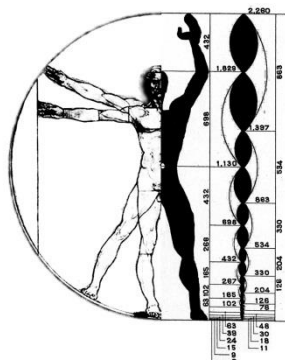


**Wpływ czynników antropogenicznych
na kształtowanie krajobrazu,
w kontekście procesów projektowych
i partycypacji społecznej**



Miłosz Zieliński

Praca doktorska

Promotor: Prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Kosiński

Politechnika Krakowska

Wydział Architektury

2013

Autor pracy składa wyrazy szczerzej wdzięczności Drogiej Żonie za cierpliwość i wsparcie,
Szanownemu Promotorowi za cenne wskazówki i życzliwość,
oraz wszystkim którzy przyczynili się do powstania tej pracy.



Spis treści

0. Wstęp.....	3
0.1. Problematyka.....	4
0.2. Teza	13
0.3. Cele pracy	14
0.3.1. Cel ideowy	14
0.3.2. Cel naukowy	14
0.3.3. Cel wdrożeniowy – użytkownik.....	14
0.4. Metody.....	14
0.4.1. Metody naukowe	14
0.4.2. Metody warsztatowe	16
0.5. Zakresy pracy	16
0.6. Struktura pracy	17
0.7. Stan badań	19
1. Krajobraz jako proces	31
1.1. Zarys historii kształtowania krajobrazu na tle czynników krajobrazotwórczych	36
1.2. Antropogeniczne procesy krajobrazotwórcze	72
1.2.1. Świadoma działalność krajobrazotwórcza.....	73
1.2.2. Nieświadoma działalność krajobrazotwórcza.....	78
1.3. Rola człowieka w krajobrazie.....	86
1.3.1. Człowiek jako twórca krajobrazu miasta	89
1.3.3. Człowiek jako użytkownik krajobrazu miasta	91
1.3.4. Człowiek jako element krajobrazu miasta	95
1.4. Podsumowanie	97
2. Partycypacja społeczna – analiza zagadnienia	99

2.1. Oddolny proces inicjowania przemian w krajobrazie	107
2.2. Studia przypadku: Małopolska	115
2.2.1. <i>Casus</i> Nowej Huty	115
2.2.2. <i>Casus</i> Podgórze	123
2.2.3. <i>Casus</i> Mszany Dolnej	125
2.3. Studia przypadku: Lublin	127
2.3.1. <i>Casus</i> Parku Rusałka.....	128
2.3.2. <i>Casus</i> Parku Ludowego.....	131
2.4. Studium przypadku: Warszawa	133
2.4.1. <i>Casus</i> Parku nad Balatonem (w Warszawie)	134
2.5. Studium przypadku: Kraków.....	144
2.5.1. <i>Casus</i> Parku Dębnickiego.....	144
2.6. Podsumowanie	150
3. Rewitalizacja przestrzeni publicznych	153
3.1. Społeczności lokalne w kontekście społeczeństwa obywatelskiego..	159
3.2. Partycypacja społeczna w projektach rewitalizacji i rewaloryzacji	163
3.3. Partycypacja społeczna jako narzędzie projektanta	171
3.4. Podsumowanie	179
4. Zakończenie.....	181
4.1. Projektowanie eksperckie <i>versus</i> partycypacja społeczna	182
4.2. Podsumowanie końcowe	188
4.3. Wnioski.....	193
5. Spis ilustracji	195
6. Bibliografia	198

0. WSTĘP

Praca niniejsza jest owocem przysłuchiwania się aktualnym debatom na temat kondycji krajobrazu. Dla wychowanka tzw. „Krakowskiej Szkoły Krajobrazu” punktem odniesienia jest krajobraz rozumiany jako zbudowane przez różnego typu formy (przyrodnicze i kulturowe) wnętrza, będące wyrazem i zapisem zjawisk zachodzących w przestrzeni i kulturze społeczeństwa.

W pracy tej krajobraz rozumiany jest także jako trwający w czasie proces – wzajemne przenikanie się i współdziałanie różnorodnych czynników, w obecnych czasach w zdecydowanej większości czynników o pochodzeniu ludzkim.

Dyskusja na temat kondycji krajobrazu i wpływu jaki mamy na jego stan nakłada się na bardzo modną współcześnie dyskusję o partycypacji społecznej jako narzędziu służącemu współdecydowaniu, również w kwestiach przestrzennych. W Polsce idea ta trafia na podatny grunt – po okresie zniewolenia w poprzednim systemie politycznym, partycypacja ma być odpowiedzią na projektowanie urbanistyczne, utożsamiane z autorytarną władzą.

Rewitalizacja także jest dziś atrakcyjnym słowem, w którym upatruje się rozwiązania problemów w miastach. W definicji tego słowa mieszczą się kwestie przestrzenne, jak i ekonomiczne oraz społeczne, co wiąże zagadnienie rewitalizacji z współuczestnictwem mieszkańców w jakiś formach decydowania o przestrzeni. Rewitalizacja jest także czymś w rodzaju eksperymentu, którego efekty można będzie ocenić z perspektywy czasu, nie mniej jednak jest to zagadnienie warte zainteresowania.

Praca w głównej swej materii składa się z trzech merytorycznych części, w których starano się osiągnąć założone cele i odpowiedzieć na postawioną niżej tezę.

Część pierwsza dotyczy zagadnień czynników antropogenicznych i ich wpływu na krajobraz. Druga część przybliży kwestie partycypacji społecznej. Część trzecia rozwija problematykę partycypacji w kontekście wykorzystania jej w praktyce – przy rewitalizacji przestrzeni publicznych.

0.1.Problematyka

Głównym motywem pracy jest wyodrębnienie czynników antropogenicznych kształtujących i przekształcających krajobraz. Zarówno tych świadomych – motywowanych przyczynami kreatywnymi i twórczymi – a także nieświadomych – opartych na motywacjach użytkowych i pragmatycznych. Istotnym w tej dziedzinie wątkiem pracy jest wyodrębnienie ruchów oddolnych i partycypacji społecznej jako współczesnego bodźca stymulującego zmiany w krajobrazie, ze szczególnym naciskiem na krajobraz kulturowy i miejski.

Krajobraz nie jest tworem ukończonym. Jest raczej procesem¹, który trwając nieprzerwanie, ciągle zmienia swoją postać. Historia krajobrazu jest dużo starsza niż historia człowieka. Jednak to człowiek od chwili pojawiania się na ziemi jest istotnym elementem krajobrazu, a jego działania są czynnikami najbardziej przekształcającymi krajobraz. Funkcjonowanie człowieka w środowisku w znacznym stopniu wpłynęło na jego zmiany. Wynikają one z nieświadomych i świadomych działań człowieka, które stale wzbogacają proces trwania krajobrazu. Ludzka aktywność w przestrzeni rysuje się w pejzażu. Wynikające z tej działalności krajobrazy są zapisem, stanu ducha, wiedzy, wyobraźni czyli kultury społeczeństw. Trwanie i przemijanie kolejnych cywilizacji, warunkowało powstawanie coraz to nowych, współcześnie badanych i opisywanych typów krajobrazu. Do czasu pojawienia się człowieka, krajobraz pierwotny trwał rządzony prawami natury, a jego fizjonomia zależała od czynników naturalnych i przyrodniczych. Od chwili pojawienia się człowieka i jego działalności, istnieje ciągle splatanie się czynników naturalnych z antropogenicznymi².

Zupełnie nowym, w skali historii Ziemi, typem krajobrazu jest krajobraz kulturowy. Wiąże się on z zaawansowaną ingerencją w środowisko, wynikającą z ukształtowanej przez wieki kulturą społeczeństw. Z początku procesy naturalne definiujące kształt krajobrazu zostały wzbogacone przez działalność człowieka, który często nieświadomie przekształcał środowisko. W dalszych latach aktywność ta

¹ Böhm A., 2011, *Ochrona i tworzenie piękna - jak tego nauczać?* [w:] *Architektura Krajobrazu*, nr 2/2011, Krajobraz Od-nowa, Wydawca Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji, Wrocław, s.4

² Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novák Z., 1979, *Architektura Krajobrazu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Kraków s.34-49; także Kele F., Maroit P., 1986, *Krajobraz Człowiek, Środowisko*, Wydawnictwo Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich,

uzyskała świadome motywacje. Często była nimi chęć uzyskania krajobrazu harmonijnego cechującego się określoną estetyką – znamionami piękna. Dziś, działania te są domeną profesjonalnych projektantów – twórców. Jednak w dobie demokracji i będącego jej następstwem kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, również i nieprofesjonalne społeczności postulują swoje racje względem środowiska ich życia. Społeczeństwo określane mianem obywatelskiego charakteryzuje się pełną świadomością co do potrzeb wspólnoty i poczuciem odpowiedzialności za dobro, nie jednostkowe lecz wspólne. Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego wiąże się z widoczną aktywnością w sferze społecznej i publicznej, potrzebą społeczności do samoorganizowania się i osiągnięcia celów bez inspiracji ze strony władzy³. Wraz z przemianami ustrojowymi w Polsce w 1989 roku znikły polityczne przeszkody, a pojawiło pole dla kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego⁴.

Zmagamy się współcześnie nie tylko z problemami kształtowania, ochrony, gospodarowania i zarządzania różnymi typami krajobrazów, ale także z odpowiedzialnością za kształt i kondycję krajobrazu społecznego. Dodatkowo, istnieje pilna, potrzeba budowania więzi społecznych i aktywowania ludności do konkretnych działań, zwłaszcza w kontekście rewitalizacji obszarów zdegradowanych.

Bardzo zajmującym wątkiem problematyki, poruszonym w dysertacji jest uchwycenie troistej roli człowieka w krajobrazie. Prace Kevina Lyncha inspirują do spojrzenia na człowieka, nie tylko jako na kreatora i użytkownika krajobrazu, ale także jako na jego istotny element. (...)poruszające się elementy miasta, a szczególnie ludzie i ich działania, są równie ważne jak jego części nieruchome i materialne. Nie jesteśmy tylko obserwatorami tego spektaklu, ale sami jesteśmy jego częścią, dzieląc scenę z innymi uczestnikami⁵.

Stajemy dziś wobec problemu odpowiedzialnego gospodarowania krajobrazem mając coraz więcej czynników wpływających na jego kształt.

³ Por. Waśkiewicz A., 2011, *Obywatel twórcą ładu społecznego: Machiavelli, Rousseau, de Tocqueville*, [w:] *Partycypacja publiczna O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, 2011, red. Olech A., wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, ss.13-25,

⁴ Karwińska A., 2008, *Gospodarka przestrzenna Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss.258,

⁵ Lynch K., 2011, *Obraz Miasta*, wydawnictwo Archvolta, Kraków, s.2,

Daje to podstawę do przyglądnięcia się roli społecznej w kształtowaniu krajobrazu, zwłaszcza miejskiego. Przestrzeń miejska, wydaje się być tym ciekawsza, że od czasów antycznej agory czy forum, stanowi potencjał do rozwoju aktywnego życia mieszkańców i dojrzewania kultury *sensu largo*.

W licznych pracach przedstawiano zasady współpracy specjalistów z wielu dziedzin, także projektowych, z grupami reprezentującymi społeczności lokalne. Z uwagi na profil niniejszej pracy, autor koncentruje się głównie na tematach przestrzennych, mieszczących się na styku zagadnień planowania przestrzennego, architektury, urbanistyki, a w szczególności architektury krajobrazu.

Wydaje się zasadne podkreślenie rangi partycypacji społecznej jako potencjału do wykorzystania przy kształtowaniu i ochronie krajobrazu, przez profesjonalnych projektantów. Potrzeba ta wydaje się wyraźniejsza zwłaszcza w kontekście problemów społecznych zdiagnozowanych na szczepku administracji unijnej w dniach 28 lutego – 01 marca 2011 w Komisji Europejskiej. Podczas „Europejskiej Konferencji – Społeczna spójność” (*“European Charter on shared social responsibilities”*)⁶ określono główne problemy współczesnego społeczeństwa europejskiego:

- rosnące nierówności
- kruchość rynku pracy
- długi publiczne
- niepewna przyszłość
- brak zaufania do władzy

a także przedstawiono rekomendacje dla miast:

- uzyskiwanie poparcia mieszkańców do projektów miejskich
- zachowywanie dziedzictwa kulturowego, podkreślanie walorów lokalnych i różnorodności
- przybliżanie pokoleń
- partycypacja i deliberacja⁷

⁶Draft recommendation of the Committee of Ministers to member states on the Council of Europe's Charter on shared social responsibilities, 2012, PDF

⁷Ibidem,

Wnioski z konferencji potwierdzają obecne tendencje. Okazuje się, że realizacja samych projektów, nawet tych najwybitniejszych, nie gwarantuje powodzenia bez akceptacji społecznej. Coraz wyraźniej zdaje się potwierdzać błędna wiara Le Corbusiera, nie pomniejszając jego wielkości jako wybitnego twórcy, w sprawczą moc architektury i architekta, który nadając przestrzeni określoną formę, programuje szczęśliwość użytkowników. Rola architekta – twórcy w mniemaniu Le Corbusiera urastała do rangi demiurga, a potwierdzeniem tego jest przypomniana przez prof. Martę Leśniakowską⁸ fotografia, kadr z filmu z 1925 roku, na którym architekt gestem naśladowującym stworzenie Adama z Kaplicy Sykstyńskiej, prezentuje swoje dzieło. *Le Corbusier, architekt-bóg nowoczesności, wskazuje na wieżowce swego wizjonerskiego planu Voisin Paris...*⁹. W projektowanych przez architekta budynkach i osiedlach mieli mieszkać szczęśliwsi ludzie, jednak rzeczywistość okazała się inna. Aktualnie potrzeba czegoś więcej i jak zauważa autorka artykułu *Możliwości udziału społecznego w działaniach rewitalizacyjnych*¹⁰ wobec załamania się wielkich programów rozwoju urbanistycznego epoki modernizmu, które zdawały się operować uniwersalnymi wartościami, warto zadać pytanie: czego oczekują zwykli ludzie – przyszłościowych wizji czy przestrzeni miasta o znaczącej, integrującej lokalne społeczności roli? Zatem podejmuje się próby określania warunków dla aktywnego udziału społeczeństwa w transformacji miasta. W ślad za tą tendencją ukazują się liczne prace badawcze, publikacje naukowe i popularyzatorskie z zakresu partycypacji społecznej, jak i przedsięwzięcia mające na celu pobudzenie społeczności lokalnych i angażowanie ich w procesy przekształcania środowiska zamieszkiwania.

(...) *Wydaje się, że znaczenia wpływu ładu przestrzennego na odczucia człowieka, na jego doznania estetyczne, na kształtowanie kultury, udowodnić nie trzeba(...)*¹¹. Trzeba natomiast podkreślić rolę czynników społecznych w procesie projektowania. John Thackara ceniony ekspert w dziedzinie projektowania, propagator realizowania idei zrównoważonego rozwoju uważa, że *Projektanci (...)*

⁸ Leśniakowska M., 2012, *Oczy Le Corbusiera* [w:] *Corbusier Le, W stronę architektury*, 2012 (wyd. 1. 1923), Wydawnictwo Centrum Architektury, Warszawa, s.8,

⁹ *Ibidem.*,

¹⁰ Asanowicz K., 2006, *Możliwości udziału społecznego w działaniach rewitalizacyjnych*, [w:] *Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku*, 2006, red. Czarnecki W., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok, s.71,

¹¹ Wejchert K., 1984, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa. s.21

muszą przestać projektować dla ludzi, a zacząć projektować z ludźmi¹². Maszyna do mieszkania Le Corbusiera „mierzona i krojona na miarę” mieszkańca, okazała się dla niego mało atrakcyjna. Owa „miara” będąc równą dla wszystkich w istocie dowiodła, że nie da się sparametryzować, i co ważniejsze, zunifikować ludzkich potrzeb¹³. Trudne jest, a chyba nawet nie możliwe jest, opracowanie modelu przestrzeni idealnej dla wszystkich. Człowiek jest jednostką o indywidualnych cechach, dlatego potrzebuje zindywidualizowanych rozwiązań. Różne są potrzeby i różne są sposoby ich realizacji. Podejście modernistyczne operowało w zbyt wąskim wycinku, podejmując tylko wierzchołek problemów projektowych pomijając czynnik społeczny, tradycji, potrzeby skali bliskiej człowiekowi oraz przestrzeni publicznej.

Skoro niemożliwe jest zaprojektowanie przestrzeni idealnej dla wszystkich, to być może, możliwe jest zaprojektowanie przestrzeni optymalnej – minimalizującej mankamenty i maksymalizującej pozytywy, w rozumieniu ogółu społeczności z danej przestrzeni korzystającej. Ogół jest przeciwieństwem jednostki, ale warto poszukiwać narzędzi, które korzystają z wiedzy jednostek ten ogół stanowiących. Takim narzędziem może okazać się partycypacja społeczna, rozumiana jako rodzaj współuczestnictwa w procesie kreacji, wyboru najlepszego rozwiązania dla danego problemu oraz pomocy dla projektanta.

Można zaryzykować stwierdzenie, że w krajobrazie coraz silniejszy głos w sprawach decydowania mają nie tylko wykwalifikowani projektanci ale także szeroko pojęte społeczeństwo¹⁴. Sprawę z tego zadają sobie środowiska eksperckie zawodowo odpowiedzialne za kształtowanie przestrzeni. W opublikowanej w 2011 roku broszurze pt.: *Polska polityka architektoniczna Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*¹⁵, architekci i urbaniści polscy tak wyrażają postulaty względem włączenia społeczności nieprofesjonalnych w procesy projektowe:

¹² Thackara J., 2010, *Na grzbiecie fali. O projektowaniu w złożonym świecie*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, Warszawa, s.169-177,

¹³ Zieliński M., 2012, *Twórczość projektowa a partycypacja społeczna w kształtowaniu krajobrazu – wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 17, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.437-448,

¹⁴ *Ibidem*,

¹⁵ *Polska polityka architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*, 2011, red. Chwalibóg K., wyd. POLSKA RADA ARCHITEKTURY, SARP, TUP, IZBA ARCHITEKTÓW RP, Warszawa, s.15,

1. System planowania przestrzennego uwzględnia zasady demokracji w ramach społeczeństwa obywatelskiego. W procedurach planistycznych musi być respektowane zdanie obywateli.

2. Konieczna jest świadoma partycypacja społeczeństwa już w fazie formułowania polityk lokalnych i tworzenia założeń do planów.

3. Władze powinny umieć i chcieć wyważać sprzeczne interesy jednostek oraz grup społecznych, stosować narzędzia sprawiedliwego rozstrzygnięcia konfliktów towarzyszących planowaniu i budowaniu.

4. Udział społeczeństwa nie powinien być traktowany jako przeszkoda, lecz jako pomoc w rozstrzygnięciu konfliktów.

5. Konieczne są działania popularyzujące znaczenie jakości przestrzeni. Upowszechnianie modelowych działań planistycznych i inwestycyjnych ma zasadnicze znaczenie dla poziomu świadomości społecznej.

6. Publiczna – rządowa i samorządowa – działalność inwestycyjna musi nieść ze sobą misję budowania przykładów do naśladowania¹⁶. Ich zadaniem realizacja tych postulatów (...) pozwoli na uzyskanie istotnych korzyści ekonomicznych, ekologicznych i społecznych, do których trzeba wliczyć zarówno oszczędności w procesie realizacji infrastruktury i zabudowy, niższe koszty eksploatacyjne, ale co najważniejsze zwiększoną jakość i atrakcyjność budowanych struktur miejskich, oraz kształtowanej przestrzeni nieurbanizowanej, a co za tym idzie – większą wartość nieruchomości, zaś w konsekwencji – wyższy standard życia mieszkańców i większą konkurencyjność Polskich miast w układzie międzynarodowym¹⁷.

Decentralizacja władzy i przekazanie odpowiedzialności za decyzje przestrzenne samorządom lokalnym, po przemianach ustrojowych w 1989 roku, rodziły duże nadzieje na polepszenie sposobu gospodarowania i kształtowania krajobrazu. Jednak nowa rzeczywistość okazała się o wiele bardziej skomplikowana. Po ponad dwóch dekadach gospodarki wolnorynkowej i egzystowania w ramach systemu demokratycznego, ciągle uczymy się korzystać z różnych zdobyczy demokracji, także i z współuczestnictwa w procesach decyzyjnych i projektowych.

¹⁶ *Ibidem*, s.15,

¹⁷ *Ibidem*, s.42,

Doświadczenia w tej dziedzinie są, ale należy wyraźnie zaznaczyć, że ciągle nie osiągnęliśmy zadawalającego poziomu procesów partycypacyjnych, debaty publicznej ani odpowiedniej równowagi pomiędzy tradycyjnym podejściem do twórczości projektowej, a partycypacją społeczną¹⁸. Polskie doświadczenia pokazują zarówno pozytywne jak i negatywne praktyki w realizowaniu idei partycypacji społecznej. Pomocą w realizowaniu odpowiedzialnego i poprawnego współuczestnictwa są prace prof. Krystyny Pawłowskiej, która wprowadzając nauki społeczne do dziedziny twórczości jaką jest architektura czy architektura krajobrazu, stała się propagatorką realizowania idei partycypacji społecznej.

W pracy niniejszej przybliżono dobre przykłady postępowania zgodnego z zasadami sztuki prowadzenia partycypacji społecznej w procesie kształtowania krajobrazu w Polsce. Na uwagę zasługuje tu m.in. działalność lubelskich Forum Kultury Przestrzeni i Forum Rozwoju Lublina, które poza aktywnym udziałem w debatach publicznych nad jakością przestrzeni miasta, włączają obywateli w proces kształtowania krajobrazu miasta. Środowisko to ma również dorobek w praktycznym prowadzeniu konsultacji społecznych, których efektem są gotowe projekty parków publicznych (Ludowego oraz Rusałka)¹⁹. Deklaracje władz w Lublinie, że projekty staną się wnioskami do opracowywanych MPZP, budzą nadzieję na faktyczną sanację miejskich przestrzeni przy współudziale społeczności lokalnych, ale nie gwarantują tego. Jak pokazują przykłady z Małopolski²⁰, samo przeprowadzenie profesjonalnych warsztatów partycypacyjnych czy dobrych konsultacji społecznych, nie zakończy się sukcesem bez odpowiedzialnych decyzji władz samorządowych. Tylko konkretne działania realizacyjne, będące wynikiem aktywności społecznej, będzie można uznać za wspólny sukces projektantów, społeczności lokalnych i samorządu. W innym wypadku synergiczny potencjał społeczny i twórczy zostanie zmarnowany lub w najlepszym wypadku osiągnie połowiczny sukces.

Pełnym sukcesem można mianować realizację parku publicznego w warszawskiej dzielnicy Praga Południe. W latach 2007-2010 udało się tam,

¹⁸ Zieliński M., *Twórczość projektowa...Op. cit.*, ss.437-448,

¹⁹ Kamiński J., 2011, *Konsultacje społeczne sposób na rewitalizację terenów zieleni* [w:] Zielen miejska nr 9 (53), wydawca Abrys, s.44-47,

²⁰ Por: Zieliński M., 2012, *Wpływ społeczności lokalnych na krajobraz miejski (na przykładzie małopolskich doświadczeń)*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 16, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.535-547, także: rozdział 2.3 tej pracy,

przeprowadzić inwestycję opartą na zasadach współuczestnictwa społeczności lokalnych na różnych etapach projektu. Tłumy mieszkańców i chętnie pozujący do zdjęć samorządowcy podczas otwarcia parku, oraz masy codziennych użytkowników, zdają się potwierdzać sukces tego przedsięwzięcia. Głębsza analiza tego przykładu znajduje się w dalszej części niniejszej pracy.

Innym pierwiastkiem prezentowanej problematyki jest kształtowanie krajobrazu w skali szerszej. Profesor Aleksander Böhm pisze: *Wartości krajobrazowe są dobrem publicznym i należą do wszystkich obywateli. Nie jest to jednak wystarczająca gwarancja dla ich przetrwania i dlatego wymagają niekiedy ochrony „przed właścicielem”. Jest to zajęcie kłopotliwe, nie modne, niechętnie podejmowane ale wykonalne i pożyteczne. Dowodem na to jest ochrona i zarządzanie krajobrazem, poprzez pełnomocnictwa służb państwowych, które przynosi jak dotąd lepsze rezultaty od skutków partycypacji społecznej na tym polu. Innymi słowy kluczem do sukcesu są proporcje: tyle władzy ile wiedzy*²¹. Społeczny sprzeciw wobec planów, z reguły wynika z komercyjnego pojmowania prawa własności, które zdaniem właścicieli, daje im pełną dowolność w sposobie wykorzystania. W ochronie i kształtowaniu wartościowego krajobrazu nie pomaga mechanizm, kiedy komercyjna antropopresja spotyka się władzą lokalną korzystającą przecież z mandatu społecznego. Podatność władzy wybieralnej w wyborach, na opinię społeczną w kontekście słupek sondażowych jest ogromna. Tworzy się tu zależność władzy od społecznych nastrojów, wobec której [zależności] władza łatwiej podejmuje decyzje popularne, zyskując tym samym przychylność wyborców, niż zdecyduje się na ochronę danych wartości. Koszt (wyborczy) niepopularnych decyzji dla władz jest zbyt wysoki, i nie mogą one sobie pozwolić na jego poniesienie. Cierpi na tym jakość krajobrazu a odpowiedzialność zostaje rozmyta.

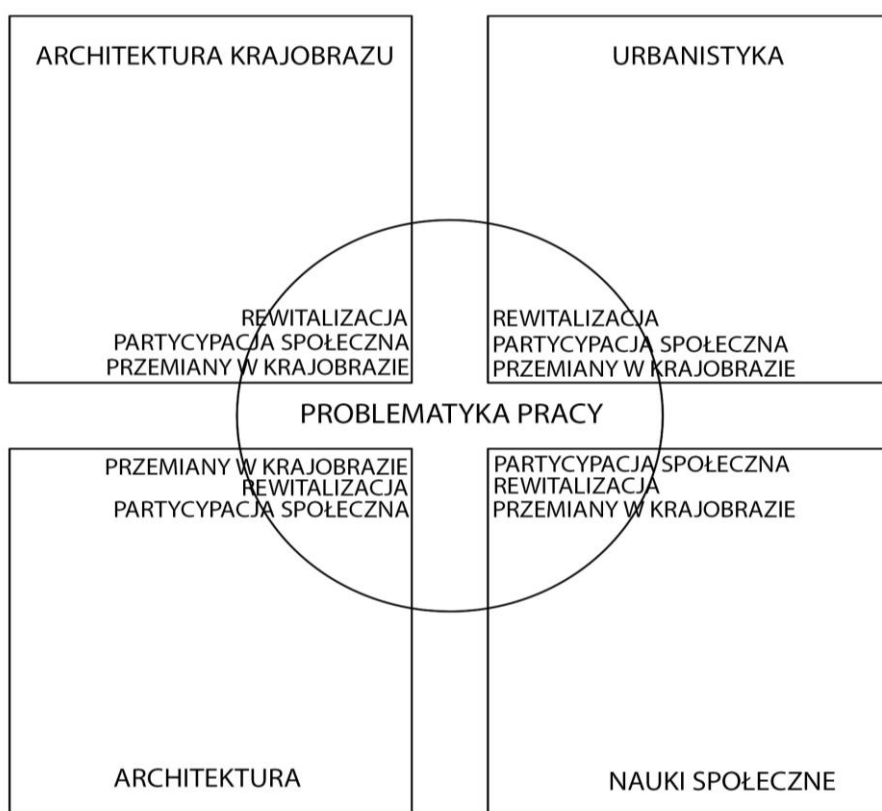
Dołączenie i osobne potraktowanie zagadnienia rewitalizacji przestrzeni publicznych wynika z warunku postawionego w definicji rewitalizacji. Pełny sukces rewitalizacji możliwy jest tylko przy współuczestnictwie społeczności lokalnej²².

²¹ Böhm A., 2008, *Między mandatem a partycypacją społeczną* [w:] *Zarządzenie krajobrazem kulturowym* Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 10, wydawnictwo Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, s. 523

²² Domański B., 2010, *Rewitalizacja miast polskich – wybrane zagadnienia*, [w:] *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa kulturowego i duchowego oraz czynnik*

Kolejny powód wynika z wiary jaką pokładają samorządy w „uleczającą moc” słowa rewitalizacja. Rewitalizacji poddaje się dziś niemal wszystko, gdy w rzeczywistości nie wszystkie z tych działań można utożsamiać z prawidłowo pojmowaną rewitalizacją.

Umiejętny balans pomiędzy partycypacją oraz profesjonalną twórczością projektową wydaje się być odpowiedzią na współczesne potrzeby naszej kultury, dlatego znalezienie optymalnej równowagi między klasycznym podejściem projektowym, a procesami partycypacyjnymi powinno zdefiniować współczesną postawę w kształtowaniu krajobrazu, dla zachowania jego wartości.



Il.1. Ideogram wyjaśniający osadzenie problematyki pracy pomiędzy dziedzinami nauki. Oprac. aut.

zrównoważonego rozwoju, Podsumowanie projektu, Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Miast, Kraków, s.25,

0.2. Teza

Potencjalną wartością w procesach przemian i kształtowania krajobrazu jest działalność społeczności lokalnych w kontekście kształtującego się społeczeństwa obywatelskiego. Potencjalny tzn. możliwy, prawdopodobny, ewentualny a więc nie kategoriyczny charakter tej wartości wynika ze skali problemu, świadomości, oraz poziomu dojrzałości lokalnych społeczności.

Człowiek będąc elementem krajobrazu swoją działalnością kształtuje przestrzeń uczestnicząc w procesie trwania i przemian krajobrazu. Działalność ta może być różnie umotywowana, mieć różny zasięg oddziaływania, ale zawsze wpływa na jakość krajobrazu, a zatem także na jakość życia ludzi.

We współczesnym świecie coraz większą rolę w gospodarowaniu przestrzenią odgrywają społeczności lokalne, korzystając z demokratycznego prawa współdecydowania o jakości krajobrazu, coraz częściej ich decyzje i działania stają się ważnym czynnikiem krajobrazotwórczym. Warunkami efektywnego i wartościowego wykorzystania potencjału wydają się być, poza dojrzałością i świadomością społeczną pozwalającą na konstruktywną debatę, odpowiednie dobranie skali zagadnienia, dobra wola uczestników, a przede wszystkim ukształtowane poczucie wspólnoty w społeczności.

Rewitalizacja przestrzeni publicznych wiąże się zarówno z zagadnieniami projektowymi / przestrzennymi jak i społecznymi dlatego projekty rewitalizacji coraz częściej stają się polem współdziałania specjalistów z mieszkańcami. Współczesny profesjonalny twórca: architekt, urbanista lub architekt krajobrazu powinien korzystać z potencjału jaki dają społeczności lokalne, a partycypacja społeczna może być istotnym narzędziem w warsztacie projektowym odpowiedzialnego specjalisty.

0.3. Cele pracy

0.3.1. Cel ideowy

Za cel ideowy należy uznać dostosowanie architektury krajobrazu jako dziedziny nauki i twórczości do zdobyczy demokracji. Wydaje się, że architektura krajobrazu będąc dziedziną o skali oddziaływania nie tylko w skali jednostki ludzkiej ale całych społeczeństw, jest predestynowana do realizowania się zgodnie z zasadą *pro publico bono* a więc dobra wspólnego.

0.3.2. Cel naukowy

Celem pracy jest usystematyzowanie antropogenicznych czynników krajobrazotwórczych. Wskazanie miejsca jakie zajmuje pośród nich działalność społeczności lokalnych nie będących profesjonalnymi twórcami.

0.3.3. Cel wdrożeniowy – utylitarny

Ważną częścią pracy jest podkreślenie roli lokalnych społeczności na etapie współdziałania z samorządem lokalnym oraz projektantem.

Wypracowanie modelu debaty publicznej i wykorzystywanie narzędzi partycypacyjnych w kreacji przestrzeni publicznych przy wspólnej pracy na rzecz ładu przestrzennego i czynnika estetycznego w kreacji. Kontekstem kreacji są zagadnienia rewitalizacji przestrzeni miejskich.

0.4. Metody

0.4.1. Metody naukowe

Praca w zasadniczej swej części, oparta została na metodzie indukcyjnej badań naukowych, polegającej na formułowaniu twierdzeń w oparciu o przesłanki, wynikające z analizy badanego materiału. Niestatystyczna metoda doboru posłużyła subiektywnemu wyborowi źródeł i treści zawartych w materiałach źródłowych. Wnioski i twierdzenia uzyskane na podstawie analizy i krytyki literatury przedmiotu oraz innych materiałów źródłowych, zwłaszcza w pierwszej części pracy, służyły jako tło dla badań z dalszych etapów pracy.

W drugiej partii dysertacji przeprowadzono analizę metodyki i następstw osiągniętych w konkretnych studiach przypadku. Wybór przypadków polegał na nieprobabilistycznej metodzie doboru celowego. Intencjonalnie wytypowane do analizy przypadki zostały uszeregowane w kolejności zależnej od ich rzeczywistego wpływu na zmiany w ukształtowaniu krajobrazu, zaczynając od przypadków gdzie realnej zmiany nie zanotowano, a kończąc na faktycznym przekształceniu krajobrazu. Za mierzalne kryterium uznano fizyczne przekształcenie wnętrza architektoniczno-krajobrazowych, a więc widoczną zmianę w ukształtowaniu krajobrazu. W toku badań uwidoczniły się również kryteria niewymierne takie jak społeczna aktywizacja, edukacja, integracja, a także manipulacja i poczucie ignorancji. Wszystkie niewymierne efekty zostały opisane przy omówieniu przykładów, a także znalazły się w zbiorczej tabeli.

Przykłady poddano krytyce, a wnioski z drugiej części rozprawy służyły wskazaniu wad i zalet partycypacji społecznej, jej wpływu na przekształcenia krajobrazu. Mogą również mieć walor użyteczny.

W trzeciej części poza wyprowadzaniem wniosków na podstawie przesłanek płynących z analizy materiałów źródłowych, przeprowadzono także szczegółową ocenę sposobu realizacji idei konsultacji społecznych, gdzie krytyka dotyczy sposobu wykorzystania narzędzi partycypacji obywatelskiej i społecznego potencjału w projektach dotyczących rewitalizacji w przestrzeniach miejskich. Analiza ta, podobnie jak we wcześniejszym rozdziale, dotyczy studiów przypadku. Powodem osobnego ich potraktowania jest odmienna natura przykładów, niepasująca do systemu doboru zastosowanego w drugiej części dysertacji.

Można określić trzy podstawowe uzasadnienia dla wyboru wszystkich przykładów:

- najlepsze rozpoznanie przypadku
- dogodny dostęp
- udział własny.

Znajdujące się na końcu każdego rozdziału główne podsumowanie ma charakter syntezy i prezentuje wnioski częściowe. Synteza zbiorcza wraz z końcowymi wnioskami znajduje się w zakończeniu pracy.

0.4.2. Metody warsztatowe

Studia literatury, poszukiwania archiwalne, studia *in situ*, wywiady z osobami oraz badania społeczne, uczestnictwo w posiedzeniach naukowych, doświadczenia własne oraz prace gabinetowe.

0.5. Zakresy pracy

Ze względu na zorientowanie pracy na krajobraz miejski, generalny zakres terytorialny pracy należy zamknąć w granicach miast europejskiego kręgu kulturowego. Z uwagi na trójczłonową konstrukcję pracy zasięg badań, podobnie jak zakres czasowy zmieniają ogniskową w zależności od przewodniego tematu części pracy. Zabieg ten przypomina zasadę funkcjonowania obiektywu o zmiennej ogniskowej, gdzie z szerokiego kadru – traktowanego jako kontekst badań, stopniowo koncentrujemy się na większych szczegółach.

Dla pierwszej części pracy zatytułowanej *Krajobraz jako proces* określono zasięg terytorialny umownie nazwany krajobrazem europejskim, organicznym w widelkach czasowych od początku kształtowania się kultury miejskiej, aż do współczesności.

W drugiej części pracy pt.: *Partycypacja społeczna – analiza zagadnienia* zawężono zakresy terytorialny i czasowy koncentrując się głównie na polskich przykładach z ostatniego ćwierćwiecza, a więc na okresie w którym zjawisko partycypacji społecznej w Polsce mogło zaistnieć w pełnym wymiarze.

Rewitalizacja przestrzeni publicznych to tytuł trzeciej części dysertacji, w której zasięg terytorialny jak i czasowy, poza ogólnym scharakteryzowaniem idei rewitalizacji, ogranicza się do szczegółowego opracowania konkretnych terenów gdańskiego Placu Wałowego i krakowskiej Nowej Huty, dla których w ostatnich latach przewidziano działania rewitalizacyjne. Tym samym, są one polem badawczym dla realizacji idei partycypacji społecznej i wpływu społeczności lokalnej na ich własne otoczenie oraz wykorzystanie tych osiągnięć przez profesjonalnych projektantów w procesach rewitalizacji przestrzeni publicznej. Oba przypadki oparte są na własnych doświadczeniach autora.

0.6.Struktura pracy

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy, celowo numerowany „0” jest wprowadzeniem do tematu, prezentuje aparat naukowy oraz stan badań.

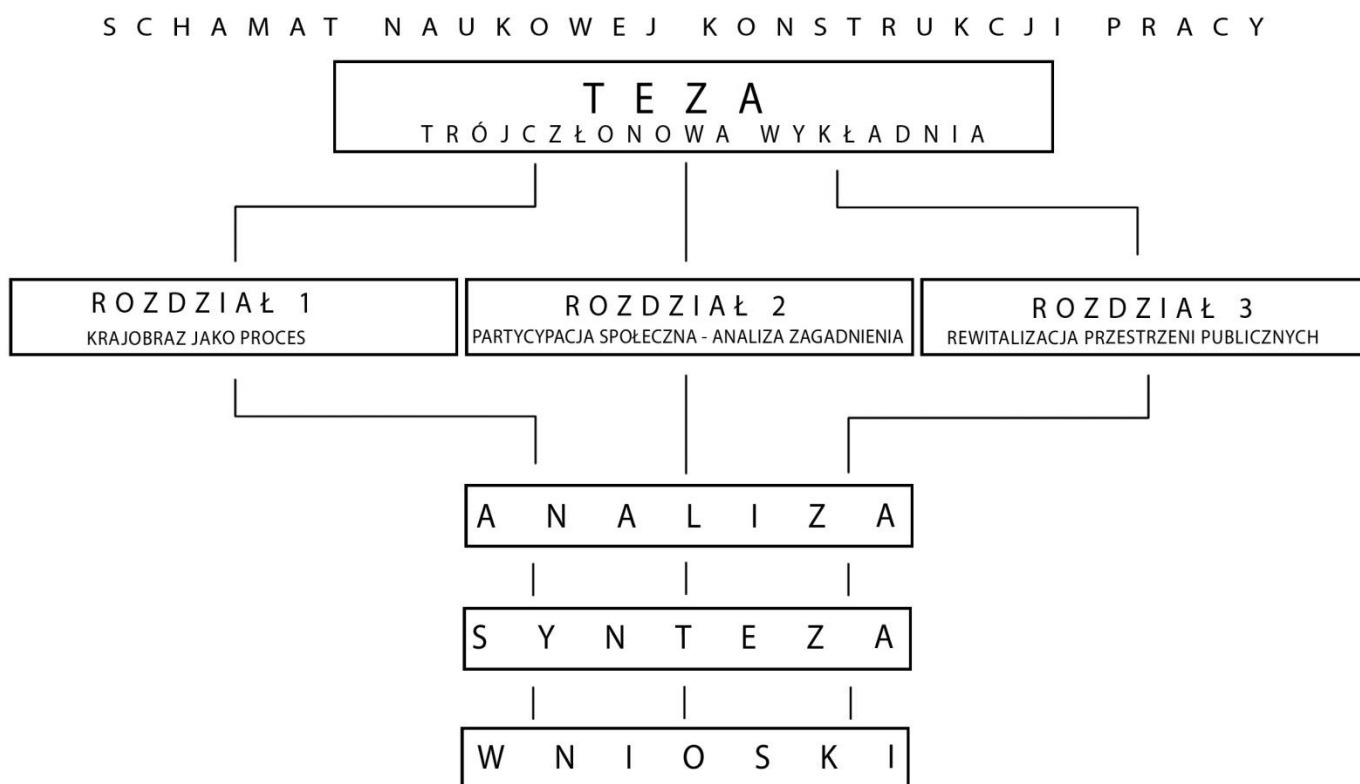
Na główną część pracy składają się trzy merytoryczne rozdziały (rozdziały 1. 2. 3.) odpowiadające trójczłonowej wykładni tezy.

Ostatni rozdział (4.) stanowi zakończenie pracy, w którym ujęto dyskusję, podsumowania końcowe wraz z wnioskami.

W tekście wykorzystywano przypisy dolne w dwóch celach: jako odesłanie do materiałów źródłowych oraz jako rozwinięcia myśli nie mających bezpośredniego związku z tematem dysertacji ale wartych zaznaczenia.

Fotografie i schematy są opisane zarówno w miejscach wstawienia jak i na końcu pracy w postaci spisu.

Również na końcu znajduje się szczegółowa bibliografia.



WPROWADZENIE	PROBLEMATYKA TEZA APARAT NAUKOWY STAN BADAŃ	Wstęp 0.1. Problematyka 0.2. Teza 0.3. Cele pracy 0.3.1. Cel ideowy 0.3.2. Cel naukowy 0.3.3. Cel wdrożeniowy – użyteczny 0.4. Metody 0.4.1. Metody naukowe 0.4.2. Metody warsztatowe 0.5. Zakresy pracy 0.6. Struktura pracy 0.7. Stan badań
C Z Ę Ś Ć G Ł Ó W N A P R A C Y	KRAJOBRAZ JAKO PROCES	1. Krajobraz jako proces 1.1. Zarys historii kształtowania krajobrazu na tle czynników krajobrazotwórczych 1.2. Antropogeniczne procesy krajobrazotwórcze 1.2.1. Świadoma działalność krajobrazotwórcza 1.2.2. Nieświadoma działalność krajobrazotwórcza 1.3. Rola człowieka w krajobrazie 1.3.1. Człowiek jako twórca krajobrazu miasta 1.3.2. Człowiek jako użytkownik krajobrazu miasta 1.3.3. Człowiek jako element krajobrazu miasta 1.4. Podsumowanie
	PARTYCYPACJA SPOŁECZNA - ANALIZA ZAGADNIENIA	2. Partycypacja społeczna – analiza zagadnienia 2.1. Oddolny proces inicjowania przemian w krajobrazie 2.2. Wybrane przykłady zagraniczne 2.3. Studium przypadku: Małopolska 2.3.1. Casus Nowej Huty 2.3.2. Casus Podgórze 2.3.3. Casus Mszany Dolnej 2.4. Studium przypadku: Lublin 2.4.1. Casus Parku Rusałka 2.4.2. Casus Parku Ludowego 2.5. Studium przypadku: Warszawa 2.5.1. Casus Parku nad Balatonem (w Warszawie) 2.6. Studium przypadku: Kraków 2.6.1. Casus Parku Dębickiego 2.6. Podsumowanie
	REWITALIZACJA PRZESTRZENI PUBLICZNYCH	3. Rewitalizacja przestrzeni publicznych 3.1. Społeczności lokalne w kontekście społeczeństwa obywatelskiego 3.2. Partycypacja społeczna w projektach rewitalizacji i rewaloryzacji 3.3. Partycypacja społeczna jako narzędzie projektanta 3.4. Podsumowanie
ZAKOŃCZENIE	DYSKUSJA PODSUMOWANIE WNIOSKI	Zakończenie 4.1. Projektowanie eksperckie <i>versus</i> partycypacja społeczna 4.2. Podsumowanie końcowe 4.3. Wnioski Spis ilustracji Bibliografia

0.7.Stan badań

Specyfika pracy lokalizuje ją na pograniczu kilku dziedzin: architektury krajobrazu, urbanistyki, nauk społecznych i architektury. Dodatkowo problematyka rozpięta jest pomiędzy trzema głównymi zagadnieniami: przemian w krajobrazie, partycypacji społecznej oraz rewitalizacji. Uzyskanie wniosków ułatwia bogata literatura przedmiotu. Pozwala ona na szczegółowe opracowanie poszczególnych części pracy, a znalezienie wspólnych wątków w zagadnieniach otwiera drogę do dalszych badań.

Na podstawowy materiał bibliograficzny składają publikacje podzielone na następujące kategorie tematyczne: Historia kształtowania krajobrazu i urbanistyka, zasady kompozycji krajobrazowej, urbanistycznej i architektonicznej, socjologia i nauki społeczne, teoria i praktyka partycypacji społecznej, szczegółowe opracowania w zakresie skali miasta i tematyki rewitalizacji, materiały pokonferencyjne oraz monografie tematyczne.

Do literatury przedmiotu z dziedzin architektury krajobrazu, urbanistyki i architektury należy zaliczyć: *Architektura Krajobrazu*²³ dzieło będące lekturą podstawową dla architekta krajobrazu. Inną pozycją, której nie można pominąć jest *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*²⁴, w której autor, szczególnie w pierwszej części pracy, analizuje strukturę polskiego krajobrazu, oraz jego przemiany na tle dziejów. *Architektura krajobrazu jej początki i rozwój*²⁵ tłumaczy mechanizmy, które doprowadziły do wykrystalizowania samodzielnej dyscypliny wiedzy i twórczości jaką jest architektura krajobrazu z takich dziedzin jak: sztuka ogrodowa, ogrodnictwo i architektura. *Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie*²⁶ dotyczy problemów treści, idei i myśli zapisanych w różnych typach krajobrazu, na przestrzeni wieków. *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*²⁷ to praca, której główny nurt, podobnie jak w niniejszej dysertacji,

²³ Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novák Z., *Architektura...Op. cit.*, ss.246,

²⁴ Bogdanowski J., 1976, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, ss. 269,

²⁵ Böhm A.,1994,*Architektura krajobrazu jej początki i rozwój*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss. 160,

²⁶ Dąbrowska-Budziło K.,2002, *Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.418,

²⁷ Paszkowski Z., 2011, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Wydawnictwo Universitas, Kraków ss.320,

mieści się w tematyce miejskiej. Autor dzieła, przybliży różne modele miast idealnych oraz, co istotne, uwarunkowania ich powstawania i funkcjonowania. Inna interesująca rozprawa nad miastem jako przestrzenią nie tylko urbanistyczną ale także przestrzenią gdzie kształtują się ludzkie doświadczenia zawarta jest w pracy pt.: *Przestrzeń marzycieli Miasto jako projekt utopijny*²⁸.

*Urbanistka*²⁹ – trzytomowe dzieło Tadeusza Tołwińskiego – wykształciło pokolenia urbanistów polskich, a dziś nic nie tracąc na aktualności, ciągle jest istotnym źródłem wiedzy o mechanizmach kształtujących miasta na przestrzeni dziejów. Pierwsze dwa tomy zorientowane na zagadnienia związane z miastami historycznymi (Tom pierwszy zamyka się w zakresie od powstania miasta do XVIII wieku; tom drugi opisuje miasta od XIX wieku do połowy XX wieku, dla których autor określa podstawowe potrzeby). Trzeci tom wydany już po śmierci autora, w całości dotyczy zieleni w urbanistyce. Podobnie wartościowym materiałem źródłowym jest książka *Wprowadzenie do historii budowy miast*³⁰, którą należy uznać za pozycję obowiązkową dla urbanistów i badaczy miasta. Wartościowy materiał w tej materii znajdujemy w książce *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*³¹.

W zbiorze z zakresu architektury krajobrazu, urbanistyki i architektury, mieszczą się także prace ze szczególnym zorientowaniem na uwarunkowania kompozycyjne, a są nimi niewątpliwie *Elementy kompozycji urbanistycznej*³² Kazimierza Wejcherta. Podobna problematyka wypełnia także strony w pracy *Miasto i Piękno Miasta*³³, traktując miasto jako dzieło sztuki będące wynikiem uwarunkowań krajobrazowych, urbanistycznych i architektonicznych, w bardzo silnym powiązaniu z kulturą. *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu*³⁴ dotyczy zagadnień kompozycji w szerokiej skali oraz w ukierunkowaniu planistycznym. *Sto lat*

²⁸ Gutowski B., 2006, *Przestrzeń marzycieli Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa, ss.293, PDF

²⁹ Tołwiński T., 1948, *Urbanistyka*, Tom 1, *Budowa miasta w przeszłości*, Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy Nr 11, Warszawa, s. 334, oraz *Idem*, 1948, *Urbanistyka*, Tom 2, *Budowa miasta współczesnego*, Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy Nr 19, Warszawa, s. 391, oraz *Idem*, 1963, *Urbanistyka*, Tom 3, *Zieleń w urbanistyce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, ss.469,

³⁰ Ostrowski W., 1996, *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, ss.552,

³¹ Chmielewski J. M., 2010, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, s.416,

³² Wejchert K., *Elementy kompozycji...Op. cit.*, ss.279.

³³ Kosiński W., 2010, *Miasto i Piękno Miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, ss.200,

³⁴ Böhm A., 2006, *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu O czynniku kompozycji*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.324,

*planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010)*³⁵, to cenna pozycja, w której przeanalizowano idee i kształtowanie się systemu planowania przestrzennego na przestrzeni ostatnich stu lat w Polsce. Dodatkowym atutem tego źródła, w świetle niniejszej dysertacji jest szczegółowe odniesienie się do zagadnień planistycznych w ostatnich latach.

Nie bez znaczenia dla sposobu pojmowania krajobrazu miejskiego zwłaszcza w kontekście człowieka jako podmiotu, jak i atrakcyjności wizualnej miasta, miały niemal równolegle prowadzone prace Kevina Lyncha³⁶ oraz Gordona Cullena³⁷. Pierwszy z nich, amerykański badacz, zajmował się obrazem miasta jaki jawi się w oczach jego użytkownika. Drugi, Brytyjczyk, pokazuje w jaki sposób czytać i rozumieć miasto w sensie kompozycyjnym. Ich prace kontestują zasady modernistycznego komponowania przestrzeni miejskiej w XX. wieku. Z kolei książki jednego z najpopularniejszych krytyków architektury, Charlesa Jencksa³⁸ są źródłem wiedzy o nurtach w architekturze XX wieku. Podobna tematyka znajduje się w książce *Przygody architektury XX wieku*³⁹. Interesująca pod względem podejścia do architektury i urbanistyki z pozycji architekta jest *W stronę architektury*⁴⁰. To swoisty manifest twórczy jednego z najbardziej wpływowych architektów XX wieku.

Do najważniejszych dzieł odnoszących się do problemu człowieka w krajobrazie miasta, należy zaliczyć *The Death and Life of Great American Cities* Jane Jacobs⁴¹, w której autorka poddaje krytyce funkcjonalistyczny sposób komponowania miast. Praca ta wpisuje się w wyraźny nurt naukowo-twórczy drugiej połowy XX stulecia, związany z poszukiwaniem antidotum na modernistyczny sposób kształtowania środowiska życia. Także inne prace wyrastają z tego nurtu. Léon Krier w swojej działalności projektowej kontestuje założenia modernizmu, a intelektualny

³⁵ Nowakowski M., 2013, *Sto lat planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010)*, współpraca Bańkowska B., Oficyna Naukowa, Warszawa, ss.434,

³⁶ Lynch K., 2011, *Obraz...Op. cit.*, s.233,

³⁷ Cullen G., 2011, *Obraz Miasta wydanie skrócone*, Ośrodek "Brama Grodzka – teatr NN", Lublin, ss.205,

³⁸ Jencks Ch., 1987 (1wyd.1973), *Ruch nowoczesny w architekturze*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa ss.553, także: *idem*, 1982, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa, s.136, także: *idem*, 1987, *Architektura postmodernistyczna*, wydawnictwo Arkady, Warszawa, ss.170,

³⁹ Trzeciak P., 1974, *Przygody architektury XX wieku*, Nasza Księgarnia, Warszawa, ss.446,

⁴⁰ Corbusier Le, 2012 (wyd. 1. 1923), *W stronę architektury*, wyd. Centrum Architektury, Warszawa, ss.317,

⁴¹ Jacobs J., 1992, *The Death and Life of Great American Cities*, A Division of Random House. Inc, New York, ss.458,

wyraz daje temu m. in. w książce *Architektura wspólnoty*⁴². Zawarte w niej treści stanowią cenny wkład w postrzeganie postmodernistycznej koncepcji kształtowania przestrzeni i idei „nowego urbanizmu” jako opozycji wobec urbanistyki modernistycznej.

Postacią, która w centrum swojego zainteresowania badawczego umiejscawia człowieka – użytkownika krajobrazu miejskiego był William H. Whyte. Ten wielki badacz ludzkiego zachowania w przestrzeniach zurbanizowanych, stał się współtwórcą stowarzyszenia *Project for Public Spaces* (PPS) – organizacji pozarządowej, której głównym celem jest promowanie idei *placemakingu* czyli tworzenia „Miejsc” w miastach. Przez „Miejsca” twórcy i członkowie stowarzyszenia rozumieją przestrzenie publiczne charakteryzujące się atrakcyjnością kompozycyjną i wizualną, ale przede wszystkim społeczną. Organizacja jest autorem przetłumaczonego także na język polski podręcznika do kreowania przyjaznych „Miejsc” w miastach. Inspirującą rolę charakteryzują się prace pionierów idei *placemakingu* w tym wydawnictwo *Jak przetworzyć miejsce, Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*⁴³ oraz *The Social Life of Small Urban Spaces*⁴⁴. Pierwsza z przywołanych prac jest przystępnie napisanym podręcznikiem/poradnikiem dla projektanta, przedstawiciela samorządu lokalnego lub aktywisty, zaangażowanego w sprawy przestrzeni publicznej w miastach. Książka zawiera także wskazówki jakich błędów unikać, a co warto wykorzystać przy przekształcaniu przestrzeni publicznych rozumianych jako miejsca aktywne. Druga – jest podsumowaniem badań metodami obserwacyjnymi. Autor analizuje zachowania użytkowników miejskich przestrzeni w zależności od warunków przez nie oferowanych. Wnioski z badań są cenne jako materiał wyjściowy przy projektowaniu przestrzeni we wnętrzach urbanistycznych.

Specjalistą w dziedzinie badania oraz tworzenia „Miejsc”, a także adaptacji miast dla potrzeb użytkownika jest Jan Gehl. Jego *Życie między budynkami*⁴⁵ od lat wskazuje troskę jaką powinno otoczyć się ludzi czyli mieszkańców i użytkowników

⁴² Krier L., 2011, *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk ss.459,

⁴³ *Jak przetworzyć Miejsce, Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*, 2009, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, ss.138,

⁴⁴ Whyte W., 2001 (wyd.1,1980) *The Social life of Small Urban Spaces*, Project for Public Spaces, New York, ss.125,

⁴⁵ Gehl J., 2009, *Życie między budynkami*, wydawnictwo RAM, Kraków, s.200,

miast. Pozycja ta jest istotna dzięki zawartym w niej metodom badania krajobrazu miasta z punktu widzenia użytkownika. W książce *Cities for people*⁴⁶ autor podsumowuje swoje badania i uaktualnia o nowe materiały. Pokazuje także udane przykłady z licznych miast, w których udało się zawrzeć promowane przez badacza idee. *The Great Neighborhood Book*⁴⁷ jest kolejną publikacją nowojorskiej organizacji PPS, która dotyczy poprawy jakości i witalności miejskich przestrzeni, tym razem w ukierunkowaniu na przestrzenie sąsiedzkie. Jest to odwołujący się do zasad *placemakingu* podręcznik, w którym zawarto zbiór porad, jak niewielkimi nakładami finansowymi stymulować pobudzenie społeczności sąsiedzkiej, a poprzez wspólne aktywności wytwarzać więzi pomiędzy mieszkańcami i otoczeniem. Prace te wskazują intelektualny i twórczy zwrot w kierunku humanistycznego pojmowania zasad kształtowania krajobrazu (szczególnie krajobrazu miasta).

Bazą materiałów źródłowych trudną do przecenienia przy powstaniu pracy są dwie publikacje wydane przez SGGW. Pierwsza z nich, *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią*⁴⁸ jest podzielonym na cztery merytoryczne części (historia sztuki, przestrzeń i energia, krajobraz, polityka) podręcznikiem opisującym zależności kulturowe i społeczne decydujące o wyglądzie przestrzeni. Druga to wybór, zdaniem autorów antologii, kluczowych tekstów dotyczących zagadnień społeczno-kulturowych i ich wpływu na otaczającą przestrzeń⁴⁹. Źródłem nie będącym dziełem *stricto* naukowym jest *Architektura szczęścia*⁵⁰, prezentuje jednak ciekawe spojrzenie, z perspektywy filozofa, na relacje między twórcami architektonicznymi, a ich odbiorcami.

W grupie prac z zakresu szeroko pojętych nauk społecznych, w szczególności socjologii, znajdują się m.in.: *Miasto i Przestrzeń w perspektywie socjologicznej*⁵¹ oraz *Socjologia i przestrzeń miejska*⁵². Obie pozycje są podręcznikami pisany

⁴⁶ *Idem.*, 2010, *Cities for People*, Islandpress, Washington/Covelo/London ss.269

⁴⁷ Walljasper J., 2007, *The Great Neighborhood Book A do-it-Yourself Guide to Placemaking*, Project for Public Spaces, New Society Publishers, Gabriola Island, ss.173,

⁴⁸ Królikowski J., Rylke J., 2010, *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.235,

⁴⁹ *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią, wybór tekstów*, 2009, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.278,

⁵⁰ De Botton A., 2006, *Architektura szczęścia*, Wydawnictwo czyły barbarzyńca press, Warszawa, ss.277,

⁵¹ Jałowiecki B., Szczepański M., 2010, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.468,

⁵² Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss.372,

przez socjologów, nie tylko dla socjologów ale także reprezentantów innych dziedzin nauki, przez co dopełniają interdyscyplinarny ogląd problemów poruszanych w pracy. Analogiczny charakter ma praca *Gospodarka przestrzenna Uwarunkowania społeczno-kulturowe*⁵³ w której autorka zawarła powiązania między gospodarowaniem przestrzenią, a przemianami kulturowymi i społecznymi. W tej grupie materiałów źródłowych, zwłaszcza w kontekście wytwarzania dóbr kultury i wytwórczej działalności człowieka, wyróżnić należy dorobek Profesora Bohdana Jałowieckiego. *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*⁵⁴ przybliży zagadnienia społecznych działań, których wynikiem jest zagospodarowana przestrzeń. O jej kształcie – jak dowodzi autor – nie decydują tylko wykształceni specjaliści ale różni „aktorzy społecznego wytwarzania przestrzeni”. Podobną, choć poszerzoną o aktualne przemyślenia tematykę, odnajdziemy w książce *Czytanie przestrzeni*⁵⁵. Dziełem rozwijającym zagadnienia społeczne w oddziaływaniu z miastem i szerzej – krajobrazem jest książka *Człowiek – Miasto – Region Związki i Interakcje*⁵⁶. Ten zbiór artykułów daje cenny, intelektualny wkład w wiedzę. Ciekawe ujęcie tematów fragmentacji i zamykania przestrzeni miejskiej, która jest współczesnym zjawiskiem w krajobrazie miast, mieści się w zbiorze artykułów pt.: *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*⁵⁷. Szczegółowe badania nad społecznościami lokalnymi jako, obok rodziny, podstawowymi elementami struktury społecznej znajdują się w zbiorowej pracy pt. *Spółeczności lokalne terażniejszość i przyszłość*⁵⁸.

Z kolei książka *Wrzask w przestrzeni*⁵⁹ jest diagnozą poziomu estetyki naszego kraju i jego przyczyn, z punktu widzenia socjologa Piotra Sarzyńskiego.

W kręgu prac zorientowanych socjologicznie znajdują się także pozycje zawężające tematykę do treści związanych z demokracją oraz komunikacją i partycypacją społeczną. Do takich należy: *Demokracja – Deliberacja – Partycypacja*

⁵³ Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna... Op. cit.*, ss.258,

⁵⁴ Jałowiecki B., 2010 (wyd.1,1988), *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.326,

⁵⁵ Jałowiecki B., 2012, *Czytanie przestrzeni*, Konsorcjum Akademickie Wydawnictwo WSE w Krakowie, WSiIZ w Rzeszowie i WSZiA w Zamościu, Kraków – Rzeszów – Zamość, ss.289,

⁵⁶ *Człowiek – Miasto – Region Związki i Interakcje, Księga jubileuszowa Profesora Bohdana Jałowieckiego*, 2009, red. Grzelak G., Szczepański M., Ślęzak – Tazbir W., Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.470,

⁵⁷ *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, 2007, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss. 148,

⁵⁸ *Spółeczności lokalne terażniejszość i przyszłość*, 2006, red. Jałowiecki B., Łukowski W., Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa, ss.171,

⁵⁹ Sarzyński P., 2012, *Wrzask w przestrzeni*, Wydawnictwo Polityka, Warszawa, ss.175,

*Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*⁶⁰, która dotyka filozoficznych podstaw i teorii demokracji w klasycznym rozumieniu i ich ewolucji do dzisiejszej formy. Fundamenty zagadnienia znajdują się w dialogu m. in. Platona i Sokratesa zawarte w pracy pt.; *Protagoras*⁶¹, z istotnym komentarzem Leopolda Regnera, oraz w *Polityce*⁶², uznawanego za ojca idei *polis*, Arystotelesa. Wątki ważne dla zrozumienia klasycznego pojmowania demokracji (zwłaszcza ateńskiej) znajdują się także w książce *Klasyki praw natury*⁶³.

*Komunikacja i partycypacja społeczna, Poradnik*⁶⁴ jest jedną z pierwszych polskich prac o zabarwieniu instruktarzowym. Wydana w połowie lat 90. XX wieku, na fali entuzjazmu związanego z reformą administracyjną i decentralizacją władzy, stała się podbudową dla kształtującej się w Polsce, po epoce centralnego sterowania, samorządności. *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*⁶⁵, przy wartościowej podbudowie teoretycznej, prezentuje przykłady praktyczne oraz krytyczne spojrzenie na niektóre wątki zagadnienia. Z kolei wydana w 2010 roku zbiorowa praca *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*⁶⁶ jest zbiorem artykułów przybliżających temat uczestnictwa obywatelskiego w życiu społeczności lokalnych, z aktualnej perspektywy. Ujęcie w trzech wątkach: współdziałania, konfliktu i aktywizacji, pomaga zrozumieć zagadnienia włączania się mieszkańców w procesy decyzyjne, mobilizowania się w obronie własnych interesów oraz aktywizacji społecznej. Temat partycypacji społecznej znajduje się także w publikacji *Integrowanie programowania ewaluacji i partycypacji w projektowaniu architektonicznym*⁶⁷. Praca ta poza teoretycznym

⁶⁰ Juchacz P., 2006, *Demokracja – Deliberacja – Partycypacja Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, ss. 219.

⁶¹ Platon, 2004, *Protagoras*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s.107, przekład, wstęp, komentarz, Leopold Regner,

⁶² Arystoteles, *Polityka*, [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, tom 1, Edycja komputerowa, Warszawa, 2004, ss.202,

⁶³ Tokarczyk R., 1988, *Klasyki praw natury*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin s.302,

⁶⁴ *Komunikacja i partycypacja społeczna Poradnik*, 1999, red. Hausner J., Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej, Kraków ss.198.

⁶⁵ *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, red. Erbel J., Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, ss.383,

⁶⁶ *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, 2010, red. Lewenstein B., Schindler J., Skrzypiec R., Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss.306,

⁶⁷ Sanoff H., 2013, *Integrowanie programowania ewaluacji i partycypacji w projektowaniu architektonicznym*, Wydawnictwo Naukowe Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, Poznań, ss.122,

opracowaniem pojęć: programowania zasobów architektonicznych, ewaluacji i projektowania partycypacyjnego, tłumaczy ich działanie w praktyce na przykładach zagranicznych studiów przypadków. Henry Sannoff jest zwolennikiem nowego paradygmatu służącego bardziej efektywnemu wykorzystaniu wiedzy i doświadczenia. Autor postuluje wizję profesjonalizmu opartego na nowych podstawach, między innymi na większej wszechstronności oraz współpracy i powiązaniach między różnymi dziedzinami wiedzy.

Zagadnieniem partycypacji społecznej w twórczości architektonicznej zajmuje się autor pracy *Uspołecznienie procesu zrównoważonego projektowania architektonicznego*⁶⁸. Autor publikacji buduje definicję projektowania zrównoważonego opartego na określonym systemie wartości i etyce środowiskowej, gdzie rolą architekta jest wartościowanie i podejmowanie decyzji jakościowych⁶⁹. Wiąże się to ze zmianą systemu wartości oraz doskonaleniem umiejętności z zakresu komunikacji społecznej, projektowania związanego z planowaniem procesów społecznych oraz organizowania procesu projektowego. Istotnym elementem przytoczonej definicji jest stwierdzenie: *Uznając system wartości związany z projektowaniem zrównoważonym, nie można uznać tezy, iż ludzie mają zawsze rację*⁷⁰. Autor twierdzi, iż uspołecznienie procesu projektowania prowadzi nie tylko do uzyskania społecznej akceptacji konkretnych rozwiązań ale powinno wpływać w pozytywny sposób na poczucie wspólnoty, tożsamości i świadomości środowiskowej. Pozycja ta w bardzo klarowny sposób tłumaczy cele, założenia i podstawy współpracy użytkowników i architektów, zwracając jednocześnie uwagę na społeczno-kulturowe kryteria oceny projektowania. Autor przytacza opinie w których wysoko oceniane są dzieła architektoniczne charakteryzujące się wysokimi wartościami społecznymi, a nie tylko te które prezentują wysokie walory kompozycyjno-estetyczne⁷¹. Warta zauważenia jest także inna praca autora, pt. *Kształtowanie mikrośrodowiska jako miejsca wspólnoty*⁷².

⁶⁸ Idem R., 2010, *Uspołecznienie procesu zrównoważonego projektowania architektonicznego*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, ss.107,

⁶⁹ *Ibidem.*, s.41,

⁷⁰ *Ibidem.*, s.42,

⁷¹ *Ibidem.*, s.32,

⁷² Idem, 2013, *Kształtowanie mikrośrodowiska jako miejsca wspólnoty*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, ss.241,

*Miasto w działaniu Zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*⁷³ to wydane nakładem Instytutu Obywatelskiego opracowanie zbiorowe, przybliżające demokratyczne podejście do zagadnień miejskich, w kontekście zrównoważonego rozwoju. Podobnie, John Thackara w książce *Na grzbiecie fali*⁷⁴ formuje pogląd, że współdziałanie społeczeństwa w różnych decyzjach, będąc konsekwencją zrównoważonego projektowania, bez którego trudno wyobrazić sobie współczesność, jest obowiązkowym podejściem do przestrzeni. Podobna tematyka lecz z ukierunkowaniem na analizę kryzysu miasta i kryzysu obywatela, zawarta jest w pracy *Miasto jako idea polityczna*⁷⁵. Autor poddając krytyce neoliberalne podejście do przestrzeni, jest zwolennikiem odbudowania obywatelskości poprzez odnowienie miasta jako idei politycznej. Dr Nawratek jest zdania, że obywatel zastępowany jest aktualnie przez konsumenta, co nie pozostaje bez znaczenia dla sposobu kształtowania przestrzeni. Dużą wagę merytoryczną mają publikacje Instytutu Spraw Publicznych. Szczególnie istotne dla niniejszej pracy były: *Partycypacja publiczna, O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*⁷⁶, *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*⁷⁷, *Prawo a partycypacja publiczna*⁷⁸. Wszystkie te prace, poza rozważaniami natury ogólnej – przedstawiania genezy tematu w czasach antycznych, przez filozoficzne i prawne podejście na przestrzeni wieków, są także świeżą analizą zagadnienia współuczestnictwa obywateli w życiu społecznym i publicznym w Polsce.

Materiałem spinającym niejako klamrą dorobek polskich doświadczeń w samorządności, nie tylko dzięki osobie współautora profesora Jerzego Hausnera ale także dzięki merytorycznej zawartości, jest opublikowana z początkiem 2013 roku zbiorowa praca pt.: *Narastające dysfunkcje zasadnicze dylematy konieczne*

⁷³ *Miasto w działaniu Zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*, 2012, red. Filar P., Kubicki P., Wydawnictwo Instytut Obywatelski, Warszawa, ss.230,

⁷⁴ Thackara J., 2010, *Na grzbiecie...*Op. cit., ss.181,

⁷⁵ Nawratek K., 2008, *Miasto jako idea polityczna*, wydawnictwo Ha!art Kraków, ss.230,

⁷⁶ *Partycypacja publiczna...* Op. cit., ss. 211,

⁷⁷ *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, 2012, red. Olech A., wyd. Instytut Spraw Publicznych, tom I, Warszawa, ss.312,

⁷⁸ *Prawo a partycypacja publiczna*, 2012, red. Sobiesiak-Penszko P., wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, ss.237,

*działania, raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*⁷⁹. Opracowanie to diagnozuje stan polskiej samorządności terytorialnej a przy tym, także partycypacji społecznej w gospodarowaniu przestrzenią.

Problemy rewitalizacji i odnowy przestrzeni po części znajdowały się we wcześniej prezentowanych pozycjach. Poza nimi, spory wkład w zakres wiedzy z tego tematu znajduje się także w takich pracach jak: *Podręcznik rewitalizacji, Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*⁸⁰, czy *Odnowa miast w społeczeństwie informacyjnym technologie informacyjne i komunikacyjne w procesach rewitalizacji*⁸¹. W monografii tej autor porusza zagadnienia informacyjnej warstwy miasta w procesach rewitalizacji miast. Rozprawa dodatkowo bada zagadnienia partycypacji społecznej przy użyciu współczesnych technologii. Obszerny materiał znajdujemy w cyklu publikacji z serii *Rewitalizacja miast polskich*⁸², która w kilkunastu tomach przedstawia problemy związane z rewitalizacją w Polsce zestawiając je z dokonaniem zagranicznymi. Kolejnym zbiorem materiałów do analizy jest wydawnictwo *Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku*⁸³.

Bardzo wartościowy materiał łączący zagadnienia ochrony i kształtowania krajobrazu, partycypacji społecznej oraz rewitalizacji znajduje się w pracach: *Zanim wybuchnie konflikt Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*⁸⁴, *Udział społeczeństwa w ochronie, zarządzaniu i*

⁷⁹ *Narastające dysfunkcje zasadnicze dylematy konieczne działania, raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, 2013, praca zbiorowa, wyd. Małopolska Szkoła Administracji Publicznej, Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej, Kraków, ss. 108,

⁸⁰ *Podręcznik rewitalizacji, zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, 2003, opracowanie GTZ Gesellschaft für Technische Zusammenarbeit przy współpracy Instytut für Wohnen Und Umwelt Darmstadt, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa, ss.173.

⁸¹ Stangel M., 2009, *Odnowa miast w społeczeństwie informacyjnym technologie informacyjne i komunikacyjne w procesach rewitalizacji*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, ss.141,

⁸² *Rewitalizacja miast polskich* to dwunastotomowe opracowanie będące wynikiem naukowej pracy realizowanej jako projekt badawczy pt.: *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*, kierownik proj. Ziobrowski Z., Cykl dwunastu tomów (plus 13. podsumowujący całość projektu) Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Miast, Kraków, 2009-2010,

⁸³ *Problemy rewitalizacji...Op. cit.*, ss.456,

⁸⁴ *Zanim wybuchnie konflikt Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, 2010, tom A Dlaczego? red. Pawłowska K., Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, ss.146, oraz *Zanim wybuchnie konflikt Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, 2010, tom B Jak? red. Pawłowska K., Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, ss.179,

planowaniu krajobrazu – podręcznik dobrych praktyk⁸⁵, oraz *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu*⁸⁶ autorstwa lub pod redakcją prof. Krystyny Pawłowskiej. Dorobek naukowy autorki w tej dziedzinie, daje solidne podstawy teoretyczne oraz instrukcje praktyczne dla profesjonalistów, władz lokalnych oraz wszystkich zainteresowanych tematem. Poza teoretycznymi i naukowymi walorami, prace te mają ogromny potencjał praktyczny. Autorka, poza tym jest pionierką wprowadzania idei współuczestnictwa do dziedzin twórczości architektoniczno-krajobrazowej.

*Warszawa, Architekci, projektanci, aktywiści o swoim mieście*⁸⁷ mimo, iż nie jest pracą naukową, a raczej zbiorem rozmów i wywiadów z uczestnikami ważnych wydarzeń, prezentuje istotne dla niniejszej dysertacji uzupełnienie wiedzy z zakresu inicjatyw oddolnych w stolicy. Pracą pełną cennych informacji i spostrzeżeń jest wydana jako owoc projektu badawczego, książka pt.: *Nie – widzialne miasto*⁸⁸. Autorzy dotykają interesującego tematu potencjału i praktyk społeczności lokalnych – mieszkańców miast – którzy na swój sposób kreują wizerunek przestrzeni przez siebie zamieszkiwanej. Chodzi tu o oddolne i nie konsultowane działania, wizualizujące się z różnym skutkiem w krajobrazie miasta. Nie mniej istotny materiał źródłowy znajduje się w książce *Chwała miasta*⁸⁹. Pozycja ta, pokazuje wzrost oddolnego zainteresowania miastem, jego wizerunkiem i rzeczywistym wyglądem na przykładzie Warszawy. Jak dowodzą autorzy szereg działań podejmowanych w przestrzeni i dla przestrzeni miejskiej jest wynikiem zainteresowania entuzjastów i ruchów oddolnych, bez inspiracji żadnych instytucji. Co więcej, jak widać na przykładzie stolicy, oficjalny wizerunek miasta, kształtowany przez władzę, jest inny od obrazu zapisanego przez dokonania architektów i urbanistów oraz zwykłych mieszkańców. Zdaniem autorów takie konfrontacyjne pokazanie dwóch obrazów może posłużyć lepszemu zrozumieniu miasta przez mieszkańców.

⁸⁵ Pawłowska K., Staniewska A., Konopacki J., 2012 *Udział społeczeństwa w ochronie, zarządzaniu i planowaniu krajobrazu - podręcznik dobrych praktyk*, opracowanie na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Kraków, ss.39, PDF,

⁸⁶ Pawłowska K., 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków ss.376,

⁸⁷ *Warszawa Architekci, projektanci, aktywiści o swoim mieście*, 2012, red. Lamort De Gail A., wyd. AGORA, ss. 162,

⁸⁸ *Niewidzialne miasto*, 2012, red. Krajewski M., wyd. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, ss. 360,

⁸⁹ *Chwała miasta*, 2012, red. Świątkowska B., wyd. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, ss. 440,

Osobnym zbiorem materiałów źródłowych są opracowania pokonferencyjne, które uszczegóławiają materiał dostępny w podstawowej bibliografii. Zaliczyć do nich należy: *Percepcja Współczesnej Przestrzeni Miejskiej*⁹⁰ i *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*⁹¹. Obie monografie stanowią podsumowanie konferencji naukowych dotyczących współczesnych problemów miejskich. Liczne treści tam zawarte dotyczą krajobrazu miejskiego i są pomocne w ocenie mechanizmów kształtujących przestrzeń miast. Podobny charakter ma praca zbiorowa *Komercjalizacja przestrzeni – charakterystyka zjawiska*⁹², z ukierunkowaniem jednak na zagadnienie tytułowe. Bazą wartościowych publikacji są także *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*⁹³.

Przy powstawaniu pracy służyły także pozycje, dla których zabrakło miejsca w ogólnym wprowadzeniu, a które wzbogacają materiał źródłowy. Wszystkie one wymieniane są w przypisach dolnych i zbiorczym wykazie źródeł.

Poza materiałami bibliograficznymi dysertacja bazuje także na wydarzeniach naukowych i kulturalnych, do których odwołania również znajdują się w przypisach. Z uwagi na poruszane w pracy zagadnienia społeczne, dużą część materiałów źródłowych stanowią publikacje internetowe, takie jak portale tematyczne, traktujące o ruchach społecznych, partycypacji i aktywizacji społecznej oraz doniesienia prasowe z aktualnych wydarzeń w sferze publicznej, dotyczących krajobrazu w miastach.

Wartościowe, zdaniem autora, jest wykorzystanie własnych doświadczeń z udziału w niektórych projektach i przedsięwzięciach opisywanych i analizowanych w dysertacji. Doświadczenia i osobiste przeżycia wzbogacają rozprawę w warstwę empiryczną.

⁹⁰ *Percepcja Współczesnej Przestrzeni Miejskiej*, 2007, red. Madurowicz M., wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss. 532,

⁹¹ *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, 2010, red. Madurowicz M., wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss. 511.

⁹² *Komercjalizacja przestrzeni – charakterystyka zjawiska*, 2008, red. Lorens P., Ratajczyk-Piątkowska E., Wydawnictwo Urbanista, Warszawa, ss.311,

⁹³ *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*, 2011, red. Bernat S., Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15, wyd. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, także: *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, 2008, red. Myga-Piątek U., Pawłowska K., Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15, wyd. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, ss. 656,

1.KRAJOBRAZ JAKO PROCES

W codziennym funkcjonowaniu określenia „krajobraz” rozumie się przede wszystkim „widok”, zwłaszcza urokliwy, kojarzony z przyrodą. W rozumieniu profesjonalnym pojęcie „krajobraz” rozumiane jest w głębszym sensie. Jako byt materialny, krajobraz należy pojmować w skali percepcyjnej – jest to odniesienie do konkretnego kadru, widoku. Aliści, krajobraz należy rozumieć także w sensie metaforycznym, jako scharakteryzowanie jakiejś przestrzeni w skali ponad percepcyjnej.

Według definicji prof. Bogdanowskiego krajobraz jest to fizjonomia powierzchni ziemi, będąca syntezą elementów przyrodniczych i działalności człowieka⁹⁴. Krajobraz jest też wizualnym zapisem wszelkich przemian naturalnych oraz antropogenicznych zachodzących w środowisku. Takie rozumienie podejścia do krajobrazu jest punktem odniesienia w niniejszej pracy. Najbardziej podstawowym pojęciem z zakresu kompozycji architektury krajobrazu jest wnętrze. Dlatego pojęcie krajobrazu w tej pracy nierozdzielnie związane jest z pojęciem „wnętrza krajobrazowego” – miejsca z którego oglądamy krajobraz, a które to miejsce otoczone jest fizjonomiczną obudową przyrodniczą, kulturową lub ich syntezą⁹⁵. Rozróżnia się typy krajobrazu: pierwotny, naturalny, kulturowy⁹⁶ i przyjmuje się, że określony typ krajobrazu zależy od (...)proporcji składników będących dziełem natury i dziełem człowieka⁹⁷.

Krajobraz nie jest formą stałą i jednoznacznie określoną. Jest raczej procesem, *spektaklem sił natury i działalności człowieka*⁹⁸. Spektakl ten od początku istnienia Ziemi ciągle trwa. Rzeźba terenu, stosunki wodne, klimat, gleby, pokrycie terenu a także od niedawna (w skali życia Ziemi) człowiek wraz ze wszystkimi swoimi aktywnościami, są elementami krajobrazu, a także głównymi czynnikami kształtującymi krajobraz. Przed pojawieniem się głównego odbiorcy krajobrazu –

⁹⁴ Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novák Z., *Architektura...Op. cit.*, s.8

⁹⁵ *Ibidem.*, s. 51,

⁹⁶ *Ibidem.*, s.34-35,58-59, także: Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, ss.190-200,

⁹⁷ Pawłowska K., 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom ...Op. cit.*, s.34

⁹⁸ Bohm A.,2011,*Ochrona i tworzenie piękna - jak tego nauczać?* [w:] *Architektura Krajobrazu*, nr 2/2011, Krajobraz Od-nowa, Wydawca Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji, Wrocław, s.4

człowieka – krajobraz formowany był głównie przez siły przyrody. Aktualnie siły przyrody pokrywając się z siłą świadomości ludzkiej, współśrodkowo przekształcają i tworzą krajobraz⁹⁹. W definicji krajobrazu możemy rozróżnić także takie podtypy jak m.in.: krajobraz otwarty, krajobraz miejski, krajobraz industrialny/postindustrialny, krajobraz nijaki, czy krajobraz zdegradowany. Wynika to niewątpliwie z faktu, że działania o genezie ludzkiej kształtują krajobraz najszybciej i najbardziej wyraziście. Kształtowanie to należy rozumieć zarówno w znaczeniu pozytywnym jak i negatywnym. Człowiek będąc elementem i użytkownikiem krajobrazu jest jednocześnie jego twórcą¹⁰⁰.

Zastanawiając się nad jakością polskiego krajobrazu warto zadać sobie pytanie: kto i w jaki sposób odpowiedzialny jest za obraz naszego kraju – obraz środowiska jakie zamieszkujemy. Zagadnienie to jest niezwykle szerokie i należy rozpatrywać w wielu kategoriach. Inaczej powinniśmy traktować krajobraz pierwotny, inaczej naturalny, a jeszcze inaczej kulturowy. Inaczej także kształtuje się odpowiedzialność za wygląd krajobrazu w skali makro np. krajobraz całego regionu, a inaczej w skali mikro np. przestrzeni publicznej miasta. W żadnej kategorii i w żadnej skali nie można pominąć wpływu antropogenicznego. Człowiek jako świadomy i nieświadomy użytkownik oraz świadomy i nieświadomy twórca, ciągle przekształca środowisko swojego życia, przyczyniając się tym samym do przekształcania krajobrazów. Czasami wpływ ten ogranicza się do całkowitego zaniechania działań np. w postaci całkowitej ochrony jak w przypadku krajobrazów pierwotnych czy naturalnych, które w niezmiennym kształcie mogą istnieć tylko dzięki takiej formie „uprawy”¹⁰¹. Antropogeniczna presja o największej intensywności na kształt krajobrazu dotyczy oczywiście krajobrazów kulturowych. Historia tego typu krajobrazów sięga kilku tysięcy lat¹⁰². Kulturowe cechy krajobrazu uzyskały najbardziej fascynujące formy w toku rozwoju miast. Świadczy o tym zainteresowanie krajobrazem miejskim i miastami samymi w sobie nie tylko pośród specjalistów z dziedzin architektury, urbanistyki, planowania przestrzennego, geografii, historii czy

⁹⁹ Bogdanowski J., *Architektura... Op. cit.*, s.34-49; także Kele F., Maroit P., 1986, *Krajobraz Człowiek, Środowisko*, Wydawnictwo Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław, *Passim*; także Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, ss. 199-206,

¹⁰⁰ *Vide*: rozdział 1.3 tej pracy,

¹⁰¹ Myczkowski S., 1976, *Człowiek – Przyroda – Cywilizacja Kształtowanie zasobów przyrody oraz ochrona biosfery*, PWN, Warszawa, *Passim*,

¹⁰² Kele F., Maroit P., *Krajobraz Człowiek...Op. cit.*, ss.68,

socjologii miejskiej, ale przede wszystkim wśród ludności nie zajmującej się krajobrazem miejskim na kanwie zawodowej.

Miasto i jego piękno przyciąga nowych mieszkańców oferując koncentrację usług, dostępność miejsc pracy, liczne ułatwienia ale i pewnego typu ograniczenia, które w ogólnym bilansie rekompensowane są korzyściami wynikającymi z zamieszkiwania miasta. Piękno miast jest czynnikiem przyciągającym także turystów i miłośników krajobrazu miejskiego. Piękno to wynika z naturalnego położenia i otoczenia, układu urbanistycznego zarówno w ujęciu planimetrycznym jak i ze względu na tektonikę, ujęcia panoramiczne i całościowe oraz z kompozycyjnego ukształtowania zespołów budynków i detali – miejskiej architektury¹⁰³. O ile odwiedzający miasta turyści zazwyczaj oglądają tylko zawężony obraz – ograniczony do najpiękniejszych przestrzeni, o tyle mieszkańcy zmuszeni są do życia w przestrzeniach często mało atrakcyjnych a nawet opresyjnych¹⁰⁴. (Il. 2.,3.)



Il. 2. Jeden z najbardziej znanych i najcenniejszych widoków na Wzgórze Wawelskie. Widok z mostu Dębnickiego jest jednym z najbardziej charakterystycznych dla krajobrazu Krakowa. Źródło: Fot. aut.

Il.3. Widok z okien jednego z osiedli, powstałych w pierwszej dekadzie XXI wieku w Krakowie; poblize węzła komunikacyjnego Rondo Ofiar Katynia. Cenny, daleki widok jest jedyną rekompensatą opresyjnego, chaotycznego i pozbawionego ładu otoczenia. Źródło: Fot. aut.

¹⁰³ *Ibidem.*,

¹⁰⁴ Zieliński M., 2011, *Wpływ społeczności lokalnych na krajobraz miejski* [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 16, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.535-547

Krajobraz Polski wynika z szeregu zachodzących na siebie czynników. Klimat i topografia wzbogacone pokryciem terenu kształtują krajobraz Polski od zarania dziejów. Człowiek dostając środowisko niejako w dzierżawę, na przestrzeni lat różnie gospodaruje tym dobrem, ciągle je przekształcając¹⁰⁵.

Aktualnie z punktu widzenia formalnego – planowania przestrzennego – znane są instytucje i dokumenty wpływające na kształt krajobrazu. Podstawy prawne obowiązującego systemu planowania przestrzennego w Polsce szczegółowo omawiane są w pracy *Podstawy planowania przestrzennego i projektowania urbanistycznego*¹⁰⁶ oraz w *Podstawy urbanistyki i planowania przestrzennego*¹⁰⁷. Poza Konstytucją jako ustawą zasadniczą będącą punktem wyjścia do całej organizacji państwa, wymienia się kilkadziesiąt ustaw regulujących przepisy w planistyce¹⁰⁸.

Z organizacyjno-prawnego punktu widzenia planowanie przestrzeni ma strukturę trójpoziomową: poziom krajowy, regionalny i lokalny. Rada ministrów odpowiedzialna jest za Koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju, którą można rozumieć jako zarys rozłożenia ciężarów funkcjonalnych w kraju – poziom krajowy¹⁰⁹.

Samorząd wojewódzki na podstawie obowiązku nakładanego przez Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹¹⁰ opracowuje Plan zagospodarowania przestrzennego województwa, który to plan staje się głównym narzędziem prowadzenia polityki przestrzennej. W dokumencie tym wizualizuje się oddziaływanie władzy na rozmieszczenie funkcji i dynamikę rozwoju regionu – poziom regionalny. Czołowym zadaniem Planu jest zarysowanie uwarunkowań przestrzennych dla rozwoju, oraz kierunków i priorytetów kształtowania środowiska przyrodniczego, zurbanizowanego i kulturowego oraz dostosowanie go do potrzeb społecznych.¹¹¹

¹⁰⁵ *Ibidem.*,

¹⁰⁶ *Podstawy planowania przestrzennego i projektowania urbanistycznego*, 2011, red. Cymerman R., Wydawnictwo Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn, ss.258,

¹⁰⁷ Borska M., 2007, *Podstawy urbanistyki i planowania przestrzennego*, wyd. SGH, Warszawa, ss.91-124, PDF

¹⁰⁸ Borska M., *Podstawy urbanistyki...Op. cit.*, ss.91-96,

¹⁰⁹ *Ibidem.*, s.101, także: *Podstawy planowania...Op. cit.*, s.149,

¹¹⁰ USTAWA z dnia 27 marca 2003 r. O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz.U. 2003 Nr 80 poz. 717,

¹¹¹ *Podstawy planowania...Op. cit.*, s.147,

Na poziomie lokalnym, tj. gminy mamy do czynienia z dwoma dokumentami: obowiązkowym dla całego terytorium gminy Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, które powinno określać politykę zagospodarowania przestrzennego gminy/miasta oraz Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego, które są dokumentami prawa lokalnego¹¹². W chwili obecnej pokrywają 25% powierzchni kraju.¹¹³ W przypadku ich braku obowiązują postępowania doraźne – decyzje administracyjne – w postaci sporządzania „warunków zabudowy” opartych na zasadzie tzw. „dobrego sąsiedztwa”. Miejscowe Plany poprzedzone szerokimi analizami poza oczywistą regulacją prawną, dają szansę na harmonijne wprowadzanie nowych wartości przestrzennych. Same w sobie mogą prezentować wysokie walory kompozycyjne, a także korzystnie wpływać na obraz i wizerunek miasta czy dzielnicy. „Warunki zabudowy” niosą ze sobą zagrożenia w postaci uznaniowości urzędniczej, asekuracyjnego decydowania i co chyba najgorsze zastąpienia oceny twórczości biurokracją¹¹⁴.

*Współcześnie planowanie przestrzenne staje się coraz bardziej złożone. (...) postępująca decentralizacja i wzrastające uprawnienia władz lokalnych przyczyniają się do upowszechnienia świadomości, że niezbędne jest zintegrowane podejście do planowania lokalnego. (...) Proces planowania przestrzennego nabiera w coraz większym stopniu charakteru negocjacyjnego. W tym procesie biorą udział różni aktorzy lokalni: mieszkańcy, przedsiębiorcy, przedstawiciele władz lokalnych*¹¹⁵.

Aktualnie na procesy przekształcania krajobrazu nakładają się nowe czynniki. Profesor Jan Rylke pisze, że w społeczeństwie demokratycznym, krajobraz nie powinien być kształtowany za pomocą totalitarnych narzędzi, lecz przy użyciu narzędzi demokratycznych¹¹⁶. Jak dalej, słusznie zauważa cytowany autor, proces

¹¹² Borska M., *Podstawy urbanistyki...Op. cit.*, ss.106-112; także: *Podstawy planowania...Op. cit.*, ss.143-146,

¹¹³ Böhm A., 2011, *Ochrona i tworzenie piękna – jak tego nauczać?* [w:] *Architektura Krajobrazu Studia i Prezentacje*, nr 2, Wydawca: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław, s.4-7.

¹¹⁴ *Ibidem.*,

¹¹⁵ Karwińska A., *Gospodarka Przestrzenna...Op. cit.*, s.47,

¹¹⁶ Rylke J., 2007, *Warsztaty projektowania przestrzeni publicznej w krajobrazie miasta jako zasada kreacji krajobrazu w społeczeństwie demokratycznym*, [w:] *Czasopismo Techniczne*, zeszyt 10, Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków s.239,

projektowania powinien uwzględniać wprowadzenie do społecznego obiegu za pomocą przekazu informacji, które są właściwe dla demokratycznego systemu¹¹⁷.

Równocześnie nie można zapominać, że demokratyzacja procesu kształtowania krajobrazu może wpływać na niezwykle niekorzystne (dla niego samego) przez rozmywanie się odpowiedzialności za decyzje i stan krajobrazu w ogóle.

Jeśli na tak zarysowaną sytuację nałożymy ludzką działalność nie związaną z planistyką i profesjonalnym projektowaniem, okaże się, że procesy kształtujące krajobraz są coraz bardziej skomplikowane i wymagają coraz bardziej zaawansowanych metod badawczych i twórczych.

1.1.Zarys historii kształtowania krajobrazu na tle czynników krajobrazotwórczych

Według koncepcji społecznego wytwarzania przestrzeni profesora Bohdana Jałowieckiego *Ludzie sami wytwarzają przestrzeń, w której żyją, jednak nie w sposób dowolny, ale uwarunkowany wieloma czynnikami...*¹¹⁸. Wielu jest także aktorów wytwarzania przestrzeni, a w przebiegu dziejów zmienia się ich struktura i siła oddziaływania.

Działania człowieka zawsze znajdowały swoje odzwierciedlenie w wyglądzie środowiska a więc krajobrazie. Rozdział ten ma na celu pokazanie tła na jakim, w historii kształtowania krajobrazów, rozgrywają się antropogeniczne procesy krajobrazotwórcze. Niemożliwa jest, generalizacja i określenie krajobrazu charakterystycznego dla danej epoki lub czasu na przestrzeni wieków. Intencją tego rozdziału jest przybliżenie i określenie bodźców, determinant oraz mechanizmów kształtujących przemiany w krajobrazie, głównie europejskiego kręgu kulturowego.

Krajobraz pierwotny

Z punktu widzenia niniejszej pracy, bliższe omawianie tego typu krajobrazu jest bezcelowe, dotyczy bowiem czasów, kiedy nie istniały żadne inne czynniki

¹¹⁷ *Ibidem.*,

¹¹⁸ Jałowiecki B., *Spoleczne wytwarzanie...Op. Cit.*, s.39,

krajobrazotwórcze niż tylko naturalne. Istotne jest jednak, że procesy przeobrażania krajobrazów w różnych strefach klimatycznych, w historii naszej planety czyli od około 4,5 miliarda lat¹¹⁹, tak radykalnie przyspieszyły po pojawieniu się rozumnych postaci potrafiących posługiwać się narzędziami. Umiejętności te, a także zdolność uczenia się i czerpania z doświadczeń, uczyniły z człowieka i jego działalności, jeden z najbardziej wydajnych czynników krajobrazotwórczych. Na uwagę zasługuje fakt, że stało się to w tak zawrotnym tempie: od ok. 10 000 tyś. lat do czasów obecnych.

Stopniowa ekspansja człowieka w środowisku i zmiana stylu życia z koczowniczego i myśliwskiego na stacjonarny – rolniczy doprowadziła do pierwszych widzialnych zmian w krajobrazie.

Niemal całkowity zanik krajobrazów pierwotnych, które obecnie zachowane są jedynie w miejscach trudnych do bytowania, wynika z ogromnej antropopresji w środowisku. Pierwszym widzialnym jej sygnałem było niewątpliwie rolnictwo, które nawet w miejscach najlepiej do tego się nadających, wymagało nakładu pracy w przygotowanie pól uprawnych, a później pól uprawnych.

Krajobraz otwarty i krajobraz miejski

Od najdawniejszych czasów krajobraz kreowany był na podstawie motywacji wytwórczych – pragmatycznych. Ówczesna ludność determinowana była potrzebą bezpiecznego lokum oraz łatwego dostępu do pożywienia. Stąd samoorganizacja społeczeństw w wytworzeniu zorganizowanych siedzib – osad oraz terenów rolniczych. Krajobraz przekształcany był na zasadzie punktowych zmian: w dogodnej z punktu widzenia danej społeczności lokalizacji, umiejscawiana była osada. Podobnie wyglądała sytuacja z miejscami pod pola uprawne. Pierwsze osady były integralnie związane z krajobrazem. Zależały od dostępnego budulca i form przyrodniczych dyktujących warunki przestrzenne. Naturą człowieka jest jednak, poza spełnieniem konieczności podstawowych, dążenie do zaspokojenia potrzeb wyższych, dlatego wiele z form ludzkiej działalności nosi znamiona piękna lub jego poszukiwania.

Rozróżnienie na krajobraz otwarty i miejski możliwe jest od chwili wykształcenia się w pejzażu wyraźnie odrębnego bytu przestrzennego i społecznego

¹¹⁹ Dalrymple, G.B., 1991, *The age of the Earth*: Stanford, California, Stanford University Press, ss.474

– miasta, lub jego załączków. Według opinii Tadeusza Tołwińskiego (...) *miasto powstaje jako charakterystyczny objaw życia gospodarczego, społecznego, i kultury kraju na pewnym poziomie jego rozwoju. Gdy ludność przechodzi od prymitywnego, pasterskiego i myśliwskiego trybu życia do zajęć rolniczych, powstaje najprostsza forma stałego osiedla – wieś. Dalszy postęp życia gospodarczego i społecznego, przyrost ludności, rozwój rzemiosł i handlu powodują powstanie większych skupień ludzkich w postaci osiedli o typie wyższym w swej organizacji i formie. Rodzi się miasto*¹²⁰. Powyższy cytat wyraźnie lokuje genezę krajobrazu miejskiego wokół działalności człowieka. Potwierdzają to także inni badacze. Profesor Jan Maciej Chmielewski pisze: *Z socjologicznego punktu widzenia, miasto to nie tylko domy ulice, place i gmachy publiczne ale przede wszystkim ludzie. Społeczność mieszkańców miast wytwarzała w ramach swoich działalności gospodarczych przeróżne dobra materialne, przy ich pomocy urządzone było odpowiednie środowisko zamieszkania, tworzące specyficzny typ krajobrazu miejskiego*¹²¹. W definicji Kazimierza Dziewońskiego miasto jest historycznie ukształtowanym typem osiedla ze swoimi charakterystycznymi społecznościami skoncentrowanymi na danym obszarze, które dzięki swojej działalności wytwarzają materialne urządzenia (...) *o specyficznej fizjonomii, którą można uznać za odrębny typ krajobrazu*¹²².

Trudno jednoznacznie określić kiedy powstało pierwsze miasto. Spory naukowców są jednak, z perspektywy niniejszej pracy, sprawą drugoplanową. Ważniejsze jest, że miasta (...) *powstały w długim procesie kształtowania się złożonych struktur społecznych i odpowiadających im form przestrzennych*¹²³. Według opinii Bohdana Jałowieckiego i Marka Szczepańskiego miasta jako odrębne byty ukształtowały się *wraz z podziałem pracy na zajęcia rolnicze i nierolnicze, wraz ze wzrostem produktywności rolnictwa, które stawało się zdolne do wytworzenia nadwyżek żywności mogących zaspokoić potrzeby kapłanów, kupców i wyspecjalizowanych rzemieślników*¹²⁴.

¹²⁰ Tołwiński T., *Urbanistyka*, Tom 1, *Op. cit.*, s. 11,

¹²¹ Chmielewski J. M., *Teoria urbanistyki...Op. cit.*,s.25,

¹²² Dziewoński K., za Kielczewska Zaleska M., 1977, *Geografia osadnictwa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, warszawa. s. 108-109,

¹²³ Jałowiecki B., Szczepański M., *Miasto i przestrzeń...Op., cit.*, s.42,

¹²⁴ *Ibidem.*,

Krajobraz czasów antycznych – geneza kultury europejskiej

Z czasami antycznymi związana jest geneza kultury europejskiej. W V i IV wieku przed narodzeniem Chrystusa, za przyczyną greckich myślicieli wykrystalizowały się pierwsze modele idealnej organizacji i funkcjonowania miast oraz państw. Pierwszoplanową rolę odegrali w tej materii Platon i Arystoteles¹²⁵. Mimo iż ortogonalny układ ulic stosowany był już wcześniej, uważa się, że najwyższy poziom osiągnięto za sprawą greckiego filozofa i planisty Hippodamosa z Miletu¹²⁶. Greckie miasta w swojej formie odzwierciedlały zasady funkcjonowania społeczno-politycznego¹²⁷. Wyrazem tego jest niewątpliwie agora – publiczny plac, miejsce zebrań, narad, dyskusji i tworzenia życia społecznego Ateńczyków.

W przeciwieństwie do miast uformowanych w czasach klasycznych, gdzie poczucie wolności i zdolność samoorganizacji mieszkańców wizualizowały się takich formach przestrzennych miasta jak agora czy budynki publiczne, w epoce aleksandryjskiej (hellenizm), wraz z ponownym pojawieniem się monarchii jako dominującego sposobu organizacji państwa, znikają agory w swym pierwotnym znaczeniu. Pojawiają się natomiast nowe formy przestrzenne charakterystyczne dla sposobu sprawowania władzy. Potęga władców, objawiająca się w zwycięstwach militarnych potrzebowała areny dla prezentacji swej mocy, stąd w miastach pojawiły się arterie defiladowe, jak m.in. w Aleksandrii. Agora, symbol demokracji ateńskiej, została zastąpiona pałacem królewskim, symbolem władzy autorytarnej. Sytuacja ta, na przestrzeni dziejów powtarzała się wielokrotnie, a formy organizacji społecznej i czynniki polityczne zawsze znajdują swoje odzwierciedlenie w krajobrazie zarówno miast jak i otwartym.

Grecka kultura pozostawiła po sobie znaczące osiągnięcia w dziedzinie sztuki budowy miast, a zwłaszcza ich zespolenia z krajobrazem. Przykładem powyższego jest niepomijane przez żaden podręcznik urbanistyki miasto Priene, które mimo, iż oparte na hippodamejskim planie, to jednak w wyraźny sposób korzystające z fizjonomii terenu. Naturalne ukształtowanie zostało wykorzystane w celach funkcjonalno-kompozycyjnych. Znajdujące się na północ od regularnie rozplanowanej zabudowy wzgórze, stało się „miastem bogów” – wyniesionym względem „miasta

¹²⁵ *Ibidem.*, s.47,

¹²⁶ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.19,

¹²⁷ Jałowiecki B., Szczepański M., *Miasto i przestrzeń...Op., cit.*, s. 45-46,

ludzi” – akropolem. Kolejnym ważnym osiągnięciem Greków było wykorzystanie w krajobrazie miasta zieleni. Zieleń traktowana była jako element wyposażenia ulic. Poza tym znane są ogólnodostępne ogrody przy budowach publicznych, jak ogród przy świątyni boga Efeosto na ateńskiej agorze¹²⁸. Nie bez znaczenia była w tej materii działalność myślicieli takich jak Epikur, który ofiarował swoje prywatne ogrody miastu, tworząc tym samym park publiczny w Atenach¹²⁹, lub dydaktyczna działalność Platona i Arystotelesa, którzy nauczali w ogrodach¹³⁰.

Kultura grecka zaowocowała także rozwojem postawy człowieka względem przyrody, która dla żyjących wówczas nie jest li tylko przedmiotem zmagania ale także motywem inspiracji twórczej i źródłem przyjemności¹³¹. Organizacja życia w państwach-miastach zapewniała równe prawa zarówno mieszkańcom miast jak i podmiejskich wsi rozplanowanych w pobliżu miast¹³². Pozamiejski sposób zamieszkiwania był lubiany w tamtym czasie.¹³³ Według Teresy Zarębskiej już w XV w. Alberti zauważa zainteresowanie Greków otwartym krajobrazem, którzy jego zdaniem budowali widownie teatrów „tam skąd rozciągały się piękne widoki”¹³⁴.

Niemniejszy wpływ dla europejskiej kultury miała działalność cywilizacji rzymskiej. Sposób organizacji przestrzeni miast Imperium Rzymskiego bezpośrednio wpłynął na kształt europejskiego osadnictwa i formę miast¹³⁵. Rzymska dominacja w basenie Morza Śródziemnego, Czarnego, a także w zachodniej i zachodnio-północnej części Europy możliwa była dzięki efektywnemu sprawowaniu porządku. Sposobem na zachowanie bezpieczeństwa i sprawowanie władzy nad podbitymi ludami były zakładane z zachowaniem sztywnych rygorów kompozycyjnych obozy *castrum romanum*¹³⁶. Obozy te często stawały się załączkami miast, które z kolei były skomunikowane ze sobą specjalnie budowanymi drogami. Osiągnięciem rzymskim

¹²⁸ Mitkowska A., 2012, *Historia ogrodów europejskiego kręgu kulturowego cz. I. Od starożytności do renesansu*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków s.40,

¹²⁹ *Ibidem*, s.41,

¹³⁰ *Ibidem*, s.40,

¹³¹ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.19,

¹³² Zarębska T., 1998, *Strefa podmiejska w koncepcjach urbanistycznych początków epoki nowożytnej*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, wyd. Biblioteka Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami, Warszawa, s.113,

¹³³ *Ibidem.*,

¹³⁴ *Ibidem.*,

¹³⁵ Jałowiecki B., Szczepański M., *Miasto i przestrzeń...Op., cit.*, s. 47,

¹³⁶ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.19,

była także siatka centuriacji, czyli system podziału terenów na umowne jednostki, którymi łatwiej było zarządzać¹³⁷.

W rzymskiej kulturze wykształcił się także swoisty sposób partycypacji wyrażony postulatem „*panem et circenses*”. Żądanie pospólstwa – chleba i igrzysk – skutkowało zakładaniem parków publicznych w miastach. Amfiteatry były miejscem inscenizacji polowań dla których jako tło organizowano sztuczne krajobrazy. Łąka służąca ćwiczeniom wojskowym *Prata Flamina* z czasem przekształciła się w miejsce rekreacji rzymskiej społeczności, stając się polem Marsowym¹³⁸.

Rozwój kultury miejskiej Imperium, skutkowałam przeludnieniem miast, jak w przypadku Rzymu, który w czasach kulminacyjnych liczył ponad milion mieszkańców¹³⁹. Wiązały się z tym oczywiste niedogodności, dlatego jak pisze prof. Aleksander Böhm, ówczesni mieszkańcy korzystając ze strefy bezpieczeństwa gwarantowanej przez rzymskie obozy, chętnie lokowali się poza miastami, tworząc tym samym typ zabudowy podmiejskiej w odmianie *villa suburbana* oraz *villa rustica*. Wraz z greckimi i rzymskimi tradycjami osiedlania się poza granicami miasta, świat antyczny dał prapoczątek rozprzestrzeniania się zabudowy w krajobrazie otwartym.

Krajobraz czasów feudalnych – średniowiecze

W III-IV wieku wraz z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego i coraz większym zagrożeniem ze strony najeżdżających miasta barbarzyńców, nastąpił upadek miast. Dotychczasowi mieszkańcy zdecydowali się na bezpieczniejszą formę życia na wsi, a opuszczone miasta popadały w ruinę¹⁴⁰. Dopiero w VIII wieku, dzięki względnemu uspokojeniu się sytuacji, zaczynają ponownie rozwijać się zarówno wsie jak i miasta¹⁴¹. Sprzyjał temu także rozwój technik rolniczych, rzemiosła i transportu. Jak zauważa Wacław Ostrowski, w tamtym czasie nie ma zorganizowanego systemu i planowości w rozwoju coraz liczniejszej sieci miast i wsi (przynajmniej nie w rozumieniu osiągnięć antycznych), niemniej jednak wynik koordynowanych działań i przedsięwzięć różnych grup społecznych: władców, duchowieństwa czy kupców,

¹³⁷ *Ibidem.*,

¹³⁸ *Idem.*, *Architektura krajobrazu...Op. cit.*, s.16,

¹³⁹ *Ibidem.*, s.21,

¹⁴⁰ Ostrowski W., *Wprowadzenie do...Op., cit.*,s.68,

¹⁴¹ *Ibidem.*,

można uznać za elementy planowania¹⁴². Zarówno panujący, jak i posiadacze rozległych terenów, w tym także Kościół, pragnęli zagospodarować swe ziemie jak najlepiej, aby mieć możliwie duże korzyści. Popierali karczowanie lasów w celu uzyskania ziem pod uprawę. Udzielali przywilejów na budowę obsługujących pobliskie wsie miast, których sieć tak się zagęściła, że można było do każdego dotrzeć i powrócić z niego w ciągu dnia¹⁴³. Działania mające na celu zwiększenie efektywności produkcji są symptomami mającej nastąpić kilka wieków później rewolucji przemysłowej i będącego jej konsekwencją konsumpcjonizmu i komercyjnego systemu wartości. Powyższy cytat mówi także dużo o zachodzących wówczas przemianach w krajobrazie. Po pierwsze istniały określone podmioty, których decyzje wpływały na kształt krajobrazu. Po drugie rolnictwo stało się nadrzędną formą gospodarki, a zapewnienie odpowiednich terenów pod uprawę, wiązało się z istotnymi zmianami w otwartym krajobrazie. Po trzecie wreszcie, powstawały nowe ośrodki miejskie, osadzone w sieci i powiązane zależnościami handlowymi.

Celowo, na potrzeby dysertacji, krajobraz tego okresu został nazwany krajobrazem czasów feudalnych, gdyż właśnie feudalny ustrój kształtował wygląd środowiska w tamtych latach. Innymi czynnikami były handel oraz obronność – miasta musiały się fortyfikować, gdyż nie istniał już system ochrony w postaci rzymskich legionów¹⁴⁴. Według profesora Jałowieckiego w okresie feudalnym głównymi aktorami społecznego wytwarzania przestrzeni byli członkowie klasy panującej (królowie, książęta, i panowie feudalni). Od nich zależało budowanie zamków, katedr i zakładanie miast. Przytaczany autor twierdzi także, że odrębną grupą społeczną stali się wówczas mieszczanie (głównie stany bogatsze, kupcy i rzemieślnicy), i to w głównej mierze od nich zależało kształtowanie miejskiej przestrzeni¹⁴⁵. Średniowieczne miasto poza przyjęciem i adaptacją wcześniejszych archetypów¹⁴⁶ wytworzyło sobie charakterystyczne elementy miejskiego krajobrazu. Zaliczyć do nich należy okalające miasto mury obronne (jeszcze sięgające do czasów schyłku imperium rzymskiego), katedrę – najpierw romańską, później

¹⁴² *Ibidem.*,

¹⁴³ *Ibidem.*,

¹⁴⁴ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.23,

¹⁴⁵ Jałowiecki B., *Spoleczne wytwarzanie...Op. cit.*, s.46,

¹⁴⁶ *Ibidem.*, s.61-62,

gotycką, oraz miejskie ratusze. Pierwszy z nich, mur obronny, gwarantując ochronę w niespokojnych czasach, równocześnie determinował jednoznaczną granicę miasta, skutecznie ograniczając terytorialny jego rozrost. Na zewnątrz murów znajdował się krajobraz otwarty – natura, która uznawana była wówczas za *profanum*¹⁴⁷. Katedra (najpierw romańska, później gotycka) zdaniem wielu badaczy była nośnikiem idei. Profesor Jałowiecki pisze: (...)Była [katedra] *jakby syntezą świata, a jej układ wewnętrzny i poszczególne części: sklepienia, ołtarz, nawy boczne, miały dawać wyobrażenie o budowie świata*¹⁴⁸. Wiąże się to z filozoficznym systemem kultury chrześcijańskiej, który odcisnął swoje piętno w sposobie życia, pojmowania świata i działaniach człowieka¹⁴⁹. Wyniesiona wysoko ponad okoliczną zabudowę katedra, rysowała się w krajobrazie z daleka znakując miasto. Jeszcze większe wrażenie robiła budowla w zestawianiu z nieporównywalnie niższą i uboższą zabudową ciasnego miasta. Dominacja ta, miała znaczenie przede wszystkim ideowe.

Warto pokusić się na dygresję i zauważyć, że dominujący charakter katedr i kościołów w mieście, a także w szerszym krajobrazie, został zredukowany dopiero w XX wieku. To znamienne przewartościowanie kompozycyjne związane jest z przewartościowaniem koncepcji życia i zmianą systemu wartości w modernizującym się świecie.

Już w czasach średniowiecznych istniała konkurencja między stroną kościelną a stroną świecką reprezentowaną przez mieszczaństwo i klasę panującą. Rozwój mieszczaństwa – klasy społecznej, wyraźnie konkurującej z władztwem feudalnych panów i kościoła, przyczynił się do powstawania miejskich budowli: kamienic mieszczańskich, sukiennic, ratuszów oraz kościołów i katedr. Do dziś w panoramie wielu miast o średniowiecznej proweniencji, rysują się fizyczne znaczniki, symbole władzy kościelnej – wieże kościelne, oraz władzy miejskiej – wieże ratuszowe. Tak w krajobrazie symbolicznym wyrazicielem siły samorządu był ratusz, siły feudalnych władców – zamek, a siły kościoła – katedra.

Innym, odrębnym osiągnięciem średniowiecznych budowniczych jest umiejętność dostosowania ortogonalnego narysu, do warunków topograficznych. Działanie takie pozwalało na zachowanie logiki użytkowania szachownicowego planu

¹⁴⁷ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.23,

¹⁴⁸ Jałowiecki B., *Społeczne wytwarzanie...Op. cit.*, s.62,

¹⁴⁹ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.160,

przy jednoczesnym dopasowaniu ulic do rzeźby terenu¹⁵⁰. Plan miasta średniowiecznego jak pisał Tadeusz Tołwiński, poprzez swoją regularność, zbliżony jest do rzymskich założeń. *Jest też doskonałym wyrazem potrzeb i celów budowy miasta średniowiecznego. (...) Pozornie schematyczny układ wykazuje przy bliższym wejrzeniu węć i poznaniu życia miasta średniowiecznego znane zalety i głębię wysiłku twórczego. Regularność ulic prowadziła do możliwie równego rytmicznego zabudowania, prawidłowego układu parceli i dogodnego rozplanowania domów*¹⁵¹. Dalej przytacza, cytowany autor, dostosowanie cech miasta do funkcji obronnej i handlowej, co wszystko razem świadczy o doskonałej umiejętności zapewnienia przez żyjących wówczas ludzi, najistotniejszych z ich punktu widzenia potrzeb. Pragmatyka ta nie stała w sprzeczności z estetyką, która być może na poły przypadkowo, na poły intencjonalnie towarzyszy większości miast średniowiecznych.

Charakterystykę krajobrazu modelowego dla wieków średnich pięknie opisuje Tadeusz Tołwiński. *Wędrawiec, zbliżający się do grodu średniowiecznego, obejmuje z dala okiem całość miasta, ujętą w pierścień murów; zza niego wyrastają wysokie nawy kościołów i bryła ratusza z wielkimi płaszczyznami dachów i bogatymi sylwetami wież. (...) Pasma murów i baszt wyraźnie odcina harmonijną jednolitą bryłę, stworzoną rękami pokoleń o wysokiej kulturze architektonicznej, od pól uprawnych, łąk i pastwisk, powierzchni wód i lasów, otaczających gród*¹⁵².

Krajobraz czasów nowożytnych

Analizując czynniki krajobrazotwórcze o ludzkiej genezie, nie sposób przyjrzeć się roli specjalistów, z początku budowniczych, później architektów i urbanistów. Zdaniem profesora Jałowieckiego wnoszą oni w dzieło społecznego wytwarzania przestrzeni nie tylko umiejętności techniczne ale także zawodowe doktryny i ideologie, które mimo, iż są odbiciem ideologii panujących w społeczeństwie, to nie do końca są z nimi tożsame¹⁵³. Interesujący jest pogląd cytowanego autora, że: *Aktorzy ci bardzo, rzadko wcielają w życie własne zamysły, są przede wszystkim wykonawcami pracującymi na zlecenie inwestorów i działającymi z ich woli, opierając się na ich pomysłach i ideach. Rola ich jednak nie*

¹⁵⁰ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.23,

¹⁵¹ Tołwiński T., *Urbanistyka*, Tom 1, *Op. cit.*, s. 67,

¹⁵² *Ibidem.*, s. 68,

¹⁵³ Jałowiecki B., *Spoleczne wytwarzanie...Op. Cit.*, s.46,

jest całkowicie bierna, albowiem zwrotnie oddziałują na inwestorów, sugerując im własne rozwiązania. Ponadto jedni i drudzy nie działają w pustce, ale w ramach danej kultury, ideologii oraz konkretnym środowisku społecznym¹⁵⁴. Takie zwrotne sprzężenie nad wyraz klarowne staje się w epoce odrodzenia.

Krajobraz kultury renesansu

Odkrycie osiągnięć kultury i sztuki antyku, wraz z poszerzeniem horyzontów intelektualnych, przy sprzyjającej sytuacji finansowej głównego ośrodka gospodarczego – miast na Półwyspie Apenińskim, zaowocowało rozkwitem kultury¹⁵⁵. Kres kultury średniowiecznej i zarazem początek odrodzenia datuje się za Władysławem Tatarkiewiczem na początek XV wieku¹⁵⁶. Ten swoisty zwrot kulturowo-filozoficzny w tamtym czasie, należy wiązać z odwrotem od przekonań związanych z upodobaniem świata transcendentnego, zwróceniem uwagi na sprawę doczesne oraz laicyzacją życia i kultury¹⁵⁷. Laicyzacja miała charakter inny niż w dzisiejszym rozumieniu. Zdaniem profesor Krystyny Dąbrowskiej-Budziło (...) *jako wyraz buntu przeciw poglądom średniowiecznym, [filozofia renesansu] przepojona entuzjazmem dla starożytności – jej estetycznych i etycznych ideałów, była w znacznej mierze owocem nauki nowożytnej (...) a także religijnej reformacji. Filozofia ta nie była już (jak w średniowieczu) filozofią Kościoła, lecz stanowiła raczej interpretację chrześcijaństwa. Bóg rozumiany był jako dusza świata i istota przyrody*¹⁵⁸. Zerwanie z bezpośrednią przeszłością uważaną, skąd inąd za podrzędną i prymitywną, oraz przekierowanie zainteresowania na człowieka i przyrodę, było skutkiem studiów odnalezionych prac antycznych myślicieli i konstruktorów. I tak na przykład za sprawą Protagorasa i jego koncepcji człowieka jako miary wszechrzeczy – *homo menzura*¹⁵⁹ – to właśnie istota ludzka stała się centrum zainteresowania ludzi epoki renesansu. Antropocentryzm ujawnia się, w tamtych czasach w wielu innych dziedzinach życia. Znaczącą różnicą względem twórczości średniowiecznej było podpisywanie dzieł (twórczych) nazwiskami ich

¹⁵⁴ *Ibidem.*,

¹⁵⁵ Królikowski J., Rylke J., *Společno-kulturowe...Op., cit.*, s.44,

¹⁵⁶ Tatarkiewicz W., 1967, *Historia estetyki III Estetyka nowożytna*, Zakład Narodowy im., Ossolińskich – wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków. s.46,

¹⁵⁷ *Ibidem.*,

¹⁵⁸ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.167,

¹⁵⁹ Tokarczyk R., *Klasyki praw...Op. cit.*, s. 22-23,

twórców, których dzieła zbliżone były do tworów boskich¹⁶⁰. Za sprawą odnalezionego traktatu *De architectura libri decim*¹⁶¹, rzymianina Witruwiusza, (traktatu znanego także we średnich wiekach, lecz ze względu na bezużyteczność zasad tam formułowanych, przy kształtowaniu architektury gotyckiej, na lata zapomnianej¹⁶²) rozpowszechniły się zasady kształtowania architektury i miast opracowane jeszcze w czasach cesarstwa. Wszystko to, wraz z neoplatońskim idealizmem sprzyjało powstawaniu nowych ideologii.

Na podstawie odrodzeniowej myśli wytworzyły się też doktryny urbanistyczne i jak pisze profesor Jałowiecki (...) *Architekt stawał się demiurgiem społecznego wytwarzania przestrzeni. Nie wytwarzał rzecz jasna sam, ale ujmując planowanie miasta w sztywne skodyfikowane zasady, wytwarzając ideologię urbanistyczną, potrafił narzucać wymyślone wzorce innym aktorom społecznego wytwarzania przestrzeni*¹⁶³. W pracach większości autorów tamtego okresu, podobnie jak to miało miejsce w antyku, natura budowli rozumiana była przez łączenie maksymalnej użytkowości i piękna. Samo piękno zaś, było pojmowane w sposób obiektywny – podlegało niezmiennym prawom, a zadaniem artysty było piękno i prawa te odnajdować¹⁶⁴. Powstające podówczas koncepcje miast idealnych, w planie opartych na rzutach figur umiarowych (idealnych), nie zmierzały jednak do realizacji *Civitas Dei* – świata ułożonego według boskich praw jak to było w średniowieczu, ani nie wyrażały wspólnej formy życia jak w starożytności. Były raczej centrum autokratycznego państewka¹⁶⁵. Łączyły wszystkie potrzeby od ufortyfikowania, które pod wpływem rozwoju wojskowości i przemian w sposobie prowadzenia wojen, musiały ulec przeformowaniu, poprzez utworzenie przestrzeni publicznych, placów i ulic, które dodatkowo zyskiwały rangę reprezentacyjności, po budowę siedzib władców w postaci pałaców i innych obiektów służebnych względem funkcjonowania miasta, ale komponowanych z równą starannością, zarówno w układzie planimetrycznym kompozycji miasta, jak i w uformowaniu samych brył i ich detalu. O nadbudowie estetycznej w poszukiwaniach ówczesnych architektów świadczy także

¹⁶⁰ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.167,

¹⁶¹ Witruwiusz, 1956, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, ss.190,

¹⁶² Tatarkiewicz W., *Historia estetyki...Op. cit.*, s.53,

¹⁶³ Jałowiecki B., *Społeczne wytwarzanie...Op. cit.*, s.71,

¹⁶⁴ Tatarkiewicz W., 1988, *Dzieje sześciu pojęć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s.241

¹⁶⁵ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.168,

wrażliwość na zasady kompozycji wewnątrz urbanistycznych jak i poszukiwanie otwarć i powiązań widokowych z formami w krajobrazie otwartym¹⁶⁶. Na potwierdzenie tego Profesor Böhm cytuje Leona Baptystę Albertiego: *skąd otwierałby się widok na miasto, zamek, morze, na szeroką równię i na znane szczyty pagórków i gór*¹⁶⁷.

Alberti proponuje sobie współczesnym podobne rozwiązania stosowane wcześniej w Grecji i Rzymie – budownictwo poza miejskie. *Siedziby miejskiej nie należy budować w najurodzajniejszej, lecz „w najbardziej godnej” części włości, „gdzie można by zażyć swobodnie wszelkich wygod i przyjemności wiatru, słońca i widoku.”*¹⁶⁸ Z epoką renesansu należy wiązać też pojawienie się w otwartym krajobrazie pałaców budowanych na wzór podmiejskich pałaców palladiańskich bądź florenckiego pałacu Medyceuszów¹⁶⁹. Budowli takiej, zazwyczaj cechującej się *monumentalnością i spokojną, elegancją wspaniałych brył*¹⁷⁰ towarzyszyła zieleń, do której radykalnie zmieniono stosunek w porównaniu do czasów średniowiecza. Sięgający z doświadczeń antycznych włoski renesans nadał nową rangę zespołom architektoniczno-ogrodowym¹⁷¹. Podobnie jak wcześniej w historii, przyczyną opuszczania miasta były jego niedostatki – ciasnota, hałas, brak higieny i epidemie, a wynikające z filozofii renesansowej zainteresowanie przyrodą sprzyjało osiedlaniu się w jej bliskości, i co więcej, uczynienie z niej tworzywa w kreacji kompozycji rezydencjonalnych. *Villa suburbana* jest modelem zarówno sposobu życia jak i formowania rozległych krajobrazów willowych, których zdaniem profesor Anny Mitkowskiej najwięcej można podziwiać w kolebce kultury renesansowej, w okolicach Florencji¹⁷². Z kolei, zdaniem profesora Böhma, rozproszenie zabudowy i opuszczenie chronionych ufortyfikowaniem miast jest związane z czynnikiem bezpieczeństwa. Zagrożeniem w tym wypadku nie był wrogi najeźdźca, lecz śmiertelne epidemie¹⁷³.

¹⁶⁶ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.29,

¹⁶⁷ Alberti L.B., cytata za *ibidem*,

¹⁶⁸ Zarębska T., *Strefa podmiejska...Op. cit.*,s.113,

¹⁶⁹ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.169,

¹⁷⁰ *Ibidem.*,

¹⁷¹ Mitkowska A., *Historia ogrodów...Op. cit.*, s.111,

¹⁷² *Ibidem.*,

¹⁷³ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.29,

Przyśpieszenie w rozprzestrzenianiu się wiedzy, osiągnięć, wzorów i idei było spowodowane wynalezieniem, i co bardziej istotne, udoskonaleniem druku. Niemały wpływ na kulturę renesansu miały odkrycia naukowe i geograficzne takie jak rewolucja kopernikańska¹⁷⁴, czy odkrycie przez Krzysztofa Kolumba Ameryki¹⁷⁵. Zmieniły one poczucie stabilności człowieka i burząc porządek świata rozpoczęły czas wątpliwości i sprzeczności, utożsamiany w nurtem w sztuce zwanym manieryzmem¹⁷⁶. Podobnie obalający wpływ na istniejący porządek i poczucie wszechwiedzy człowieka miał rozpad kościoła, będący konsekwencją ruchów reformatorskich. W sferze religijno-politycznej oraz społecznej, ruchy te stały się z czasem, istotnym czynnikiem przemian w innych sferach życia. Ogromna rola kościoła katolickiego, jego potęga zbudowana w czasach średniowiecza, oraz zdaniem rodzących się ruchów reformatorskich ułomność i „skostnienie” stały się w okresie odrodzenia podstawą krytyki i poszukiwania nowej formy chrześcijaństwa. Działalność Jana Husa a następnie Marcina Lutra i ich naśladowców przyczyniła się do ogromnych zmian światopoglądowych, a w ślad za nimi społecznych i gospodarczych. Między innymi tłumacząc biblię na języki narodowe, reformacja dała impuls dla rozwoju państw narodowych. Podobnie zmiana stosunku do materialnego bogacenia się i pomnażania dóbr, które nie było powodem do potępienia jak bywało wcześniej, lecz utożsamiane było z pracowitością i zapobiegliwością co traktowane było jako zapowiedź zbawienia. W ruchach reformatorskich można dopatrywać się także początków nowożytnych koncepcji republikańskich. Wpływ reformacji szczególnie widoczny jest w Czechach i europejskich krajach północnych, gdzie oszczędna, skromna aczkolwiek elegancka forma obiektów sakralnych uwidaczniała się w krajobrazie wraz dbałością o dobro publiczne rozumiane jako starannie zagospodarowana przestrzeń i harmonijny krajobraz.

Reformacja wpłynęła ożywczo także na Kościół Katolicki. Stając się dla niego konkurencją zmusiła do reformy i podjęcia inicjatywy za jaką uważa się kontrreformację, czego wyraz odnajdujemy w sztuce baroku.

¹⁷⁴ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.167

¹⁷⁵ Królikowski J., Rylke J., *Společno-kulturowe...Op., cit.*, s.44,

¹⁷⁶ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.169,

Krajobraz kultury baroku

Wydarzenia wcześniejsze zrodziły w człowieku wrażenie osamotnienia i konieczność poszukiwania sensu istnienia za pomocą własnego rozumu i sumienia. Upadek wypracowanego w początkowych latach renesansu porządku świata, wiązał się także ze zmianą podejścia do przestrzeni. Zrezygnowano ze zdominowanego geometrią i doskonałością proporcji komponowania na rzecz dynamicznych, skontrastowanych powiązań elementów przestrzeni budowanej z krajobrazem naturalnym¹⁷⁷. Duże znaczenie i mocne powiązanie z otaczającym krajobrazem zyskały podmiejskie wille i pałace. Łączące je z rozległym krajobrazem długie, proste osie, silnie oddziaływały na człowieka, odzwierciedlając jak gdyby ruch przestrzeni¹⁷⁸.

Z kulturą baroku wiążą się liczne prądy filozoficzne i teorie społeczno-polityczne. Są one wynikiem skomplikowanej sytuacji społecznej, politycznej i światopoglądowej. Do najważniejszych myślicieli kształtujących kulturę baroku należy zaliczyć Kartezjusza z teorią poznania, Gottfrieda Wilhelma Leibniza z koncepcją świata jako Bożego społeczeństwa, Barucha Spinozę z koncepcją wolności religijnej, czy twórcę teorii państwa Tomasza Hobbesa¹⁷⁹.

Początków komponowania nowoczesnego krajobrazu miejskiego, który w spójnym, acz radykalnym planie łączy antyczne zabytki, średniowieczne pozostałości, zieleń i nowe elementy, należy poszukiwać w XVI wieku w Rzymie. Wiąże się to z pontyfikatem papieża Sykstusa V, który zdał sobie sprawę z potrzeb współczesnego miasta i roli jakie to miasto może odegrać w konkurencji z ruchami reformatorskimi. Profesor Böhm przytacza cytaty papieża, który pisał: *Pragniemy teraz na nowo ożywić miasto, gdyż te nowe ulice, tłumnie odwiedzane, umożliwią powstanie dużej ilości domów i sklepów, w miejscach gdzie to uprzednio było utrudnione przez częste zakręty drogi*¹⁸⁰. Ożywienie to miało na celu nie tylko gospodarczą odnowę miasta ale przede wszystkim, w o wiele szerszej skali, odnowę katolicyzmu jako dominującej religii. Wieczne Miasto, jako stolica Kościoła miało stać się wzorem jego potęgi, który jest w stanie zapewnić opiekę swoim wiernym. Duet inwestorsko-eksperski w postaci papieża Sykstusa V i jego architekta Domenico

¹⁷⁷ *Ibidem.*, s.175

¹⁷⁸ *Ibidem.*,

¹⁷⁹ *Ibidem.*, s.183,

¹⁸⁰ Sykstus V cytaty za *ibidem*, s. 33,

Fontany utworzył miasto, którego zasady komponowania stały się wzorem, dla innych miast tego okresu. Tak tłumaczy symbolikę wyrazu Rzymu Sykstusa V profesor Dąbrowska-Budziło: *To niewątpliwie symboliczne przedsięwzięcie miało między innymi na celu uświadomienie potęgi wiary wyrażającej się w mnogości boskich przybytków, tworzących łatwą do ogarnięcia wzrokiem i umysłem sieć wiążącą, dzięki czytelnym osiom widokowym i ujednoliconym akcentom, pełną treści całość*¹⁸¹. Jak zauważa dalej cytowana autorka, taka filozofia komponowania przestrzeni wyrasta z zarysowanego przez Sobór Trydencki (1545-1563) programu umocnienia i odbudowy potęgi Kościoła Katolickiego w obliczu schizmy¹⁸². W działalność papieża Sykstusa V można doszukać się początków gospodarki komunalnej, gdzie za pomocą kształtowania krajobrazu miasta starano się pobudzić aktywizację ekonomiczną. Dowodem tego jest wypowiedź samego papieża: *Pragniemy teraz na nowo ożywić miasto, gdyż nowe ulice, tłumnie odwiedzane, umożliwiają powstanie dużej ilości domów i sklepów, w miejscach gdzie to uprzednio było utrudnione przez częste zakręty drogi*¹⁸³. Realizując te założenia poza wytyczaniem nowych ulic z dalekimi powiązaniem widokowymi, oraz tworzeniem nowych placów, które usprawniały orientację w mieście, udostępniano także nowe tereny pod inwestycje (przy jednoczesnym obniżeniu podatków dla zachęty).

Efekty kontrreformacji znajdowały swoje odzwierciedlenie również w sposobach kreowania architektury, w której korzystano ze wzorów barokowych budowli, realizując – używając dzisiejszego języka – marketing Kościoła Katolickiego. Zasady kompozycji barokowej przeszły również do architektury świeckiej, a monumentalna osiowość, przepych formy i przerosł skali znalazły zastosowanie w kształtowaniu przestrzeni przez władzę – monarchię absolutną. Szczególny tego wyraz odnajdziemy we Francji, gdzie podobnie jak w Rzymie urbanistyka i architektura były narzędziem propagandy i „marketingu” kościelnego, tak we Francji stały się (urbanistyka i architektura a także sztuka ogrodowa) narzędziem propagandy politycznej i nośnikiem informacji o potędze władcy absolutnego. Szczególnym tego przykładem jest Wersal. Miasto wybudowane w ponad dwadzieścia lat, ogromnym nakładem finansowym, jak informuje prof.

¹⁸¹ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.175,

¹⁸² *Ibidem.*,

¹⁸³ Sykstus V cytaty za: Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.33,

Jałowiecki, siłą zatrudnionych stale 36 tysięcy robotników, stało się ośrodkiem władzy a przy bliskiej odległości od Paryża, w raz z nim tworzył Wersal *najbardziej wyodrębnioną, monofunkcyjną przestrzeń pasożytniczej konsumpcji*¹⁸⁴. Jak zauważa dalej cytowany autor *przekształcaniu się miast w obszary rezydencjonalne i przestrzenie konsumpcji, towarzyszy rozwój przedmieść i procesy segregacji społecznej*¹⁸⁵.

Podobnym przykładem urbanistyki w rękach władzy jest Petersburg, którego lokalizacja, uzasadniona wprawdzie względami strategicznymi, to jednak pozbawiona takiego uzasadnienia w sytuacji bagiennego i zalewowego terenu. Plan miasta odzwierciedla zasady wykorzystane wcześniej w Rzymie, i kolejnych barokowych realizacjach. Miasto pełne jest prestiżowych ulic i placów, obudowanych przepelnioną blaskiem architekturą. Centrum miasta przewidziane zostało dla dworu i jego obsługi, natomiast wszelkie niższe stany, podobnie jak uciążliwe funkcje musiały znaleźć się na peryferiach. Wiązało się to z wydłużeniem odległości między mieszkaniami a sklepami, co nie było problemem władzy ale służby¹⁸⁶. Takie podejście władzy i życie „ponad stan”, słusznie tłumaczy profesor Jałowiecki, musiało wywołać społeczny sprzeciw i jak wiemy, w obu powyższych przypadkach, doprowadziło do głośnych rewolucji¹⁸⁷.

W kulturze baroku podobnie jak wcześniej zachwycono się przyrodą i naturalnym krajobrazem. Jednak zachwyt ten dążył do opanowania przyrody i zamknięcia jej w formach ukształtowanych ręką człowieka. Związanie przyrody z pałacem rozwiązywane było za pomocą tworzywa przyrodniczego jednak formalnie ukształtowanego w geometryczną kompozycję. Krajobraz widziany z okna był zaplanowany aż po horyzont¹⁸⁸.

Krajobraz kultury oświecenia

Przykład sytuacji społeczno-gospodarczej w Anglii z XVI wieku, kiedy zainicjowana została tam wielka transformacja gospodarcza, związana z ogromnym popytem na wełnę, pokazuje jak zmiana uwarunkowań gospodarczych przyczyniła

¹⁸⁴ Jałowiecki B., *Społeczne wytwarzanie...Op., cit.*, s.98,

¹⁸⁵ *Ibidem.*,

¹⁸⁶ *Ibidem.*, s.100,

¹⁸⁷ *Ibidem.*, s.101,

¹⁸⁸ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.34,

się do przekształcenia krajobrazu. Układu szachownicowy pół uprawnych zastąpiony został ukształtowanym swobodną linią krajobrazem angielskim łąk i pastwisk¹⁸⁹. W połowie XVII i w XVIII wieku, na podstawie osiągnięć brytyjskich filozofów – empirystów¹⁹⁰ rozwinęło się nowatorskie pojmowanie świata, uwarunkowane wykorzystaniem wiedzy i rozumu. Podobnie jak gospodarka, także filozofia i nauka były motorem napędzającym przemiany w krajobrazie.

Nurt zwany oświeceniem zrodził się w Europie, nazwany został wiekiem rozumu lub wiekiem filozofów. Organizacja życia społecznego została oparta na rozwoju techniki i oświaty. Za istotę egzystencji uważano świadome i celowe działanie¹⁹¹. W całej Europie, a także poza nią, nastąpiło znaczące przyspieszenie postępu technicznego. Umownie, w Wielkiej Brytanii okres ten posunął na przód „rewolucję przemysłową”, a we Francji skutkowałam rewolucją polityczną i zmianą ustroju z monarchii na republikę. W Stanach Zjednoczonych pojęcie liberalizmu stało się podwaliną konstytucji. Podobnie w Polsce, nowoczesny sposób myślenia, zaowocował uchwaleniem Konstytucji 3 maja i próbami reformy państwa. Niebagatelnym wydarzeniem, będącym owocem ówczesnych przemian ideowo-społecznych było określenie pojęcia „prawo człowieka”. Jak zauważył hiszpański myśliciel Jos  Ortega y Gasset: (...) *W wieku XVIII pewne mniejszości dokonały odkrycia, że każdy człowiek, przez sam fakt przyj cia na świat i bez potrzeby jakichkolwiek szczególnych kwalifikacji, nabywa pewne podstawowe prawa polityczne, tak zwane prawa człowieka i obywatela, a także, że prawa te, wsp lne dla wszystkich, s  w og le jedyne rzeczywiste istniej cymi*¹⁹². To r wnie wtedy rozwin ł si  parlamentaryzm, a co za tym idzie, swoista partycypacja spo eczestwa. Okres ten to pocz tki ustroj w republikaskich, jeszcze nie demokracja rozumiana w dzisiejszym znaczeniu, ale ju silna zmiana kierunku od w lady jednostkowej i autorytarnej do bardziej zdemokratyzowanej – republikaskiej.

Nim jednak do tego dosz o, nast powa  znaczący rozwój pastwowych struktur oraz znaczna centralizacja w lady w kocu XVII i w XVIII wieku, kt re doprowadzi y do ograniczenia samodzielnoci miast na rzecz stolic. Wiek XVIII

¹⁸⁹ *Ibidem.*, s.40,

¹⁹⁰ *Ibidem.*, s.29,

¹⁹¹ *Ibidem.*,

¹⁹² Ortega y G. H., 2002, *Bunt Mas*, Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa, ss. 21,

nazywa profesor Jałowiecki okresem rozwoju stolic¹⁹³. Pojawił się nowy podmiot społecznego wytwarzania przestrzeni – państwo, które jak w przypadku Francji, dysponując ogromnymi zasobami z terytoriów zamorskich, miało duży kapitał i pieniądze dla realizowania wielkich projektów urbanistycznych¹⁹⁴. Odradziły się idee budowy miasta idealnego, które zaowocowały teoretycznymi projektami m.in. Claude-Nicolasa Ledoux. Przykładem urzeczywistnienia się tych idei jest np. kompozycja stolicy USA, Waszyngtonu.

Spółeczność oświeceniowa realizowała idee powrotu do natury, co nie pozostało bez odzwierciedlenia w formach krajobrazu. Jak w całej sztuce tego czasu, krajobraz świadomie komponowany przyjmował formy czerpiące ze sztuki antycznej. Prowadzone wówczas intensywne studia nad antyczną sztuką i architekturą skutkują powstaniem klasycyzmu – stylu pełnego logiki, harmonii, i intelektualnego ładu¹⁹⁵. *Zadaniem klasycyzmu było doskonalenie antycznej sztuki rzymskiej*¹⁹⁶. Jednak, jak zaznacza profesor Dąbrowska-Budzilo (...) *styl ten zrodzony przez ówczesne prądy filozoficzne stał się wtórnie środkiem dla wyrażania różnorodnych treści*¹⁹⁷. Charakterystycznym elementem dla XVII wieku jest arkadyjska forma klasycyzujących obiektów skąpanych w parkowym krajobrazie.¹⁹⁸ Antyczne wzorce, zapewniające umiar i harmonię, nie obroniły jednak klasycyzmu przed podatnością na patetyczność, dzięki której w spadku po baroku, stał się klasycyzm – zwłaszcza we Francji – stylem towarzyszącym władzy. Zaczynając od rządów Ludwika XVI, kiedy budowano śmiałe założenia urbanistyczne i krajobrazowe, przez czasy Rewolucji Francuskiej, aż do rządów napoleońskich klasycyzm był narzędziem do manifestowania potęgi i godności. W czasach I cesarstwa wykształcił się tzw. styl Empirowy, który klasyfikowany jest jako odmiana późnego klasycyzmu i wiąże się bezpośrednio z badaniami dawnych kultur Rzymu, Grecji a przede wszystkim Egiptu.

W epoce oświecenia znacząco przekształcił się krajobraz miejski¹⁹⁹. Poza ideowym podejściem do projektowania urbanistycznego, opartego na wyraźnej logice, kompozycji, osiowości itd., w krajobrazie urbanistycznym zaczęły się pojawiać

¹⁹³ Jałowiecki B., *Spółeczne wytwarzanie...Op., cit.*, s.94,

¹⁹⁴ *Ibidem.*, s. 96,

¹⁹⁵ Dąbrowska-Budzilo K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.187,

¹⁹⁶ Królikowski J., Rylke J., *Spółeczno-kulturowe...Op., cit.*, s.52,

¹⁹⁷ Dąbrowska-Budzilo K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.188,

¹⁹⁸ Królikowski J., Rylke J., *Spółeczno-kulturowe...Op., cit.*, s.52,

¹⁹⁹ Bogdanowski J., *Kompozycja i... Op., cit.*, s.31-32,

nowe typy budowli – budynki publiczne. Muzea, biblioteki, szkoły, sądy itp., charakteryzowały się monumentalnością, symetrią, wyraźnie akcentowanymi portalami, tympanonami, silną artykulacją rytmu pilastrów lub kolumn, często w wielkim porządku. Jak pisze Tadeusz Tołwiński, do XVIII wieku w budowie miasta, ogrody nie odgrywały żadnej roli²⁰⁰. Jednak pod wpływem myśli oświeceniowej, jako element kompozycji miasta, stają się coraz istotniejsze. Za pionierskie w tej materii, za Tołwińskim, uznaje się założenie urbanistyczne w Nancy. Zieleń pełni tu znaczącą rolę; po pierwsze jest istotnym elementem kształtującym przestrzeń promenady *Place de la Carrière*, po drugie, wprowadzona do wnętrza urbanistycznego zieleń pełni funkcje publiczne i społeczne. *Place Stanislas* wraz z *Place de la Carrière* po północnej stronie zwieńczony był Pałacem Intendentury, za którym utworzono dostępny publicznie ogród. Co ciekawe mimo, iż projekt założenia wykreślił architekt Emeneul Héré, to jako pomysłodawcę i ojca myśli uznaje się polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego²⁰¹. Zmuszony do opuszczenia Polski, będący teściem Ludwika XV, Leszczyński otrzymał pod władanie Księstwo Lotaryngii, gdzie nie ograniczony finansami realizował śmiało przedsięwzięcia. Waclaw Ostrowski uważa, że działalność Stanisława Leszczyńskiego przyczyniła się nie tylko do wzbogacenia miasta Nancy w świetny zespół architektoniczny o nowatorskim ukształtowaniu urbanistycznym, ale także o zespół urzędów i instytucji publicznych z bogatym programem społecznym²⁰². Udostępnienie terenów zielonych, należących do władzy było wcześniej niespotykane. Za swoją mecenasowską i prospołeczną działalność zyskał przydomek „Króla Dobroczyńcy”²⁰³. W Polsce także zaczęto oddawać ogrody szerszej publiczności. Głównie udostępniały je sfery arystokratyczne. Pierwszym oddanym do ogólnego użytku był Ogród Saski w Warszawie w 1725 roku, następnie Krasieńskich w 1778²⁰⁴ itd.

Kultura oświecenia zapisała się także w sztuce ogrodowej. Obowiązujący kult przyrody nie pozostał bez wpływu na dzieła parkowe czy ogrodowe, które inspirowane były poezją i literaturą. Zawarte w tekstach literackich uczucia miały

²⁰⁰ Tołwiński T., *Urbanistyka*, Tom 1, *Op. cit.*, s. 273,

²⁰¹ *Ibidem*, s. 266, także: Ostrowski W., *Wprowadzenie do...Op., cit.*, s.100.

²⁰² Ostrowski W., *Wprowadzenie do...Op., cit.*, s.105,

²⁰³ *Ibidem.*, s. s.102,

²⁰⁴ Zachariasz A., *Zieleń jako...Op. cit.*, s.35,

znaleźć swoje odzwierciedlenie w wyglądzie ogrodu²⁰⁵. Mniej racjonalne a bardziej uczuciowe podejście do przestrzeni przybliżyła w stronę stylu nazwanego romantyzmem. Romantycy zaczęli dostrzegać piękno nieokiełznanej – pomimo rozwoju nauki – przyrody. Zachwycono się tajemniczością przyrody, jej okresowym przemijaniem. Na Wyspach Brytyjskich, gdzie zawsze panował mocny opór przeciwko przyjmowaniu zwyczajów z kontynentalnej części Europy, znakomicie wykształcił się w kompozycji parkowej nurt krajobrazowy. Charakteryzowało go zamiłowanie do falistej i miękkiej linii, a więc zaprzeczenie rygoru osiowości. „Park angielski” komponowany był tak aby wyglądał na naturalnie ukształtowany, udawał dzieło natury, a nie rąk ludzkich. Jednak nie tylko zmiana w koncepcjach filozoficznych i estetycznych przyczyniły się do przekształceń krajobrazu. Istotnym czynnikiem z natury antropogenicznych była, zwłaszcza w Anglii, transformacja gospodarcza. Jak pisze Prof. Aleksander Böhm, (...) *obok doniosłych przeobrażeń społecznych – w przededniu rewolucji przemysłowej – zasadniczo zmienia się charakter gospodarki przestrzennej. Szachownicę pól uprawnych zastępują nieregularne tereny pastwisk dzielonych płynnymi liniami kamiennych murków granicznych, żywopłotów i dróg*²⁰⁶. Dopiero powiązanie zamiłowania form naturalnych ze zmianami społeczno-gospodarczymi oraz filozofią oświeceniową dało podwaliny dla nowego stylu – „angielskiego stylu krajobrazowego”.

W latach coraz bliższych naszym czasom, zacierają się następowanie po sobie stylów z klasycznym układem stylu wczesnego, rozwiniętego i schyłkowego. Kierunki częściej nakładają się na siebie lub występują równolegle. U progu epoki oświecenia i epoki industrialnej kultywowano w sztuce dwa główne nurty, klasycystyczny i swobodny. Ilustracją tej sytuacji, z zakresu architektury krajobrazu w skali parkowej, mogą być prezentujące charakter klasycystyczny Łazienki Królewskie w Warszawie i uformowana swobodnie Arkadia pod Nieborowem²⁰⁷.

Rozwój różnych dziedzin nauki skutkował coraz bardziej zaawansowaną techniką co miało swoje przełożenie na coraz bardziej doskonalący się przemysł, który z kolei odciskał swoje piętno w krajobrazie. Znaczące przyśpieszenie w przekształcaniu się krajobrazu zaważyło się w połowie wieku XVIII, wraz w początkiem

²⁰⁵ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.189,

²⁰⁶ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. ci.*, s.40,

²⁰⁷ *Idem.*, *Architektura krajobrazu.....Op. cit.*, s.66,

rewolucji przemysłowej. Składały się na nią zwiększenie produktywności rolniczej, ulepszenie produkcji żelaza, a przede wszystkim skonstruowanie maszyny parowej²⁰⁸. Przyrost demograficzny, możliwy dzięki większej wydajności produkcji rolnej oraz coraz większe zatrudnienie w sektorach pozarolniczych, przede wszystkim w przemyśle, spowodowało duże zmiany w strukturze społecznej.

Nie mniejszy wpływ na wygląd krajobrazu miała rewolucja przemysłowa. Masowe wydobywanie węgla i wytwarzanie stali skutkowało pojawieniem się w krajobrazie otwartym, a później także w sylwecie miast nowych, dotychczas nieznanymi form m.in.: szybu kopalnianego i kominów hutniczych.

Krajobraz XIX wieku – epoka industrialna

W epoce industrialnej czyli przede wszystkim w XIX wieku, główne mechanizmy stymulujące przemiany w krajobrazie determinowane były czynnikami gospodarczymi i związanymi z nimi przemysłem, demografią i transportem. Przemysł początkowo lokalizowany poza miastami potrzebował zaplecza mieszkalnego i usług podstawowych dla robotników, dlatego w krajobrazie dotychczas otwartym, zaczęły pojawiać się formy związane z przemysłem – manufaktury i fabryki, w dalszej kolejności osady robotnicze powiązane z jednostką produkcyjną. Taki schemat powstawania form przestrzennych na terenach polskich istniał w Zagłębiu Dąbrowskim i w Łodzi. Profesor Jałowiecki wymienia trzy przykłady osad fabrycznych: Reden (dziś nieprzemysłowa dzielnica Dąbrowy Górniczej), Henryków oraz Huta Bankowa (dwie ostatnie również zlokalizowane w okolicach Dąbrowy). Lokalizacja przemysłu w otwartym krajobrazie oznaczała jego przekształcenia. Nie zapowiadało to jednak przemian w krajobrazie miasta. Aliści, wg. Profesora Böhma masowe zastosowanie węgla i maszyny parowej radykalnie zmieniło tę sytuację²⁰⁹. Rozlokowanie złóż, najpierw węgla, następnie innych surowców, determinowało lokalizację kopalń, związanych z nią osiedli, a w konsekwencji miast. Wobec takiej sytuacji, w wielu przypadkach stał się przemysł, także czynnikiem miastotwórczym. Miasta przemysłowe, powstawały często na surowym korzeniu, przekształcając krajobraz otwarty w miejski²¹⁰.

²⁰⁸ Jałowiecki B., *Społeczne wytwarzanie...Op. cit.*, s.115,

²⁰⁹ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*, s.41,

²¹⁰ Współczesnym małopolskim przykładem jest miasto Brzeszcze, które rozwinęło w wyniku działalności kopalni węgla kamiennego. Miasto w dzisiejszym kształcie wykrystalizowało się z

Miasta o dłuższej historii zaczęły cierpieć na niedostatki. Historyczna i zwarta zabudowa, często określona granicą murów obronnych, nie pozwalała na rozrost przestrzenny, przy jednoczesnym wzroście liczby mieszkańców. Spadał poziom higieny, zdrowia i standardu życia mieszkańców; zaczęły powstawać dzielnice biedy. Rozwiązania tych problemów poszukiwano w zieleni. Modny stał się wówczas ruch parkowy, *park movement* – inicjatywa zakładania parków miejskich podejmowana przez władze, dobroczyńców, przedsiębiorców i społeczeństwa lokalne²¹¹. Ruch ten wyrósł na podwalinie angielskich doświadczeń końca XVIII wieku, kiedy modny był *landscape movement* – ruch urządzania terenów zielonych (skwerów i parków) w stylu swobodnym, krajobrazowym. Miejscami pod nowe parki były zazwyczaj tereny nienadające się do zabudowy, takie jak: nieużytki, kamieniołomy, tereny podmokłe, a w wielu przypadkach usunięte miejskie fortyfikacje. Krępujące zewnętrzną ekspansję dawne mury obronne zaczęto burzyć i przekształcać, tak jak w przypadku m.in. Krakowa, w tereny zieleni publicznej.

Na płaszczyźnie ideowo-treściowej w XIX wieku dominowało dychotomiczne zainteresowanie idealistycznie nacechowanym romantyzmem i empirycznie zorientowanym realizmem. Stąd zarówno w architekturze jak i stylistyce założeń ogrodowych i parkowych przenikają się nurty historyzujące takie jak neoklasycyzm czy eklektyzm z romantyzmem w odmianach *beautiful, picturesq i sublime*.

Wyraźne zmiany w krajobrazie otwartym, powstawanie nieznanych dotąd form krajobrazu poza miastem, w postaci szybów górniczych czy dymiących fabryk, oraz powodowane pogarszaniem się kondycji miast, przemiany w starych miastach, inspiracje swoją odnajdywały w aktualnej potrzebie społeczeństwa.

Niewątpliwie polityczną inspiracją, podyktowaną względami militarnymi, była interwencja francuskiego prefekta policji Georga Eugena Haussmanna, rozmachem porównywalna do poczynań Sykstusa V w Rzymie. Ingerencja ta dotyczyła takiej przebudowy centrum Paryża, aby łatwo można było panować nad stolicą w przypadku niepokojów społecznych. Długie, proste i szerokie arterie trudniej zagrozić barykadami, a z drugiej strony łatwej ostrzeliwać w razie potrzeby

istniejącej wcześniej wsi. Do dnia dzisiejszego pozbawione jest głównego placu miejskiego w rodzaju rynku. W 1904 roku kiedy rozpoczęto wydobywanie, w Brzeszczach mieszkało ok 1,5 tysiąca mieszkańców trudniących się rolnictwem. W 1912 roku sama kopalnia zatrudniała ponad 1200 robotników, przybyłych często z odległych stron.

²¹¹ Zachariasz A., *Zieleń jako... Op. cit.*, s.32,

dławienia społecznych powstań²¹². Mimo, iż podyktowane względami polityczno-militarnymi, przekształcenie tkanki urbanistycznej Paryża wpłynęło niewątpliwie na podniesienie jego rangi i reprezentacyjności. Wśród powodów przeprowadzenia tak śmiałego przedsięwzięcia poza czynnikiem militarnym, profesor Böhm wymienia także czynnik kompozycyjny – wytworzenie przedpoła dla monumentalnych budowli oraz usprawnienie transportu mieście, czyli czynnik komunikacyjny.²¹³ Kolejną istotną uwagą jest, że w przeciwieństwie do wcześniejszych, zbliżonych rozmachem inwestycji powstających z inspiracji władców absolutnych (Sykstus V, Ludwik XIV), Hausman działał w uzależnieniu od rady miasta, finansującej prace z miejskiej kasy. Píše dalej prof. Böhm: *Zatem nie był [Hausmann] już tylko projektantem miasta, ale ktoś w rodzaju menadżera miejskiego, doświadczającego, tego co dziś nazywamy „public participation” – współuczestnictwem samorządu w decyzjach*²¹⁴.

Podobnie jak czynniki gospodarcze i społeczne, nie mniejsze znaczenie dla postaci miast w XIX wieku miał system obronności. Regulacje prawne dotyczące budowy i funkcjonowania miast-twierdz takich jak m.in. Kraków (*Festung Krakau*) lub Przemyśl, podobnie jak wcześniej mury średniowieczne, określiły zakres terytorialny miast na wiele lat, skutecznie ograniczając ich zewnętrzną rozbudowę.

Przyglądając się mechanizmom społeczno-gospodarczym i ich powiązaniom z przekształceniami przestrzennymi, można zaryzykować stwierdzenie, że XIX-wieczny kapitalizm, jako system ekonomiczno-społeczny, ukształtował krajobraz otwarty i miejski tego okresu. Problem odpowiedniego kształtowania miast w obliczu XIX-wiecznych tendencji, urastał do rangi planistycznej a nawet politycznej. Prace Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, krytykując współczesne im miasto jako twór ustroju kapitalistycznego, zwróciły jednocześnie uwagę na potrzebę zmian. Konsekwencją tego były liczne regulacje prawne dotyczące budownictwa i mieszkalnictwa oraz kolejne idee, często utopijne, tym niemniej istotne, dla przyszłych przekształceń w krajobrazie miast. Od połowy XIX wieku m.in. w wyniku prac Edwina Chadwicka w przekraczającym 3 miliony mieszkańców Londynie zaczynają funkcjonować regulacje

²¹² Tołwiński T., *Urbanistyka*, Tom 2... *Op. cit.*, s.75-77,

²¹³ Böhm A., *Planowanie przestrzenne...Op. cit.*,s.47,

²¹⁴ *Ibidem.*, s.48,

prawne określające przepisy sanitarne, intensywność zabudowy w mieście. Przepisy te nakazywały także zakładanie terenów zielonych²¹⁵.

Krajobraz XX wieku – epoka postindustrialna, informacyjna

Przełom wieków XIX i XX wiązał się z olbrzymimi przemianami z kulturze i stosunkach społecznych. Jak zawsze, znajdowało to swoje odzwierciedlenie w krajobrazie. Końcowe lata wieku XIX kojarzyły się z ogromnym przeludnieniem w starych miejskich dzielnicach, brakiem odpowiedniej infrastruktury, zapewniającej minima higieny. Dawало to podstawy do rozwoju współczesnego planowania przestrzennego²¹⁶. Narodzone wówczas idee takie jak „miasto-ogród” Ebeneзера Howarda, były próbami odpowiedzi na problemy ówczesnego miasta. Utopijna koncepcja utworzenia takiej jednostki osadniczej, w której usunięto by wszystkie mankamenty życia w mieście, przy jednoczesnym uzyskaniu korzyści wynikających z życia na wsi, stało się podstawą planowania w wielu krajach. Opozycyjną do koncepcji „miasta-ogrodu” była idea „miasta linearnego”. Myśl Arturo Sorii y Maty determinowała była intensywnym rozwojem transportu kolejowego w tym metra i tramwaju²¹⁷. Linie te miały stać się kręgosłupem dla rozwijającej się wzdłuż nich zabudowy. Inną koncepcją z tamtych lat, ale również wyrastającą z aktualnych wówczas potrzeb miast jest propozycja „miasta przemysłowego” Tonniego Garniera. Autor zakładał w niej, że przemysł jest głównym czynnikiem miastotwórczym. Tak zorganizowane miasto potrzebowało więc zaplecza mieszkalnego, terenów otwartych i usługowych oraz wiążącej wszystko sieci komunikacyjnej²¹⁸. Okres I wojny światowej i krótko po niej, poza ogromnymi stratami materialnymi i ludzkimi wiązał się także z rozwojem i unowocześnianiem przemysłu i życia społecznego. Można uznać, że cezurą wyznaczającą kres XIX wieku i początek XX jest wybuch Pierwszej Wojny Światowej. Przed jej rozpoczęciem świat tkwił w XIX wiecznym sposobie życia, po jej zakończeniu, nadeszły czasy modernizacji.

Najbardziej kojarzącym się z wiekiem XX. stylem w kulturze i sztuce jest modernizm. Ruch nowoczesny określany także jako styl racjonalistyczno-

²¹⁵ *Ibidem.*, ss. 44-45, także: *Idem*, 1994, *Architektura krajobrazu...Op. cit.*, ss.47-50,

²¹⁶ *Ibidem.*, s.48,

²¹⁷ *Ibidem.*, s.55,

²¹⁸ *Ibidem.*, s.57,

funkcjonalistyczny²¹⁹, w sferze estetycznej był protestem przeciwko historyzmowi. Rezygnacją i odwrotem od wszystkiego co powiązane z historyczną lub historyzującą stylistyką i estetyką oraz kojarzącą się z dziewiętnastowiecznymi problemami przeludnienia i braku higieny miast. Wiązał się natomiast z rozwojem człowieka nowoczesnego, otwartego na nowości techniczne i estetyczne.

Z kierunku tego wyrastały także nowe koncepcje urbanistyczne. W skutkach i późniejszych konsekwencjach najbardziej znaczące były koncepcje Le Corbusiera: „idea miasta współczesnego”, oraz „miasto promienne”, które otworzyły umysły ówczesnych ludzi na nowoczesne formowanie miast. Koncepcje te bazowały na znanych Le Corbusierowi ideach miasta-ogrodu i miasta linearnego. Oderwanie zabudowy od terenu, który miał pozostać parkiem oraz rozdzielenie komunikacji pieszej od kołowej swój pierwowzór mają we wcześniejszych pracach ideowych. Z drugiej strony, koncepcja ta (...)zakłada unifikację wymagań, bez pozostawienia marginesu na indywidualne, wyższego rzędu potrzeby człowieka²²⁰. Zdaniem Jencksa Le Corbusier chciał rozlokować cztery miliony bezdomnych po wojnie francuskich rodzin, w powiązanych ze sobą jednostkach mieszkalnych, które rozrzucone po całym kraju miały stać na straży krajobrazu, chroniąc go przed rozlewaniem się przedmieść²²¹. Idea ta, zrodzona poprzez analizę i interpretację wcześniejszych koncepcji urbanistycznych i wizji futurystycznych właściwych dla początków XX wieku, była próbą znalezienia recepty na fatalną sytuację miast. Tym bardziej znalazła potrzebę urzeczywistnienia w obliczu strat po Drugiej Wojnie Światowej. Interesujący z punktu widzenia dysertacji jest styk twórczej idei ze skutkami wojny. Trudno wyobrazić sobie wcielenie w życie wizji Le Corbusiera, które wiązały się z wyburzeniami zakrojonymi na zbyt wysoką skalę (być może większą niż w przypadku Systusa V i Hausmanna). Tymczasem warszawskie osiedle Za Żelazną Bramą jest przynajmniej częściowym spełnieniem założeń szwajcarskiego architekta²²².

²¹⁹ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.205,

²²⁰ *Ibidem.*, s.207

²²¹ Jencks Ch., *Ruch nowoczesny...Op. cit.*, s.21,

²²² W tym miejscu warto przypomnieć postać Ludwika Hilbesheimera, niemieckiego architekta i urbanisty awangardowego, którego obok Le Corbusiera należy nazwać ojcem „blokowisk”. W 1927 roku opublikował on *skrajnie kontrowersyjną i wpływową koncepcję* mega blokowiska w miejscu centrum Berlina. Totalizm i bezpardonowe traktowanie tkanki miejskiej jest analogiczne do corbusierowskiego *Palnu Voisin* w Paryżu. Kosiński W., *Miasto i piękno...Op. cit.*, s.104-105,

Także w wielu innych miastach zrujnowanych działaniami wojennymi, trzeba było budować szybko, systemowo, tanio i dla wielu ludzi. Ustalenia Kongresów CIAM²²³ oraz zapisy Karty Ateńskiej²²⁴ wyznaczyły kierunki kształtowania miast z wyraźnym podziałem funkcjonalnym przestrzeni miejskiej. Wpływ tych czynników na krajobraz jest bezsprzeczny. Warto zaznaczyć, że urbanistyka tamtych lat stosowana była jako „narzędzie socjotechniczne” do kształtowania nowego porządku społecznego²²⁵. Oczywiście największe nasilenie tego zjawiska obserwowano w krajach bloku socjalistycznego. Jak zauważa prof. Zbigniew Paszkowski, *Dopiero rosyjska rewolucja październikowa roku 1917 przyniosła nową możliwość kształtowania społeczeństwa i nowych miast według nowatorskiej, teoretycznie prospołecznej, ideologii funkcjonalizmu komunistycznego*²²⁶. Kolejną konsekwencją implementacji idei miasta funkcjonalnego do planowania powojennego, pisze dalej prof. Paszkowski, była *Rozbudowa osiedli-sypialni wokół dużych miast*²²⁷, przez co struktura miejska uległa rozluźnieniu, a miasta znacząco powiększyły swoje powierzchnie. Tak więc uwarunkowania polityczne definiowały krajobraz w stopniu większym niż jakiegokolwiek inne w tamtym okresie. Co więcej, proponowany przez Le Corbusiera środek zaradczy przeciwko rozlewaniu się miast i sposób ochrony krajobrazu okazał się „bronią obosieczną”.

Epizodem, jeśli spojrzeć na czas trwania w Polsce, ale nie bez znaczenia jeśli chodzi o spuściznę, zwłaszcza w krajach „bloku wschodniego” był skrajnie upolityczniony styl socrealistyczny. Styl ten związany był głównie z doktryną stalinowską i w sowieckiej Rosji służył propagandzie od 1934 roku. W Polsce funkcjonował w latach 1949 - 1956. W 1950 roku podczas Krajowej Rady Architektów, członków PZPR, stwierdzono, że polska architektura idzie złą drogą. Uznano zachodnioeuropejskie trendy za brzydkie lub obojętne, nie wnoszące nic dobrego do architektury i urbanistyki. Propaganda stalinowska przekonywała, że

²²³ *Congrès International d'Architecture Moderne* tj. Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej był organizacją mającą na celu konsolidację środowiska architektonicznego i rozwój architektury współczesnej. Najważniejszym owocem CIAM była Karta Ateńska.

²²⁴ Dokument opublikowany po kongresie w Atenach w 1933 roku, o zabarwieniu ideologicznym, preferujący rozwój „miasta funkcjonalnego”. Zapisy dokumentu postulowały wprowadzanie do miast higieny, oraz odrzucenie tradycyjnego sposobu kształtowania miast. Karta Ateńska powstała pod przewodnictwem Le Corbusiera i wywarła ogromny wpływ na zasady kształtowania przestrzeni w miastach. Chmielewski J.M., *Teoria urbanistyki...Op. cit.*, s.71,

²²⁵ Paszkowski Z., 2011, *Miasto idealne...Op. cit.*, s.182,

²²⁶ *Ibidem.*, s.183,

²²⁷ *Ibidem.*, s.183,

powstające wówczas budynki nie mają nic wspólnego z charakterem miast polskich, nie wnoszą nic co mogło by powodować przywiązanie oraz patriotyzm lokalny mieszkańców. *W architekturze zapanował bezduszny kosmopolityzm – beznarodowość*²²⁸. W związku z tym wprowadzono doktrynę sztuki realizmu socjalistycznego. *Realizm socjalistyczny nie jest teorią wymyśloną gwoli zbawienia architektury. Jest to metoda stosowana we wszystkich dziedzinach działalności artystycznej, zrosnięta z marksizmem – leninizmem w sposób nierozzerwalny, stanowiąca jego istotą część. Służy ona wielkiej budowie nowej kultury, która według wskazań Stalina powinna być socjalistyczna w treści i narodowa w formie*²²⁹. Styl ten, mimo, iż narodził się jako narzędzie politycznej propagandy, a realizacje w swej formie były wtórne, odwoływał się do tradycyjnych wartości w sztuce kształtowania miast. W Polsce po kilku realizacjach takich jak stołeczna Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, czy krakowska Nowa Huta powrócono do równie politycznie zależnego modernizmu w odmianie socjalistycznej.

W trzecim ćwierćwieczu wieku XX, równoległe do funkcjonowania późno modernistycznych osiedli, w krajach Europy zachodniej a także za Atlantykiem, zaczęto dostrzegać antyludzki wymiar tych realizacji. Równocześnie zwrócono uwagę na głównego użytkownika przestrzeni miast czyli człowieka. Prowadzone w tamtym czasie badania krajobrazu miejskiego, z punktu widzenia jego użytkownika, owocują bezcennymi wręcz pracami (przybliżane w literaturze przedmiotu), które miały (i dalej mają) wpływ na zmianę postrzegania przestrzeni miejskiej. Narodziły się wówczas nowe idee i imperatywy twórcze na czele z postmodernizmem. Stylowi temu przyświecało hasło, że *forma wynika z fikcji*²³⁰. W formie detalu i całości obiektów zaczęto dość swobodnie stosować cytaty z przeszłości. Architektura postmodernistyczna zdaniem prof. Krystyny Dąbrowskiej-Budziło jest zagadkowa, niekonsekwentna, a stosowanie odwołań do przeszłości z pewnym dystansem i dowolnością, w przeciwieństwie do historyzujących nurtów XIX wieku, wprowadza nową jakość²³¹. Podwójne kodowanie²³², jest wg. Charlesa Jencksa jedną z głównych cech stylu postmodernistycznego. Polega ono na kreowaniu niejako dwóch

²²⁸ Kotarbiński A., 1952, *Realizm socjalistyczny w architekturze*, Spółdzielnia wydawniczo – oświatowa „Czytelnik”, s.2, 6,

²²⁹ *Ibidem.*,

²³⁰ Królikowski J., Rylke J., *Společno-kulturowe...Op. cit.*, s.63,

²³¹ Dąbrowska-Budziło K., *Treść krajobrazu...Op. cit.*, s.217,

²³² Jencks Ch., *Architektura postmodernistyczna...Op. cit.*, *Passim*,

warstw budynku. Jedna, bardziej popularna, oparta na potocznych i popularnych skojarzeniach adresowana jest do szerokiego grona odbiorców, a druga adresowana jest do odbiorców o bardziej wysublimowanych gustach estetycznych, intelektualnie do tego przygotowanych.

Zaczęto, w tym okresie bardzo wyraźnie powracać do odrzuconych przez modernizm kanonów sztuki komponowania miast. Plac miejski, rynek, ulica, pierzeje stały się podstawowymi elementami zespalającymi miasto. Sposób podejścia do urbanistyki „nowego urbanizmu”, zyskał akceptację i popularność wśród szerokiej rzeszy odbiorców. Prawdopodobnie poprzez stosowanie znanych od wieków, a odrzuconych przez modernizm, zasad komponowania miasta. Istotną rolę w tej materii odgrywa zapewne operowanie wyrastającymi z archetypicznych form: detalem, skalą oraz układami kompozycyjnymi miasta tradycyjnego, z którymi człowiek zżył się podczas kształtowania kultury i cywilizacji. *Urbanistyka zasadniczo sprowadza się do przestrzeni publicznych, wielkości działek, stopnia ich wykorzystania, oraz liczby kondygnacji. Istnieją specyficzne typy, wymiary i proporcje, dzięki którym powstają harmonijne miasta, oraz inne nieuchronnie prowadzące do niszczenia krajobrazu przez rozlewające się przedmieścia, centra handlowe i zatłoczone metropolie. Istnieją megainwestycje, o dużym stopniu ryzyka, prowadzące do megazysków lub megastrat. Są też inne, oparte na talencie i przedsiębiorczości, stymulujące rozsądną konkurencję i prowadzące do powstania ludzkich, przyjemnych miast. Miasto tradycyjne to cudowne miejsce, gdzie konkurencja i kontrast, talent i miernota mogą egzystować w zgodzie, składając się na pełną harmonię. To właśnie stanowi definicję miejskiej kultury*²³³. Tak brzmi preambuła do Prospektów Nowego Urbanizmu, Leona Kriera. Określenie „nowy” jest przewrotne, gdyż w istocie „nowy urbanizm” w swoich założeniach postuluje realizację planów urbanistycznych opartych na tradycyjnych (nie nowych) zasadach, dodatkowo poddaje krytyce strefowanie funkcjonalne i urbanizację przedmieść, oraz proponuje rewitalizację miejskich obszarów, przez wprowadzanie różnorodności funkcjonalnej i atrakcyjności społecznej.

²³³ Krier L., *Architektura wspólnoty, Op. cit.*, s.95,

Krajobrazy współczesne

Dla współczesnego krajobrazu charakterystyczne jest, przemieszanie elementów i nawarstwienie, będące efektem wpływów różnych imperatywów i doktryn na przestrzeni lat.

Można zaryzykować stwierdzenie, że jako cywilizacja osiągnęliśmy obecnie najwyższy poziom wymiany informacji²³⁴, co znacząco wpływa także na kształtowanie krajobrazu. Wielość idei i nieograniczony do nich dostęp, oraz transgraniczna łatwość wymiany myśli, wpływają na swoisty pluralizm zarówno w skoordynowanych procesach projektowych jak i wszystkich innych koncepcjach wykorzystania przestrzeni, także w sytuacjach z pozoru poza zasięgiem naszego zainteresowania. Zarysowana przez Heinriha Wöllflina²³⁵ prawidłowość zmiany podejścia do twórczości, wizualizująca się w formie sinusoidy – charakterystyczna przemiana tendencji, mód i skłonności estetycznych, polegająca na następującym po sobie zaprzeczaniu kolejnym stylom – w obecnych czasach, radykalnie skróciła odcinki czasowe. Uwidacznia się to w równoległym występowaniu skrajnie różnych w swej istocie stylów takich jak minimalizm czy dekonstruktywizm²³⁶. Będąca pokłosiem postmodernistycznej idei czerpania z przeszłości, swobodnego nawiązywania, cytowania lub nieskrępowanego interpretowania minionych stylów tendencja do dowolnego wybierania kierunku twórczego, charakteryzuje współczesne procesy kreacyjne. Mnogość informacji z dziedzin artystycznych, ich przenikanie do twórczości architektonicznej, urbanistycznej czy krajobrazowej, a także wymiana konceptów pomiędzy nimi, skutkuje bogactwem stylistycznym w dzisiejszym krajobrazie. Dzieła z zakresu architektury krajobrazu realizowane czy to w przestrzeni miejskiej czy otwartej prezentują się w szerokim wachlarzu stylistycznym a ich analizie można poświęcić osobną dysertację.

Jednak sytuacja ta niesie ze sobą zagrożenia. Zachwyty nad poziomem współczesnej cywilizacji nie powinien przysłonić niebezpieczeństw z nią związanych.

²³⁴ Majer A., *Socjologia i przestrzeń...Op. cit.*, s.41,

²³⁵ Badacz ten, prowadząc badania nad zmiennością nurtów w sztuce dowodził, że Barok nie jest kontynuacją i ewolucją renesansu lecz jego zaprzeczeniem.

²³⁶ Kosiński W., 2011, *Trwanie i przemijanie architektury – stymulacje twórczości* [W:] *Definiowanie Przestrzeni Architektonicznej, Trwanie i przemijanie architektury*, Czasopismo techniczne, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, publikacja pokonferencyjna, s.198-201,

Wyraźnie widoczna jest dziś tendencja do zamazywania budowanej przez stulecia tożsamości. Szybki rozwój nowoczesnych technologii a w ślad za nim, szybki rozwój miast rozumiany zazwyczaj w pozytywnym sensie, mieści w sobie także niepokojące aspekty. Współcześnie krajobrazy kulturowe, w szczególności miasta, zdają się upodabniać do siebie. Ich cechy charakterystyczne są „wymazywane” i zastępowane przez nowe uniwersalne formy. Jednym z negatywnych aspektów jest komercjalizacja, uniformizacja i wynikające z nich narzucanie przez duże firmy międzynarodowe sposobu tworzenia obiektów o identycznym układzie i wyglądzie dla lepszej identyfikacji marki²³⁷. Efektem tego jest unifikacja przestrzeni. Ujednoczenie kulturowe wynika także z postępu w dziedzinie budownictwa. Współczesne technologie rodzą nowe możliwości uniezależniania się od klimatu, a sprawna wymiana informacji i globalizacja ograniczają różnorodność form w krajobrazie kulturowym, wprowadzając uniwersalne wzorce w miejsca, w których czynnikiem różnicującym były cechy klimatu, dostępność budulca i sposób konstruowania przez lokalnych budowniczych²³⁸ – często odmienne niż w sąsiednich miejscowościach. Tym samym, nieograniczona wymiana myśli rodzi pokusę naśladowania form i rozwiązań stosowanych w odległych zakątkach globu bez głębszego zastanawiania się nad kontekstem kulturowym miejsca.

Podobnie wygląda sytuacja w kształtowaniu przestrzeni pozbawionym merytorycznego przygotowania, gdyż jak pokażą kolejne rozdziały pracy, krajobraz tworzony jest nie tylko przez świadomą kreację profesjonalistów, ale głównie przez codziennych jego użytkowników²³⁹.

Zmiany w stylu życia oraz rozwój różnych technologii nasilają postęp kosmopolityzacji społeczeństwa, dlatego coraz trudniej zachować poczucie tożsamości i identyfikacji²⁴⁰ z krajobrazem, miastem, osiedlem czy miejscem wśród mieszkańców.

²³⁷ Djukić A., 2008, *Publiczna przestrzeń ulicy – przekształcenie i ulepszenie tożsamości*, [w:] *Czasopismo Techniczne*, z.2-A/2008, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.140-141,

²³⁸ Pawłowska K., *Przeciwdziałanie konfliktom...Op. cit.*, s.28-30,

²³⁹ Vide: Rozdział 1.3. tej pracy,

²⁴⁰ Freino H.2009, *Miejsca w przestrzeni miejskiej*, [w:] *Przeźrenie i Forma*, nr 12, Szczecin, wyd. SFERA, s.249,

Interesującym współczesnym zjawiskiem rysującym się w krajobrazie jest tematyżacja przestrzeni²⁴¹. Zdaniem profesora Piotra Lorensa jest to mechanizm związany z intencjonalnym nadawaniem danej przestrzeni form architektonicznych i wytwarzaniem specjalnego charakteru nawiązujących do minionych czasów lub innych kręgów kulturowych w celu wygenerowania określonej scenerii dla zaprogramowanego spektaklu miejskiego²⁴², lub pozamiejskiego. Generowanie krajobrazu sztucznego, wiąże się ze współczesnymi tendencjami przekształcania krajobrazu przez komercjalizację. Oderwane od rzeczywistości sztuczne fragmenty miast europejskich realizowane na innych kontynentach jak np. kopia Wenecji w Las Vegas, czy sztuczny krajobraz Holandii sprzed XX wieku znajdujący się na powierzchni 60 ha niedaleko Nagasaki w Japonii, nazwany przez Alaina de Bottona *surrealistycznym wesołym miasteczkiem*²⁴³. Polska w tej dziedzinie nie odstaje, wręcz przeciwnie, doskonale wpisuje się w ten nurt. Poza miastami powstają realizacje odpowiadające założeniom tematyżacji przestrzeni, głównie w celach komercyjno-zarobkowych. Ogromną popularność zyskują tematyczne parki rozrywki jak np. leżący u stóp Śnieżki w Karkonoszach *Western City*, małopolski *Dinozatorland* w Zatorze, albo wyraźnie widoczna z drogi Kraków – Bielsko-Biała *Dinolandia* w Inwałdzie. Te i szereg innych przykładów czerpią inspirację ze swojego amerykańskiego protoplasty *Disneylandu*. Są w Polsce chętnie realizowane, gdyż ciesząc się popularnością wśród rodaków, dają konkretne zyski dla właścicieli i podatkobiorców. Poziom estetyczny tych realizacji jest oczywiście zróżnicowany, jednak w większości przypadków nie wznosi się ponad przeciętną cukierkowato-kiczową estetykę, z dodatkiem polskiej permanentnej tymczasowości.

Krajobraz naszych miast, podobnie jak za granicą, determinowany jest przez tematyżację i nierozzerwalnie związane z nią komercjalizację i konsumpcjonizm. Centra handlowe stały się nowym elementem w strukturze miasta. Prof. Jałowiecki pisze: *Centra handlowe powstały w rezultacie wcześniejszych procesów: rozbicia zwartości miast, rozbudowy obszarów poza dotychczasowym terenem zainwestowania miejskiego, a przede wszystkim suburbanizacji*²⁴⁴. Zdaniem

²⁴¹ Lorens P., 2007, *Tematyżacja przestrzeni publicznej jako wyraz dywersyfikacji struktury urbanistycznej miasta doby globalizacji* [w:] *Percepcja Współczesne...Op. Cit.*, s.83-92,

²⁴² *Ibidem.*,

²⁴³ De Botton A., *Architektura...Op., cit.*, s.216,217,

²⁴⁴ Jałowiecki B., *Czytanie przestrzeni...Op. cit.*, s.132,

cytowanego autora, centra takie przekształcają strukturę przestrzenno-społeczną miast przez zmianę kierunków ciążenia i potoków ruchu. Omijają one tradycyjne centrum²⁴⁵. Centra takie przyjmują znane z wcześniejszych lat formy tradycyjnych ulic handlowych, jednak ukrytych pod dachem i zamykanych w okresach, kiedy nie prowadzi się handlu, tworząc „prywatne przestrzenie publiczne”. W istocie centra te, tak jak np. Galeria Krakowska są falsyfikatem przestrzeni miejskiej, jednak poprzez upodabnianie się do krajobrazu typowej uliczki miejskiej, bardzo usilnie starającym się ten fakt ukryć.

Istotnym czynnikiem mającym wpływ na wygląd środowiska jest problem bytowania człowieka, czyli budownictwo mieszkaniowe. Ostatnie dwudziestolecie – przełom wieków XX i XXI – w tej dziedzinie, jest interesujące zwłaszcza w Polsce. Sytuację tę w bardzo sugestywny sposób przybliżyła krakowska wystawa *Za-mieszkanie 2012. Miasto ogrodów, miasto ogrodzeń*²⁴⁶. To kulturalne wydarzenie zorganizowane zostało w stulecie krakowskiej *Wystawy architektury i wnętrza w otoczeniu ogrodowym*. Celem mającej miejsce sto lat temu wystawy, było określenie najlepszego sposobu zamieszkiwania w mieście. Na fali popularności utopijnych idei Ebenezera Howarda próbowano rozpowszechnić model osadniczy, w którym każdy obywatel, bez względu na status społeczny i materialny mieszka w domu z ogrodem. Jak wiadomo, historia potoczyła się własnym biegiem, niemniej jednak marzenia Polaków o mieszkaniu we własnym domu, w otoczeniu zieleni, dalej pozostają aktualne.

Odrodzenie się wolnego rynku po przemianach polityczno-gospodarczych w 1989 roku i idące w ślad za nimi szersze otwarcie na informację z „zachodu”, przyjęcie neoliberalnego modelu ekonomicznego²⁴⁷, postmodernistyczny pluralizm, oraz możliwości kredytowania po integracji Polski z Unią Europejską, stworzyły nowe możliwości realizowania marzeń Polaków. Tak więc krajobraz otaczających miasta osiedli socmodernistycznych uzupełnił się w tzw. osiedla deweloperskie w kilku odmianach: niewielkie zespoły mieszkaniowe, tzw. „szeregówki” z własnymi ogródkami, osiedla domków jednorodzinnych oraz rezydencji. Oddzielnym, typem

²⁴⁵ *Ibidem.*,

²⁴⁶ *Za-mieszkanie 2012. Miasto ogrodów, miasto ogrodzeń*, 2012, Katalog wystawy, Instytut Architektury, Muzeum narodowe w Krakowie, Kraków, *Passim*,

²⁴⁷ Por: Billert A., 2012, *Europa Miasto między społeczeństwem a polityką i rynkiem* [w:] *Miasto w...Op. cit.*, *Passim*, także: Nawrotek K., *Miasto jako...Op. Cit.*, *Passim*,

nowej zabudowy w krajobrazie miasta stały się uzupełnienia historycznej tkanki w centrach miejskich, często jako luksusowe plomby oraz „grodzone osiedla”. W obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej, w obliczu ułomności legislacyjnej w kwestiach planistycznych, nastąpił całkowity upadek projektowania urbanistycznego i realizowania planów jako takich. Zdaniem Andreasa Billerta w Polsce nie istnieje polityka miejska ani miejskie prawo planistyczne, a filozofia ustawy o Planowaniu i Zagospodarowaniu Przestrzennym stanowi relikw systemu planowania z czasów komunistycznych²⁴⁸. Kuriozum jest sytuacja nieobowiązkowego Planu Miejscowego, pozbawienie skuteczności Studium Uwarunkowań i Kierunków Rozwoju Przestrzennego gminy, a szczytem nieporozumienia zdaniem cytowanego autora jest (...) *możliwość uzyskania prawa zabudowy drogą procedury administracyjnej, tzw. warunków zabudowy (z pominięciem rady miasta/gminy)*, jest to pisze dalej autor, (...) *ewenementem na skalę europejską i odbiega od jakichkolwiek znanych w Europie standardów państwa prawnego, dając możliwość daleko idącej chaotyzacji przestrzeni miejskiej*²⁴⁹. Sprzyja to umacnianiu się deweloperskiego modelu formowania miasta, czyniąc z deweloperów głównych autorów kształtowania przestrzeni miejskiej, a także pozamiejskiej.

Tendencje ostatniego dwudziestolecia w budownictwie mieszkaniowym nie pozostają bez wpływu zarówno na krajobraz jak i stosunki społeczne. Na fali mody z Atlantyku do tworzenia osiedli domków jednorodzinnych z własnymi ogródkami, przez specjalistów takich jak Jan Gehl ocenianych negatywnie²⁵⁰, ogromną popularność zyskały w Polsce osiedla „szeregówek” i domków realizowanych w miejskich suburbiach. Sprzyja to zjawisku *urban sprawl*, czyli bezplanowemu rozlewaniu się zabudowy poza funkcjonalnie uzasadnioną odległość od centrów miejskich. Z osiedlami takimi związana jest także specyficzna grupa społeczna, która realizację marzeń o zamieszkiwaniu we własnym domku z ogrodem musi rekompensować niedogodnościami w postaci braku dobrych połączeń transportu zbiorowego, koniecznością dojazdu samochodem do pracy, sklepów, szkół i przedszkoli itd²⁵¹. Suburbanizacja widoczna jest w krajobrazie każdego niemal miasta, zwłaszcza z dróg wlotowo-wylotowych. Drugim czynnikiem stymulującym to

²⁴⁸ *Ibidem*, s.82,

²⁴⁹ *Ibidem*, s.83,

²⁵⁰ Gehl J., *Życie między... Op. cit.*, s.58,81-83,90,

²⁵¹ *Za-mieszkanie...Op. cit.*, s.67,

zjawisko jest budowa wielkopowierzchniowych centrów handlowo-usługowych wzdłuż głównych dróg.

Innym, aczkolwiek posiadającym nie mniejszy wpływ na miejski krajobraz kulturowy i społeczny, jest typ zabudowy określanej jako „osiedle zamknięte”. *Moda na stawianie płotów, murów i bram przyszła do Polski z Ameryki, ale przede wszystkim tej Południowej, gdzie grodzenie zespołów mieszkaniowych miało swoje uzasadnienie w dużej przestępczości w miastach*²⁵² – pisze profesor Jałowiecki. Grodzenie tego typu osad, przez większość Polaków, jest postrzegane jako walor (bezpieczeństwo) i wyraz prestiżu (wyższy status społeczny). Tymczasem jak pokazuje praktyka, wcale nie wpływa na wzrost bezpieczeństwa.²⁵³ Przez specjalistów „zamknięte osiedla” oceniane są negatywnie. Socjologowie opisują proces „gettoizacji” polegający na wytwarzaniu fizycznych barier i tym samym segregację jednych kategorii obywateli od drugich²⁵⁴. Nieprzenikliwość takich osiedli jest przyczyną monofunkcyjnego charakteru przestrzeni, trudno bowiem utrzymać sklep czy inną formę usług, bez możliwości dostępu klientów z zewnątrz. Codzienne życie w enklawach i niewielkie możliwości kontaktów z innymi, zdaniem cytowanego autora, negatywnie wpływa na społeczny rozwój młodszych mieszkańców, przez zmniejszenie ruchliwości społecznej i konieczność dojrzewania w określonej grupie społecznej²⁵⁵. Dotyczy to zarówno tych wewnątrz jak i zewnątrz. Zjawisko grodzenia osiedli, niekorzystnie wpływa na strukturę przestrzenną miasta, pozbawiając ją naturalnych przestrzeni publicznych.

Poza miastem, krajobraz współczesny poddawany jest przekształceniom negatywnym, powodowanym głównie przez antropopresję i konspumpcjonizm. Tak tłumaczy ten proces Marek Wiland: *Niszczenie walorów krajobrazowych na obszarach wiejskich to proces trwający w Polsce już od wielu lat, a jego tempo niestety wzmożło się w ostatnim dwudziestoleciu. Prawdopodobnie jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu jest traktowanie przez licznych przedstawicieli władz, jak i wielu przedsiębiorczych obywateli naszego kraju, obszarów wiejskich jako przestrzeni o małej wartości, które jednak – dzięki różnego rodzaju*

²⁵² Jałowiecki B., *Czytanie przestrzeni...Op. cit.*, s.157,

²⁵³ *Za-mieszkanie...Op. cit.*, s. 55,

²⁵⁴ B. Jałowiecki, 2007, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni [w:] Gettoizacja polskiej...Op. cit.*, ss. 11–28,

²⁵⁵ *Czytanie przestrzeni...Op.cit.*,s.168-170,

*przedsięwzięciom – mogą przynieść znaczące korzyści właścicielom nieruchomości*²⁵⁶. Przytoczone przedsięwzięcia to przede wszystkim zapisy w MPZP, które pozwalają na zabudowę terenu, czyniąc ją tym samym bardziej atrakcyjną. Gminom zależy na terenach pod zabudowę, gdyż traktują je jako magnes na inwestorów. Dalej cytowany autor poddaje analizie zapisy MPZP i szacuje, że rezerwy przeznaczone na zabudowę mieszkaniową pozwoliły by wybudować mieszkania dla 80 milionów mieszkańców²⁵⁷.

Istotną rolę w kształtowaniu krajobrazu współcześnie odgrywa codzienny użytkownik krajobrazu. Dzieje się to poprzez partycypację jednostek ludzkich oraz społeczności w życiu wspólnot, osiedli, miast, regionów itd., wpisuje się to w proces trwania i przekształcania krajobrazu. Podobnie jak we wcześniejszych okresach chodzi o partycypację bierną rozumianą jako uczestnictwo w życiu codziennym zbiorowości zamieszkujących dany obszar²⁵⁸, gdzie [zbiorowości i jednostki] uczestniczą we społecznym wytwarzaniu przestrzeni²⁵⁹, oraz partycypację aktywną, będącą rzeczywistym udziałem w decydowaniu o kształcie przestrzeni i świadomym kreowaniu krajobrazu. Poziom oddziaływania tego ostatniego czynnika staje się coraz wyższy, co ukaże się w dalszych rozdziałach pracy.

Najistotniejszymi wynikami pracy na tym etapie jest wskazanie antropogenicznych czynników kształtujących krajobraz. Za takie należy uznać: bytowanie czyli potrzebę do zapewnienia sobie bezpiecznego miejsca życia, politykę, gospodarkę z jej różnorodnością (w tym rolnictwo, przemysł, transport, itp.), czynniki militarne, kulturę i tendencje filozoficzne, komercjalizację i konsumpcjonizm a także partycypację społeczną.

Czynniki na przestrzeni wieków są właściwie cały czas takie same ale zmieniają się ich proporcje i waga.

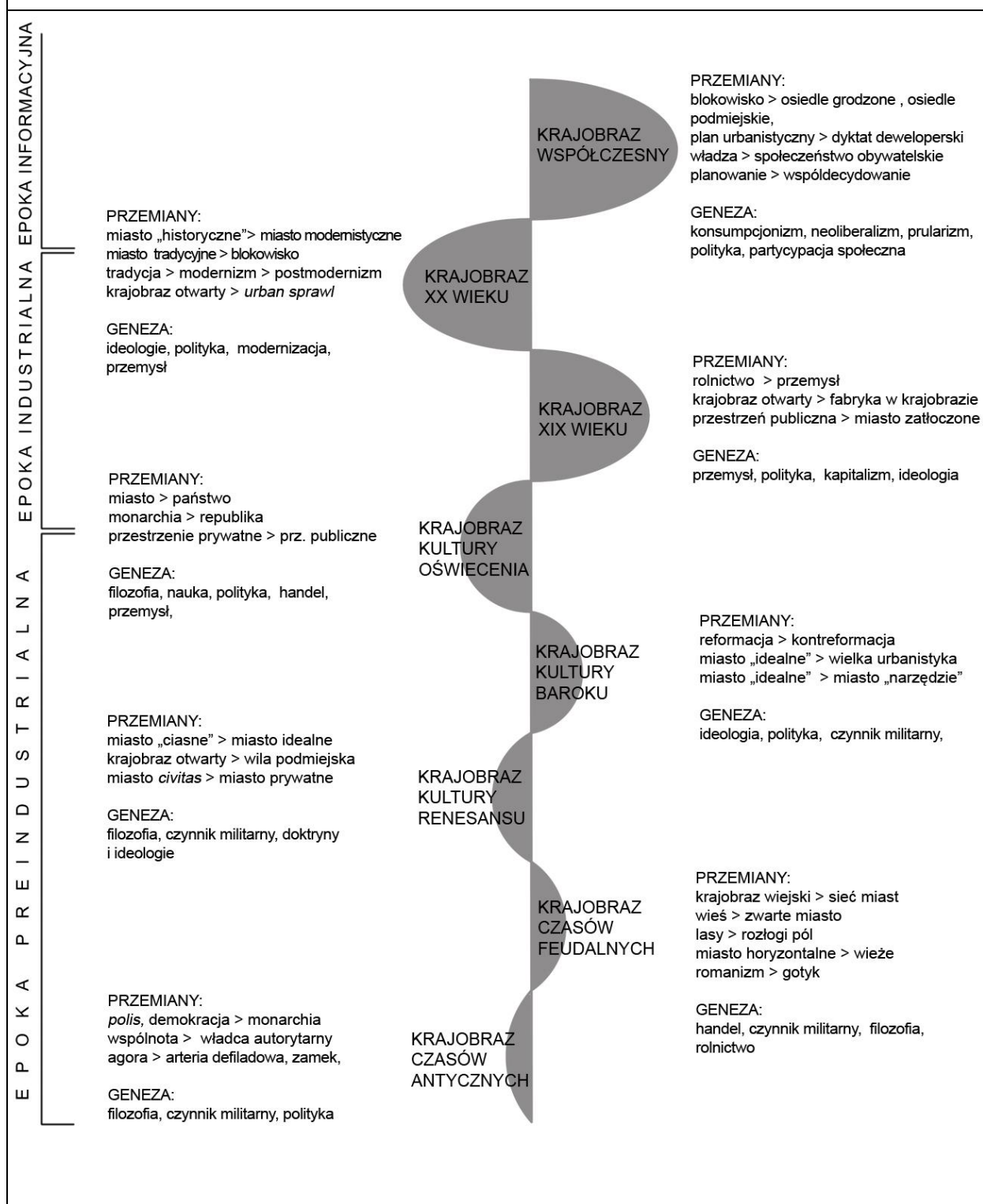
²⁵⁶ Wiland M., 2012, *Zmiany w wiejskim krajobrazie a uwarunkowania prawno-ekonomiczne*, [w:] *Architektura Krajobrazu Wiejska przestrzeń – zagrożone dziedzictwo*, nr 2, Wydawca: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław, ss.49-58.

²⁵⁷ *Ibidem.*, s.52,

²⁵⁸ *Vide:* Rozdziały 1.2 oraz 1.3 tej pracy,

²⁵⁹ Jałowiecki B., *Spoleczne wytwarzanie...Op. cit., Passim*,

II. 4. Ideogram mechanizmu przekształceń krajobrazu na tle przemian kulturowo-społecznych wraz z genezą czynników antropogenicznych.²⁶⁰ Oprac. aut.



²⁶⁰ Ideogram obrazujący przemienność w kulturze i krajobrazie prezentowany w postaci „sinusoidy”. Celowo zastosowano układ pionowy, aby nie sugerować wartościowania dodatniego i ujemnego (powyżej i poniżej osi). Wzrost wykresu obrazuje zwiększanie znaczenia czynników ludzkich w przekształcaniu krajobrazu. Przemienność stylów i poglądów, w kulturze i sztuce, na przestrzeni lat interesowała wielu badaczy, m. in. Heinricha Wölfflina (w odniesieniu do sztuki baroku jako opozycji do sztuki renesansu,); twórcą sinusoidy w zakresie literatury był prof. Julian Krzyżanowski;

1.2. Antropogeniczne procesy krajobrazotwórcze

*Kiedy przed wielu laty jechałem samochodem z Pragi do naszego wiejskiego domku na wschodzie Czech, to droga z centrum miasta do tablicy oznaczającej koniec miasta zabierała około piętnastu minut. Potem zaczynały się łąki, lasy, pola i wioski. Dziś tą samą drogą wyjeżdżam z Pragi dobre czterdzieści minut i wciąż nie potrafię się zorientować, czy już opuściłem miasto, czy nie²⁶¹. Vaclav Havel podczas przemówienia otwierającego konferencję Forum 2000 w Pradze, w 2010 roku, opisał procesy znane pod pojęciami: suburbanizacji i eksurbanizacji (*urbansprawl*). Procesy zacierania się granic między krajobrazem miejskim a otwartym, utrata postaciowości zespołów miejskich na rzecz nieokreślonego bytu nie będącego już miastem, nie będącego też przedmieściem, ani tym bardziej wioską, zdaje się pogłębiać nie tylko w Czechach, ale także globalnie.*

Podobnie przemierzając Polskę wzdłuż i wszerz, pośród istniejących jeszcze (na szczęście) wartościowych widoków świadczących o pięknie, nie brakuje niestety widoków świadczących o totalnej porażce piękna na rzecz chaosu, bałaganu, bylejakości, kiczu i dysharmonii²⁶².

W Polsce często bywa tak, że prawdziwie piękne rzeczy giną gdzieś pośród nijakości, bylejakości lub ogólnym chaosie, albo odwrotnie – wartościowy, piękny krajobraz szpecony jest nową inwestycją. Ilustracją dla fatalnego „opakowania” cennego obiektu jest np. zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. Przepiękna średniowieczna budowla – zabytek w skali światowej – zamiast być prawdziwą dominantą dla miasta wykształconego na tradycji prawa chełmińskiego, musi konkurować z powojenną „pudełkową” zabudową i obiektami, które swoim tymczasowym i mizernym wyglądem zdają się potwierdzać zasadę, że najtrwalsze są rozwiązania prowizoryczne. (il.6) Podobnym przykładem jest Kamień Pomorski swoją historią sięgający czasów II wieku n.e. Układ urbanistyczny wykrystalizowany z nadanych w XIII wieku praw lubeckich, z rynkiem w którym jedna pierzeja otwiera się na Zalew Kamieński, okaleczony jest przez powojenną zabudowę, która skalą, układem planimetrycznym, ani tym bardziej gabarytem nie odpowiada

²⁶¹ Havel V., 2010, *Trzeba się dziwić*, [w:] ARCH nr 10, styczeń/luty 2012, Wyd. Stowarzyszenie Architektów Polskich, Warszawa, ss.81-83,

²⁶² Sarzyński P., *Wrzask w... Op. cit., Passim*,

uwarunkowaniom przestrzennym.(il.7) Nie wynika to tylko i wyłącznie z konsekwencji działań wojennych i powojennej odbudowy. Także na terenach nie objętych zniszczeniami wojennymi nie trudno wskazać podobne problemy, a przywołane wyżej dwa przykłady są tylko skromną reprezentacją zjawiska o szerokiej skali.

Przykładem nieudanej „iniekcji” nowej inwestycji do krajobrazu jest szeroko komentowana w mediach²⁶³ sprawa hotelu Gołębiewski w Karpaczu, który swoją formą i skalą rani sudecki krajobraz. Obiekt o ogromnej kubaturze przez władze samorządowe traktowany jest jako nadzieja na poprawę sytuacji ekonomicznej miasta, a zdaniem architektów m.in. z Jeleniogórskiego Oddziału SARP, oraz konserwatora zabytków, jest zagrożeniem dla lokalnego krajobrazu. Hotel powstawał w oparach kontrowersji, a po powstaniu bez nadmiernej galanterii obchodzi się z otoczeniem.(Il.8)

Próbie analizy i diagnozy wyglądu polskiego krajobrazu podjął Piotr Sarzyński w książce *Wrzask w Przestrzeni*²⁶⁴, podtytuł *Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?* wydaje się brzmieć pesymistycznie. Niemniej jednak, powoli staje się normą, że aby prawdziwie doświadczyć i „przeżyć” wartościowy krajobraz, należy go szukać. Bylejakość, tania estetyka, lub jej brak staje się normą. Wiele jest przyczyn takiego stanu rzeczy, bowiem wszelkie aktywności człowieka w jakimś stopniu oddziałują na otoczenie. Nie zależnie od tego czy krajobraz jest świadomie planowany i komponowany przez twórcę, czy tylko użytkowany przez mieszkańca, każda z decyzji podejmowanych i realizowanych przez twórców i użytkowników zapisuje się w przestrzeni, świadcząc o jej wartości²⁶⁵.

1.2.1. Świadoma działalność krajobrazotwórcza

Krajobraz jest procesem ciągle trwających przemian. Jako obraz środowiska współkształtowany jest przez czynniki naturalne i antropogeniczne, a będąc czymś więcej niż sumą poszczególnych komponentów, postrzegany jest głównie przez

²⁶³ *Hotel Gołębiewski Arcymaszkarą 20-lecia architektury?* Redakcja Gazeta.pl Wrocław, artykuł prasowy 04.02.12.; także: Michał Wilgocki, 2011, *Hotel Gołębiewski w Karpaczu nie będzie obniżony*, Gazeta.pl Wrocław, artykuł prasowy 28.12.2011.

²⁶⁴ Sarzyński P., *Wrzask w... Op. cit., Passim*,

²⁶⁵ Böhm A., Karwińska A., 1994, *Percepcja krajobrazu miasta i krajobrazu osiedla w Polsce* [w:] *O percepcji środowiska*, red. Bogdanowski J., Instytut Ekologiczny PAN Oficyna Wydawnicza, Kraków, *Passim*,

formy, które są czołowym tworzywem krajobrazu²⁶⁶. Do form tworzących krajobraz naturalny trzeba zaliczyć ukształtowanie terenu, jego pokrycie, wodę, niebo itp. Krajobraz kulturowy z reguły budowany jest przez strukturę osadniczą, architekturę, parki, ogrody ale także obiekty przemysłowe, czy militarne. Najciekawsze jednak zazwyczaj są wszelkie wariacje komponentów naturalnych i kulturowych, których egzystencję na przestrzeni dziejów można określić mianem: odwiecznej gry dwóch żywiołów. Człowiek podążając wedle zasady „czynienia sobie ziemi poddaną”, ciągle musi stawiać czoła sile natury, rządzącej się swoimi prawami²⁶⁷.

Studiując historię działalności człowieka w przestrzeni, nie trudno zauważyć przewijanie się dwóch czołowych podejść: budowa nowych bytów w opozycji do natury, bądź poddanie się jej. Działalność ta bywała, (dzisiaj też tylko bywa) świadoma. Związane jest to motywacją człowieka do ukształtowania przestrzeni idealnej, przy czym w różnych okresach ideał ten był inaczej rozumiany. Pod pojęciem przestrzeni idealnej od starożytności do późnego średniowiecza należy pojmować pragmatyzm, oraz jak najlepszą organizację przestrzeni, zarówno pod względem obronnym jak i handlowym. W czasach nowożytnych wraz z nadejściem epoki renesansu i pojęciem „miasta idealnego” poza walorami funkcjonalnymi, twórczość w dziedzinie krajobrazu kulturowego zyskała czynnik estetyczny, jako jeden z najważniejszych w kształtowaniu przestrzeni.

Na przestrzeni wieków panowały różne systemy estetyczne, style i nurty, które świadczyły o kondycji stanu ducha i intelektu. Zapisane w krajobrazie stały się nośnikiem informacji o minionych epokach, a zmiany zapisywane w krajobrazie pozwoliły na przetrwanie myśli i idei jakimi kierowali się ówcześni twórcy. Różne były stymulacje twórczości. Tworzenie nowych bytów w przestrzeni motywowane pragnieniem ukształtowania rzeczy pięknej, na przestrzeni wieków układało się w modelową sinusoidę, na której jak zauważa Profesor Wojciech Kosiński naprzemiennie układają się tendencje racjonalne i irracjonalne²⁶⁸. Niezależnie od tego, która z nich aktualnie brała górę, powstawały takie dzieła jak renesansowa Florencja lub Barokowy Rzym Sykstusa V. Podobnie jest współcześnie, z tym, że jak

²⁶⁶ *Spoleczno-kulturowe...*2009, *Op. cit.*, s.164,

²⁶⁷ Szmidt B., 1998, *Pojęcie ładu*, [w:] *Ibidem.*, ss.117-132,

²⁶⁸ Kosiński W., 2011, *Trwanie i przemijanie architektury – stymulacje twórczości*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej, trwanie i przemijanie architektury*, Czasopismo techniczne, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.196-201,

dalej piszę cytowany autor: *Paradygmaty totalnej wolności, liberalizmu tolerancji, i pluralizmu, wsparte możliwościami technicznymi oraz bezprecedensowymi funduszami, powodują niebywale ambicje inwestorów i władz. Mniej dziś znaczą kierunki artystyczne, liczy się oryginalność twórców.(...) W tym miejscu sinusoida przyjęła kształt linii pionowej*²⁶⁹. Tendencje dekonstruktywistyczne i minimalistyczne występują bowiem równolegle. Świadome komponowanie architektury pięknej, a wobec relatywnej natury tego pojęcia, przynajmniej dążącej do realizowania któregoś z systemów estetycznych, powinno dawać nadzieję na podnoszenie wartości krajobrazu w ogóle. Niestety we współczesnym świecie dużą rolę w kreacji odgrywa przypadek, lub co gorzej element gry rynkowej, w której wartość czynnika estetycznego lub wartość budowanej mozolnie tożsamości, spychana jest na margines. Potwierdza się to w słowach Profesora Dariusza Kozłowskiego. *Niezależnie od podejścia architekta do swojej profesji rola zleceniodawcy, inwestora, słowem zamawiającego projekt, w architekturze zawsze była znacząca, lecz w historycznej perspektywie ulegała przemianom. W przeszłości bywał nim mecenas – osoba obdarzona przez los lub własną zapobiegliwość majątkiem i, co tu jest istotne posiadająca określony, nierzadko wybitny smak artystyczny (...). Z biegiem czasu mecenas został zastąpiony przez sponsora – osobę lub częściej firmę, organizację lub instytucję, dla których warstwa artystyczna ma znaczenie drugorzędne, a najczęściej znaczenia nie ma wcale*²⁷⁰. Trudno było by wyobrazić sobie Kraków (i inne miasta w tym ok. 100 nowych) gdyby zamiast światłego mecenatu króla Kazimierza Wielkiego panowały dzisiejsze realia i priorytety przy realizowaniu nowych inwestycji. Dzisiaj bowiem, pisze dalej cytowany autor,(...) *ważniejsza jest użyteczność, ale najważniejsze pozostają sprawy ekonomiczne. Estetyka jest więc dodatkiem, dodatkiem niechcianym, który twórca zazwyczaj ofiaruje ekstra*²⁷¹. Dziś inwestor ma inne priorytety niż miał dawniej, a zależność twórcy od mecenasa bardzo często stawia tego pierwszego w kłopotliwej sytuacji. Niemniej jednak zmusza również do tworzenia architektury, tak by przy zachowaniu ekonomicznej opłacalności, charakteryzowała się cechami, dzięki którym można ją nazywać architekturą. (...) *Odbiór estetyczny przejmuje przechodzień, widz*

²⁶⁹ *Ibidem.*,

²⁷⁰ Kozłowski D., 2012, *Architektura czyli sztuka budowania rzeczy*, [w:] ARCH nr 10, styczeń/luty 2012, Wyd. Stowarzyszenie Architektów Polskich, Warszawa, ss.22-25,

²⁷¹ *Ibidem.*,

anonimowy, masowy²⁷². Widz ten nie ma wyboru. Nie może zmienić widoku, tak łatwo jak zmienia się kanał w telewizji, dlatego też każde przedsięwzięcie w przestrzeni powinno być dobrze przemyślane, zaprojektowane i zrealizowane.

Architektura będąc ważnym komponentem krajobrazu nie powstaje wyabstrahowana od uwarunkowań planistycznych. Co, gdzie, i jak można kształtować definiuje prawo. W Polsce niestety w tej materii prawo jest kulejące. *Głównym sprawcą przestrzennego chaosu, wzrastającego w Polsce co najmniej od trzydziestu lat, a spotęgowanego w ostatnim dwudziestolecium, jest brak przestrzennej polityki państwa i niedostrzeżenie jej potrzeby, oraz nie spotykana w Europie liberalizacja gospodarki przestrzennej*²⁷³. Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego nie są obowiązkowymi dokumentami do podejmowania decyzji administracyjno-przestrzennych. A nawet jeśli gdzieś są szczęśliwie uchwalone, to jak pokazują liczne przykłady, wcale nie gwarantują tworzenia ładu i harmonii w krajobrazie zarówno otwartym jak i miejskim²⁷⁴. Wygodniejsza (dla administracji, a z pewnością dla inwestora) wydaje się procedura zastępcza, w postaci decyzji WZiZT. Jest to istotne tym bardziej, że tylko 26,4% powierzchni kraju pokryte jest obowiązującymi planami²⁷⁵. Poważnym problemem dla ładu krajobrazu (zwłaszcza miejskiego) jest wyzbywanie się terenów komunalnych w celu pozyskiwania funduszy na bieżące wydatki. Inwestor prywatny nabywając teren, nabywa także prawo do jego wykorzystania.

Przykładem dobrze ilustrującym to zagadnienie jest sytuacja linearnego parku „Młynówka królewska” w Krakowie. W jedynym poszerzeniu pasa zieleni, inwestor prywatny przedstawiający prawo do dysponowania gruntem, rozpoczął budowę apartamentowca. Dogęszczenie zabudowy mieszkaniowej w centrum miasta kosztem nielicznej w tym rejonie zieleni, stało się przedmiotem protestów okolicznej ludności (il.9). Trudno się dziwić inwestorowi, którego zrozumiałą chęcią jest realizacja swoich zamierzeń. Inną sprawą pozostaje podejście samorządów do

²⁷² *Ibidem.*,

²⁷³ Nowakowski M., *Sto lat planowania...Op. cit.*, ss.394,

²⁷⁴ Ozimek P. Böhm A., Ozimek A., Wańkowicz W., 2013, *Planowanie przestrzeni o wysokich walorach krajobrazowych przy użyciu cyfrowych analiz terenu wraz z oceną ekonomiczną*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, *Passim*. W pracy tej wykazano jak destrukcyjny wpływ na piękno, a co za tym idzie wartość ekonomiczną krajobrazu, może mieć realizacja zapisów MPZP na przykładzie rejonu basenu Jeziora Czorszyńskiego,

²⁷⁵ Dane z 2010 roku za: Wiland M., *Zmiany w wiejskim...Op. cit.*, s.52,

decyzji przestrzennych. Wydaje się, że w tych działaniach brakuje świadomości i dalekowzroczności. Ciągłe atrakcyjniejsze wydają się rozwiązania kuszące finansowo, brak natomiast analizy zagadnienia w szerszej perspektywie.

U podstawy problemu leży zapóźnienie społeczeństwa polskiego w dziedzinie współpracy przy dobru wspólnym, wynikające z braków w tradycji gospodarowania przestrzeniami wspólnymi.

Piotr Sarzyński tak diagnozuje przyczynę rzeczy: (...) *Pielęgnowaliśmy własne poletko, bo bezpośrednio świadczyło o nas, stawało się naszą wizytówką. (...) nikt nas nigdy nie uczulał na dobro wspólne. (...) Umacniało się w rodakach przekonanie, że o nią (przestrzeń publiczną) walczyć nie warto, bo i tak nic to nie da. Była ona przypisana kompetencjom władzy w jej kolejnych wcieleniach: królewskim, zaborczym, okupacyjnym czy reżimowym*²⁷⁶. Z drugiej strony, po niespełna ćwierćwieczu od przemian gospodarczo-ustrojowych w Polsce, da się zauważyć nie do końca poprawne rozumienie wolności. Przytoczone przez prof. Jacka Dominiczaka rozumienie wolności, która kończy się w miejscu, gdzie zaczyna się wolność innej jednostki lub wspólna, jest ciągle w Polsce nie do osiągnięcia. *Levinasowska etyka zaczyna się od zakazu; mówi, że wolnością możemy cieszyć się u siebie w domu – w samotności, w pojedynczości. Kiedy jednak przekraczamy granicę naszego domu, kiedy wychodzimy na zewnątrz, wolność musi zostać podporządkowana etyce*²⁷⁷. Wychodząc naprzeciw etycznemu pojmowaniu przestrzeni wspólnej Prof. Dominiczak podejmuje próby wypracowania „architektury dialogicznej” – modelu kreacji architektonicznej opartej na dogłębnej analizie otoczenia i podjęcia z nim czegoś w rodzaju twórczego dialogu.

Świadoma działalność krajobrazotwórcza, poza kierowaniem się wartościami estetycznymi musi także liczyć się z zastanym środowiskiem i jego mieszkańcami. W ostatnich latach w Polsce, wzorem krajów Europy zachodniej, dużą popularność zyskuje idea partycypacji społecznej, w której upatruje się sposobu na rozwiązanie różnych problemów. Zagadnienie to jest przedmiotem kolejnych części pracy.

²⁷⁶ Sarzyński P., 2012, *Wrzask w przestrzeni... Op.cit.*,s.174,

²⁷⁷ Dominiczak J., 2009, *Intelektualne postawy architektury*, [w:] *Spółeczno-gospodarcze...2009*, *Op. cit.*, s.257,

1.2.2. Nieświadoma działalność krajobrazotwórcza

Poza świadomym realizowaniem przedsięwzięć przestrzennych, u podstaw których leżą motywacje twórcze, krajobraz ciągle poddawany jest przedsięwzięciom, którym brak podobnych motywacji, lub wpływ jaki generują na otoczenie pozostaje poza świadomością autorów.

Od początku egzystowania człowieka w środowisku, wszystkie jego działania przekształcają krajobraz. Konieczność zapewnienia sobie bezpiecznego schronienia, i dobrych warunków do życia – gospodarowanie środowiskiem – przekształcało się, z biegiem lat przemierzając drogę od gospodarki ekstensywnej do niezwykle intensywnej. Już w mezolicie człowiek wypalał lasy w celu powiększenia pastwisk dla dzikich zwierząt na jakie polował²⁷⁸. Znaczącą rangę ma tu słowo „gospodarka”, bowiem właśnie od początku dziejów gospodarowanie środowiskiem w różnych formach i skalach przekształca krajobraz.

*Wydarzenia historyczne zapisują się w kształcie otaczającej nas przestrzeni, zmieniają jej kształt w sposób na co dzień dla nas niedostrzegalny. Sposób gospodarowania, rytm życia zapisane są w otaczających nas krajobrazach (...)*²⁷⁹. Tak we wprowadzeniu piszą autorzy cytowanej pracy dotyczącej społeczno-kulturowych podstaw gospodarowania przestrzenią. Podobnego zdania są także inni badacze. Prof. Anna Karwińska uważa, że (...) *krajobraz odzwierciedla funkcje danego obszaru, cechy kultury danego społeczeństwa, jego możliwości technologiczne i poziom rozwoju gospodarczego.*²⁸⁰

Przemiany krajobrazu zachodzące na naszych oczach można zaobserwować w również w Polsce. W Gdańsku, w kwietniu 2012 roku zrobiło się głośno wokół stoczniowych żurawi. Zgodnie z doniesieniami prasowymi²⁸¹ z krajobrazu miasta zaczęły znikać stoczniowe dźwigi, w opinii wielu – symbole Gdańska. Świadczy o tym choćby poniższa wypowiedź: (...) *Podczas ostatniego spotkania miejskiej Rady Kultury zasugerowałam, aby oficjalnie wpisać krajobraz stoczniowy z żurawiami w pejzaż Gdańska. Pojedyncze dźwigi mogą być uznane za zabytki techniki, ale tu*

²⁷⁸ Ostrowski W., *Wprowadzenie do...* Op. cit., s.167,

²⁷⁹ *Społeczno-kulturowe...* 2009, Op. cit., s.60, ,

²⁸⁰ Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...*Op. cit., s. 199,

²⁸¹ Knara J., 2012, *Kolejny stoczniowy żuraw zniknął z pejzażu Gdańska. Co zostanie?* [w:] *trójmiato.pl*, artykuł prasowy z 20 kwietnia 2012, dostępność kwiecień 2012,

ważne jest kompleksowe działanie – pejzaż industrialny dla wielu bardziej kojarzy się z Gdańskiem, niż historyczne centrum miasta²⁸². Wyobrażenie panoramy Gdańska bez żurawi przychodzi trudno także mieszkańcom, co potwierdza przeprowadzona na portalu trójmiasto.pl sonda²⁸³. Aż 86% respondentów było zdania, że miasto straci na usunięciu żurawi gdyż są one ważne dla historii i tożsamości miasta. Dowodzi to jak bardzo silny wpływ na ludzi ma krajobraz w jakim wzrastali, a także jaki wpływ na krajobraz mają czynniki poza twórcze. Przemysł stoczniowy, który przez lata stanowił filar gospodarki, wytworzył charakterystyczne formy w panoramie miasta. Wobec utraty przodującej roli przemysłu, teren ulega przekształceniom własnościowym, a konieczna infrastruktura traci racje bytu. Zachowanie pamięci i tożsamości krajobrazu zależeć będzie od siły przebiccia, świadomych obowiązków zachowania tych charakterystycznych elementów krajobrazu, podmiotów: społeczności, a także woli administracji i nowego właściciela. W innym wypadku istnieje poważne zagrożenie dla tradycyjnej panoramy Gdańska, z symbolicznymi już żurawiami. Pocieszający jest fakt, że opinia publiczna świadoma jest tego zagrożenia i popiera zachowanie żurawi w krajobrazie Gdańska. Dowodem tego jest inna sonda, również przeprowadzona inicjatywą portalu trójmiasto.pl, w której na pytanie *czy miasto powinno utrzymywać stoczniowe dźwigi?* 78% pytanych odpowiedziało *tak, bo należą do symboli naszego miasta*²⁸⁴. Niemniej jednak los krajobrazu i żurawi nie jest pewny.

Mimo, iż niemal 90 % respondentów zdecydowanie opowiada się za tym, by zachować je w planach zagospodarowania przestrzeni Młodego Miasta, to jak wszystko w dzisiejszym świecie, zależeć będzie od pieniędzy. Zgodnie z prasowymi doniesieniami wyniki ankiety, zorganizowanej specjalnie na potrzeby dyskusji o zagospodarowaniu Młodego Miasta, nie będą jednak wiążące. Słowa prezydenta Gdańska potwierdzają tę obawę: *Można się spodziewać, że ankietę wypełnią zwolennicy krajobrazu. Ochrona tego krajobrazu będzie pewnie dużo kosztowała*²⁸⁵.

Najbardziej widocznymi gospodarczymi czynnikami stymulującymi przeobrażenia krajobrazu są m.in.: rolnictwo, leśnictwo, przemysł, transport. Wszelka działalność z nimi związana generuje mniejsze lub większe zmiany w krajobrazie.

²⁸² Szyłak A., za: Knara J., *Kolejny stoczniowy żuraw...Op. cit.*,

²⁸³ *Ibidem.*,

²⁸⁴ Wojciechowski P., 2012, *Mieszkańcy chcą zostawienia stoczniowych dźwigów* [w:] trójmiasto.pl, artykuł prasowy z 8 sierpnia 2012, dostępność sierpień 2012,

²⁸⁵ Adamowicz P., za *Ibidem.*,

Skrajnym, lecz nie rzadkim przypadkiem jest „krajobraz zdegradowany”, gdzie stopień przekształceń osiągnął poziom zupełnej degradacji jakichkolwiek wartości krajobrazu²⁸⁶. (il.10.) Działalność gospodarcza człowieka związana z potrzebami rolnictwa, transportu czy przemysłu jest bardzo widoczną, lecz nie jedyną, formą oddziaływania gdzie ludzkie poczynania zapisują się w krajobrazie, trwale go przekształcając. Także działania w mniejszej skali przyczyniają się do świadczenia o jakości krajobrazu naturalnego jak i kulturowego. Decyzje i przedsięwzięcia czynione przez mieszkańców na swoich posesjach, mocniej lub słabiej ingerują w przestrzeń publiczną. Skala oddziaływania tych decyzji zależy od „siły kreującej”.²⁸⁷

Prywatny balkon w bloku mieszkalnym na osiedlu z drugiej połowy XX wieku wpływa podobnie na odbiór tego osiedla, jak sposób zagospodarowania domostw, kolor ścian budynków i stan ogrodzeń wzdłuż drogi na wsi, wpływa na jej odbiór. Zagadnieniem tym zajęli się autorzy zbiorowej publikacji pt. *Niewidzialne miasto*²⁸⁸. Zauważyli oni, że codzienne i prozaiczne czynności mieszkańców, przeobrażają przestrzeń, a w konsekwencji także i miejski krajobraz.

Zaprojektowana przez Le Corbusiera Jednostka Marsylska w swej prostopadłościennych bryle kryje loggie, które wg. zamysłu projektanta, malowane były na barwy podstawowe. Tym sposobem na elewacji budynku rysowała się kompozycja charakterystyczna dla twórczości abstrakcyjnej. Przyglądając się polskim osiedlom mieszkaniowym, co prawda wyrastającym z corbusierowskich idei, to jednak zwulgaryzowanym i spauperyzowanym przez socjalistyczne wytyczne budownictwa uprzemysłowionego, można zauważyć ogromną dysharmonię i zróżnicowanie w sposobie zaaranżowania balkonów i *loggi*. Każdy balkon wymalowany jest na inny kolor, niektóre są zabudowane, jeszcze inne umajone roślinnością, zdają się być w opozycji do tych całkiem zaniedbanych. (Il.11.) Świadczy to o potrzebie właścicieli do „upiększenia” skrawka swojej własności. Zdaniem prof. Anny Karwińskiej działalność ta jest uwarunkowana ludzką potrzebą do „oswojenia” przestrzeni. *Oswajanie przestrzeni można rozumieć jako dążenie do przeobrażenia otaczającego jednostkę świata w środowisko zarazem bliskie i*

²⁸⁶ Pancewicz A., 2011, *Środowisko przyrodnicze w odnowie krajobrazu przyrodniczego*, Wyd. Politechniki Śląskiej, Gliwice, ss. 238,

²⁸⁷ Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, s. 204,

²⁸⁸ *Niewidzialne miasto...Op. cit.*, s. 360,

*przyjazne oraz zrozumiałe i znane*²⁸⁹. Jednak wobec braku skoordynowania, a często także przy niskim poziomie tych działań, efekt całościowy jest mało estetyczny. Oczywiście gesty te, są intencjonalnie realizowane przez mieszkańców. Jako nieświadomą działalność krajobrazotwórczą autor rozumie w takich wypadkach nieświadomość ich wpływu na przestrzeń publiczną i generalny wizerunek krajobrazu.

Mieszkańcy poza miastem także pragną uczynić fragment swojej własności „piękniejszym”. Ogrodzenia świadczą o rywalizacji między sąsiadami: czyj płot będzie wyższy, bardziej zdobiony lub mniej transparentny. Plagą w tej materii stały się prefabrykowane żelbetowe przęsła odlewane w formach rustykalnych sztachetek, *quasi* klasycystycznych tralek, lub w najlepszym wypadku imitacji łamanego kamienia. Szare wstęgi tych ogrodzeń potrafią zeszpecić każdy krajobraz. Podobnie wygląda kwestia reklam wielkoformatowych, które „urozmaicają” niemal każdy zakątek polskiego krajobrazu. Zarówno miasta jak i tereny otwarte „obudowywane” są przez jaskrawe, często tandetne w formie i treści ogłoszenia.

Zastanawiający jest sposób aranżowania ogrodów przydomowych. Pozornie wydaje się, że mieszkańcy pragnąc uczynić kawałek swojej ziemi rozpoznawalną, powinni dążyć do szukania rozwiązań indywidualnych. Jednak obserwując ogrody przydomowe, zwłaszcza tzw. przedogródki – reprezentacyjne wejścia na posesję, trudno nie ulec wrażeniu, że jedyne gatunki nadające się do polskich ogrodów są żywotniki potocznie nazywane Tujami, które szczelnym kordonem otaczają posesje.

Sporym problemem dla krajobrazu, i to w różnych skalach, zdaje się być malowanie budynków w najróżniejszych często krzykliwych kolorach, co przy dzisiejszych możliwościach producentów farb i tynków rodzi ogromne dysonanse w krajobrazie polskich miast i wsi.

Prywatne decyzje mieszkańców często podejmowane w dobrej wierze – upięknienia, poprawienia – przestrzeni, w znaczący sposób kształtują krajobraz, który należy traktować jako dobro wspólne.

²⁸⁹ Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, s.84,

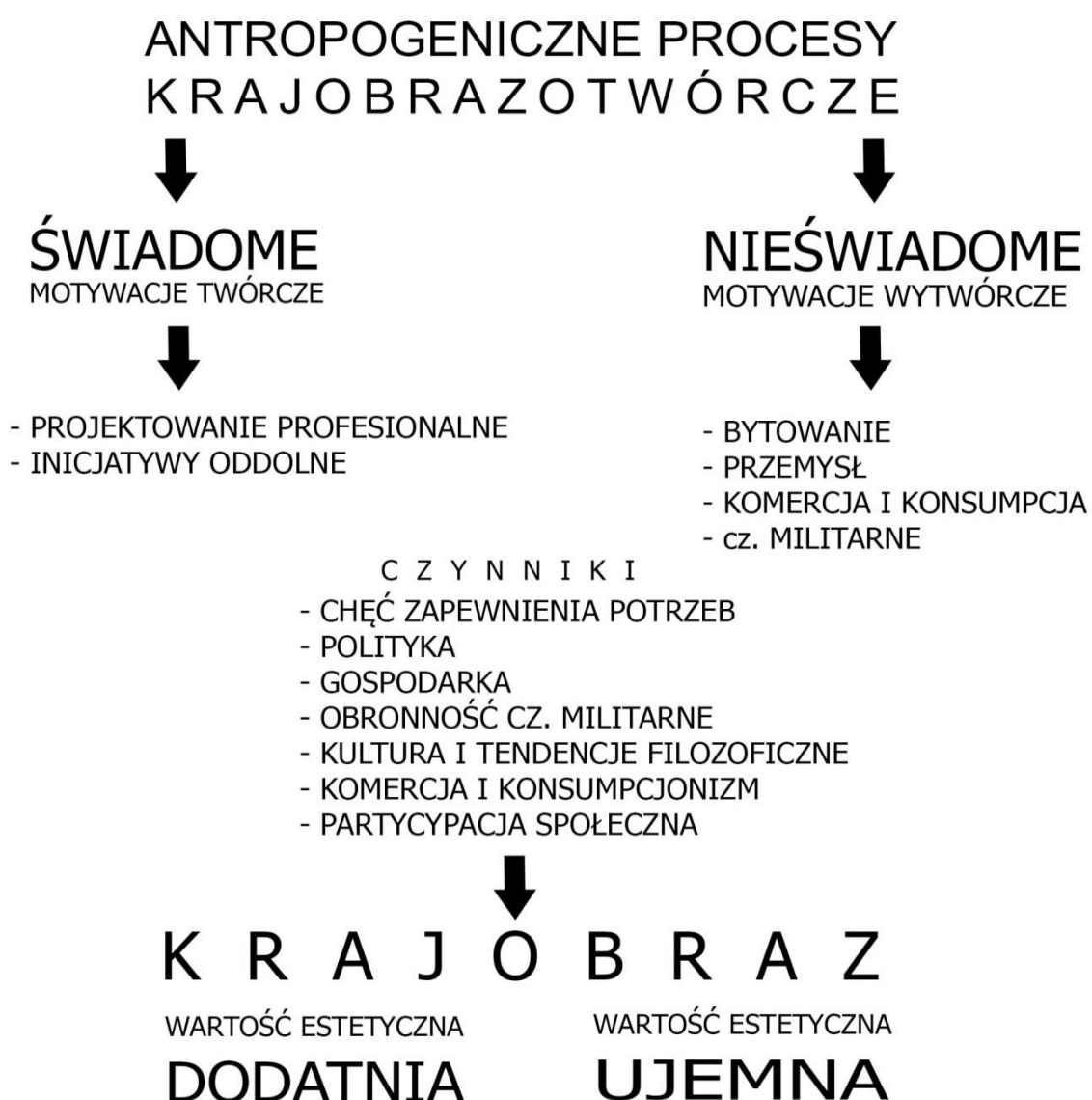
Wobec powyższego, rodzi się pytanie: jak poprawiać kondycję polskiego krajobrazu? Brak świadomości społecznej o wpływie na krajobraz i przestrzeń publiczną jest dużą przeszkodą, podobnie jak charakterystyczna dla Polaków cecha do „sobie znawstwa”. Dodatkowo w polskich realiach niewyobrażalne jest, by ktoś mógł nakazywać, lub zakazywać malowania domu czy balkonu na określony kolor. Bunt i sprzeciw rodzą pomysły zakazania lub sankcjonowania instalowania reklam na prywatnych działkach. Związane jest to z naszym narodowym pojęciem wolności i prawa własności, które wynika kontekstu historyczno-politycznego.

W ćwierć wieku po transformacji systemowej, mamy ogromne problemy z właściwym pojmowaniem demokracji i zasad funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Lata gospodarki wolnorynkowej od 1989 roku nie wykształciły w społeczeństwie tradycji myślenia o wspólnym dobru, wspólnych przestrzeniach, wspólnych priorytetach i o krajobrazie jako wyrazie naszej kultury²⁹⁰. Przyszłe lata także nie wykształcą, jeśli nie zaczniemy tzw. „dobrą praktyką” pokazywać jakie korzyści możemy uzyskiwać dbając o krajobraz. Przede wszystkim potrzeba dobrego prawa, które jasno określi warunki i sposoby gospodarowania przestrzenią. Dziś plany miejscowe utożsamiane są z zakazywaniem. Tymczasem działają na podobnej zasadzie co prawo o ruchu drogowym – nakazują i zakazują pewnych rzeczy ze ściśle określonych powodów. Jest to umowa społeczna, która pozwala na egzystencję w normalnych warunkach. Zakazy i nakazy nie są zamachem na osobiste prawa, lecz określają zbiór zasad, których przestrzeganie usprawnia życie w zorganizowanym społeczeństwie. Takie podejście do planowania przestrzennego powinno być na rękę każdemu. Nikt nie protestuje przeciwko znakom „stop” przed niestrzeżonymi przejazdami kolejowymi, są one po to by pomagać i strzec. Tym bardziej nie powinno się protestować przed usprawnianiem planowania przestrzennego, zwłaszcza wobec braku kompetencji i świadomości mechanizmów jakie zachodzą w krajobrazie. Nie wszyscy muszą je znać, dlatego właśnie tak istotny jest zbiór reguł określający zasady współżycia w dziedzinie planowania i projektowania krajobrazu.

Ludzka działalność twórcza, tak jak w przypadku wartościowych przykładów komponowanego krajobrazu, może być świadoma – będąc konsekwencją motywacji

²⁹⁰ Sarzyński P., 2012, *Wrzask w przestrzeni... Op.cit.*,s.174,

twórczych, estetycznych, ale może wynikać także z bieżącej działalności człowieka, nie motywowanej chęcią kreacji. Tak jest w przypadku gospodarki, czyli przemysłu, rolnictwa, transportu tj. z reguły w założeniach o dużej skali oddziaływania. Dotyczy to także skali małej – przy realizowaniu prywatnych przedsięwzięć, na własnej działce, przy własnym domu czy balkonie. Działania te choć z pozoru prywatne, mają siłę oddziaływania na otoczenie, dlatego w istocie są publicznymi. Pojedyncze, realizowane prywatnie inwestycje, które pozornie nie wymagają wiedzy specjalisty tworzą mozaikę bytów, kolorów i form, kreując tym samym krajobraz o niskich walorach estetycznych.



Il. 5. Zasada typologii antropogenicznych procesów krajobrazotwórczych. Wartość estetyczna krajobrazu nie jest wprost zależna od motywacji. Można podać przykłady działalności nieświadomej ale wzmacniającej wartość estetyczną krajobrazu jak i świadomej, ze skutkiem negatywnym.
Źródło: opracowanie autora

Nie bez znaczenia pozostaje wobec tego, planowanie i koordynowanie tych działań, tak aby poszczególne, jednostkowe aktywności wpisywały się w całościową koncepcję urządzenia krajobrazu. Należy dążyć do podnoszenia świadomości społecznej o wpływie na krajobraz, bowiem społeczeństwo wyrastające w harmonijnym i uporządkowanym środowisku, ma zdecydowanie większe szanse na wykształcenie w sobie potrzeby harmonii i estetyki – a co za tym idzie – tworzenia rzeczy harmonijnych i estetycznych oraz sprzeciwu wobec bałaganu, chaosu i bylejakości.



Il. 6. Fragment miejskiego krajobrazu Lidzbark Warmińskiego. Elementy warte wyeksponowania ze względu na swoją rangę, otoczone są przez nijaką, tymczasową, chaotyczną zabudowę. Źródło: fot. autor



Il. 7. Kamień Pomorski. Wieża katedry kamieńskiej zdominowana przez „pudełkową” zabudowę powojenną. Przykład negatywnego przewartościowania w kompozycji krajobrazu miejskiego. Źródło: fot. autor



Il. 8. Hotel Gołębiewski w Karpaczu. Skala założenia nie odpowiada zastanej sytuacji. Inwestycja prezentuje brak poszanowania dla krajobrazu, a także prawa. Źródło: Fot. Mieczysław Michalak, Agencja Gazeta



Il. 9. Kraków, Park młynówka Królewska. Protest mieszkańców przeciwko wycince drzew i budowie bloku mieszkalnego w parku. W tle ogrodzenie inwestycji z prefabrykowanych przęseł betonowych. Fot. autor



II.10. Brzeszcze, Kopalnia Węgla Kamiennego. Krajobraz przemysłowy. Degradacja krajobrazu poprzez zmniejszenie jego wartości estetycznej, zanieczyszczenie oraz hałas. Fot. autor



II.11. Duszniki Zdrój. Balkony wyposażone w anteny satelitarne oraz malowane na różne kolory budują odbiór krajobrazu. Fot. autor

Za wniosek cząstkowy można uznać, że człowiek permanentnie partycypuje czyli uczestniczy w przekształcaniu środowiska, a przekształcenia te wizualizują się w krajobrazie. Ze względu na nieświadomy charakter uczestnictwa, partycypację tę należy uznać za bierną. Uczestnictwem aktywnym, w rozumieniu autora, nazwać można partycypację społeczną – atrybut demokracji, gdzie społeczność uczestnicząc w procesach decyzyjnych ma rzeczywisty wpływ na przestrzeń.

1.3. Rola człowieka w krajobrazie

Jak wykazano wcześniej, przemiany krajobrazu i procesy krajobrazotwórcze w znacznym stopniu zależą od działalności człowieka. Procesy przemian społeczno-kulturowych (...) są „zapisywane” w sposobach organizacji i wykorzystania przestrzeni i przez „odkodowanie” tych zapisów można prześledzić dzieje społeczeństwa, społeczności lokalnej czy rodziny. Ten proces można metaforycznie określić jako „pisanie i odczytywanie krajobrazu”²⁹¹. Bardzo interesujące jest określenie roli człowieka w krajobrazie. Autor pracy skupia się przede wszystkim na krajobrazie kulturowym, głównie miejskim, widząc potrzebę zwrócenia uwagi opinii publicznej na mechanizmy i problemy współczesnych miast.

Definicja architektury krajobrazu Charlesa Eliota jednego z najwybitniejszych amerykańskich architektów krajobrazu i pioniera tej dziedziny jako samodzielnej dyscypliny wiedzy i twórczości brzmi: *Architektura krajobrazu jest przede wszystkim sztuką i najważniejszą jej funkcją jako takiej jest tworzenie i ochrona piękna w otoczeniu siedzib ludzkich oraz szerzej w naturalnej scenerii krajobrazu*²⁹².

Autor definicji umiejscawia istotę architektury krajobrazu wokół dwóch biegunów: sztuki i środowiska życia człowieka. Eliot kładzie nacisk na sztukę jako narzędzie, oraz otoczenie siedzib ludzkich jako przedmiot twórczości. Dziś, kiedy połowa mieszkańców ziemi zamieszkuje miasta, a krajobraz miejski jest środowiskiem życia większej części naszej populacji, istnieje potrzeba stwarzania odpowiednich warunków do życia.

²⁹¹ Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, .s.199,

²⁹² Por. Böhm A., *Architektura krajobrazu...Op. cit.*, s. 3,

Krajobraz, w tym także miejski, tworzony jest przez szereg elementów i procesów. Najbardziej namacalnymi komponentami krajobrazu są: ukształtowanie terenu wynikające z przyrodniczych uwarunkowań oraz architektura – wyraz kulturowej działalności człowieka. Takie przenikanie się dwóch żywiołów: ładu naturalnego z ładem wprowadzanym przez człowieka, nazywa Norwid w rozprawie „Sztuka w obliczu dziejów” *zmierzaniem się czynnej myśli z Naturą*.²⁹³ Architektura będąca skutkiem ludzkiej myśli względem środowiska zastanego jest, według liczącej przeszło dwa tysiące lat definicji, sztuką budowania, która powinna oparta być na zasadach: *dispositio, ordinatio, eurytmii, symetrii, decor, i dystrybutio*²⁹⁴, a (...) *przy budowie należy uwzględnić: trwałość, celowość i piękno*²⁹⁵. Witruwiańska triada łącząc wartości pragmatyczne z wartościami ponad podstawowymi, humanistycznymi odróżnia architekturę od innych obiektów budowlanych. Według innej definicji, profesora Jacka Gyurkovicha *Architektura jest sztuką i umiejętnością kształtowania przestrzeni dla potrzeb człowieka*²⁹⁶. Autor zdaje się w niej jasno odwoływać do sztuki użytkowej czyli kreowania przestrzeni w oparciu o poszukiwanie pięknych form (realizujących któryś z systemów estetycznych) oraz spełniających określone funkcje. Można powiedzieć, że architektura i architektura krajobrazu powinny realizować podwójnie humanistyczne funkcje: na poziomie potrzeb podstawowych – być człowiekowi użyteczne, a na poziomie potrzeb wyższych – powinny być dla niego piękne.

Jednak krajobraz miejski nie jest jednoznacznie zdefiniowany raz na zawsze, przynajmniej nie w całości. Poza warstwą przyrodniczą i zbudowaną, zawsze zostaje pewien obszar dla elementów, których naturą jest zmienność. Zapach, kolor, dźwięk, zmienność nieba, wydarzenia to tylko niektóre elementy współtworzące krajobraz. Jednak najistotniejszym, w kontekście tej pracy, elementem jest człowiek. Profesor Kazimierz Wejchert zwracał uwagę: *Często urbaniści zwłaszcza młodzi, mówią: „oto projekt mojego osiedla...”, w projekcie mojego osiedla zastosowałem..., moje miasto będzie...” Nie jest to ich miasto ani ich osiedle. Będzie to miasto ludzi, którzy w nim*

²⁹³ Cytat za Cyprianem Kamilem Norwidem w: Szmyd B., 1981, *Ład przestrzeni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s.71,

²⁹⁴ Witruwiusz, 1956, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s.15

²⁹⁵ *Ibidem*, s.16,

²⁹⁶ Gyurkovich J.,2010, *Architektura w przestrzeni miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, s.12,

zamieszkają – i to jest ważne²⁹⁷. Celowo przytoczony cytat dotyczy miasta. W krajobrazie miejskim najwyraźniej rysuje się troista rola człowieka, jako twórcy, użytkownika, a zarazem elementu. Ilustracją tego jest fotografia 12.



Il. 12. Charakterystyczny widok Krakowa. Ilustracja przekształceń zapisanych w krajobrazie oraz troistej roli człowieka jako twórcy, użytkownika i elementu krajobrazu. Źródło: fot. Dorożala A.

Widoczna w tle panorama Wzgórza Wawelskiego jest wyrazem kultury społeczeństwa zamieszkującego Kraków. Wyrazem zarówno kultury wysokiej jak i niskiej. Zabudowa królewskiego wzgórza w ujęciu poprzez przedpole widokowe krakowskich Błoń jest zapisem wrażliwości i kunsztu ludzi, którzy swoimi decyzjami i pracą doprowadzili do jego finalnego wyglądu. Niestety percepcja tego widoku z połowy pierwszej dekady XXI wieku została zaburzona przez instalację słupów oświetlających stadion piłkarski KS Cracovia. Tu podjęte decyzje i ich realizacja wpłynęły negatywnie na odbiór krajobrazu miasta, „kalecząc” wartości tej panoramy²⁹⁸. Owo przedpole czyli Krakowskie Błonia, są jedyną w swoim rodzaju „przestrzenią publiczną”, swoją genezą wyrastają z archetypu „pól marsowych” czyli

²⁹⁷ Wejchert K., *Elementy kompozycji...Op.cit.*,s.94,

²⁹⁸ Aktualnie sytuacja została naprawiona. Jesienią 2010 roku ukończono budowę nowego stadionu, w którym zrezygnowano z wertykalnych form oświetlenia. Co więcej powściągliwa forma nowej kubatury bardzo dobrze wpisała się w kontekst otoczenia i nowy stadion zebrał pozytywne opinie. W 2011 roku projekt konsorcjum hiszpańskich i polskich firm Estudio Lamela Sp. z o.o, Estudio Lamela S.L., Sener Sp. z o.o. i Sener Ingenieria y Sistemas S.A. zdobył nagrodę im. Profesora Janusza Bogdanowskiego przyznawaną z nowe realizacje architektoniczne w Krakowie, które są godne naśladowania i szczególnie polepszają przestrzeń publiczną miasta.

tw. *pratum commune*²⁹⁹. Ta ogromna łąka jest dla Krakowa prawdziwie wielofunkcyjną przestrzenią, gdzie często można oglądać człowieka w dwóch rolach: użytkownika krajobrazu i jego elementu zarazem. Na fotografii zapisana jest chwila z życia miasta. Startujący barwny peleton będąc niewątpliwym użytkownikiem przestrzeni jest jednocześnie ważnym elementem współtworzącym krajobraz miasta i to zarówno w rozumieniu kompozycyjnym jak i funkcjonalnym. Tłum uczestniczących w zawodach kolarzy, swoją masą tworzy w przestrzeni swoistą „bryłę przemieszczającą się”³⁰⁰ chwilowo rekonstruując wnętrze krajobrazowe, ale przede wszystkim będąc atrakcją dla innych użytkowników przestrzeni. Jedni i drudzy stają się uczestnikami „miejskiego spektaklu” czyli miejskiego życia, wzbogacając miejski krajobraz o wartości materialne i niematerialne.

1.3.1. Człowiek jako twórca krajobrazu miasta

Zgodnie z wcześniejszymi refleksjami pod pojęciem „twórca” autor rozumie nie tylko profesjonalistę, który swoją wiedzę, talent i doświadczenie przekłada na piękno krajobrazu – w każdej jego postaci, szczególnie miast i ich fragmentów, w różnych skalach – ale także twórcę nieświadomego, który swoją działalnością w mniejszy lub większy sposób przekształca krajobraz. Większość otaczającego nas krajobrazu nie jest wynikiem procesu twórczego, lecz jest zlepką przedsięwzięć, decyzji, poczynań i zachowań zwykłych użytkowników krajobrazu, którzy swoją codzienną aktywnością w sposób mniej lub bardziej uświadomiony kreują krajobraz. Przekształcenia w środowisku wynikające z chęci dostosowania otoczenia do własnych potrzeb, przez wieki biegnęły dwutorowo. Wynikały z motywacji „twórczych” i „wytwórczych”. Do pierwszych zaliczamy wszystkie działania, które na celu miały uzyskanie przestrzeni lepszej, piękniejszej, wznioślejszej. Druga kategoria to

²⁹⁹ Pola marsowe w antycznym Rzymie stanowiły rozległą przestrzeń publiczną tuż za murami miasta. Były polem ćwiczeń wojskowych oraz inscenizacji bitew i polowań. *Vide Böhm A., Architektura krajobrazu... Op. cit., s.16; Fortuna-Antoszkiewicz B., 2012, Przemiany formy elementów i układów ogrodowych wzdłuż traktów komunikacyjnych na przykładzie Traktu Królewskiego w Warszawie, Katedra Sztuki Krajobrazu Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, s.10; Również inne miasta europejskie posiadały podobne przestrzenie m.in. wiedeński Prater. Krakowskie Błonia datuje się na XI w.*

³⁰⁰ Parafraza określenia „bryła wolnostojąca” we wnętrzu. Wg „teorii wnętrza” w architekturze krajobrazu „Bryła wolnostojąca” jest elementem umieszczonym we wnętrzu ale nie tworzącym ścian jak np. pomnik na miejskim placu, lub samotne drzewo na leśnej polanie. *Vide Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novák Z., Architektura...Op. cit., s.51-54, także: Patoczka P., 2000, „Ściany” i „bramy” w krajobrazie, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.192,*

działania gospodarcze, mające zapewnić podstawowe potrzeby takie jak: bezpieczeństwo, wyżywienie, surowiec, schronienie, etc. Oczywiście tworzenie czegoś z pobudek pragmatycznych nie znaczyło pozbawiania znamion piękna. Warownie średniowieczne mimo, iż miały bronić mieszkańców, często były i do dziś są „perłami w krajobrazie”, podobnie antyczne, a później średniowieczne miasta – budowane według określonych zasad i lokowane na konkretnych prawach – miały być łatwe w obronie, wygodne w funkcjonowaniu lub przynosić zysk ich właścicielom, co nie przeszkadzało w byciu pięknymi. Estetyka ta w większości przypadków wynikała z ukształtowania terenu, relacji topografii do elementów zbudowanych oraz „ergonomii” miast – zwartej struktury, dogodnej w obsłudze, obronie i utrzymaniu, bądź z racji światopoglądowo-politycznych – dla podkreślenia pewnych idei³⁰¹.

Nawiązując do wcześniejszych wywodów, do końca średniowiecza sposób kształtowania środowiska oraz twórczość w dziedzinie budowy miast, oparte były na pragmatyce i funkcjach użytecznych. Wraz z nadejściem czasów nowożytnych – odrodzeniem, motywacje użytkowe zyskały także nadbudowę estetyczną. Zaczęto poszukiwać form najlepiej odpowiadających funkcjom, a przy tym nacechowanych czynnikami estetycznymi, mówiąc wprost – pięknem. Jednak równolegle z umotywowanym estetycznie kształtowaniem otoczenia, do dnia dzisiejszego, odbywa się kształtowanie pozbawione motywacji twórczych. Jako społeczeństwo oddzielamy kształtowanie krajobrazu i architektury „bliskich człowiekowi” od wszelkich innych typów. Ciągłe niektóre przedsięwzięcia zasługują na motywacje „twórcze” a inne na „wytwórcze”. Wydaje się, że istnieje społeczne oczekiwanie względem piękna w miejskich „centrach” – przestrzeniach reprezentacyjnych, oraz przyzwolenie na bylejakość i nieład w przestrzeniach „gospodarczych” – infrastrukturalnych.

Równolegle do świadomych działań kształtujących krajobraz, (w tym krajobraz miast) istnieją posunięcia i poczynania w których trudno dopatrywać się świadomego działania na rzecz tworzenia czy współtworzenia krajobrazu miasta, lecz które nie pozostają bez znaczenia dla tego ostatniego. Tu nakłada się rozumienie człowieka jako użytkownika z człowiekiem twórcą.

³⁰¹ Kosiński W., *Miasto i...Op. cit., Passim*,

1.3.3. Człowiek jako użytkownik krajobrazu miasta

Użytkowanie miasta może zaznaczać się w jego fizjonomii, a więc krajobrazie. Społeczność miast i ich fragmentów organizując sobie życie, stale przekształca obraz tych przestrzeni. Wiele z takich prób organizacji niesie za sobą istotne konsekwencje. Egzemplifikacją tego procesu są zalewające nasze ulice kolorowe reklamy, bilbordy czy neony. Ich „wytwórcy” (zleceńodawcy, zleceńobiorcy, dzierżawcy) realizują podstawową potrzebę zapewniania dochodu finansowego, bez specjalnej świadomości jak znacząco ich praca przeistacza przestrzeń publiczną. Problemowi „zaśmiecenia” krajobrazu Polski reklamą zewnętrzną poświęcono czwartą edycję festiwalu „Warszawa w Budowie” w 2012 roku. „Miasto na sprzedaż”³⁰² to wiele mówiący tytuł wystawy towarzyszącej wydarzeniu. Prezentowana w zaadaptowanym na potrzeby Muzeum Sztuki Nowoczesnej byłym pawilonie meblowym Emilia ekspozycja, pokazała ewolucję reklamy zewnętrznej z eleganckiego, podnoszącego walory estetyczne miejskiej przestrzeni elementu krajobrazu – do jarmarcznego, krzykliwego i zagłuszającego nie tylko treści przez siebie przekazywane, ale co ważniejsze, percepcję walorów architektonicznych i krajobrazowych miasta – wytworu naszej kultury. Wystawa wykazała, że współcześnie reklama jest wyraźnym antropogenicznym czynnikiem kształtującym krajobraz. Niestety, w aktualnej formie czynnikiem negatywnym. Spłycającym rolę architektury i krajobrazu do roli nośnika reklamy.

Innym rodzajem użytkownika jest człowiek korzystający z miasta jako swojego środowiska życia. Użytkownik-mieszkaniec śródmieścia zdaniem Jane Jacobs ma do spełnienia podobną misję co architekt czy urbanista³⁰³. *W centrum każdy zawsze mógł znaleźć coś dla siebie, dlatego, że tworzyli je wszyscy. I tak właśnie powinno pozostać w przyszłości – urbaniści oraz architekci mają tu istotną rolę do odegrania, ale jeszcze istotniejszą mają mieszkańcy. Miasto należy przecież właśnie do nich – ich zadaniem nie jest promowanie wizji innych, ale zagłębienie się w sprawy projektowania na własną rękę*³⁰⁴. Cytowana autorka nie ma na myśli faktycznego projektowania na „desce kreślarskiej”, czy mówiąc bardziej współcześnie przy

³⁰² *Warszawa w Budowie Program & Teksty*, 2012, red. Leyk A., Syska M., publikacja towarzysząca festiwalowi Warszawa w Budowie 4, Wydawca Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, warszawa, ss. 77,

³⁰³ Jacobs J., 2013, *Śródmieście jest dla ludzi*, [w:] *Chwała miasta...Op. cit.*, ss.115-130,

³⁰⁴ *Ibidem.*, s.129,

komputerze, lecz podjęcie przez mieszkańców intelektualnego trudu do zadania sobie kilku fundamentalnych z perspektywy miasta, pytań. Wśród nich autorka wymienia: *W jaki sposób nowe budynki i koncepcje mogą wykorzystać unikalne walory miasta? Czy miasto posiada nabrzeże, które można zagospodarować? (...) W jaki sposób miasto może powiązać starą i nową zabudowę, aby wzajemnie się one uzupełniały i podkreślały jego ciągłość historyczno-architektoniczną? Czy nowe projekty można wkomponować w siatkę ulic miasta? Czy każdy nowy budynek wykorzystuje atuty ulicy czy też wymazuje ją z krajobrazu miasta?*³⁰⁵ Tym samym autorka proponuje wzięcie współodpowiedzialności za krajobraz miasta, czy przynajmniej jego śródmieścia.

Jak wykazano wcześniej użytkownik-mieszkaniec przyczynia się również fizycznie do wzbogacania procesów zmian w krajobrazie. Robi to najczęściej poprzez nieświadome działanie, lub intencjonalnie, w ograniczonym zakresie, poprzez mini ingerencje z najbliższą sobie przestrzeń. Często jednak działania te okazują się niewystarczające, a przestrzeń miast nie oferuje należytego standardu do jego zamieszkiwania.

Znaną sytuacją jest, kiedy poza swoim „prywatnym światem” ograniczonym ścianami mieszkania, brakuje przestrzeni dla życia społecznego. W miastach całej Europy odnajdujemy osiedla mieszkaniowe oraz kondominia wyrastające z idei CIAM i Karty Ateńskiej, związanych ze standaryzacją oraz uprzemysłowieniem. Szczególnie w krajach tzw. „bloku wschodniego”, a więc i w Polsce mamy ogromną ilość osiedli mieszkaniowych, których powstanie wiąże się z wykrystalizowaną na początku XX wieku modernistyczną myślą twórczą przechwyconą i zaadaptowaną na potrzeby ideologiczne. Funkcjonalistyczne i odgórne podejście do architektury i urbanistyki drugiej połowy XX wieku, w krajach socjalistycznych dodatkowo zostało wykorzystane jako sposób do „zrównania” potrzeb i możliwości ich mieszkańców. Funkcjonalistyczna zasada koncentrowania ludności w wielkogabarytowych obiektach mieszkalnych (punktowcach/deskowcach) i pozostawienia przestrzeni pomiędzy kubaturami na zieleni, zarysowana przez Le Corbusiera, w samej swojej genezie była wartościowa. Można odnaleźć tu próbę zasygnalizowania problemu i potrzebę wprowadzenia „higieny” do życia mieszkańców. W przestrzeni polskich

³⁰⁵ *Ibidem.*, s.130,

miast można odszukać ciekawe przykłady takich osiedli z bardzo bogatą i wartościową warstwą przyrodniczą³⁰⁶. Gorzej w tej materii prezentują się późnomodernistyczne realizacje z lat siedemdziesiątych XX wieku, gdzie idea modernizmu i funkcjonalizmu patologicznie przeobraziła się w socmodernizm i objawiła się dehumanizacją blokowisk³⁰⁷. Mimo swoich oczywistych mankamentów osiedla modernistyczne oraz późnomodernistyczne i tak często wypadają lepiej w porównaniu do osiedli tworzonych w ostatnich latach. Brak miejskich placów i przestrzeni aktywnych społecznie – których nie mogło być z założenia, aby nie dawać możliwości na mogącą w takich miejscach kiełkować działalność „antypaństwową” – jest kompensowany dość dużą ilością zieleni i sporą przestrzenią, która daje możliwość adaptacji i sanacji. Mimo wzrastającej konieczności podejmowania takich działań ciągle jest niedosyt na tym polu. Spośród nielicznych prób ulepszenia krajobrazu blokowisk warto wspomnieć Park Rzeźby na warszawskim osiedlu Bródno³⁰⁸, powstające projekty dla niewielkich skwerów pomiędzy blokami na osiedlach Lublina³⁰⁹, lub społeczno-edukacyjne przedsięwzięcia realizowane przez architektów, socjologów i aktywistów z warszawskiego stowarzyszenia Odblokuj³¹⁰, którzy działają m.in. w przestrzeniach stołecznych blokowisk takich jak Służew nad Dolinką czy Rakowiec³¹¹. Zdecydowaną przewagę w tej dziedzinie mają jednak wcześniej przywołane „oswajające” działania mieszkańców w „miniskali”. Jak twierdzi prof. Karwińska, a co potwierdza rzeczywistość, na drugim biegunie do podejmowania działań pozytywnych znajduje się działalność niszczycielska – wandalizm. Jest on wynikiem poczucia wykluczenia społecznego i braku przynależności do otoczenia przestrzennego³¹². Obserwując

³⁰⁶ Kosiński W., 2011, *Zieleń w polskich osiedlach mieszkaniowych z lat 1920-1990*, [w:] *Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku*, red. Szulczewska B., Giedrych R., wyd. SGGW, Warszawa, s.74-78

³⁰⁷ *Ibidem*, s.68-84

³⁰⁸ Inicjatywa artysty Pawła Althamera, <http://www.targowek.waw.pl/parkrzezby.pl/> dostępność: styczeń 2013,

³⁰⁹ Przykłady te są tym ciekawsze, że wywodzą się z inspiracji oddolnych. Por. Przesmycka E., Boguszewska K., Przesmycka N., 2010, *Współczesna przestrzeń publiczna wyrazem potrzeb lokalnej społeczności na przykładzie skweru im. Matki Boskiej Fatimskiej na osiedlu Bronowice w Lublinie*, [w:] teka komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych oddział PAN w Lublinie Tom VI, Lublin, ss.230-239, także: Przesmycka E., Przesmycka N., 2011, *Nowe skwery w starym osiedlu*, [w:] *Przestrzeń przyrodnicza...Op. cit.* ss. 129-138,

³¹⁰ www.odblokuj.pl, dostępność marzec 20013,

³¹¹ Happach M., Komorowska M., 2013, *Promocja Architektury w mieście blokowisk*, [w:] *Chwała miasta, op. cit.*, ss.166-178,

³¹² Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, s. 85,

przestrzenie między blokami, a także pozbawione monitoringu tradycyjne ulice, nie trudno przekonać się o wpływie niszczycielskiej działalności na krajobraz miast.

Na fali sprzeciwu wobec funkcjonalistycznego traktowania osiedli mieszkaniowych powstawały w krajach „zachodnich” bardzo ważne prace badawcze³¹³. Legły one u podstaw narodzin nowego sposobu kształtowania przestrzeni w mieście. Fakt, że najważniejsze owoce tych badań ukazały się w polskim przekładzie po niemal półwieczu od ich pierwszych wydań, a inne jak *The Social Life of Small Urban Spaces* czy *The Death and Life of Great American Cities* oraz wiele podobnych, nigdy nie doczekały się polskich tłumaczeń, choć jest niewątpliwym zapóźnieniem, chyba nie powinien tłumaczyć współczesnego podejścia do kreowania miejskich przestrzeni. W najnowszych osiedlach dominuje imperatyw komercyjny – wygenerowanie jak największego zysku z każdego metra kwadratowego. Wobec tego oczywiste jest, że brakuje miejsca dla zieleni, a tym bardziej przestrzeni społecznych – trudno na nich zarobić. Wielkość powierzchni biologicznie czynnych w nowych inwestycjach określona jest Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury³¹⁴ i w rzeczywistości nie przekracza 25% powierzchni³¹⁵. Co ciekawe tzw. środowiska developerskie korzystają z marketingowego chwytu, nazywając swoje inwestycje określeniami budzącymi skojarzenia z zielenią, przyrodą, parkami. Realnie, przestrzenie wewnątrzosiedlowe choć niewątpliwie ciekawie i estetycznie zagospodarowywane, ograniczają się do minimalnych powierzchni. Ciągłe jeszcze w naszej gospodarce prym wiedzie „dyktat deweloperski”. Podaż zależy od popytu – dopóki więc klienci nie zaczną oczekiwać innych propozycji, do póty krajobraz polskich miast będzie się „rozwijał” na zasadzie punktowej iniekcji nowych osiedli/zespołów mieszkaniowych oferujących mieszkania w „standardzie deweloperskim”, ale często bez zaplecza społecznego dla mieszkańców; zieleni, piaskownicy a w skrajnych przypadkach, nawet utwardzonej drogi dojazdowej. Cierpi na tym miasto jako struktura społeczna oraz przestrzenna.

³¹³ Vide: rozdział 0.7 tej pracy,

³¹⁴ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Dz.U. z 2001 r., nr 75, poz. 690, z późniejszymi zmianami,

³¹⁵ Szulczewska B., Giedrych R., 2011, *Główne problemy i tendencje kształtowania zieleni osiedlowej w Polsce w XX i XXI wieku*, [w:] *Przestrzeń przyrodnicza...Op. cit.*, ss.7-21,

Ogromnym problemem jest gradzenie osiedli, co przez nabywców mieszkań interpretowane jest jako pozytyw, gdy w istocie prowadzi do zamykania się społeczności i widomej segregacji zbiorowości „wewnątrz” i „zewnątrz”. Można przypomnieć tu, omawiane przy okazji elementów i mechanizmów charakterystycznych dla współczesnych krajobrazów, pojęcie „gettoizacji”.

Osiedla zabudowane do ostatniego metra kwadratowego, kolejne ogrodzenia i zapory potęgują miejski labirynt, w którym nie ma miejsca dla życia społecznego.

Z jakich przestrzeni, poza prywatnymi, ma więc korzystać użytkownik miasta? Pytanie to powinny zadawać sobie podmioty odpowiedzialne za gospodarkę przestrzenną, czyli administracja samorządowa. Działanie w sytuacji braku planu, który mógłby określić ilość i jakość przestrzeni publicznych rozumianych zarówno jako miejsca „aktywne społecznie” jak i rekreacyjne oraz przyrodnicze, okazuje się szkodliwe dla jakości życia w mieście. Pytanie to należy zadać także samym użytkownikom.

Przestrzeń miejska by być aktywna, musi być atrakcyjna dla użytkownika, ale często jest taka właśnie dzięki użytkownikom.

1.3.4. Człowiek jako element krajobrazu miasta

*Ludzie przychodzą tam, gdzie są ludzie*³¹⁶. To skandynawskie powiedzenie dobrze obrazuje fakt, że obecność innych ludzi jest dla pozostałych atrakcją. Tak więc użytkownicy miejskich przestrzeni często bywają także najistotniejszymi elementami miejskiego krajobrazu. *Dla większości z nas, nie ma nic bardziej interesującego i fascynującego niż inni ludzie*³¹⁷. Dlatego tak często powracamy do miejsc gdzie można przebywać w towarzystwie innych osób. Interesującego sformułowania użyto podczas wprowadzenia do wykładu profesora Wojciecha Kosińskiego w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Miejskie salony, w rozumieniu reprezentacyjnych ulic, placów rynków i skwerów określono mianem

³¹⁶ *Ibidem*, s.25

³¹⁷ Jeleński T., 2007, *Ludzie w krajobrazie miasta*, [w:] Czasopismo Techniczne, Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, publikacja pokongresowa, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.140-142,

„miejskiego fotela” w którym można się rozsiąść i rozkoszować miastem³¹⁸. Zdaniem Jaya Walljaspera z PPS, wewnętrzna potrzeba spacerowania – wyjścia z domów w celu zobaczenia co dzieje się w okolicy, jest spoiwem, które skleja największe społeczności w całość. Klasycznym tego przykładem są wieczorne spacerunki (*after dinner stroll*) tradycyjne w krajach o ciepłym klimacie (*passeggiata* we Włoszech, *paseo* w krajach łańskich, *volta* w Grecji), podobnie do znanej w kulturze tych krajów południowej sjeisty³¹⁹. Te miejskie spacerunki mają na celu nie zakupy, lecz spotkania, wspólne biesiadowanie i cieszenie się otoczeniem razem z innymi mieszkańcami. Jest to emanacja wspólnotowości miejskiej. Stąd bierze się idea promenady jako specjalnej ulicy o charakterze spacerowym. Jest ona typem przestrzeni publicznej, który stanowi odpowiedź na potrzebę, niezobowiązującego przebywania z innymi ludźmi – patrzenia na innych i jednocześnie bycia widzianym³²⁰. Profesor Janusz Bogdanowski w uwagach do projektowania miejskich ulic typu spacerowego – promenad – przypominał, że *ludzie potrzebują się gapić*³²¹ dlatego, powinno się tak urządzać przestrzeń aby im to umożliwić. Uwagę tę podtrzymuje Jan Gehl, podkreślając jednocześnie konieczność takiego komponowania przestrzeni miejskich, aby była atrakcyjna i funkcjonalna do chodzenia, stania, siedzenia i widzenia³²². Badacz używa nawet sformułowania „krajobrazy do siedzenia” przez co rozumie wielofunkcyjne elementy miejskie jak schody, fontanny, pomniki itp. służące także niezobowiązującemu przystąpieniu i przysiadnięciu³²³. Z kolei samo ustawienie ławek np. tyłem do ludzi, może spowodować utratę atrakcyjności społecznej miejsca, przez brak możliwości zatrzymania tu innych osób³²⁴.

O roli obecności innych ludzi w przestrzeni publicznej bardzo wyraźnie świadczy przykład z 1968 roku z czeskosłowackiej Bratysławy. Aby uniemożliwić powstawanie społecznych buntów, których naturalną scenerią są przestrzenie publiczne, władze wprowadziły dekret zabraniający gromadzenia się grup większych niż trzyosobowe. Jak opisuje Paweł Wyszomirski, tętniący dotąd życiem przez

³¹⁸ Określenia tego użył prof. Vetulani podczas wprowadzenia do wykładu w PAU, 5.11.12.

³¹⁹ Walljasper J., *The Great...Op. cit.*, s.16,

³²⁰ *Ibidem.*, s. 17,

³²¹ Bogdanowski J., Wykład dla studentów 5 roku WA PK ok. 1965 roku, wg relacji jednego ze słuchaczy, obecnie profesora Wojciecha Kosińskiego,

³²² Gehl J., *Życie między...Op. cit.*, s.133-163,

³²³ *Ibidem.*, s.162,

³²⁴ *Jak przetworzyć...Op. cit.*, s.61,

dwadzieścia cztery godziny na dobę, deptak Korzo umarł³²⁵. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że mimo, iż obudowa architektoniczna pozostała bez zmian i prezentowała wysokie walory przestrzenne, nie była na tyle atrakcyjna by utrzymać witalny „gwarny” charakter miejsca i jego popularność wśród użytkowników. Tą ostatnią, gwarantowała możliwość kontaktu z innymi użytkownikami.

Aktywność osób znajdujących się w pobliżu, choćby najzwyklejsza, bywa atrakcją dla innych osób. Ulica, skwer, deptak, promenada, plac czy miejski rynek są sceną miejskiego, codziennego spektaklu, w którym scenografią jest tkanka zbudowana, a aktorami wszyscy mieszkańcy. Wobec tego aby miejska przestrzeń działała poprawnie wymaga dobrego reżysera oraz scenografa³²⁶. W przypadku bratysławskiego Korzo scenografia była udana, gorzej z reżyserem w postaci władzy.

Bycie człowieka elementem krajobrazu jest tym ważniejsze, że człowiek będący w polu widzenia, oddziałuje na zmysły silniej niż inne nieożywione elementy³²⁷. Miarą witalności przestrzeni miejskich jest więc człowiek. Jego obecność nadaje przestrzeni miasta sens oraz wymiar estetyczny.

Tym bardziej podkreślić należy rolę ludzi jako elementów krajobrazu, w procesie jego kształtowania.

1.4.Podsumowanie

Podsumowaniem tej części pracy jest konkluzja, że człowiek wyrastając w krajobrazie permanentnie go przekształca, co nie pozostaje bez znaczenia dla samego człowieka jako gatunku. Działanie to przypomina zasadę funkcjonowania pajęczej sieci. Jan Gehl napisał: *Najpierw my kształtujemy miasta – potem one kształtują nas.*³²⁸ Przekładając to na szerszą skalę, można zbudować twierdzenie, że najpierw my kształtujemy krajobraz – potem krajobraz kształtuje nas. Jest to istotne, gdyż w codziennym życiu mało kto zdaje sobie sprawę z długofalowych konsekwencji

³²⁵ Wyszomirski P., 2012, *Poczet władców przestrzeni publicznych*, [w:] *Partycypacja i Partycypacja* Autoportret, Pismo o dobrej przestrzeni, nr 2/2012, Kwartalnik Małopolskiego Instytutu Kultury, red. Leśniak-Rychlak D., Kraków, ss. 42-47,

³²⁶ Franta A., 2004, *Reżyseria przestrzeni O doskonaleniu przestrzeni publicznej miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, *Passim*,

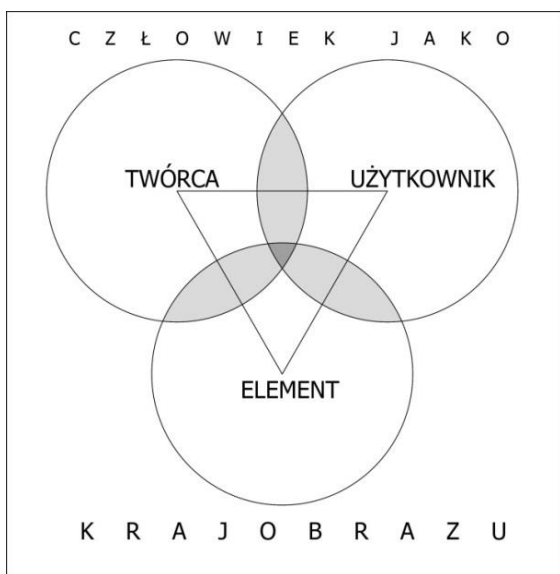
³²⁷ Jeleński T., *Ludzie w ...Op. cit.*,

³²⁸ Gehl J., 2010, *Cities for people*, Islandpress, Washington/Covelo/London, s.9. tłum. aut.,

swojego działania. Powiedzenia są mądrością narodów, a powyższe stwierdzenie można odnieść do naszego powiedzenia „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”. Sposób w jaki ukształtujemy przestrzeń, zwłaszcza miejską – środowisko życia, pozostanie w ścisłym związku z naszym dalszym życiem i życiem przyszłych pokoleń. Jakość przestrzeni miasta wpływa na jakość życia w mieście. Nie powinniśmy zapominać, że kształtowanie przestrzeni odbywa się przez ludzi i dla ludzi – twórcy są jednocześnie odbiorcami i komponentami przestrzeni. Powinniśmy pamiętać o tym wszyscy jako społeczeństwo. Specjaliści powołani do kreowania miejskiej przestrzeni i jej elementów: architekci, architekci krajobrazu czy urbaniści u podstaw swojej pracy powinni kłaść dobro użytkowników. Projektując konkretne obiekty, programują fragmenty życia konkretnych ludzi. Z drugiej strony nieprofesjonaliści podejmujący swoje codzienne czynności powinni zyskać świadomość, że często nie pozostają one bez znaczenia przestrzennego.

Administracja samorządowa niewyposażona w odpowiednie instrumenty planistyczne nie jest w stanie należycie zawiadować przestrzenią miast.

Na podstawie tak przedstawionego problemu, autor analizuje współczesną tendencję, w której wielu upatruje, jeśli nie idealnego rozwiązania, to przynajmniej przybliżenia do najefektywniejszego równoważenia potrzeb użytkowników i mieszkańców, oraz zarządzania i gospodarowania wspólną przestrzenią – za takie rozwiązanie uważa się partycypację społeczną.



II. 13. Ideogram trójstronny roli człowieka w krajobrazie. Oprac. autor.

2. PARTYCYPACJA SPOŁECZNA – ANALIZA ZAGADNIENIA

Partycypacja społeczna stała się dzisiaj pojęciem bardzo modnym i nośnym. Wydawanych jest dużo pieniędzy na projekty i granty edukujące polskie społeczeństwo jak dobrze uczestniczyć w życiu publicznym. Ukazują się rozliczne publikacje, raporty i poradniki dobrych praktyk, promujące partycypacyjny model życia publicznego. Gdy tymczasem (...) *Mało kto dostrzega, że moda na partycypację przyszła z Zachodu, gdzie wsparcie uczestnictwa obywateli w procesach politycznych stanowi (niezbyt skuteczną jak dotąd) odpowiedź na kryzys liberalnej demokracji*³²⁹. Niemniej jednak partycypacja społeczna jako aktywność społeczności lokalnych staje się coraz silniejszym antropogenicznym czynnikiem kształtującym krajobraz.

Według definicji zamieszczonej w poradniku komunikacji i partycypacji społecznej pod redakcją Jerzego Hausnera³³⁰ [partycypacja społeczna] *Oznacza udział obywateli w zarządzaniu sprawami publicznymi społeczności, której są członkami. Do klasycznych narzędzi partycypacji społecznej zalicza się 5 instrumentów: wybory, referendum, konsultacje społeczne, postępowanie administracyjne, akcje bezpośrednie*³³¹. Należy zaznaczyć, że definicja ta, jak i cały poradnik powstały z potrzeby, wynikającej z reformy administracyjnej w Polsce. Wiązało się to z utworzeniem Jednostek Samorządu Terytorialnego³³².

W szerszym rozumieniu partycypacja społeczna leży u podstaw społeczeństwa obywatelskiego, które polega na dobrowolnym uczestnictwie jego członków w działalności publicznej. W rozumieniu węższym pojęcie to oznacza partnerstwo publiczno-prawne samorządu lokalnego i mieszkańców w celu podejmowania działań na rzecz rozwoju lokalnego³³³.

W powyższej definicji widać wyraźny podział na instrumenty i ich zastosowanie w procesie współdecydowania o sprawach publicznych danej społeczności.

³²⁹ Sadura P., Erbel J., 2012, *Partycypacja jest trendy!* [w:] *Partycypacja.... Op. cit.*, s.7,

³³⁰ *Komunikacja i partycypacja...Op. cit. Passim.*,

³³¹ *Ibidem.*, s.10,

³³² *Narastające dysfunkcje...Op. cit.*,s.17,

³³³ *Ibidem.*,s.41,

Wybory stanowią najistotniejszy instrument³³⁴ partycypacji społecznej, służąc elekcji przedstawicieli danej społeczności i przekazaniu im mandatu dla sprawowania działań związanych z administracją publiczną. Jednak wybór ten ma charakter okresowy (kadencyjność). Nie wiąże się z nim także faktyczne partycypowanie w zarządzaniu sprawami publicznymi, a raczej wybór pewnej drogi programowej, z którą wyborcy mogą się utożsamiać w większy lub mniejszy sposób. Często okazuje się, że działania wybranych władz różnią się z wcześniej deklarowanymi planami.

Referendum służy demokratycznemu podejmowaniu decyzji w sprawach wyższej wagi. Jest to „oddanie” prawa decyzji obywatelom. W praktyce wykorzystywane jest rzadko, głównie w sytuacji odwołania rady gminy przed upływem kadencji lub samoopodatkowania się mieszkańców na rzecz gminy. Praktycznie nie przeprowadza się referendów w sprawach decyzji przestrzennych. Do tego celu bardziej odpowiednim instrumentem partycypacji są konsultacje społeczne.

Konsultacje społeczne z założenia mają służyć optymalizacji podejmowanych decyzji poprzez: zbadanie potrzeb i oczekiwań społecznych, poznanie opinii społecznej na temat konkretnych rozwiązań, oraz uzyskanie pomysłów i rozwiązań dla danych problemów. Konsultacje społeczne są ściśle związane z pojęciem komunikacji społecznej czyli wzajemnej wymiany informacji, polegającej na porozumiewaniu się. Komunikacja opiera się na przekazywaniu komunikatów pomiędzy jej uczestnikami: nadawcą i odbiorcą za pomocą określonego kanału³³⁵. Komunikacja społeczna jako instrument partycypacji powinna mieć interaktywny charakter, w odróżnieniu do informowania, które jest czynnością jednokierunkową.

Postępowanie administracyjne służy ochronie interesu publicznego i zgodnie z Konstytucją RP a także art. 221-260 Kodeksu postępowania administracyjnego, każdy obywatel oraz organizacja ma prawo do składania w określonym trybie skarg i wniosków związanych z administracją publiczną.

Ostatni instrument zamieszczony w definicji – akcje bezpośrednie – jest formą partycypacji aktywnej z powodu ich charakteru, ale biernej jeśli chodzi o realny wpływ na decyzje. Akcje takie często przybierają spektakularne formy manifestacji,

³³⁴ *Ibidem*, s.42,

³³⁵ Pawłowska K., *Przeciwdziałanie konfliktom ... Op. cit.*, s.85,

happeningów, demonstracji. Służą sygnalizowaniu pewnych społecznych nastrojów, jednak nie muszą i nie zawsze przekładają się na konkretne działania. Są raczej sposobem ekspresji społecznych emocji niż faktycznym środkiem wpływu na decyzje.

Jednak zdaniem Jerzego Bartkowskiego partycypacja *nie ogranicza się jedynie do samego prawa do wywierania wpływu na sferę publiczną, do zinstytucjonalizowanych lub nieformalnych form oddziaływania na sprawy istotne dla jednostek i grup. Partycypacja ma także swoją odwrotną stronę – rodzi więź z instytucjami zbiorowości, poczucie odpowiedzialności za sprawy grupy i gotowość do jej wsparcia w różnej formie w razie potrzeby*³³⁶.

Z założenia partycypacja społeczna, inaczej nazywana obywatelską, zakłada upodmiotowienie strony społecznej i jej włączenie we współpracę z administracją publiczną³³⁷. Jednak nie wszystkie formy uczestnictwa obywateli w życiu publicznym służą demokratyzacji³³⁸. *Zbyt mało mówi się o demokracji bezpośredniej, a zbyt wiele o konieczności zastępowania lub wyręczania państwa przez trzeci sektor*³³⁹. Praktyka w dziedzinie partycypacji społecznej potwierdza się w teoretycznym opracowaniu „drabiny partycypacji”³⁴⁰, gdzie wśród instrumentów partycypacyjnych znajdują się zarówno te służące rzeczywistemu współuczestnictwu, a także tylko je pozorujące. Przykłady wyselekcjonowane do analizy przybliżą to zagadnienie zwłaszcza na tle problemów dotyczących przemian w krajobrazie.

Ogromny wkład w demokratyzację i uspołecznianie dziedzin twórczych, takich jak architektura, a szczególnie – ze względu na skalę działań i percepcji – architekturę krajobrazu, ma profesor Krystyna Pawłowska, która szereg lat poświęciła badaniom metod i wprowadzania idei partycypacji społecznej do kształtowania i ochrony krajobrazu. *Partycypacja społeczna w architekturze znajduje uzasadnienie na dwóch poziomach. Pierwszy z nich dotyczy partycypacji generalnie, nie tylko w architekturze, lecz także w innych dziedzinach życia społecznego. Uczestnictwo*

³³⁶ Bartkowski J., *Tradycje partycypacji w Polsce* [w:] *Partycypacja publiczna... Op. cit.*, s.27,

³³⁷ Sadura P., Erbel J., 2012, *Partycypacja jest trendy!* [w:] *Partycypacja.... Op. cit.*, s.6,

³³⁸ *Ibidem.*, s.7,

³³⁹ *Ibidem.*, s.8,

³⁴⁰ Arnstein, S. R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation*, JAIP, Vol. 35, No. 4, July 1969, ss. 216-224, także Arnstein, S. R., 2012, *Drabina partycypacji*, [w:] *Partycypacja.... Op. Cit.*, s.12-39, (polski przekład),

człowieka w sprawach, które w istotny sposób go dotyczą należy do podstawowych praw jednostki ludzkiej, na których zbudowany jest ustrój demokratyczny³⁴¹.

D R A B I N A P A R T Y C Y P A C J I

wg. Sherry R. Arstein

USPOŁECZNIE WŁADZY	8 KONTROLA OBYWATELSKA	Polega na tworzeniu czegoś w rodzaju społecznych przedsiębiorstw, które mają bezpośredni kontakt ze źródłem finansowania.
	7 DELEGOWANIE	Polega na oddaniu niemalże całkowitej władzy nad jakimś programem. Na tym szczeblu drabiny obywatele faktycznie odpowiadają za wdrażane programy i mają określoną zdolność decyzyjną.
	6 PARTNERSTWO	Podział władzy między obywateli a rządzących wiąże się z podziałem odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Potrzeba wysokiej organizacji społeczności oraz środków na wynagradzanie osób odpowiedzialnych przed społecznością.
DZIAŁANIA POZORNE	5 UGŁASKIWANIE	Na tym poziomie wpływ na sprawy publiczne jest już widoczny ale częstą praktyką jest zapraszanie przedstawiciela danej społeczności do gremium doradczego, gdzie pozornie stanowi wkład w decyzje a praktycznie łatwo jest przegłosowywany lub decyzja zapada wbrew jego opinii.
	4 KONSULTACJE	Może być kolejnym krokiem do realnej partycypacji ale jeśli nie zapewniają więcia pod uwagę opinii społecznej, to są działaniem pozornym. W polsce realizowane są często same dla siebie, a decyzje podejmowane są w oderwaniu od wyników konsultacji. W skrajnych przypadkach przeprowadzane są po podjętej decyzji.
BRAK UCZESTNICTWA	3 INFORMOWANIE	Może być pierwszym krokiem do realnej partycypacji. Jest jednak kanałem jednokierunkowym, bez możliwości ustosunkowania się, odpowiedzi czy negocjacji ze strony informowanych.
	2 TERAPIA	Odwócenie uwagi od istoty problemu i skierowanie jej na niewiedzę społeczności. Poddanie obywateli grupowej terapii pod pretekstem partycypacji.
	1 MANIPULACJA	Pod pozorem partycypacji, zapewnianie poparcia dla swoich celów, przy świadomym wykorzystaniu niewiedzy manipulowanej osoby lub grupy.

Il. 14. Drabina partycypacji. Opracowanie na podstawie pracy: Arnstein, S. R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation*, JAIP, Vol. 35, No. 4, July 1969, ss. 216-224

³⁴¹ Pawłowska K., *Przeciwdziałanie konfliktom...Op. Cit.*, ss.119-120,

Cytowana autorka tłumaczy dalej, że pośrednie uczestnictwo poprzez wybór przedstawicieli do parlamentu na szczeblu państwowym i samorządu na szczeblu lokalnym jest elementarną formą demokracji, niemniej jednak jest to forma zbyt uboga by zapewnić społeczeństwu poczucie realnego wpływu na rzeczywistość. *Dlatego rozwój demokracji zmierzający do ideału społeczeństwa obywatelskiego nie zadowala się pośrednią drogą wpływu obywateli na państwo, ale rozbudowuje formy demokracji bezpośredniej*³⁴².

Drugi poziom dla uzasadniania przydatności partycypacji społecznej dotyczy zastosowania w architekturze. *Permanentna, niejako przymusowa percepcja krajobrazu to powód, aby kształtowanie krajobrazu traktować również jako sprawę wymagającą partycypacji społecznej*³⁴³. Zdaniem autorki partycypacja obywateli powinna być stosowana zawsze wtedy, kiedy decyzja leży po stronie władzy, a dotyczy kwestii zagospodarowania lub ochrony przestrzeni publicznych. Wynika to z faktu, iż tematy te decydują o ważnych dla wielu mieszkańców sprawach, a także z natury krajobrazu, którego nie można wyłączyć, zasłonić lub zmienić na inny, jak program w telewizji.

Partycypacja społeczna w Polsce jest prawnie usankcjonowana w postaci obowiązku przeprowadzania konsultacji społecznych przy wykonywaniu Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, zapisanego w Ustawie o Planowaniu i Zagospodarowaniu Przestrzennym³⁴⁴. Niestety realizacja konsultacji zazwyczaj ogranicza się do spełnienia ustawowego obowiązku i nie można jej uznać za dającą wymierne efekty. Brakuje w polskim ustawodawstwie bardziej precyzyjnego i dostosowanego do współczesnych potrzeb zbioru zasad i schematu postępowania określającego cele i sposoby konsultacji.

Pojęcie partycypacji społecznej stało się popularne w Polsce wraz z reformą administracyjną i decentralizacją władzy w końcu lat 90 XX wieku. Z reformą tą wiązano wówczas nadzieje na wzrost wpływu samych obywateli na sprawy ich bezpośrednio dotyczące. Jednak po upływie kilkunastu lat, coraz częściej mówi się o niedoskonałości i wadach obywatelskiego zaangażowania w sprawy wspólne³⁴⁵.

³⁴² *Ibidem.*, s.120,

³⁴³ *Ibidem.*, s.122-123,

³⁴⁴ *Ustawa o planowaniu...Op. cit., Passim,*

³⁴⁵ *Narastające dysfunkcje...Op. cit., s. 33,*

Autorzy raportu dotyczącego funkcjonowania samorządów terytorialnych w Polsce upatrują w tym źródeł i jednocześnie konsekwencji mankamentów demokracji samorządowej.

Wyodrębnia się trzy aspekty problemu. Po pierwsze przekonanie, że władzom lokalnym nie zależy i nie jest na rękę włączanie obywateli do zarządzania sprawami publicznymi. Zdanie to szczególnie eksponowane jest przez organizacje pozarządowe. Po drugie przekonanie, że organizacje pozarządowe (NGO) są trudnym partnerem do współpracy ze względu na nie profesjonalizm, roszczeniowy charakter spraw, oraz przez dążenie do realizowania partykularnych interesów – to opinia społeczności samorządowej.

Trzecie przekonanie solidarnie podzielane przez władze lokalne jak i organizacje pozarządowe, wynika z konstatacji, że obywatele nie są zainteresowani sprawami publicznymi i nie są chętni do zaangażowania się w inicjatywy władz lokalnych ani w przedsięwzięcia organizacji pozarządowych³⁴⁶. Wobec takiej diagnozy podejmowane są próby polepszenia sytuacji. *Zwolennicy tego podejścia wychodzą z założenia, że w sytuacji niskiej aktywności obywatelskiej konieczna jest interwencja, która poprzez zastosowanie kombinacji „regulacje prawne – środki finansowe – edukacja“, wykreuje aktorów, reguły, mechanizmy oraz nawyki promujące i premiujące aktywność. Efekty takiej pro obywatelskiej terapii nie są zadowalające, a nawet rozczarowujące. Często tak pomyślany sposób wzmacniania partycypacji obywatelskiej w lokalnych społecznościach prowadzi do jej rytualizacji, fasadowości, instrumentalizacji, oligarchizacji, paternalizacji, patologicznej kooptacji i symbiozy. Nade wszystko zaś podejście to nie gwarantuje osiągnięcia czegoś, co stanowić mogłoby rzeczywisty weryfikator jego społecznej użyteczności, tj. wzrostu obywatelskiego zaangażowania w sprawy wspólnot lokalnych*³⁴⁷.

Za nadrzędne problemy w funkcjonowaniu idei partycypacji społecznej w samorządach autorzy publikacji uznają:

³⁴⁶ *Ibidem.*,

³⁴⁷ *Ibidem.*, s.34,

- Brak zainteresowania i ogólną niewiedzę obywateli o stanie własnej wspólnoty samorządowej.
- Bagatelizacja organizacji obywatelskich, przy tworzeniu polityk publicznych.
- Brak praktyki powierzania środków na zadania. W zamian stosuje się tylko wspieranie.
- Duża część urzędników nie rozumie pojęcia „konsultacje społeczne”.
- Duża część obywateli nie rozumie pojęcia „konsultacje społeczne”.

Do naczelnych błędów w praktyce partycypacji, zdaniem autorów, zaliczyć należy:

- Generalnie zbyt późne inicjowanie konsultacji społecznych, w sytuacji kiedy faktycznie nie ma już możliwości na zmianę dokumentu lub decyzji.
- Wyniki konsultacji społecznych, faktycznie przy podejmowaniu decyzji, są wykorzystywane bardzo rzadko.
- Mało klarowny dobór uczestników konsultacji społecznych.
- Mały stopień wykorzystania badań społecznych, ekspertyz i profesjonalnej pomocy w ich przeprowadzaniu.
- Dominacja nieinteraktywnych form zasięgania opinii; rzadkie są przypadki zapraszania na spotkania, konferencje, warsztaty, a już bardzo rzadko stosuje się innowacyjne narzędzia konsultacyjne (np. portale *on-line*).
- W przypadku większości konsultacji mamy do czynienia z brakiem informacji zwrotnej, co jest odbierane przez uczestników jako instrumentalne traktowanie ich przez urzędników.

Co ciekawe, pomimo ogólnej złej diagnozy stanu partycypacji w polskich samorządach, autorzy opracowania potwierdzają, że wśród obywateli narasta przekonanie o skuteczności wspólnego działania. Brak jednak wiedzy w jaki sposób i z kim należy takie działania podejmować³⁴⁸.

„Jak być obywatelem między wyborami? Wspólne podejmowanie decyzji – skuteczne konsultacje społeczne” to tytuł debaty społecznej, która odbyła się w grudniu 2010 roku się w Krakowie. Głównym tematem było przyjrzenie się praktykom partycypacyjnym w Krakowie. Przedstawiciele władz miasta prezentowali swoje doświadczenia z tego zakresu. Okazuje się, że konsultacjom społecznym poddawane są jedynie inwestycje strategiczne z punktu widzenia miasta oraz takie

³⁴⁸ *Ibidem.*, s.35,

których dotyczą protesty (już świadczy to o błędnym pojmowaniu konsultacji, które powinny wyprzedzać ewentualne protesty). Miasto widzi także problem niskiej frekwencji osób zainteresowanych (mimo zapraszania w mediach oraz poprzez ulotki). Wynikają z tego dwa wnioski:

- lepiej przeprowadzać konsultacje nim wybuchną konflikty i dojdzie do oprostowania inwestycji. Trudniej bowiem działać w sytuacjach zapalnych – lepiej je uprzedzać.
- zamiast zapraszać do przyścia lepiej pójść tam gdzie są ludzie i kiedy mają czas. Należy wykorzystać sytuację, w której grupa potencjalnych respondentów sama się zbiera lub pojawia z innego powodu (...) *chętniej uzyskamy ich zgodę, gdy nie będą się spieszyć, np. na spacerze, w dniu wolnym od pracy, lub tam gdzie się nudzą, np., w poczekalni do przychodni, na przystanku autobusowym, w kolejce, w urzędzie*³⁴⁹.

Niezwykle ciekawym zagadnieniem podczas krakowskiej debaty było ustalenie przy jakiego typu inwestycjach i na jakim etapie ich planowania należy prowadzić konsultacje społeczne. Wydaje się, że władze samorządowe mając mandat społeczny uzyskany w wyborach powszechnych, powinny realizować zadania związane z rozwojem miasta. Często bywa tak, że inwestycje te dotyczą konkretnych społeczności co najczęściej kończy się niezadowoleniem społecznym i konfliktami. W takim wypadku warto przypomnieć opinie profesor Krystyny Pawłowskiej, która wyraźnie opowiada się za prowadzeniem partycypacji przy tego typu projektach.

Pogłębiona analiza studiów przypadków, zawarta w kolejnej partii pracy potrzebna jest do określenia aktualnego stanu procesów partycypacyjnych w kwestiach dotyczących miejskiego krajobrazu i przestrzeni publicznych w Polsce, a co bardziej istotne, ich realnego wpływu na przekształcenia w krajobrazie. Analiza przykładów, w niektórych miejscach poszerzona została o komentarz do warsztatu zastosowanego w projektach partycypacyjnych, tak aby zwiększyć wdrożeniowy charakter pracy. Wybór przypadków polegał na zlokalizowaniu przedsięwzięć, które charakteryzowały się wysokim poziomem warsztatu partycypacyjnego. Ma to na celu redukcję „szkolnych” błędów, która to redukcja z kolei pozwoli na analizę przypadków w szerszym kontekście – głównie ze względu na przydatność procesu, jego efekty (w tym materialne i niematerialne), aplikacyjność, oraz skutki. Z uwagi na zorientowanie

³⁴⁹ *Zanim wybuchnie...* Tom B, red. Pawłowska K., *Op. cit.*, s.39,

pracy na krajobraz miejski, przypadki dotyczą przestrzeni w miastach, a wnioski z analiz mogą posłużyć w zdefiniowaniu dobrego modelu partycypacji przy kształtowaniu krajobrazu miejskiego ze szczególnym naciskiem na rewitalizację – narzędzia pobudzającego rozwój miast i ich fragmentów.

2.1. Oddolny proces inicjowania przemian w krajobrazie

Na etapie pracy dotyczącym roli człowieka jako twórcy, użytkownika i elementu krajobrazu udało się ustalić, że w wielu sytuacjach przestrzennych występują ogromne braki w zagospodarowaniu przestrzeni publicznych rozumianych jako atrakcyjne przestrzenie społeczne, tak konieczne do zapewnienia potrzeb związanych z życiem w mieście. Jeżeli władze samorządowe nie mają aktualnie pomysłu, odpowiednich narzędzi (MPZT), wiedzy o podobnych potrzebach, lub w sytuacji kiedy plany, albo realizacje wcześniej planowane spotykają się z oporem społeczeństwa, i z jego punktu widzenia są niekorzystne, dochodzi do nieporozumień i konfliktów. Wobec pasywnego zachowania administracji samorządowej, coraz częściej sami mieszkańcy podejmują inicjatywy, w celu polepszenia kondycji przestrzeni w których zamieszkają.

Na fali *boomu* partycypacyjnego wykrystalizowało się w Polsce wiele ciekawych praktyk, które wpisują się w antropogeniczne procesy przekształcania krajobrazu, a ich działania mają coraz większy wpływ na przemiany w świadomości społecznej, i co bardziej interesujące, w krajobrazie. Różnego rodzaju przedsięwzięcia coraz śmielej zaczynają realizować się w życiu społecznym Polski. Egzemplifikacją tego procesu są inicjatywy społeczne o różnej genezie, skali oddziaływania i strukturze, które podejmują widoczne w przestrzeni kulturowej działania, mające na celu zmienić sposób myślenia, propagować, promować lub negować dane idee, a często także osiągać konkretne cele. Liczne zawiązywane stowarzyszenia często „walczą” we wspólnym celu, nie rzadko także w kwestiach związanych z krajobrazem przyrodniczym, kulturowym, przestrzeniami publicznymi, miastami etc. Ciekawą ilustracją z zakresu organizowanych na dużą skalę projektów społeczno-kulturalnych jest organizowany od 2009 roku stołeczny Festiwal

Projektowania Miasta „Warszawa w Budowie”³⁵⁰. Mimo, iż protagonistą przedsięwzięcia jest Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, to głównymi uczestnikami wydarzeń festiwalowych poza związkami artystyczno-kulturalnymi są organizacje pozarządowe, liczne stowarzyszenia ale przede wszystkim mieszkańcy miasta³⁵¹. Niewątpliwą wartością płynącą z kolejnych edycji festiwalu jest podnoszenie świadomości społeczeństwa, dzięki współpracy środowisk profesjonalnych, autorytetów z dziedzin architektury, urbanistyki, socjologii miasta czy innych „około miejskich” obszarów kulturalnych. Zarówno środowiska profesjonalne jak i niefachowe czerpią od siebie wiedzę i inspiracje konieczne do rozwoju społeczno-kulturowego. Debata z pogranicza różnych dziedzin i z udziałem uczestników o odmiennym podejściu do przestrzeni z pewnością napędza dojrzewanie społeczeństwa obywatelskiego i korzystanie z demokracji w kraju. Daje to szansę na wykrystalizowanie ciekawych pomysłów na „wspólną” przestrzeń miasta. Wydarzenia takie jak „Warszawa w Budowie” stanowią także niebagatelną wartość w podnoszeniu świadomości i edukacji społeczeństwa.

Niematerialny kapitał wytwarzany przez rozliczne jednostki, organizacje i ich aktywności w przestrzeni kulturalnej wiąże się z pojęciem tzw. „klasy kreatywnej”³⁵². Autor tego określenia definiuje także model istnienia owej „klasy kreatywnej”. Jednoczesne występowanie „trzech T”: technologii, talentu i tolerancji w danym miejscu i czasie warunkuje powstanie „ośrodków kreatywnych”. Te z kolei skupiają klasę twórczą, która współcześnie staje się czynnikiem decydującym o rozwoju danego miasta czy regionu. Także w Polsce zauważa się krystalizację tego zjawiska. Z definicji związane jest ono z miastami (z reguły dużymi), które zapewniają warunki do zakiełkowania i inkubacji klasy twórczej. Coraz więcej jest w Polsce przykładów potwierdzających twórczy potencjał społeczności lokalnych i ich liderów.

Warszawa jest swego rodzaju laboratorium urbanistyczno-społeczno-krajobrazowym. Interesujące pod względem badawczym, społecznym oraz estetycznym stołeczne przedsięwzięcia pobudzają do refleksji.

³⁵⁰ www.warszawawbudowie.pl dostępność: listopad 2012,

³⁵¹ *Warszawa w budowie 1*, 2010, red. Andino Velez M., wydawca Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa, *Passim*,

³⁵² Termin ten został opracowany przez Richarda L. Floridę w 2001 roku i dotyczy ludzi wykształconych, wytwarzających innowacje, intensywnie uczestniczących w kulturze. Jałowicki B., Szczepański M., *Miasto i... Op. cit.*, s. 243,

Zrealizowany na Placu Grzybowskiem w Warszawie w 2007 roku przez Joannę Rajkowską artystyczny projekt o nazwie „Dotleniacz”³⁵³, stał się katalizatorem aktywności mieszkańców Warszawy w sprawie polepszania jakości przestrzeni publicznych w mieście³⁵⁴. Projekt „Dotleniacz” był próbą stworzenia miejsca w pewien sposób wyjątego z obowiązujących konwencji³⁵⁵. Tymczasowy charakter i ekstraordynaryjność realizacji stwarzała przestrzeń, której w tym miejscu miasta brakowało. Plac Grzybowski jest przestrzenią o wymieszanej charakterystyce: kościół, synagoga, pozostałości getta, wycieczki z Izraela, bloki osiedla Za Żelazną Bramą i ich mieszkańcy, piętrzące się w górę biurowce korporacyjne i ich pracownicy, perspektywa Pałacu Kultury i Nauki – Warszawa w pigułce. Brak jednak miejsca dla spotkań i odpoczynku. Założeniem artystki było tylko zainicjowanie zdarzeń – wcześniej nieplanowanych – interpretacja i rozwinięcie leżało po stronie odbiorców projektu³⁵⁶. Projekt spotkał się ogromnym entuzjazmem ze strony mieszkańców. Zwrócił uwagę na niewykorzystanie miejskich skwerów jako przestrzeni (faktycznie) publicznych, atrakcyjnych społecznie. (...) *Dotleniacz przeciwstawił się dominującej logice zarządzania przestrzenią miejską – wykładaniu otwartych przestrzeni granitem lub kostką Bauma i małej trosce o tereny zielone. (...) Przestrzeń publiczna, zamiast służyć jako miejsce spotkań mieszkańców i mieszkańek miasta, była redukowana do przejścia, korytarza, łączącego prywatne mieszkania z przestrzenią komercyjną albo państwowymi placówkami*³⁵⁷.

Realizacja tego artystycznego przedsięwzięcia zaowocowała licznymi publikacjami w magazynach oraz dziennikach, a także towarzyszyły jej dyskusje, czy to na samym skwerze, czy przy urzędniczych biurkach³⁵⁸. Po wyraźnie artykułowanych oczekiwaniach mieszkańców, władze Warszawy podjęły decyzję o przedłużeniu istnienia instalacji, która z początku miała trwać dwa miesiące. Było to

³⁵³ Kuratorem projektu była Kaja Pawełek z Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, proj. Joanna Rajkowska, proj. architektoniczny Lech Mill, Maciej Walczyna, proj. ławek „K.myki”: Michał Kwasięborski + Fundacja Bęc Zmiana + Biuro Architektury Planowania Przestrzennego Miasta st. Warszawy, proj. sofy miejskiej „Paróweczka”: Gogo Dizajn, Vide: Trybuś J., 2007, *Miejsce dotlenione*, [w:] Architektura i Biznes, nr 11, 2007, ss.57-57.

³⁵⁴ Erbel J., Żakowska M., 2012, *Sztuka w przestrzeni publicznej* [w:] *Partycypacja. Przewodnik...Op. cit.*, s.268,

³⁵⁵ <http://www.rajkowska.com/pl/projektyp/62> dostępność: grudzień 2012,

³⁵⁶ *Ibidem*,

³⁵⁷ Erbel J., Żakowska M., *Sztuka w... Op. cit.*, s.268,

³⁵⁸ Trybuś J., 2007, *Miejsce dotlenione...Op. cit.*, ss.57-57,

jednoznaczne z przejęciem finansowania oraz pracami mającymi na celu utrwalenie jej struktury.



Il. 15. „Dotleniacz” Projekt artystyczny na Placu Grzybowskim w Warszawie. Oczko wodne o powierzchni ok. 140 m² z dyszami rozpylającymi mgiełkę wodną. Źródło: Rajkowska J., <http://www.rajkowska.com/pl/projektyp/62>

Il.16. „Dotleniacz” szybko zyskał społeczną sympatię i stał się stymulatorem aktywności związanych z poprawą jakości przestrzeni publicznych w mieście. Źródło: Rajkowska J., <http://www.rajkowska.com/pl/projektyp/62>

„Dotleniacz” jako projekt artystyczny przeciwstawiał się planowaniu partycypacyjnemu. Nie będąc konsultowany, pojawił się w przestrzeni publicznej nagle. Jednakowoż, dał asumpt do nauki wspólnego bycia w jednym miejscu, a następnie działania na rzecz najpierw jego zachowania, a w dalszej kolejności, poprawy jakości przestrzeni publicznych w mieście, w ogóle. Zostało to zauważone przez władze samorządowe i w konsekwencji podjęto decyzję o remoncie Placu Grzybowskiego, który poprzedzono konsultacjami społecznymi, a projekt nowej formy placu był wynikiem konkursu architektonicznego.

W 2011 roku oddano plac po remoncie, a jego obecna forma jest przykładem przestrzeni typu *square-park* gdzie w harmonii i równowadze połączono materię żywą/przyrodniczą i kulturową/budowlaną. W formie placu widać reminiscencje „Dotleniacza”. Ujawniają się one w postaci elementu wodnego – kaskady z płytą sadzawką – w której zamontowano instalację emitującą wodną mgiełkę, podobnie jak to miało miejsce w pierwowzorze. Tym sposobem Śródmieście Warszawy zyskało (odzyskało) miejsce godne centrum stolicy jednego z większych państw Europy. Estetyka placu wpisuje się we współczesne nurty architektury krajobrazu, zgrabnie łącząc elementy przyrodnicze – tak miastu potrzebne, jak i wysokiej jakości materiały

godne miejsc reprezentacyjnych. Realizacja cieszy się sympatią i popularnością wśród mieszkańców.



Il. 17. Plac Grzybowski, (proj. Pleneria), lato 2013. Źródło: fot. autor

Il. 18. Plac Grzybowski, lato 2013. Źródło: fot. autor

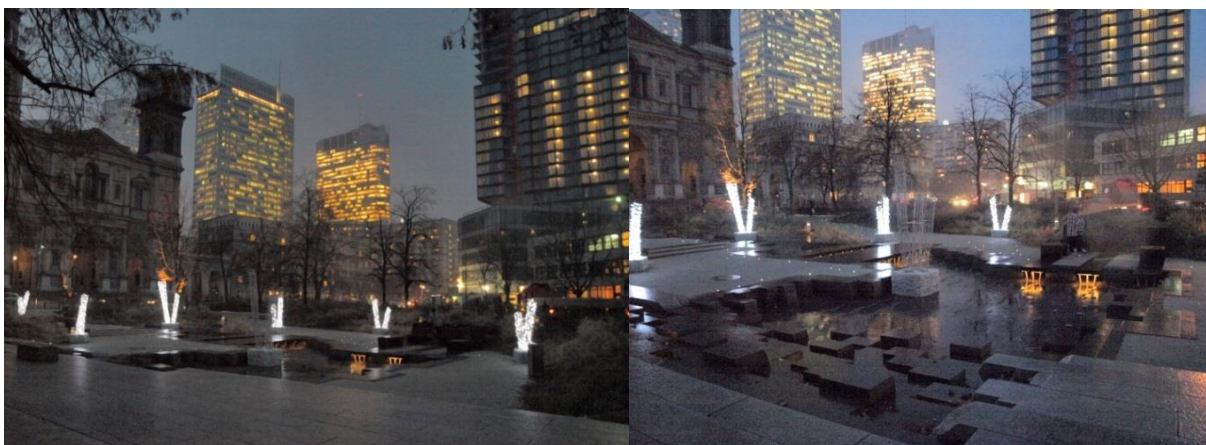


Il. 19. Plac Grzybowski, sadzawka w sezonie letnim jest aktywna i wzorem „Dotleniacza” emituje mgiełkę wodną. Lato 2013.. Źródło: fot. autor

Il. 20. Mieszkańcy na Placu Grzybowski. Lato 2013. Źródło: fot. autor



Il. 21. Mieszkańcy na Placu Grzybowski. Lato 2013. Źródło: fot. autor



Il. 22. Plac Grzybowski w nocnej scenerii ze świąteczną iluminacją. Grudzień 2012. Źródło: fot. autor

Il. 23. Plac Grzybowski w nocnej scenerii ze świąteczną iluminacją. Grudzień 2012. Źródło: fot. autor

Innym przykładem ilustrującym kreatywne podejście do przestrzeni miejskiej, także w Warszawie jest działalność Stowarzyszenia Polska Młodych, inicjatywą którego prowadzone są prace nad projektami miejskich skwerów, jako miejsc atrakcyjnych dla różnych pokoleń, ze szczególnym naciskiem na aktywność fizyczną i sporty miejskie. „Stadion siedmioletnia” oraz „Skwer sportów miejskich na Bemowie” to projekty oddolne. Powstały jako efekt społecznej inicjatywy architektów, społeczników i społeczności lokalnych w wyniku partycypacji społecznej³⁵⁹. Geneza pomysłu na zagospodarowanie skweru u zbiegu ulic Zielnej i Marszałkowskiej w Warszawie wiąże się z wyburzeniem pamiętających lata pięćdziesiąte XX wieku, i nie cieszących się dobrą opinią, pawilonów handlowych. Skomplikowana sytuacja własnościowa terenu pozwala na tymczasowe zagospodarowanie tego miejsca w formie skweru miejskiego³⁶⁰. Nazwa projektu „Stadion Siedmioletnia” wiąże się z tymczasowym charakterem inwestycji – mniej więcej tyle czasu potrzeba na uregulowanie kwestii związanych z własnością gruntu³⁶¹. Grupa aktywistów z Grzegorzem Gądkiem (deskorolkarz i aktywista społeczny), Moniką Morawiak (architekt) i Patrykiem Zarembą (członek Forum Rozwoju Warszawy) na czele, rozpoczęła pracę w systemie warsztatowym nad koncepcją zagospodarowania skweru jako miejsca do uprawiania sportów miejskich i uczynienia z nich miejskich

³⁵⁹ *Warszawa Architekci, ...Op. cit.*, ss. 26-29,

³⁶⁰ <http://www.skwer.eu/strony/stadion-siedmioletnia/> dostępność: grudzień 2012

³⁶¹ *Warszawa Architekci..., Op. cit.*, s. 38,

atrakcji³⁶². Idea architektoniczna oparta jest na podziale przestrzeni na dwie strefy funkcjonalne: przestrzeń ekstremalnych sportów osób młodszych i strefa klasycznych sportów miejskich zadedykowana osobom starszym. Skwer na pełnić cztery funkcje: integracja – program funkcjonalny dedykowany jest zarówno dla osób starszych i młodych, co daje szansę na integrację pokoleń. Wypoczynek – skwer ma pozwalać na spędzanie czasu w formie aktywnej (uprawianie sportu) i biernej (oglądanie, wypoczynek na trawie). Funkcja ikoniczna – rozpoznawalna forma skweru może, pojawiać się w reklamach sportowych, stać się celem turystyki deskorolkowej etc. Kultura – skwer może służyć organizowaniu okazjonalnych imprez o charakterze kulturalnym (teatry uliczne, pokazy filmów o tematyce sportowej³⁶³).



Il. 24. Zespół projektowy podczas pracy nad koncepcją „Stadionu siedmiolecia” Źródło: <http://www.skwer.eu/strony/stadion-siedmiolecia/>

Il.25. Makieta skweru. Źródło: <http://www.skwer.eu/strony/stadion-siedmiolecia/>

Inicjatywa spotkała się z przychylnością ze strony władz lokalnych w osobie Burmistrza Śródmieścia. Inicjatorzy projektu uzyskali zgodę na realizację założenia pod warunkiem znalezienia źródła finansowania. Realizacja projektu w chwili obecnej uzależniona jest tylko od znalezienia środków finansowych.

Konsekwencją spontanicznie powstałej oddolnej idei zagospodarowania fragmentu miasta dla potrzeb społeczności jest kolejna inicjatywa – Skwer sportów

³⁶² Autorzy koncepcji architektonicznej: Mateusz Adamczyk (BudCud), Simone De Iacobi (Centrala), Grzegorz Gądek (Polska Młodych), Michał Gratkowski (MOKO Architects), Marta Frejda (MOKO Architects), Tomasz Kotrych (DSK Family), Małgorzata Kuciewicz (Centrala), Monika Morawiak (KAPS Architekci), Marcin Mostafa (WWA Architekci), Natalia Paszkowska (WWAA), Kuba Perzyna (INFO Magazine), Agata Woźniczka (BudCud), Patryk D. Zaremba (Forum Rozwoju Warszawy). Opracowanie projektu koncepcyjnego wielobranżowego: MOKO Architects. Konsultanci merytoryczni: DSK Family, Skateparki.pl, Snowtown.pl, Stowarzyszenie Parkour United.

³⁶³ <http://www.skwer.eu/strony/stadion-siedmiolecia/> dostępność: grudzień 2012,

miejskich na Bemowie.³⁶⁴ Jednak w tym przypadku inicjatywa wypłynęła ze strony władz lokalnych w osobie Wiceburmistrza Bemowa Krzysztofa Zygrzaka, który dostrzegając działalność i zapał młodych ludzi w Śródmieściu, zaprosił stowarzyszenie do realizacji projektu w obrębie dzielnicy, którą reprezentuje.

Podobnie jak w przypadku Śródmieścia zaproponowano warsztatowy tryb pracy, którego elementami były³⁶⁵:

- Ankieta przeprowadzona wśród mieszkańców Bemowa i za pośrednictwem internetu mieszkańców pozostałych dzielnic Warszawy. (Autorom udało się uzyskać odpowiedzi 2035 respondentów).
- Warsztaty z mieszkańcami Bemowa - spośród uczestników badania ankietowego wybrano uczestników dwudniowych warsztatów, które miały miejsce w Urzędzie Dzielnicy z udziałem Pana Wiceburmistrza Krzysztofa Zygrzaka.
- Warsztaty zespołu architektonicznego - podczas tygodniowych warsztatów w Muzeum Sztuki Nowoczesnej powstała koncepcja Skweru Sportów Miejskich na Bemowie.
- Projekt budowlany i wykonawczy

Kiedy wydawało się, że cały proces zakończy się sukcesem, nieoczekiwanie ukazało się roszczenie względem terenu pod planowaną inwestycję, ze strony dawnych właścicieli. Jednak społeczna siła i energia włożona w proces powstawania koncepcji zaowocowała, i ostatecznie projekt będzie realizowany w innej lokalizacji, tym razem na terenie będącym własnością gminy. Co ciekawe, nowa lokalizacja również była przedmiotem konsultacji społecznych, a ostateczny wybór efektem sondażu. Otwarcie skweru przewidziane jest w październiku 2013. Według opinii Moniki Morawiak, architektki współtworzącej projekt, pracę nad przedsięwzięciem można nazwać awangardą z racji braku podobnych ruchów w innych krajach. Projektanci poszukując inspiracji w realizacjach zachodnich, nie znaleźli podobnych

³⁶⁴ Zespół projektowy Skweru Sportów Miejskich na Bemowie: Mateusz Adamczyk (BUDCUD), Anna Andrzejewicz (WWAA), Simone De Iacobis (Centrala), Karolina Dziarmakowska (Stocznia), Grzegorz Gądek (Polska Młodych), Mikołaj Gomółka (MOKO Architects), Michał Gratkowski (MOKO Architects), Marta Frejda (MOKO Architects), Małgorzata Kuciewicz (Centrala), Monika Morawiak (KAPS Architekci), Marcin Mostafa (WWAA), Natalia Paszkowska (WWAA), Agata Woźniczka (BudCud), Patryk Zaręba (RS Architektura Krajobrazu),

³⁶⁵ <http://www.skwer.eu/strony/bemowo/> dostępność: grudzień 2012,

projektów – to zaczęło się dziać w Europie i na świecie równolegle³⁶⁶. Architektka podkreśla, że konsultacje z mieszkańcami (...) *Utwierdziły nas w przekonaniu, że warto pytać. Gdy zaczęliśmy projektować kolejny skwer na Bemowie, te badania były już dla nas oczywistością*³⁶⁷. Warte uwagi jest fakt, iż w oba projekty zaangażowało się wiele warszawskich, cenionych pracowni architektonicznych, które pracowały społecznie, a konsultacje i warsztaty cieszyły się dużą frekwencją.

2.2. Studia przypadku: Małopolska

2.2.1. Casus Nowej Huty

W Polsce inicjatywy lokalnych społeczności zazwyczaj ograniczały się do oprostowania inwestycji, które w mniemaniu danej społeczności godzą w ich interes. Motyw wspólnego „zagrożenia” jest dobrym stymulatorem do działania we wspólnym interesie – „przeciwko”. Aliści, coraz częściej zdarzają się sytuacje odwrotne, kiedy dana grupa społeczna wychodzi z inicjatywą wspólnego działania – „pro”.

Małopolski Instytut Kultury jest instytucją, która w swojej działalności zwróciła uwagę m. in. na kwestie związane z poszukiwaniem, badaniem i rozwojem korzystnych sposobów kształtowania przestrzeni. Ośrodek realizuje program: „Autoportret. Debaty”, który podejmuje próbę wypracowania skutecznej metody partycypacji społecznej z zakresu kształtowania przestrzeni publicznej. Z założenia metoda ta powinna wytworzyć efektywne narzędzia do współpracy mieszkańców świadomych swoich potrzeb, władz lokalnych, które formalnie odpowiadają za inwestycje, oraz profesjonalistów – autorów konkretnych projektów – architektów, architektów krajobrazu oraz urbanistów.

Pilotażowym przedsięwzięciem w tej materii były warsztaty dotyczące krakowskiej Nowej Huty zorganizowane na przełomie 2007 i 2008 roku. Chodziło o zagospodarowanie zielonego skweru w centrum „starej Nowej Huty” mieszczącego

³⁶⁶ *Warszawa Architekci...*, *Op. cit.*, s. 39,

³⁶⁷ *Ibidem.*,

się pomiędzy osiedlem mieszkalnym „Centrum E” oraz Nowohuckim Centrum Kultury.

Kontekst

Dla lepszego zrozumienia mechanizmów przestrzennych i społecznych należy przybliżyć kontekst urbanistyczny i społeczny tego terenu, tym bardziej, że jest on sceną licznych wydarzeń, których analiza zajmuje sporą część dysertacji.

Nowa Huta powstała w trudnym dla Państwa Polskiego okresie. Polityka ówczesnych władz gloryfikująca klasę robotniczą, wszelkimi działaniami starała się zamazać skojarzenia z wartościami historycznymi i kulturowymi Polski przedwojennej. Nowopowstałe miasto proletariackie Nowa Huta – mieszkanie dla robotników zatrudnionych w hucie im. Lenina – miało stać się konkurencją dla „reakcyjnego” Krakowa. Ogromny kombinat metalurgiczny wraz z wybudowanym od podstaw miastem, według planu komunistycznych decydentów miał być powodem do dumy dla całego narodu. Nowa Huta powstała jako twór komunistyczny, ideologicznie mający odwrócić uwagę od konserwatywnego, bogatego w zaszczytne dziedzictwo kulturowe i chwalebny historię Krakowa. W dodatku jako miasto przemysłowe, będące w opozycji do kulturalnych i inteligentnych tradycji Krakowa. Opinię taką w świadomości utwierdza zapewne tradycja naszej kultury wywodząca się z rytu szlacheckiego, dla którego obce jest uprzemysłowione miasto, a podstawowym skojarzeniem jest malowniczo zlokalizowany dworek, oraz duże przywiązanie do własności prywatnej, w przeciwieństwie do wspólnej własności publicznej. Innym argumentem mającym zdegradować Nową Hutę do rangi gorszej dzielnicy jest jej istnienie pomimo tożsamości lokalnej Krakowa. Opinie te, są po trosze krzywdzące.

Budowane ogromnym nakładem finansowym i jeszcze większym nakładem pracowniczym centrum, mające przyćmić Kraków, jak każda inwestycja z okresu socjalizmu nie uzyskała stanu pełnej realizacji. Tym nie mniej, to co istnieje obecnie, prezentuje niezwykle ciekawy przykład socrealistycznej urbanistyki, będący przemyślanym i zaprojektowanym z dbałością zarówno o detal architektoniczny jak i ogólny plan kompozycyjny. Kompozycja nawiązująca, jak przystało w realizmie socjalistycznym do historycznych założeń, projektowana w połowie XX wieku przez specjalistów, którym narzucano styl i uzasadnienie polityczne, jest dziś niezwykle ciekawym przykładem w skali europejskiej. Przestrzeń ta pełna jest tak zwanych

chichotów historii. Kombinat i miasto przemysłowe budowane rękoma zwykłych ludzi dla dumy całego narodu, mające stanowić definicję ideologii socjalistycznej, jak na złość stało się jednym z punktów inicjujących narodziny opozycji. To m.in. tu stawiany był pierwszy opór wobec autorytarnych rządów. To tu mieszkająca ludność nie godziła się na pozbawianie wartości jakie wyznaje. Mimo, że Nowa Huta w partyjnych zamierzeniach miała być idealnym przykładem miasta socjalistycznego, bez Boga, to tu sprzeciw społeczny najpierw obronił krzyż, a następnie wywalczył budowę kościoła.

Podobnie wygląda sytuacja w układzie urbanistycznym. Nowe miasto mimo, iż projektowane w oparciu o naczelne cechy realizmu socjalistycznego z wyraźnym nawiązaniem do geometrycznych barokowych kompozycji, zostało wyposażone przez projektantów w osiedla mieszkaniowe bardzo mocno inspirowane modernistyczną koncepcją jednostek mieszkaniowych tzw. *neighborhood unit* – wydzielonych osiedli z przestrzeniami półprywatnymi o wysokim stopniu nasycenia zielenią, z zapleczem społecznym i technicznym pozwalającym na samowystarczalną egzystencję.

Kompozycja urbanistyczna oparta jest na głównej osi o przebiegu północ - południe. Punktem centralnym jest Plac Centralny, który podobnie jak szereg z pierwotnych koncepcji nie został zrealizowany według planowanej formy. Centrum Nowej Huty miało stanowić obiekt reprezentacyjny, bogaty w detal i dekorację architektoniczną, oraz niezwykle ozdobny rysunek nawierzchni, będące odpowiedzią na socrealistyczne założenia stylowe, gdzie nawiązanie do architektury narodowej jest jedną z cech naczelnych. Dlatego ukończone obiekty cechują wyraźne odniesienia i inspiracje warsztatem twórczym renesansu i baroku.

Ostatnimi realizacjami, odbiegającymi wprawdzie od pierwotnych założeń estetycznych, ale jednak tworzącymi dzisiejszą przestrzeń centrum Nowej Huty jest późno modernistyczne Nowohuckie Centrum Kultury, projektu Zbigniewa Pawelskiego, oddane w latach osiemdziesiątych, oraz osiedle Centrum E – powstałe na początku lat 90. ubiegłego stulecia, wg. projektu Romualda Loeglera. Prezentuje ono styl postmodernistyczny, który pozwalając projektantowi na dużą dowolność w interpretacji i inspiracji pozwala na dość śmiało nawiązania i cytaty historyczne. Centrum E jest niejako „żartem” czy też intelektualną odpowiedzią na socrealistyczną architekturę zabudowy Placu Centralnego.

Ogromną zaletą centrum Nowej Huty jest wyposażenie tamtejszych osiedli mieszkaniowych w zieleń. To cecha, która wyróżnia je spośród innych budowanych później, a także ścisłego centrum Krakowa.³⁶⁸

Niewątpliwym atutem centrum Nowej Huty jest jej usytuowanie; na górnej terasie rzeki Wisły, zakończonej wysoką na ok. 8-10 m skarpą od strony południowej, skąd roztacza się wyśmienity widok na dolinę Wisły, Pogórze Wielickie, Beskidy, a przy dobrej widoczności także na Tatry. Południowe zamknięcie głównej osi kompozycyjnej nie zostało nigdy ostatecznie zdefiniowane. Istniało kilka koncepcji zamknięcia Placu Centralnego pierzeją zabudowy. Zgodnie z pierwotną koncepcją miał się tam mieścić gmach domu kultury³⁶⁹ ze znajdującym się na jego zapleczu parkiem starorzecza Wisły³⁷⁰, następnie zagospodarowaniem tej przestrzeni mieli się zająć m.in. Romuald Loegler, czy Wojciech Obtulowicz, lecz ostatecznie teren ten pozostaje niezabudowany tworząc tym samym intrygujące otwarcie widokowe na Łąki Nowohuckie,³⁷¹ a w szerszym kontekście na *makro* wewnątrz krajobrazowe od Krakowa po Tatry.

Same Łąki Nowohuckie zostały uznane za obszar unikalny pod względem bioróżnorodności w skali miasta. Znajduje się tu ponad 10 zbiorowisk roślinnych, a najcenniejszą z grup zwierząt są ptaki. Z 63 żerujących tu gatunków 34 gniazduje. Łąki te są częścią Pradoliny Wisły, która jest jednym z ważniejszych w Europie korytarzy ekologicznych³⁷².

Ciekawym i osobnym zagadnieniem jest krajobraz społeczny „starej Nowej Huty”. Jest to mieszanka społeczna, która żywi duże zainteresowanie przestrzenią w której żyje, mocno utożsamia się z miejscem i traktuje je jako „swoje”. Świadczy o tym obecność przedstawicieli społeczności na spotkaniach dotyczących problemów związanych z samym centrum Nowej Huty, a także szerszych zagadnień. Mieszkańcy manifestują także duże przywiązanie do skweru mieszczącego się

³⁶⁸ Kosiński W., 2011, *Piękno i brak piękna zielonej szaty polskich osiedli II RP, PRL oraz III RP – w stronę urbanistyki i krajobrazu*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 16, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss. 21-29,

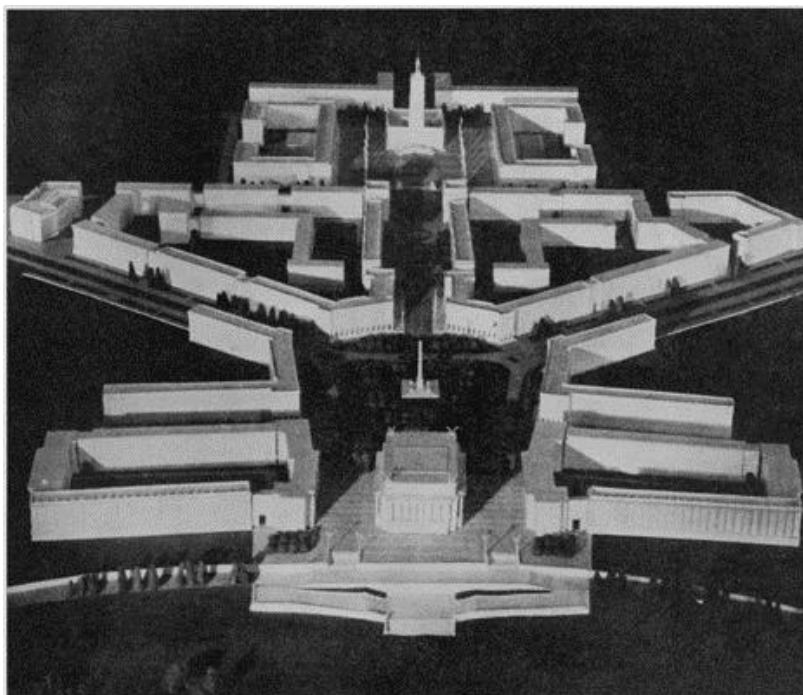
³⁶⁹ *Nowa Huta architektura i twórcy miasta idealnego niezrealizowane projekty*, 2007, Red. Biebrzycka A., Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków, s.54,

³⁷⁰ Barbara Gawryluk, 2009, *Fenomen Nowej Huty*, *Aura* 6/2009, s 8-12,

³⁷¹ Aktualnie Łąki Nowohuckie posiadają status Użytku Ekologicznego,

³⁷² Kudłek J, Pępkowska J, 2005, *Przyroda Krakowa*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Nauk o Środowisku, Kraków s.50,

między Placem Centralnym na północy i Łąkami Nowohuckimi na południu, oraz NCK na zachodzie i osiedlem mieszkalnym Centrum E na wschodzie. Ten niejako samoczynnie pozostawiony i nigdy niezabudowany skwer stał się bramą pomiędzy dwoma bytami: tkanką urbanistyczną oraz tkanką przyrodniczą. Bogactwo zieleni miejskiej wewnątrz komponowanej zabudowy, wraz z wartościowymi terenami przyrodniczymi tworzy niezwykle ciekawą formę i buduje tożsamość lokalną Centrum Nowej Huty jako miasta zielonego. Nie pozostaje to bez znaczenia w oczekiwaniach społeczności lokalnej co do ewentualnego zagospodarowywania i przekształcania przestrzeni publicznej w Nowej Hucie.



Il. 26. Makieta śródmieścia miasta Nowa Huta. Jedna z pierwotnych wersji kompozycji urbanistycznej. U dołu południowe zamknięcie Placu centralnego z bryłą planowanego domu kultury – nigdy niezrealizowanego, podobnie jak wszystkich innych koncepcji. Skwer do dziś pozostaje przestrzenią otwartą. Źródło: Garliński B., 1953, *Architektura polska 1950-1952*, Państwowe Wydawnictwo Techniczne, Warszawa, s.80



Il. 27. Widok lotniczy śródmieścia Nowej Huty. Źródło: *IX Międzynarodowe Biennale Architektury*, 2002, red. Bik-Multanowski A., Gajewski P., Furyk A., wyd. „DjaF”, Kraków s.117



Il. 28. Panorama skweru pomiędzy NCK (po lewej) a osiedlem mieszkaniowym Centrum E (po prawej) w Nowej Hucie. Źródło: Fot. autor

Skwer będąc miejscem ważnym dla wizerunku Nowej Huty stał się dobrym polem dla poszukiwania modelu debaty której efektem miały być:

- umożliwienie mieszkańcom oraz organizacjom lokalnym i innym interesariuszom, tzw. *stakeholders*³⁷³, współuczestnictwa w procesie kreacji przestrzeni publicznej na poziomie wyższym niż tylko krytyka już przygotowanych projektów,
- zespołowi profesjonalnemu (architektom i architektom krajobrazu) głębsze poznanie opracowywanego terenu, głównie z pozycji mieszkańców; wczesne rozpoznanie punktów zapalnych i ewentualnych kwestii problemowych mogących w dalszych etapach powodować wybuchy konfliktów; nawiązanie dialogu z przyszłymi odbiorcami i użytkownikami oraz pozyskanie sprzymierzeńców w postaci mieszkańców,
- władzy lokalnej udostępnienie jasnego sygnału o potrzebach i oczekiwaniach społeczności lokalnej.

Debata przebiegała według opracowanego wcześniej scenariusza i miała charakter kilkietapowy, w którego skład wchodziły m. in.:

- Prezentacja podobnych rozwiązań zrealizowanych w innych miastach europejskich. Prezentacja miała na celu zainteresowanie społeczności lokalnej tematem, a także pełniła funkcję edukacyjną, prezentując

³⁷³ Pawłowska K., *Przeciwdziałanie konfliktom... Op. cit.*, ss. 130-132, 144-152,

współczesne realizacje z zakresu architektury i architektury krajobrazu charakteryzujące się wysokim poziomem.

- Warsztaty projektowe – całodzienna współpraca mieszkańców z projektantami owocna w wymianę opinii, zderzenie poglądów, poznanie potrzeb mieszkańców i profesjonalnego warsztatu projektowego. (II.29.,30.,31.)
- Prezentacja koncepcji wypracowanych podczas warsztatów z możliwością oceny i wyrażenia opinii na ich temat. (II.32.)

Warsztatom towarzyszyło zainteresowanie ze strony lokalnych mediów, co budziło nadzieje na wzbudzenie zainteresowania władzy samorządowej, z której strony (Krakowski Zarząd Komunalny i Wydział Strategii), padła deklaracja o uwzględnieniu wypracowanych koncepcji. Miały być one wykorzystane przy opracowywaniu wytycznych projektowych do konkursu architektonicznego, którym objęty miał być m. in. teren skweru.

W sierpniu 2011 roku miasto ogłosiło konkurs architektoniczno-urbanistyczny, ideowy na opracowanie koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej w osi Alei Róż i Placu Centralnego, w którego granicach mieści się omawiany wyżej skwer. Niestety w materiałach konkursowych zabrakło wytycznych wypracowanych w drodze debaty społecznej, raportu z warsztatów, a nawet wspomnienia o fakcie ich przeprowadzenia. Był za to inny raport, z odrębnych analiz społecznych prezentujący ujęcie bardziej socjologiczne³⁷⁴.

Co więc przyniósł pilotażowy program? Przede wszystkim praktykę z zakresu logistyki podobnych przedsięwzięć i szereg doświadczeń dla wszystkich uczestników warsztatów. Potwierdził także fakt, że aby tego typu warsztaty miały sens dla dobra krajobrazu, przestrzeni publicznej i społeczności lokalnych, muszą one zakończyć się konsekwentnym działaniem ze strony decydentów. Pozostawienie pracy zespołu ludzi: specjalistów oraz mieszkańców bez reakcji, rodzi niechęć do podobnych aktywności. W odczuciach zainteresowanych, ich energia poszła na marne. Nie pomaga to w motywowaniu społeczności lokalnych do współpracy. Obiektywnie oceniając warsztaty przyniosły tylko jeden skutek – dały organizatorom pewien ładunek doświadczeń, które mogli wykorzystać w kolejnych projektach.

³⁷⁴ Rozwinięcie tematu znajduje się w rozdziale 3.3. niniejszej pracy,



Il. 29. Prezentacja wprowadzająca podczas warsztatów partycypacyjnych w Nowej Hucie. Źródło: Małopolski Instytut Kultury



Il. 30. Debata nad jedną z koncepcji prezentowanych na makiecie podczas warsztatów partycypacyjnych w Nowej Hucie. Źródło : Małopolski Instytut Kultury



Il. 31. Prace kameralnych zespołów nad wspólną koncepcją zagospodarowania przestrzeni publicznej podczas warsztatów partycypacyjnych w Nowej Hucie. Źródło: Małopolski Instytut Kultury



Il. 32. Wystawa koncepcji projektowych i ich ocena. Źródło: Małopolski Instytut Kultury

2.2.2. Casus Podgórze

Kolejna edycja programu odbyła się w listopadzie 2008 roku, dzięki zaproszeniu Przewodniczącego Rady Dzielnicy XIII Podgórze i współfinansowana była również przez Radę Dzielnicy. Warsztaty dotyczyły zagospodarowania terenu zielonego pomiędzy osiedlem Lipska a ulicą Mały Płaszów. Jest to obszar ok. 7 ha, który przez szereg lat zarezerwowany był pod przebieg trasy Bagrowej – połączenia Podgórze z Nową Hutą linią ciepłowniczą. Aktualnie zrodziło się pytanie: jak wykorzystać ten teren? Najkorzystniejsze wydaje się wykorzystanie na cele publiczne (m.in. szkoła, ośrodek kultury), oraz uzupełniające je funkcje rekreacyjne, które zapewnić mógłby park publiczny.

Od pewnego czasu zauważa się intensywną presję inwestycyjną i rozwój zabudowy mieszkaniowej na terenach sąsiadujących z omawianym terenem zielonym. Obszar zdominowany jest przez zabudowę mieszkaniową z ostatniego dziesięciolecia. Mieszkańcami są głównie młode osoby.

Wobec ciągłej presji deweloperskiej, teren może stać się jedyną enklawą zieleni i zapleczem rekreacyjnym dla okolicznej zabudowy. Dlatego stał się pretekstem do przeprowadzenia warsztatów partycypacyjnych. Konstrukcja warsztatów była zbliżona do tej wypracowanej podczas projektu w Nowej Hucie. Głównymi adresatami, do których trafiały zaproszenia były osoby w młodym wieku, rodzice małych dzieci, mieszkańcy okolicznych bloków.

Warsztaty dostarczyły kolejnych doświadczeń dla organizatorów i zaowocowały dwoma koncepcjami zagospodarowania terenu, które zostały przedstawione w sposób możliwie jak najbardziej czytelny dla „nieprofesjonalistów”. Po warsztatowa prezentacja wypracowanych koncepcji oraz publikacja ich w internecie zaowocowały dużą ilością opinii i wypełnionych ankiet, co dało jeszcze szerszy ogląd nastrojów społecznych.

Organizatorzy zauważyli niską frekwencję osób przybyłych na warsztaty. Okazuje się, że mieszkańcom zdecydowanie łatwiej mobilizować się w obliczu jakiegoś „zagrożenia” – nieakceptowanej i uciążliwej w ich opinii inwestycji, niż w sytuacji kiedy mogą sami wypowiedzieć się na temat swoich potrzeb.

W chwili obecnej obszar, którego dotyczyły warsztaty, nie jest objęty żadnym planem miejscowym. Wydaje się, że podczas przystępowania do opracowania tego dokumentu miasto powinno skorzystać z raportu po debacie.

Wspólne działanie społeczności lokalnej przyniosło jednak wymierny efekt. Udało się zabezpieczyć teren dla przyszłej inwestycji spełniającej oczekiwania zawarte w koncepcjach powstałych podczas warsztatów. W miejscu gdzie przewidywano obszar rekreacyjno-sportowy powstał kompleks boisk z zapleczem „Orlik”. W zasadzie jest to jedyny wymierny skutek przedsięwzięcia.



II. 33. Wariant I koncepcji rekreacyjnego zagospodarowania terenu zielonego w Podgórzu. Plansza prezentująca idee a nie konkretne rozwiązania estetyczno-techniczne. Źródło: Małopolski Instytut Kultury

II. 34. Wariant II koncepcji rekreacyjnego zagospodarowania terenu zielonego w Podgórzu. Plansza prezentująca idee a nie konkretne rozwiązania estetyczno-techniczne. Źródło: Małopolski Instytut Kultury

2.2.3. Casus Mszany Dolnej

Inne doświadczenia z wpływu społeczności lokalnych na kształt krajobrazu i jakości przestrzeni publicznych zostały wyniesione z warsztatów chronologicznie drugich, ale ze względu na swój charakter, omawianych jako trzecie z kolei. Inicjatywa tym razem wypłynęła od prywatnego inwestora – proboszcza parafii pod wezwaniem Św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej. Właściciel dysponował terenem ok. 2 ha pełniącym niegdyś rolę ogrodu plebańskiego. Ksiądz postanowił zagospodarować go na ogólnodostępny park/skwer dla mieszkańców miasta. Sam tak uzasadniał decyzję o podjęciu warsztatów społecznych: *Prowadzone debaty mają odpowiedzieć na pytanie, jakie są oczekiwania mieszkańców. W dużej mierze od tego są uzależnione dalsze plany dotyczące realizacji projektu. A może cały pomysł jest nietrafiony i lepiej byłoby zająć się czymś innym? Mam nadzieję, że ankieta pomoże odpowiedzieć na postawione pytania, a zaangażowanie, zwłaszcza ludzi młodych, pozwala na umiarkowany optymizm. W końcu nic o nas bez nas! Trzeba sobie życzyć, by dotychczasowe zaangażowanie i praca nie poszły na marne*³⁷⁵.

W październiku 2008 roku zorganizowano warsztaty partycypacyjne według wypracowanego w Nowej Hucie schematu. Ostatecznie opracowano koncepcje, które w programie przestrzenno-funkcjonalnym godziły funkcje religijne i rekreacyjne, przy zachowaniu ogólnego charakteru parku jako przestrzeni kulturowej, a przy tym zielonej.

Mimo, iż sprawa obecnie przycichła (głównie ze względu na zmianę władz samorządowych po wyborach) wszystko wskazuje, że po zebraniu funduszy, inwestycja doczeka się realizacji, wzbogacając Mszanę Dolną w nową przestrzeń społeczną jednocześnie pozwalającą na rekreację i rozwój duchowy.

Ostatni przypadek jest ciekawy o tyle, że dotyczy prywatnego inwestora, który postanowił oddać na cele publiczne swoją własność. Mógł podjąć decyzję odgórnie, określić funkcję i kształt skweru i oddać go mieszkańcom. Decyzja jednak była inna i postanowiono skorzystać z osiągnięć demokracji i nie tylko wysłuchać opinii

³⁷⁵ Wypowiedź księdza Jerzego Raźnego proboszcza parafii pod wezwaniem Św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej, inicjatora utworzenia nowej przestrzeni publicznej w mieście, [w:] *Debata społeczna na temat zagospodarowania parku przy kościele pw. św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej, Raport*, 2009, red. Anna Miodyńska, wydawnictwo MIK, Kraków, PDF,

2.3. Studia przypadku: Lublin

Lubelskie przykłady z zakresu partycypacji społecznej w przekształcaniu i poprawie stanu przestrzeni publicznych, stanowią ważny materiał badawczy dla niniejszej pracy.

W Lublinie zauważa się ożywione działania w kierunku zwrócenia uwagi na odpowiedzialność społeczną za stan krajobrazu miejskiego i przestrzeni publicznych. W 2005 roku zawiązano tam coś w rodzaju nieformalnego porozumienia o nazwie Forum Kultury Przestrzeni. Forum to działało na zasadzie otwartej platformy wymiany myśli o stanie miejskiej przestrzeni. Działalność FKP, charakteryzowała się zmienną dynamiką, z początku bez większego zainteresowania ze strony administracji samorządowej. Istotny zwrot w tej materii nastąpił ok. 2010 roku, po zmianie władz samorządowych. Wtedy nieformalna grupa podejmująca różne inicjatywy na rzecz przestrzeni uzyskała wzmocnienie formalne w postaci Rady Kultury Przestrzeni. Jest to gremium stanowiące bezpośredni kanał łączący Forum z władzami miejskimi. Zdaniem jednego z protagonistów przedsięwzięcia – Jana Kamińskiego – taki schemat nie jest mechanizmem pełnej partycypacji, lecz próbą budowy modelu gdzie specjaliści, władze i społeczność stanowią trzy podmioty działające na poziomie partnerskim³⁷⁶.

Tym sposobem Forum Kultury Przestrzeni ma charakter otwartej struktury, do której mogą należeć specjaliści z różnych dziedzin, oraz wszyscy inni chętni. Spory krąg w Forum stanowią architekci krajobrazu, których przygotowanie zawodowe sprawdza się w działaniu interdyscyplinarnym, a umiejętności poszukiwania powiązań pomiędzy różnymi dziedzinami są przydatne. Natomiast Rada Kultury Przestrzeni składa się z 22 członków wywodzących się szerszego grona Forum i pełni rolę animatora inicjatyw w Forum oraz stanowi ciało doradcze Prezydenta Miasta Lublina³⁷⁷.

³⁷⁶ Na podstawie prezentacji pt. *Lubelski eksperyment – partycypacja społeczna w architekturze krajobrazu*, która odbyła się w marcu 2012 roku, przy okazji piątej edycji konferencji organizowanej przez Stowarzyszenie Architektury Krajobrazu, z cyklu *WSPÓŁCZESNA ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU - TRENDY, TECHNOLOGIE I PRAKTYKA*, prelegentem był Jan Kamiński.

³⁷⁷ Kamiński J., 2012, *Kultura przestrzeni – partycypacja obywatelska w Lublinie* [w:] *Zieleń miejska* nr 2 (58), wydawca Abrys, s47-49,

Dzięki aktywności środowisk eksperckich m.in. Forum i Rady Kultury Przestrzeni i wsparciu ze strony różnych instytucji, w mieście tym, rozpoczęto działania mające na celu wypracowanie trójpodmiotowego modelu współpracy przy zagospodarowywaniu przestrzeni publicznej. Pomysłodawcą i głównym kierownikiem przedsięwzięć jest Jan Kamiński, architekt krajobrazu, członek SAK oraz wykładowca KUL.

Dwa zakończone w chwili obecnej projekty społeczne, dotyczyły terenów parków miejskich.

2.3.1. Casus Parku Rusałka³⁷⁸

Projekt jest inicjatywą oddolną, społeczną mającą w zamiarze opracowanie wspólnej koncepcji zagospodarowania jednego z najcenniejszych obszarów zieleni w Lublinie, poprzez dialog z mieszkańcami dzielnicy Śródmieście i miasta Lublina, organizacjami pozarządowymi, przedstawicielami środowisk akademickich, reprezentantami zainteresowanych instytucji, oraz władzami miasta. Działania dotyczące sanacji przestrzeni tego parku zorganizowane były wokół idei partycypacji społecznej, a więc nie tylko konsultacji ale także czynnego współudziału mieszkańców w tworzeniu koncepcji zagospodarowania przestrzeni. Partycypacja realizowana była na kilku szczeblach. Projekt wystartował w kwietniu 2011 roku a działania partycypacyjne zamknięto w okresie od kwietnia do czerwca 2011. Instrumenty partycypacji:

- Strona www.parki.lublin.pl – Baza informacji o projekcie oraz kolejnych jego etapach. Serwis mieści internetową wersję formularza do zgłaszania własnych uwag dotyczących parku.
- Pierwsze, otwarte spotkanie konsultacyjne, podczas którego zebrano wnioski i pomysły, określono problemy, oraz zawiązano grupy interesariuszy; w spotkaniu wzięło udział ok. 70 osób w tym mieszkańcy, eksperci z wielu dziedzin, studenci, oraz

³⁷⁸ Głównym organizatorem projektu partycypacji społecznej przy koncepcji zagospodarowania „Parku Rusałka” jest Stowarzyszenie Architektury Krajobrazu, partnerami są: Forum i Rada Kultury Przestrzeni, Instytut Architektury Krajobrazu KUL, Rada Dzielnicy Śródmieście, Wydział Architektury i Budownictwa PL, Wydział Gospodarki Komunalnej UM Lublin, Wydział Planowania UM Lublin, WOK i inne instytucje. Projekt realizowany jest dzięki finansowemu wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego.

przedstawiciele instytucji w tym: konserwatora zabytków, wydziału planowania, wydziału gospodarki komunalnej itp.

- **Warsztaty *in situ*** – „Piknik – wiosenne porządki w Parku Rusałka”, W wyniku pierwszego spotkania ustalono, że dobrym początkiem zmian w opracowywanym terenie będzie jego posprzątanie. W programie wydarzenia poza wspólnym sprzątnięciem Parku Rusałka, odbyły się dyskusje przy makiecie, grill i inne atrakcje. Wszystko to miało na celu pozyskiwanie informacji od mieszkańców i użytkowników tego terenu, w przyjazny sposób, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na potrzebę odnowy tej przestrzeni. Dodatkowym celem było także wzmocnienie poczucia odpowiedzialności za teren i pobudzenie aktywności lokalnej społeczności.

- Warsztaty projektowe – „Zaprojektujmy razem Park Rusałka” - spotkania warsztatowe przy makiecie. Realizowane w serii trzech spotkań, po ok. 2 h. Warsztaty były wspólną pracą grupy interesariuszy nad koncepcją parku Rusałka. Pierwsze spotkanie o nazwie „ROZPOZNANIE” służyło prezentacji wszelkich możliwych materiałów źródłowych i dotychczasowych opracowań dotyczących Rusałki. Spotkanie drugie nazwane „UPORZĄDKOWANIE” poświęcono na uporządkowanie myśli i pomysłów. Interesariusze podzielili na grupy robocze, zapisywali wspólne idee, które były podstawą dalszych dyskusji. Pomocą przy krystalizowaniu pomysłów służyli specjaliści. Spotkanie trzecie – „WSPÓLNY PROJEKT” służyło doprecyzowaniu oczekiwań i dopracowaniu pomysłów. Wybrano także wspólną koncepcję będącą rozwiązaniem optymalnym dla Rusałki. Uczestnikami serii trzech warsztatów byli mieszkańcy, eksperci, przedstawiciele instytucji i władz miasta oraz media. Pracowano nad wykrystalizowaniem wspólnego społecznego stanowiska oraz zebrano pomysły na szczegółowe rozwiązania.

- Wystawa opracowanych koncepcji – Wystawa funkcjonowała w powiązaniu z dyskusją i zbieraniem dalszych opinii na temat zagospodarowania terenu. Prezentowane projekty zostały opracowane na podstawie wcześniejszych spotkań: pierwszego spotkania, serii warsztatów przy makiecie oraz uwag zgłoszonych przez stronę www. Koncepcje zostały zaprezentowane w formie projektów koncepcyjnych, opracowanych przez studentów Architektury Krajobrazu z KUL.

Publiczna dyskusja podsumowała efekty wcześniejszych etapów i stanowiła zwieńczenie społecznych prac.

Końcowym efektem partycypacji jest:

„SPOŁECZNY PROJEKT KONCEPCYJNY ZAGOSPODAROWANIA PARKU RUSAŁKA” – ostateczne opracowanie w formie raportu z wszystkich etapów społecznego projektu. Opracowanie składa się z:

- społecznej koncepcji zagospodarowania terenu wypracowaną na podstawie konsultacji społecznych w postaci 25 stronnic tekstu, oraz załączników graficznych.
- wniosków do dokumentów planistycznych i strategicznych, propozycji niewielkich działań pielęgnacyjnych i inwestycyjnych w Parku Rusałka.

Duże zaangażowanie animatorów przedsięwzięcia, przełożyło się na wysoką wartość merytoryczną, i co nie mniej ważne warsztatową, ostatecznego opracowania. Społeczny Projekt Konceptyjny Zagospodarowania Parku Rusałka został zaprezentowany i przekazany prezydentowi miasta. Dalsze losy tego przedsięwzięcia są monitorowane przez organizatorów i jego losy można śledzić na stronie: www.parki.lublin.pl.



Il. 37. Warsztaty *in situ*, praca przy makiecie. Towarzysząca warsztatom inicjatywa „wiosenne porządki” była wyrazem troski mieszkańców o to miejsce, a jednocześnie miała wzmocnić więź między użytkownikami parku i zwrócić uwagę na potrzebę odnowy parku.

Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/26/16>



Il. 38. Pretekstem do warsztatów był piknik. Tego typu rozwiązania sprzyjają frekwencji oraz budowaniu dobrego wizerunku projektu.

Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/26/16>



Il. 39. Jedno ze spotkań konsultacyjnych.
Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/35/66>

Il. 40. Publiczna dyskusja podczas wystawy koncepcji wypracowanych w procesie partycypacji społecznej. Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/39/129>

2.3.2. Casus Parku Ludowego

Partycypacja społeczna oraz konsultacje dotyczące odnowy Parku Ludowego w Lublinie, podobnie jak w przypadku Parku Rusałka są oddolną inicjatywą mającą na celu opracowanie społecznej koncepcji zagospodarowania tego terenu – ważnego węzła ekologicznego i jednego z najcenniejszych obszarów zielonych w Lublinie. Wykorzystano scenariusz sprawdzony przy okazji pierwszego przedsięwzięcia.

- Strona www.parki.lublin.pl
- Pierwsze, otwarte spotkanie konsultacyjne,
- Warsztaty projektowe,
- Wystawa opracowanych koncepcji/zbieranie poparcia
- Monitoring

Podobnie jak w poprzedniej sytuacji, warsztaty zaowocowały dobrym rozpoznaniem terenu, oraz potrzeb lokalnej społeczności, która zaangażowała się w projekt.

Początkowo entuzjazm organizatorów wydawał się być uzasadniony. Zwrócenie uwagi administracji samorządowej na oddolne inicjatywy, a nawet powołanie specjalnego gremium doradczego przy urzędzie prezydenta miasta (Rada Kultury Przestrzeni), sugerowało powodzenie przedsięwzięć. Jednak za realny sukces będzie można uznać dopiero fakty w postaci materialnych osiągnięć: w wersji

minimum – pełnoprawne ustalenia planistyczne w postaci zapisów Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, lub w wersji *maximum*, rozpoczęcie procedur związanych z realizacją parku tj. wyłonienie wykonawcy dokumentacji technicznej, pozyskanie środków finansowych i wyłonienie wykonawcy inwestycji. Przy obecnym stanie rzeczy administracja otrzymała wartościowy produkt, ale przyjmując bierną postawę, ciągle pozostaje poza modelem trójpodmiotowej współpracy, *de facto* nie uczestnicząc w przedsięwzięciu. Odwołując się do prezentowanej wcześniej drabiny partycypacyjnej³⁷⁹ powołanie ciała doradczego przy urzędzie prezydenta – Rady Kultury Przestrzeni – przypomina instrument ze szczebla o nazwie „ugłaskiwanie”. Władza pokazała marketingowo cenny gest – powołała do współpracy przedstawicieli społeczności lokalnej, która z zaangażowaniem wykonuje swoje zadania – ale poza tym nic się nie dzieje. Praca ciała doradczego, w tym wypadku, nie wpływa na realne współuczestnictwo.

Na uznanie zasługuje zaangażowanie organizatorów i animatorów procesu partycypacji. W warstwie merytorycznej zaprezentowana metoda przeprowadzenia konsultacji i warsztatów dała wymierny efekt i jako taka sprawdziła się, przynosząc pozytywne skutki. Do takich należy zaliczyć rozpoznanie problemów omawianych terenów i zebranie dodatkowych materiałów i informacji, wzmocnienie zainteresowania społeczności lokalnych i ich aktywizacja do wspólnego działania, a także wypracowanie i promocja obywatelskich postaw w społeczeństwie. Materialnym efektem jest cenne opracowanie społecznej koncepcji.



Il. 41. Prezentacja koncepcji oraz publiczna dyskusja nad wynikami konsultacji.
Źródło: <http://www.parki.lublin.pl/media-gallery/detail/55/268>

³⁷⁹ Vide: strona 102 tej pracy,



Il. 42. Grupa robocza podczas warsztatów konsultacyjnych.
Źródło:
<http://parki.lublin.pl/mediagallery/detail/50/229>

Il. 43. Prezentacja o dyskusja rezultatów prac.
Źródło: <http://www.parki.lublin.pl/mediagallery/detail/55/250>

2.4. Studium przypadku: Warszawa

Warszawa jest miastem fascynującym. Poczynając od jej historii, uwarunkowań społecznych jak i przestrzennych, na urbanistyce i jej współczesnym rozwoju kończąc.

Jako stolica kraju zniszczonego w wyniku największej tragedii XX wieku – II Wojną Światową – sama stała się symbolem zniszczenia. Dzisiejsza Warszawa jest miastem zbudowanym na „mieście umarłym”. W konsekwencji chorej ideologii nacjonalizmu socjalistycznego stolica kraju miała zostać zrównana z ziemią, grzebiąc tym samym pamięć o polskiej państwowości i suwerenności. Odbudowa Stolicy z wojennych strat, stała się symbolem i przykładem dla Świata. Jednak koniec wojny nie oznaczał dla stolicy (jak i całego kraju oraz znacznej części Europy) końca zniewolenia. Ponad półwiecze rządów komunistycznych odcisnęło swe piętno w całym kraju, a w Warszawie po raz kolejny w sposób najbardziej widomy. Historia Warszawy jest dziedziną nauki samą w sobie. Jednak istotne w obliczu analizowania wydarzeń przestrzennych w tym mieście, wydaje się zasygnalizowanie ogólnych uwarunkowań.

Ostatnie dwie dekady charakteryzowały się ogromnym rozwojem miasta zarówno jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, a także co najbardziej widome – samą jego przestrzeń. Miasto odrodzone jak przysłowiowy „feniks z popiołów” dziś tętni swoim życiem, aspirując do miana jednej z ważniejszych stolic europejskich, a na

pewno stolice te goniącym. Ogromne tempo przekształceń krajobrazu miasta powodowane jest przede wszystkim uwarunkowaniami ekonomicznymi. Niesie to za sobą wiele problemów przestrzennych. Nie bez powodów, Śródmieście – centrum współczesnej Warszawy – przez wielu specjalistów nazywane jest najbardziej chaotyczną przestrzenią publiczną. Podobne problemy występują w całej niemal stolicy. Jednak metropolia działając jak magnes, przyciąga nowych mieszkańców, a wśród nich także tych, określanych mianem „klasy kreatywnej”. Aktywność rozlicznych warszawskich organizacji kulturalnych, naukowych, twórczych, a także wielu innych, daje podstawy by myśleć o Warszawie jako o mieście kreatywnym. Poparciem dla tej tezy były przytoczone wcześniej przykłady kilku wydarzeń związanych z miejskim krajobrazem. Niewątpliwie wytyczają warte naśladowania ścieżki. Podobnie jest z poniższym przypadkiem.

2.4.1. Casus Parku nad Balatonem (w Warszawie)

Najważniejszym, z punktu widzenia niniejszej pracy przykładem działania kreatywnego w odniesieniu do fragmentu krajobrazu miasta i środowiska życia mieszkańców, z uwzględnieniem aktywnej partycypacji społecznej jest realizacja „Parku nad Balatonem” w warszawskiej dzielnicy Praga Południe. Sposób przeprowadzenia tej inwestycji publicznej jest godny naśladowania, nie tylko z powodu realizacji idei współuczestnictwa mieszkańców w kreacji przestrzeni publicznej. Dzięki tej udanej inicjatywie, nieciekawa pod względem estetyki część miasta zyskała, przestrzeń atrakcyjną, bezpieczną, a co najważniejsze akceptowaną i cenioną przez mieszkańców.

Il. 44. Park Nad Balatonem z bezpośrednim otoczeniem urbanistycznym. Sąsiedztwo parku to zabudowa o wysokiej intensywności.
Źródło: www.maps.google.com



Przez wiele lat teren nad praskim jeziorkiem, z uwagi na swój płytki charakter, nazywanym Balatonem, zaliczany był do najbardziej zaniedbanych obszarów zielonych na Pradze-Południe. Ten sztuczny staw liczący 2,5 hektara nigdy nie doczekał się należytej „zielonej obudowy”. Brakowało podstawowych form zagospodarowania, a 7 hektarów terenów trawiastych wokół akwenu cieszyło się złą sławą. Jednakowoż, obszar ten jest enklawą zieleni dla otaczającego omawiany teren osiedla Gocław, które zamieszkuje ok. 50 tys. osób, głównie w blokach z wielkiej płyty. W 2007 roku władze dzielnicy Praga-Południe zdecydowały by wykorzystać ten niezagospodarowany teren i stworzyć tam park, który będzie odpowiadał potrzebom okolicznych mieszkańców³⁸⁰. Konsekwencją tego było tworzenie parku przy współuczestnictwie mieszkańców. Proces publicznych konsultacji zainicjowany został przez ówczesnego wiceburmistrza dzielnicy Adama Grzegorzólkę. Aby uzyskać jak najlepsze efekty konsultacji, prowadzono je na kilku etapach procesu tworzenia i wdrażania projektu. Zastosowano takie formy i narzędzia partycypacji jak:

- ankiety i badania opinii mieszkańców
- spotkania otwarte z mieszkańcami oraz z władzami osiedli
- komunikacja przez media (w tym internet)

Pierwszym poziomem konsultacji było generowanie pomysłów na zagospodarowanie parku przez zbieranie opinii wśród mieszkańców. Ankieta była skonstruowana tak, by uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące aktualnych sposobów użytkowania terenu. Kolejną częścią ankiety były wyobrażenia i oczekiwania względem nowej przestrzeni parku. Respondenci mogli wybierać spośród 25 różnych sposobów i propozycji organizacji parku, a także dla poszerzenia oglądu sprawy, pozwolono wypowiadać się własnymi słowami w pytaniach otwartych. Formularze ankietowe rozprowadzono wśród mieszkańców za pomocą trzech źródeł: interaktywna ankieta dostępna spod strony internetowej Urzędu Dzielnicy Pragi Południe, formularze papierowe przesłane do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, których budynki znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie planowanego parku. Dobrym rozwiązaniem był trzeci kanał tj. rozdawanie ankiet w

³⁸⁰ Hardecki P., Zinowicz-Cieplik K., 2010, *Park jako przestrzeń interakcji społecznej*, [w:] *Kultura przestrzeni gminy*, red. Królikowski J., Rothmiel B., Juśkiewicz K., Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.74-80,,

czasie imprezy plenerowej zorganizowanej na obszarze przyszłego parku, która przyciągnęła wielu mieszkańców. Jest to sposób relatywnie łatwego pozyskania sporej liczby wypełnionych ankiet, gdyż impreza, zwłaszcza w miejscu objętym badaniami daje świetną okazję do partycypacji³⁸¹. Łącznie zebrano ponad 300 odpowiedzi, z czego większość uzyskana została poprzez ten bezpośredni kanał dotarcia. Mimo, iż 300 respondentów to relatywnie niewielka ilość, generalnie badanie należy uznać za sukces. Takie pionierskie przedsięwzięcie miało ogromną wartość społeczną – przybliżyło ogółowi społeczności lokalnej oraz władzom tenże rodzaj współpracy.

Na tym etapie poglądy jak i oczekiwania mieszkańców stały się wytycznymi dla architektów stających do konkursu. Ustalono, że każda opcja, która uzyska ponad 30% głosów ankietowanych stanie się obligatoryjna dla projektantów, co więcej te spośród propozycji, które nie przekroczyły pułapu 30%, a w ankiecie uzyskały liczne poparcie, staną się wytycznymi bez konieczności ich aplikacji do projektu. Dało to podstawę do komunikowania społeczności, jaka jest skala jej wpływu na przyszłe ukształtowanie przestrzeni publicznej. Komunikacja ta, zaowocowała z kolei wzrostem motywacji wśród społeczności do dalszego współuczestnictwa procesie, a także uwiarygodniła działania władz lokalnych. Warto dodać, że opinie zebrane podczas badania ankietowego świadczyły również o kryteriach oceny projektów złożonych do konkursu³⁸². W efekcie tych działań odbył się konkurs, w którym główną nagrodę otrzymała koncepcja warszawskiej pracowni Palk Architekci w składzie: arch. Piotr Hardecki, arch. kraj. Kinga Zinowiec-Cieplik, arch. Krzysztof Łaniewski-Wołk, arch. Łukasz Stępnik.

W tej fazie działania, niezwykle istotne było informowanie zainteresowanych mieszkańców o wynikach konkursu jak i o wpływie ich głosów na rozstrzygnięcia. Odbyło się to za pomocą otwartej wystawy oraz dwóch spotkań na których konsultowano wyłoniony projekt. Jedno spotkanie odbyło się z udziałem przedstawicieli władz dzielnicy odpowiedzialnymi za projekt i przedstawicieli samorządu osiedla Goław. Niebagatelną wagę miało drugie spotkanie, otwarte dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców. Według relacji autora zwycięskiej koncepcji *w spotkaniu wzięło udział oprócz zespołu projektowego i przedstawicieli*

³⁸¹ *Zanim wybuchnie konflikt...*, tom B, red. Pawłowska K., *Op. cit.*, s.39

³⁸² <http://dobrepraktyki.decdujmyrazem.pl/x/760749>, dostępność listopad 2012,

urzędu około stu osób z różnych środowisk (przeważnie starszych, ale zdarzały się również aktywne matki z dziećmi, prawie nie było młodzieży, co może świadczyć o znikomej wartości tego typu spotkań w mniemaniu młodych)³⁸³. Jedyna obawa zespołu autorskiego przed spotkaniem była związana z akceptacją zaproponowanych rozwiązań. Jak zapewniają twórcy, okazała się bezpodstawna, a autorska prezentacja została nagrodzona brawami.

Relacja autorów, z punktu widzenia niniejszej pracy jest nie do przecenienia. Prezentuje bowiem podwójny ogląd sprawy: ze środka procesu kreacyjno-społecznego i dodatkowo w perspektywie ekspertów/projektantów. Ponadto jest niejako przykładem zbalansowania problemów projektowych (w rozumieniu specyfiki warsztatu profesjonalnego projektanta) jak i procesów partycypacyjnych.

Spotkanie z mieszkańcami i wspólna debata nad przedstawionymi pomysłami architektów były owocne w wypracowanie dalszych poprawek do projektu, tak by maksymalnie dostosować projekt do potrzeb przyszłych użytkowników.

W opinii autorów projektu *najbardziej dociekliwi byli rodzice dopytujący się o szczegóły rozwiązań placu zabaw. Okoliczni wędkarze zaproponowali rezygnację z przeznaczonych dla nich specjalnych pomostów, bo nie były im potrzebne*³⁸⁴.

W kolejnej fazie konsultacji przeprowadzonej drogą elektroniczną przez urząd dzielnicy, nastąpiło połączenie sposobu informowania mieszkańców o formie zaproponowanej przestrzeni, z dalszym zbieraniem informacji i angażowaniem mieszkańców w wymianę myśli. Wokół jeziora ustawiono tablice informacyjne z projektem parku oraz wszelkimi informacjami dotyczącymi koncepcji, w tym także terminów poszczególnych etapów, jak i również kosztów ponoszonych przez dzielnicę. Wtedy także sprecyzowano kształt przyszłego placu zabaw dla dzieci. Zdaniem Piotra Hardeckiego *najpoważniejszym rezultatem etapu elektronicznego był mail od jednej z matek, z propozycją wstawienia na plac zabaw konkretnego zestawu zabawowego w formie statku. Propozycja ta stała się dla mnie inspiracją do przeprojektowania całego placu zabaw (umiejscowionego na cyplu w pobliżu rozległego zbiornika wodnego) w rodzaj zabawowego „portu nad Balatonem”*³⁸⁵.

³⁸³ Cytat z korespondencji prowadzonej w listopadzie i grudniu 2012 pomiędzy architektem Piotrem Hardeckim i autorem niniejszej pracy, materiał w posiadaniu autora.

³⁸⁴ *Ibidem.*,

³⁸⁵ *Ibidem.*,

Wówczas autorzy zmienili dobór zabawek tak, aby na placu zabaw znalazły się: statek (dokładnie ten, który chciała mieszkanka), wrak żaglowca, wieża do wspinania w formie latarni morskiej, pociąg z wagonikami na nabrzeżu portowym, itp.

Co warto podkreślić, w opinii głównego projektanta fakt, że zabawki na placu zabaw były efektem konsultacji społecznych, stał się po stronie twórców, poważnym argumentem przeciwko propozycjom zamiany zestawów na tańsze, czynionym co jakiś czas na etapie budowy przez wykonawcę.

W ramach analizy powyższego procesu zapytano projektantów czy konsultacje wniosły do projektu wartości, które w innym przypadku trudno było by uzyskać? (mając na myśli rozwiązania projektowe materialne jak i nie materialne). Zdaniem architektów *w zakresie rozwiązań projektowych konsultacje nie wniosły wiele (oprócz placu zabaw, gdzie leżą one u podstaw zrealizowanego rozwiązania). Natomiast w zakresie określania potrzeb mieszkańców i programu przyszłego parku, czyli ustalania warunków i kryteriów oceny prac w organizowanym konkursie architektonicznym z pewnością miały znaczenie. Możliwe, że konsultacje są jednym z powodów, dla których park po otwarciu został dobrze przyjęty przez użytkowników*³⁸⁶. Zgodnie z danymi Urzędu Dzielnicy Praga-Południe, wykorzystanie terenu wokół zalewu, wzrosło dziesięciokrotnie³⁸⁷.

Całość przedsięwzięcia ocenia główny projektant słowami: *Cały proces projektowy powstawania „Parku nad Balatonem”, od konkursu, przez fazę projektową, nadzory na budowie, po uroczyste otwarcie wspominam bardzo miło. Uważam, że park po dwóch latach eksploatacji spełnia podstawowe założenia projektowe, tzn. pełni funkcję „publicznego salonu” tej części osiedla Goctaw, jednocześnie będąc ostoją dla dzikiego ptactwa i rezerwuarem zieleni w mieście. Dla nas ten projekt stał się poletkiem doświadczalnym w zakresie eksploatacji wielu użytych technologii proekologicznych (np. dach zielony na pawilonie kawiarni, naturalne zagospodarowanie wód opadowych itp.)*³⁸⁸.

³⁸⁶ *Ibidem.*,

³⁸⁷ <http://dobrepraktyki.decdujmyrazem.pl/x/760749>, dostępność listopad 2012,

³⁸⁸ Cytat z korespondencji prowadzonej w listopadzie i grudniu 2012 pomiędzy Piotrem Hardeckim i autorem niniejszej pracy, materiał w posiadaniu autora.



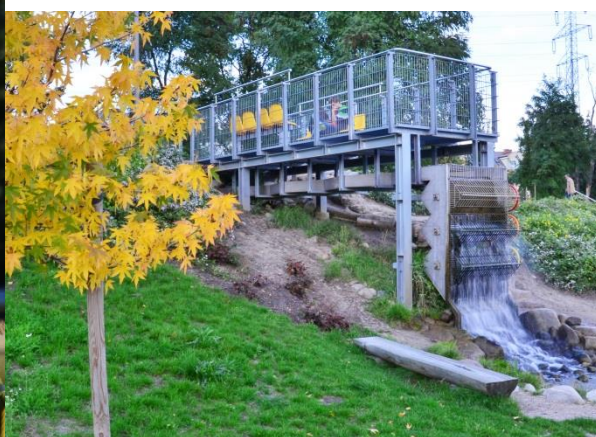
Il. 45. Park nad Balatonem otoczony osiedlem o wysokiej intensywności zabudowy. Lato 2013,
Źródło: fot. autor



Il. 46. Park nad Balatonem. Fragment z zestawu do zabaw dziecięcych. Źródło: fot. autor



Il. 47. Urządzenia do zabaw dla dzieci. „Statek”
Źródło: fot. autor



Il. 48. Urządzenia do zabaw dla dzieci. „Wodospad” Źródło: fot. autor

Realizacja parku metodą partycypacyjną, przy aktywnym udziale projektantów, administracji samorządowej i przyszłych użytkowników na warszawskiej Pradze zaowocowała nie tylko stworzeniem dobrej i aktywnej przestrzeni publicznej. Z realizacją tą wiąże się szereg wartości niematerialnych do których należy zaliczyć:

- zadowolenie i satysfakcja mieszkańców z projektu
- spadek skarg i uwag do Urzędu Dzielnicy
- zmiana nastawienia do partycypacji wśród urzędników miejskich oraz mieszkańców³⁸⁹.

Postacie partycypujące w projekcie, (zarówno mieszkańcy jak i przedstawiciele administracji) z początku raczej nieufne, miały sprzyjającą okoliczność by w praktyce przekonać się o korzyściach płynących z tej metody przeprowadzania inwestycji przestrzennych w mieście. Mieszkańcy, którzy wynieśli z tego wydarzenia pozytywne wnioski i wspomnienia, w przyszłości chętniej wezmą udział w podobnych przedsięwzięciach, a także rozreklamują ten sposób działania wśród swoich znajomych.

Serwis internetowy www.dobrepraktyki.decdujmyrazem.pl, który jest internetową bazą dobrych praktyk partycypacyjnych w Polsce, śledząc przypadek praskiego Balatonu, mimo ogólnej bardzo dobrej oceny zdiagnozował kilka problemów i wyzwań, które należało by wziąć pod uwagę przy realizacji kolejnych projektów.

Do najważniejszych wyzwań Agnieszka Mulak, autorka tematu praskiego Balatonu w portalu, zalicza zbyt niską aktywność mieszkańców – problem niemal zawsze występujący przy tego typu przedsięwzięciach. Niektóre kanały komunikacji ciągle są niewystarczające (interaktywna ankieta na stronie [www](http://www.dobrepraktyki.decdujmyrazem.pl), pośrednictwo wspólnot mieszkaniowych), a znikoma liczba odpowiedzi okazała się niewystarczająca by poznać opinię ogółu mieszkańców. Z kolei zbyt wysoka aktywność jednostki lub niewielkiej grupy społecznej daje ogromną ilość informacji z tym, że opinii tych nie można uznać za reprezentatywne. Przyszłe procesy konsultacji powinny uwzględniać jak najszersze pole interesariuszy czyli osób i organizacji aktualnie zainteresowanych miejscem oraz zainteresowanych w

³⁸⁹ <http://dobrepraktyki.decdujmyrazem.pl/x/760749>, dostępność: listopad 2012,

przyszłości, aby zrównoważyć głosy skrajne, oraz by określić opinie reprezentatywnego grona.

Faktem godnym podkreślenia jest odpowiedzialne i uczciwe podejście administracji w procesie konsultacji. Nie powinno się poddawać konsultacji projektów odległych w czasie oraz nie pewnych co do ich realizacji. Zdaniem zastępcy burmistrza Pragi-Południe Adama Grzegorzówki (...) *Należy konsultować tylko wtedy, gdy efekty zostaną wykorzystane. Inaczej budzi to frustrację mieszkańców, a zamiast korzyści mamy konflikt*³⁹⁰.

Pośród oponentów partycypacyjnej metody prowadzenia inwestycji i projektowania architektoniczno-krajobrazowego słychać głosy, że współdecydowanie mieszkańców, czyli w zdecydowanej większości osób bez przygotowania merytorycznego jest szkodliwe dla projektu, zwłaszcza jeśli chodzi o jego stronę estetyczną i funkcjonalną. Przykład „Parku nad Balatonem” zdaje się rozwiewać owe obawy. Wypracowane przez społeczność lokalną idee dotyczące zagospodarowania przestrzeni publicznej zyskały formę nadaną przez profesjonalistę – architekta – który decydował o ostatecznym kształcie projektu. Wydaje się, że taki model prowadzenia inwestycji publicznej, zwłaszcza dotyczącej przestrzeni publicznej, ważnej społecznie jest optymalny. Ta sama idea może bowiem zyskać różne formy przestrzenne. Wypracowana i skonsultowana idea zagospodarowania przestrzeni „w warsztacie” twórcy uzyskuje formę, której dobre funkcjonowanie i poziom estetyczny gwarantuje przygotowany do tego projektant. Jego talent, doświadczenie i zmysł twórczy dopełniają wiedzę i oczekiwania mieszkańców co do projektowanego terenu, przekształcając przestrzeń. Przekształcenie to jest o tyle istotne, że odbywa się według wytycznych podyktowanych przez przyszłych użytkowników, przy ich akceptacji oraz przy zachowaniu wszelkich zasad profesjonalnego projektowania architektoniczno-krajobrazowego. O jakości projektu i działającej już z powodzeniem realizacji, świadczy fakt, że „Park nad Balatonem” został nominowany do nagrody *European Prize for Urban Public Space 2012*.

³⁹⁰ *Ibidem.*,



Il. 49. Wyróżniającymi elementami architektury parkowej są mostki. Z lewej strony widoczny plac zabaw w formie „okrętu”, Źródło: fot. autor



Il. 50. Park nad Balatonem. Lato 2013, Źródło: fot. autor



Il. 51. Park nad Balatonem wydaje się być atrakcyjny również w niesprzyjającą pogodę. Listopad 2012, Źródło: fot. autor

Il. 52. Park nad Balatonem. Listopad 2012, Źródło: fot. autor



Il. 53. Koncepcja parku opiera się na zagospodarowaniu nabrzeża jeziora jako parku wstęgowego z licznymi elementami architektury parkowej. Lato 2013, Źródło: fot. autor

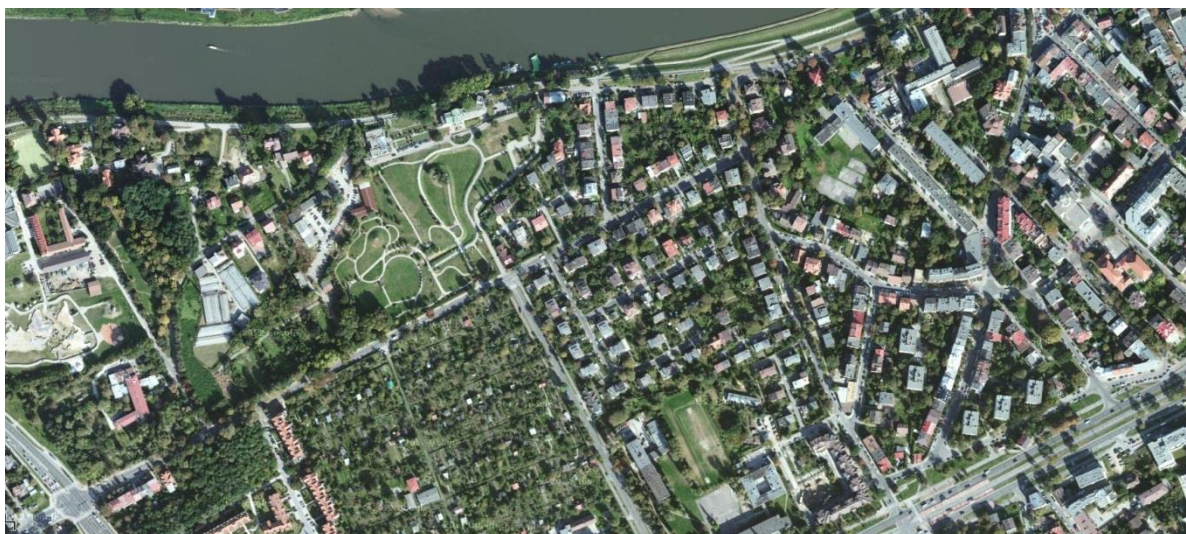
2.5. Studium przypadku: Kraków

Mimo, iż przykłady z małopolski były omawiane w poprzednich częściach pracy, to jednak ostatni, również małopolski przypadek potraktowany został osobno i w opracowanej przez autora kolejności prezentacji studiów przypadków stanowi zamknięcie pewnego systemu.

2.5.1. Casus Parku Dębnickiego

Analizowany przykład znajduje się w krakowskich Dębnikach, naprzeciw Wawelu, 4 km na południowy zachód od centrum miasta. Jest to dawna wieś położona w prawobrzeżnym starorzeczu Wisły oraz na jurajskich wzgórzach w rejonie przełomu rzeki. Część wsi wzmiankowanej po raz pierwszy 1254, należała do klasztoru Benedyktynów w Staniątkach (wcześniej własność książęca). Ulicowe centrum zabudowy rozciągnięto wzdłuż obecnej ulicy Zagrody. W 1371 Elżbieta Węgierska nadała folwark Rybaki kościołowi św. Michała na Skalce. Od 2 poł. XV w. własność królewską zarządzaną przez wielkorządców krakowski (m in. Bonerów). Już wówczas w Dębnikach istniało kilka cegielni oraz kamieniołomy dostarczające surowca m. in. do budowy Zamku Wawelskiego. Od połowy XVII w. podmiejskie wille i domy wznosili w Dębnikach duchowni i urzędnicy dworscy. Podczas konfederacji barskiej K. Pułaski 1771 zbudował w Dębnikach stałą redutę z której zajęto Zamek Wawelski. Po upadku Rzeczypospolitej część rybaków z Podzamcza osiedliła się na dębnickim brzegu Wisły, tworząc osadę Rybaki. W 1867 roku powstała gmina Dębniki z Rybakami. W 1888 roku Austriacy wzniesli na Wiśle most kolei obwodowej Kraków – Bonarka. Przebudowany w 1910 roku na drogowy. W drugiej połowie XIX w. nastąpiła urbanizacja zachodniej części wsi, efektem której powstał Rynek Dębnicki. W okresie tym utworzono wiele zakładów przemysłowych np. fabryka naczyń emaliowanych (H. F. Frideman i Spółka), fabryka wyrobów ceramicznych, dostarczająca na pocz. XX w. dachówki do Zamku Wawelskiego, fabryka wyrobów metalowych, a także cegielnia. Przy ulicy Madalińskiego wzniesiono neorenesansową kaplicę Św. Piotra i Pawła, zaprojektowaną w 1890 roku przez J. Pokutyńskiego. Od początku XX rozwijała się tu dzielnica willowa. W 1910 Dębniki włączono granice Krakowa jako XI dzielnicę katastralną. W 1930 roku erygowano parafię Św. Stanisława Kostki (proj. W. Krzyżanowski). W 1945 roku wzniesiono na Wiśle most, a w 1952 został on przebudowany na most Dębnicki. Od 1991 roku

Dębniki należą do VIII dzielnicy samorządowej, której dały nazwę³⁹¹. Aktualnie obszar ten ma charakter dzielnicy willowej o zdecydowanej przewadze zabudowy mieszkaniowej wolnostojącej.



Il. 54. Park Dębnicki w strukturze krakowskich Dębny. Sąsiedztwo parku to zabudowa wolnostojąca, wał wiślany, i ogrody działkowe. Źródło: www.maps.google.com

Powstały na początku XXI wieku Park Dębnicki zlokalizowany jest na terenie dawnego parku przyległego do Pałacu Lasockich, który podobnie jak zabytkowy park został zdewastowany w czasach PRL. Idea utworzenia parku w tym miejscu sięga lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy na terenie przyległym do pałacu stały zrujnowane szklarnie. Utworzony wówczas Komitet Obywatelski postulował sanację terenu poprzez budowę parku³⁹². Będący własnością miasta teren, znajdujący się w atrakcyjnej lokalizacji był (i nadal jest) pożądany przez inwestorów, którzy chcą realizować tam swoje cele, z funkcjami mieszkalnymi i biurowymi na czele, stojącymi w sprzeczności z intencjami mieszkańców, którzy postulują utworzenie parku jako funkcji publicznej. Dlatego prof. Pawłowska teren ten określa areną gry lub walki różnych, sprzecznych interesów³⁹³. Teren wokół którego toczyły się debaty był w stanie ogromnego zaniedbania i daleko idącej degradacji. W zniszczonych szklarniach nie brakowało patologicznych zachowań, co w sposób oczywisty musiało doskwierać sąsiadom terenu – mieszkańcom domków jednorodzinnych. Innymi sąsiadami terenu były osoby prywatne takie jak firma budowlana z siedzibą w dawnym pałacu Lasockich, dzierżawiąca jedną z działek firma zajmująca się

³⁹¹ *Encyklopedia Krakowa*, 2000, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków, s.148-148,

³⁹² Pawłowska K., 2009, *Gra o Park Dębnicki*, maszynopis niepublikowany, PDF,

³⁹³ *Ibidem.*,

materiałami budowlanymi, firma ogrodnicza, oraz Klasztor Salezjanów z terenami parkowymi³⁹⁴.

Niewątpliwe zalety lokalizacyjne terenu takie jak: niezabudowany charakter, połączenie w wiślanymi wałami, bliskość ogrodów działkowych dawały zarówno sens tworzenia w tym miejscu parku jak i wielu innych inwestycji, z natury komercyjnych. Idea utworzenia parku była inicjatywą oddolną. Komitet Obywatelski zaszczerpił tę koncepcję w Radzie Dzielnicy VIII, której *nota bene* członkami były także osoby z Komitetu Obywatelskiego. Sąsiadom terenu mogło zależeć na zmianie charakteru tego miejsca z kilku powodów. Po pierwsze ówczesne jego wykorzystanie wiązało się z uciążliwościami (opuszczone szklarnie były miejscem społecznych patologii; mało atrakcyjne sąsiedztwo firmy budowlanej). Po drugie nieuregulowany stan prawny terenu groził lokalizacją tam innych równie uciążliwych inwestycji, mieszkalnych, biurowych lub innych komercyjnych, co mogło by wiązać się z kolejnymi niedogodnościami, jak choćby wzrost ruchu samochodowego czy wzrost intensywności zabudowy. Budowa parku publicznego zamknęła by drogę powyższym inwestycjom, podnosząc jednocześnie rangę okolicy.

Wyłonionymi w przetargu autorami koncepcji nowego parku byli członkowie zespołu projektowego pod kierunkiem prof. Krystyny Pawłowskiej, w składzie: Krystyna Dąbrowska-Budziło, Agata Zachariasz, Katarzyna Fabjanowska. Zespół autorski wraz z Radą Dzielnicy przeprowadził partycypację społeczną, która wobec braku konieczności narzuconej przez ówczesne prawo, jak i wobec nieprzychylności władz miasta, odbyła się na zasadzie pracy społecznej. Nie było w tym przypadku specjalnych warsztatów projektowych, podobnych do wyżej opisywanych. Przeprowadzono jednak liczne spotkania z mieszkańcami i radnymi, a także serie negocjacji z użytkownikami terenu. Zebrano wówczas szereg cennych informacji i wskazówek zarówno co do przyszłego zagospodarowania parku jak i potencjalnych problemów na drodze realizacji inwestycji³⁹⁵.

Idea powstania parku publicznego w tym miejscu, napotykała na liczne utrudnienia. Między innymi władze miasta odsprzedały jednej z firm dzierżawiony teren, zmuszając tym samym do zmiany planu parku. (Na marginesie mówiąc,

³⁹⁴ *Idem.*, 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom ...Op. cit.*, s.278

³⁹⁵ *Idem.*, 2009, *Gra o... Op. cit.*, także: *Idem.*, 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom ...Op. cit.*, s.280-282,

odsprzedana działka dzięki zwiększeniu atrakcyjności otoczenia poprzez budowę parku, zyskuje na wartości). Ostatecznie koncepcja powstała w 1999 roku. W głównej swej części kompozycja parku została oparta na zasadach stylu angielskiego, dla którego inspiracją był istniejący tu niegdyś Park Lasockich. Zgodnie z cechami założonego stylu, w koncepcji znalazły się takie elementy jak: stawy i kanały wodne, kopce ziemne, rozległe polany oraz aleje wieńczone dominantami i akcentami. Całości założenia dopełniała parkowa architektura w postaci drewnianych mostków i altan. Po kilku latach perypetii różnej natury, które z punktu widzenia niniejszej pracy można pominąć, w 2002 roku park został otwarty i pomimo „ukończenia” prac bez istotnych elementów takich jak np. stawy, to jednak powstanie w Krakowie nowego parku można uznać za sukces. Mimo, iż miasto uchodzi za zielone, to jednak istnieją dane, które pokazują, że na jednego mieszkańca w Krakowie przypada 35,8m² zieleni wypoczynkowej, gdy tymczasem w Warszawie jest to 47,2 m² a w Szczecinie 64,7 m²³⁹⁶. Dodatkowo jeśli zestawić roczną ilość nowych inwestycji kubaturowych do nowych terenów zielonych, wynik będzie znamienny. Nowe parki i inne tereny otwarte, pozwalające na czynną i bierną rekreację są w mieście konieczne, a nie powstają prawie w ogóle. Właśnie w tym kontekście Park Dębnicki jest osiągnięciem niebagatelnym. O jego walorach kompozycyjnych świadczy fakt, że w 2003 roku obiekt został nagrodzony w konkursie im. Janusza Bogdanowskiego.

Zastanawiający jest jednak to, że park nie cieszy się dużą popularnością. Po dziesięciu latach od powstania, bardzo dobrze utrzymany, ciekawie zakomponowany, z coraz pełniejszą szatą roślinną park jest odwiedzany przez nielicznych gości. Nadużyciem było by stwierdzenie, że w parku nie ma ludzi. Jednak nawet w piękne słoneczne dni, nie można spotkać tu tłumów użytkowników. Tłumaczyć mogą to uwarunkowania przestrzenne parku. Zlokalizowany pośród zabudowy jednorodzinnej z własnymi ogrodami, w bezpośredniej bliskości do wałów wiślanych i niedaleko ogródków działkowych park nie ma naturalnych użytkowników. Przeciwnieństwem takiej sytuacji jest przypadek opisywanego wcześniej Parku nad Balatonem w Warszawie, gdzie teren jest jedynym miejscem rekreacji mieszkańców zatłoczonego osiedla mieszkaniowego o wysokiej intensywności. Z pewnością podobny park konieczny jest w pobliżu ul. Lipskiej w Krakowie, z omawianego wcześniej studium

³⁹⁶ Czekieli-Świtalska E., 2010, *Rola zieleni w mieście na przykładzie centrum Szczecina*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 13, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.165-182,

przypadku, gdzie w otoczeniu gęstej zabudowy i wysokiej intensywności nie ma żadnego miejsca rekreacji.



Il. 55. Park Dębicki, widok od strony bramy głównej. Park odwiedzają goście i oceniają go dobrze, jednak frekwencja nie jest wysoka. Źródło: fot. autor

Przykład ten bardzo wyraźnie obrazuje wpływ społeczności lokalnej na kształtowanie krajobrazu. Nie bez problemów, ale inicjatorom przedsięwzięcia udało się przekształcić zaniedbany fragment miasta w świadomie ukształtowany krajobraz parkowy. Poza mierzalnym wynikiem aktywności społeczności lokalnej, można dopatrzeć się także niemierzalnych efektów. Jednym z nich jest wątpliwość co do intencji inicjatorów. Można zadać pytanie, czy działanie to nie było swego rodzaju manipulacją – pod pretekstem utworzenia w sąsiedztwie parku, zabezpieczenie terenu przed niechcianymi inwestycjami i nowymi sąsiadami. Z punktu widzenia mieszkańców zawsze lepiej sąsiadować z parkiem niż z zespołem biurowców czy chociażby innym osiedlem. Dodatkowo wartość okolicznych działek jest wyższa niż w sytuacji gdyby zamiast parku stały tam inne domy.



Il. 56. Park Dębnicki, alejki spacerowe. Źródło: fot. autor



Il. 57. Park Dębnicki, alejki spacerowe i kopiec. Źródło: fot. autor

2.6. Podsumowanie

Przybliżone powyżej studia przypadków świadczą o skomplikowaniu zagadnienia. Nie można jednoznacznie ocenić wpływu świadomej działalności społeczności lokalnych w tym partycypacji społecznej na krajobraz. Siła tego czynnika jest raczej zależna od konkretnych warunków w danej sytuacji. Tym niemniej analiza przytoczonych przykładów zarysowuje kilka wniosków i wartościowych spostrzeżeń.

Odpowiedzialność władz samorządowych nie może ograniczać się tylko do realizacji obowiązkowych dokumentów prawnych. Działalność samorządów powinna być zorientowana na obywateli. Samorząd jest wybierany przez społeczeństwo, dla społeczeństwa, a nie odwrotnie. Aktywność obywatelska w polskich realiach zasługuje na uwagę władz. Pozostawianie tego typu aktywności ze strony mieszkańców i organizacji pozarządowych bez odzewu nie zachęca do ponownego udziału, co oddala nas od społeczeństw europejskich, w których zachowania obywatelskie są wyrazem dojrzałej demokracji. Wysłuchanie opinii, uwzględnienie pewnych wskazówek, być może realizacja konkretnych postulatów wzbudza w zaangażowanych w warsztaty mieszkańców więź z projektem. Społeczność lokalna daje profesjonalnym twórcom legitymizację działań i staje się ich sprzymierzeńcem w obronie koncepcji.

Przykład skweru w nowej Hucie jest ilustracją dla zmarnowanej inicjatywy oddolnej – w sensie materialnym nie przyniosła żadnych zmian w krajobrazie. Jak pokazuje przykład Podgórze w Krakowie, warsztaty partycypacyjne mogą – jeśli nie literalnie doprowadzić do realizacji parku publicznego – to przynajmniej mogą być skutecznym narzędziem do obrony pewnych przestrzeni przed ich zabudową i pozbawieniem tym samym, mieszkańców resztek przestrzeni otwartych, publicznych. Warsztaty w Mszanie Dolnej też nie przełożyły się na konkretne przekształcenia w krajobrazie, tym niemniej udowodniły, że metoda ta może służyć poważnej debacie nad kształtem publicznej przestrzeni, użytkowanej przez odbiorców o odmiennych potrzebach.

Lubelska działalność jest przykładem ambiwalentnych odczuć. Z jednej strony animacja oddolna prezentuje wysoki poziom pracy i aktywności, przygotowuje

gotowe wytyczne i koncepcje do zagospodarowania przestrzeni, a z drugiej będąc ciałem doradczym przy urzędzie prezydenta miasta, jej głos i osiągnięcia nie przekładają się na faktyczne przemiany krajobrazu. Może świadczyć to o instrumentalnym wykorzystaniu społeczności lokalnej przez władzę.

Przedostatni, warszawski przykład udowadnia, że partycypacyjny sposób kształtowania krajobrazu może przynieść pozytywny skutek. W sensie materialnym, społeczność okolicznych osiedli zyskała atrakcyjną i przyjazną przestrzeń. Stałe informowanie mieszkańców o zamierzeniach i kolejnych etapach inwestycji, wzbudza w nich przekonanie o ich własnej podmiotowości w przedsięwzięciu – park jest inwestycją dla wszystkich mieszkańców. Pozycja eksperta, w tym wypadku zespołu architektów i architekta krajobrazu, została wzorcowo wykorzystana do analizy oraz interpretacji opinii społecznych i przeniesienia ich na formy architektoniczno-krajobrazowe zgodnie z wiedzą, talentem i odpowiedzialnością merytorycznie przygotowanego do tych zadań specjalisty.

Przykład ostatni sięga jeszcze dalej. W kwestii przekształcenia krajobrazu dorównuje warszawskiemu parkowi nad Balatonem, gdzie w obu przypadkach zdegradowana przestrzeń została przekształcona w komponowany krajobraz parkowy. Jednak przykład ten poza skutkami krajobrazowymi, niesie także efekty niematerialne ukazując, że partycypacja społeczna może być również skutecznym narzędziem nadużyć, manipulacji lub realizacji interesu wąskiej grupy społecznej.

Przy podsumowaniu tej części dysertacji warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt sprawy. W poniższej zbiorczej tabeli zamieszczono m.in. dane na temat frekwencji podczas działań partycypacyjnych oraz szacunkową ilość mieszkańców okolicznych terenów. Zestawienie ich wykazuje, że uczestnicy partycypacji są zdecydowaną mniejszością względem wszystkich mieszkańców lub sąsiadów opracowywanych terenów. Istotny wniosek jest więc taki, że w omawianych przypadkach nie decydowała ilość uczestników ale ich jakość.

Rodzi to pytanie, czy mniejszość taka może mieć mandat do decydowania? Zwłaszcza kiedy sprawa dotyczy pieniędzy publicznych.

Należy wykazać dużo uwagi aby cenne narzędzie jakim jest partycypacja społeczna nie stało się instrumentem nadużyć.

STUDIA PRZYPADKÓW										
LOKALIZACJA	CASUS	SKALA	WIELKOŚĆ TERENU	SZACUNKOWA LICZBA MIESZKAŃCÓW (sąsiadów oprac. terenu)	LICZBA UCZESTNIKÓW SPOŁECZNYCH	INICJATYWA	UCZESTNICZY	EFEKTY		
								NIETYMCZASOWE	WYMIERNE	
								skutki społeczne	opracowanie/ dokumentacja	
Kraków	Nowa Huta	lokalna/ wewnętrzne urbanistyczne	2 ha	8 000	169	Organizacja społeczna (pozarządowa)	- animator (inicjator, NGO) - projektanci - społeczność lokalna	+ aktywizacja i edukacja społeczności lokalnej - frustracja z powodu poczucia daremnej pracy wśród społeczności lokalnej	Protokół z warsztatów, - 4 koncepcje zagospodarowania terenu	przekształcenie krajobrazu
Kraków	Podgórze	lokalna/ wewnętrzne urbanistyczne	7,3 ha	1 700	237	Spółeczność lokalna (przedstawiciel rady dzielnicy)	- animator (NGO) - projektanci - społeczność lokalna	+ aktywizacja i edukacja społeczności lokalnej	- Protokół z warsztatów, - 2 koncepcje zagospodarowania terenu	Działanie zastępcze (Utworzenie boiska typu „Orlik”)
Mszana Dolna	Dawne ogrody plebańskie	lokalna/skwer	2 ha	6 300	71	Prywatny inwestor dla celów społecznych	- animator (NGO) - projektanci - społeczność lokalna	+ aktywizacja i edukacja społeczności lokalnej + integracja społeczności + uzyskanie konsensusu przy z pozoru wykluczających się sposobach zagospodarowania terenu	- Protokół z warsztatów, - 2 koncepcje zagospodarowania terenu	Brak (ze względu na brak finansowania)
Lublin	Park Rusałka	lokalna/ park miejski	10 ha	10 000	120	Organizacja społeczna (pozarządowa)	- animator (NGO) - projektanci lokalna - przedstawiciele instytucji publicznych	+ aktywizacja i edukacja społeczności lokalnej + zwrócenie uwagi na potrzebę regeneracji przestrzeni publicznych	- Społeczna koncepcja zagospodarowania parku, - Wnioski do dokumentów strategicznych i planistycznych	Brak
	Park Ludowy	miejska / park	28,5 ha	20 000	227	Organizacja społeczna (pozarządowa)	- animator (NGO) - projektanci - społeczność lokalna	+ aktywizacja i edukacja społeczności lokalnej + zwrócenie uwagi na potrzebę regeneracji przestrzeni publicznych	- Protokół z warsztatów, studium arch.-krajobrazowe, wytyczne do projektu	Brak
Warszawa	Park nad Balatonem	lokalna/ park miejski	7 ha (3,2 ha teren rekreacyjny)	50 000	450	Samorząd lokalny (przedstawiciel rady dzielnicy) (Dzielnice w Warszawie działają na zasadzie gmin, z własną Radą i Burmistrzem)	- przedstawiciele samorządu - projektanci - społeczność lokalna	+ aktywizacja i edukacja społeczności lokalnej + cenne doświadczenie dla samorządu	- Konkurs arch., - dokumentacja projektowa	Budowa parku
Kraków	Park Dębicki	lokalna/ park miejski	4,2 ha	10 000	b. d.	Spółeczność lokalna (NGO) i przedstawiciel rady dzielnicy w jednej osobie)	- przedstawiciele samorządu - projektanci - społeczność lokalna - użytkownicy terenu	- realizacja interesów pewnej grupy społecznej pod pretekstem inwestycji publicznej	- Dokumentacja projektowa	Budowa parku

Zbiorcza tabela studiów przypadków. Dla każdego casusu opracowano zestaw informacji. W kolumnach DANE mieszczą się podstawowe dane o cechach lokalizacji, inicjatorze zdarzeń, szacunkowej ilości mieszkańców i uczestników. W kolumnach EFEKTY umieszczono informacje o wymiernych i niewymiernych efektach wydarzeń. Efekty wymierne prezentują realny wpływ na przekształcenia krajobrazu. Efekty niewymierne zawierają najważniejsze skutki społeczne. Opracowanie autora.

3. REWITALIZACJA PRZESTRZENI PUBLICZNYCH

Wnioski z wcześniejszych rozważań naprowadzają na zainteresowanie przestrzeniami miejskimi. Wynika to z faktu, że miasta będąc środowiskiem życia dla ponad połowy populacji ludzkiej, powinny zapewniać właściwe warunki do egzystowania. Tym bardziej, wysoka jakość przestrzeni miejskich i krajobrazu miejskiego w ogóle, oraz sposoby jakimi można je kreować i odtwarzać wydają się być współcześnie jednymi z najbardziej aktualnych tematów.

Dzisiejszy świat oładnięty postępującą globalizacją niesie zagrożenia dla jakości krajobrazu miejskiego. Unifikacja przestrzeni, chaotyczna i bezplanowa urbanizacja, odśrodkowy rozrost i ciągle dogęszczanie obszarów miejskich, pojęcia takie jak *urban sprawl* czy komercjalizacja, „gettoizacja” oraz kultura konsumpcyjna są sporym niebezpieczeństwem dla estetyki krajobrazu miejskiego oraz jakości życia mieszkańców. Mimo powrotu w końcu XX wieku do tendencji kreowania miast w oparciu o sieć przestrzeni publicznych, w dobie miast „postfordowskich” nie brak problemów związanych z dekapitalizacją i degradacją przestrzeni. Ciągle aktualna jest potrzeba kreacji oraz odzysku aktywnych przestrzeni publicznych. *Doświadczenia demokracji ateńskiej ujawniają po kolejnych stuleciach niezbędną istnienie zasad organizacji życia publicznego w mieście, związanych z miejscami służącymi wszystkim obywatelom*³⁹⁷. Przestrzeń publiczna to miejsce kreacji życia społecznego w miastach już od najdawniejszych czasów. Greckie agory³⁹⁸ i rzymskie fora³⁹⁹, średniowieczne ulice i rynki były właśnie takimi miejscami.

Przestrzeni publicznej w tradycyjnym rozumieniu jako przestrzeni materialnej, nie zastąpi nawet przestrzeń wirtualna, reprezentowana przez internet. Nawet fora internetowe i portale społecznościowe pełniące obecnie funkcje platformy wymiany

³⁹⁷ Dymnicka M., 2009, *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej*, [w:] *Człowiek – Miasto...Op. cit.*, s.17,

³⁹⁸ Określenie „agora” jest niezwykle mocno zakorzenione w kulturze europejskiej i jest synonimem przestrzeni publicznej. Tematem współczesnej agory – przestrzeni publicznej o usługowym charakterze, w ośrodkach niewielkich społeczności lokalnych zajął się prof. Marek Kowicki. Por: Kowicki M., 2004, *Współczesna agora: wybrane problemy kształtowania ośrodków usługowych dla małych społeczności lokalnych*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.127,

³⁹⁹ Podobnie jak „agora”, określenie „forum” jest silnie wrośnięte w kulturę europejską i rozumiane jest jako synonim publicznego charakteru miejsca lub wydarzenia („ogłosić coś na forum” lub „Forum Ekonomiczne w Krynicy”); We współczesnej kulturze istnieją także fora internetowe, pozbawione materialnej przestrzeni, nie mniej jednak, jak najbardziej realne platformy wymiany myśli.

myśli i aktywatora ruchów społecznych, będąc czymś w rodzaju „niematerialnej przestrzeni publicznej bez granic”, potrzebują przestrzeni materialnej gdzie społeczność będzie mogła się spotkać na manifestacji bądź *happeningu*⁴⁰⁰. Przybliżany w poprzednim rozdziale przykład oddolnej inicjatywy dotyczącej zagospodarowania skwerów w Warszawie (Stadion siedmiolecia) zakiełkował na jednym z popularnych portali społecznościach. Post zamieszczony przez jednego z pomysłodawców spotkał się z zainteresowaniem i odpowiedzią innych użytkowników, a ich zawodowe przygotowanie i społecznikowskie ukierunkowanie zaowocowało partycypacją przy projekcie⁴⁰¹. W tym wypadku sieć internetowa była wirtualnym forum, agorą. Zaistniała tam myśl, korzystając z pozbawionej granic „przestrzeni”⁴⁰² łatwo została podchwycona przez innych użytkowników agory. Nie zmienia to faktu, że inicjatywa dotyczyła przestrzeni jak najbardziej materialnej.

*Przestrzenie publiczne – z archetypiczną Agorą na honorowym miejscu – były esencją tradycyjnego Miasta*⁴⁰³. Kluczowym problemem współczesnych miast, zdaniem Krzysztofa Nawratka jest (...) *zanik wspólnoty politycznej. Upadek przestrzeni publicznych i zastępowanie ich przestrzeniami komercyjnymi, rozpad struktury miasta i prywatyzacja jego przestrzeni są efektem, a nie przyczyną. Nastąpiło całkowite rozejście się Miasta-przestrzeni z Miastem-idea polityczną*⁴⁰⁴. Cytowany autor jest zwolennikiem opinii, że w sytuacji zamarcia wspólnotowości, najlepszym sposobem na organizację miasta, nie jest projektowanie urbanistyczne ani projekty społeczne, ale wcielenie w życie miasta jako idei politycznej.

Pojęciem wspólnotowości zajmuje się Robert Idem. Zdaniem autora wspólnota rozumiana jako społeczność lokalna wpisuje się w nurt społeczeństwa obywatelskiego⁴⁰⁵. Z wyobrażeniem tym wiążą się głównie pozytywne skojarzenia ale autor podaje przykłady także pewnych wątpliwości. Są nimi obawy, iż koncepcja wspólnoty przeciwstawia się pojęciu jednostki, zmuszając tą drugą do pozbawienia pewnych praw. Wiąże się to z możliwością dbania o partykularne interesy i brakiem

⁴⁰¹ Jaskrawym przykładem są takie wydarzenia jak protest społeczny przeciwko wprowadzaniu ACTA – idea protestu i jego organizacja zradzała się w sieci, natomiast odbywała przestrzeni publicznej – na miejskich ulicach i placach.

⁴⁰² *Warszawa Architekci...*, *Op. cit.*, s. 38,

⁴⁰³ Nawratek K., *Miasto jako...* *Op. cit.*, s.33,

⁴⁰⁴ *Ibidem.*,

⁴⁰⁵ Idem R., *Kształtowanie mikrośrodowiska...* *Op. cit.*, s.19,

tolerancji dla wszystkich, którzy znajdują się poza wspólnotą. Dobro wspólne będące wartością cenioną przez wspólnotę podważane i marginalizowane jest w środowiskach neoliberalnych, stawiających na indywidualizm⁴⁰⁶. Swoistym złotym środkiem w funkcjonowaniu wspólnoty jest zdaniem autora głos Amitai Etzioniego, który postuluje aspekt dobrowolności przyjmowania na siebie wspólnotowych obowiązków, przy jednoczesnym zachowaniu autonomiczności jednostki. *Wyznaje przekonanie, że dobre jest życie niesamotne, ale autonomiczne*⁴⁰⁷. Nie bez znaczenia jest w tej koncepcji podkreślanie wagi planowania przestrzeni miejskiej sprzyjającej wspólnej aktywności i kontaktom społecznym.

Przestrzenie publiczne w tradycyjnym rozumieniu to tętniące życiem areny wydarzeń, relacji społecznych o różnym natężeniu, od wspólnych zabaw i przeróżnych demonstracji, poprzez handel, rozmowy, aż po niezobowiązujące obserwowanie innych. Brak miejsc, w których mają szanse zaistnieć tego typu aktywności, powoduje zjawiska znane powszechnie w Polsce w osiedlach z drugiej połowy XX wieku, w których mariaż funkcjonalistycznych myśli twórczych z totalitarnymi ideami doprowadził do zaniku stosunków społecznych. Sąsiadujący ze sobą ludzie rzadko się widują, nie mówiąc już o bliższych znajomościach. Nie łączą ich też wspólne poczucie przywiązania i odpowiedzialności za miejsca w których żyją. A przecież wydaje się, że miasta powinny być miejscem relacji pomiędzy tym, co zbudowane, a codziennością doświadczeń⁴⁰⁸. Miejskie przestrzenie powinny być określonymi przez architekturę ramami dla sieci powiązań wielu przejawów życia społecznego⁴⁰⁹. Tymczasem spacerując po polskich miastach, zwłaszcza w rejonach niepokazywanych na pocztówkach czy w folderach turystycznych, trudno oprzeć się wrażeniu, że miasta są niełatwym środowiskiem życia. Ciągłe można odnaleźć „znijaczone”, zdegradowane czy „uśpione” przestrzenie miejskie. Istnieje wiele przyczyn takiego stanu rzeczy. Jedną z nich jest niewątpliwie spuścizna rządów komunistycznych, po których wszystko co wspólne czy publiczne rozumiane jest jako niczyje. Brak właściciela/i czy też osób utożsamiających się z daną przestrzenią, użytkowników świadomie powiązanych z miejscem, prowadzi do degradacji nie tylko

⁴⁰⁶ *Ibidem.*, s.20-21,

⁴⁰⁷ *Ibidem.*, s.21,

⁴⁰⁸ Loegler R., 2011, *Miasto to nie architektoniczna zabawa*, Wydawnictwo RAM, Kraków-Białystok s.16-17,

⁴⁰⁹ *Ibidem.*, s.14

przestrzeni publicznych, ale także do zatracania relacji interpersonalnych⁴¹⁰. Inną przyczyną wydaje się być sytuacja opisana przez Czesława Bieleckiego: (...)Gdy architektom braknie wyobraźni urbanistycznej i społecznej, nie budują miast, lecz zaledwie rysują ich dekoracje⁴¹¹. Gdy tymczasem przestrzeń (szczególnie miejska) zapełnia się ludźmi (a nie tylko modelami zaproszonymi do zdjęć). Dzieje się tak gdy jej parametry odpowiadają rzeczywistym ludzkim nawykom, ruchom, emocjom⁴¹². A także kiedy zachowana jest bliska człowiekowi skala pozwalająca w pełni percypować przestrzeń. Potwierdza to Jan Gehl: *Bez względu na to, jak wiele pracy poświęca się klimatowi, oświetleniu, miejskim meblom i wielu innym czynnikom istotnym dla jakości miasta, z perspektywy oczu, wysiłek jest niemal próżny, jeśli przestrzenna jakość, proporcje i wymiary nie są poddawane dokładnej kontroli. Doświadczenie komfortu i dobre samopoczucie w miastach jest ściśle związane z tym jak struktura miasta i jego przestrzeń harmonizuje z ludzkim ciałem, zmysłami ludzkimi w przestrzeni o odpowiednich wymiarach i skal*⁴¹³.

Piękno i atrakcyjność przestrzeni miejskich może wynikać nie tylko z układu i jakości form je tworzących, ale jak pokazują wcześniejsze rozważania, także z samych ludzi czyli mieszkańców i użytkowników, oraz potencjału jaki mogą wnieść do miasta. W poprzednich rozdziałach pracy wykazano, że człowiek będąc twórcą krajobrazu jest w istocie także jego elementem. Dobrze jest, kiedy próby odnowy krajobrazu miejskiego nie ograniczają się jedynie do zabiegów konserwatorskich czy też estetyzacji przestrzeni, ale prowadzą do wytworzenia się warunków dla indywidualnego i społecznego rozwoju, oraz rzeczywistego ożywienia przestrzeni miasta tak, aby uroda miasta idąc w parze z użytecznością przestrzeni przyczyniała się do uzyskania stałego efektu ożywienia⁴¹⁴.

Kwestią bezdyskusyjną jest potrzeba rewitalizacji przestrzeni publicznych w miastach. Niestety rewitalizacja czyli ożywienie często traktowana jest powierzchownie. Raczej jako odnowa wartości fizycznych i materiałowych, a nie jako pobudzenie w głębszym sensie. Błędne jest utożsamianie procesu rewitalizacji z

⁴¹⁰ Pawłowska K., 2001, *Idea swojskości miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss. 29-34,

⁴¹¹ Bielecki C., 2005, *Więcej niż architektura*, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica, s.17,

⁴¹² *Ibidem.*,

⁴¹³ Gehl J., *Cities for...Op. cit.*, s. 162, (tłum. aut.)

⁴¹⁴ Jeleński T., 2009, *Estetyzacja i stosowność w krajobrazie urbanistycznym* [w:] *Uroda Miasta z cyklu Odnowa Krajobrazu Miejskiego*, wyd. Politechniki Śląskiej, Gliwice, s.109-150,

działaniami regeneracyjnymi. Problemem wydaje się wiara (głównie samorządów) w uleczającą moc powierzchniowych remontów przestrzeni publicznych jako czynnika inicjującego rewitalizację przestrzeni miejskich. Wynika to z zamiennego używania słów regeneracja i rewitalizacja. W językach anglosaskich słowa te są synonimami. Regeneracja jednak jest tylko fizycznym poprawieniem przestrzeni bez jej ożywienia i może być jedynie składnikiem faktycznej rewitalizacji⁴¹⁵.

Tym bardziej należy jasno odróżnić rewitalizację i rewaloryzację. Są to odmienne pojęcia, a niestety częste utożsamianie ich ze sobą rodzi nieporozumienia. Rewaloryzacja jest pojęciem z dziedziny konserwacji i ma na celu przywrócenie wartości użytkowych i wyeksponowanie walorów historycznych. Rewaloryzacja może być elementem rewitalizacji, pod warunkiem wykorzystania także innych narzędzi (m.in. społecznych i gospodarczych) poprawiających funkcjonowanie przestrzeni. Profesorka Krystyna Pawłowska różnicę między rewaloryzacją a rewitalizacją tłumaczy na przykładzie francuskiej organizacji pozarządowej PACT-ARIM. Organizacja ta posługuje się hasłem, że *nie należy finansować kamieni lecz ludzi*⁴¹⁶. Działania organizacji początkowo skupiały się wyłącznie na pracy na rzecz mieszkalnictwa dla najuboższych warstw społecznych. Następnie działania ukierunkowały się także na ochronę dziedzictwa kulturowego. Cytowana autorka pisze dalej: *Poprzednio subwencje państwowe były kierowane na rewaloryzację konkretnych obiektów, a ludzie, którzy je użytkowali nie brali żadnego udziału w przedsięwzięciach. Teraz fundusze przeznaczane są na wspieranie tych prywatnych właścicieli i użytkowników, którzy podejmują trud odnowy. Ci którzy poprzednio traktowani byli jako kłopotliwy problem społeczny utrudniający rewaloryzację, teraz stali się partnerami i współinwestorami przedsięwzięcia*⁴¹⁷. Jak dowodzi autorka takie podejście do problemu ożywienia przestrzeni, w sensie tkanki materialnej i społecznej, daje dobre rezultaty, a co najistotniejsze trwałe efekty.

Wiele jest definicji rewitalizacji, jednak większość z nich koncentruje się wokół poglądu, że w istocie rewitalizacja jest zespołem skoordynowanych działań dążących do odnowy i ponownego ożywienia danego obszaru w kilku kontekstach. Do

⁴¹⁵ Hrabiec A., 2010, *Przestrzeń formy, forma przepływu*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 14, wyd. SFERA, Szczecin, s.187- 194,

⁴¹⁶ Pawłowska K., *Przeciwdziałanie ... Op. cit.*, s.358,

⁴¹⁷ *Ibidem*,

najważniejszych należy zaliczyć aspekt urbanistyczny i przestrzenny, ekonomiczny, ekologiczny, społeczny, ale także prawny⁴¹⁸. Wg. profesora Paszkowskiego istnieje także „doktryna rewitalizacji i transformacji”⁴¹⁹, która od lat 70. XX wieku oparta jest na paradygmacie konieczności wykorzystania istniejących struktur przestrzennych do nowych funkcji z możliwością wprowadzania istotnych zmian funkcjonalnych w zastaną strukturę.

Za podstawowy cel rewitalizacji rozumie się poprawę jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie konkurencyjności miejsca względem innych ośrodków, w skali ponadlokalnej⁴²⁰.

Profesor Zbigniew Zuziak określa rewitalizację jako strukturalne zmiany polegające na wzmacnianiu aktywności i atrakcyjności jego przestrzeni wskutek skoordynowanej strategii sektorów publicznego i prywatnego. Istotną kwestią pojmowania zagadnienia rewitalizacji przez przytaczanego autora, jest rozróżnienie strategii działań na trzy typy, w zależności od dominacji wartości przestrzeni: nowa przestrzeń fizyczna, przestrzeń dziedzictwa kultury, przestrzeń społeczności lokalnych⁴²¹. Zwłaszcza ostatni typ – przestrzeń społeczności lokalnych – jest istotny z punktu widzenia niniejszej pracy.

Rewitalizacja jest pewną z metod postępowania, której jednym z efektów jest przekształcenie krajobrazu. Wspólnym mianownikiem tej części pracy z pozostałymi rozdziałami jest konieczność współdziałania społeczności w przedsięwzięciach rewitalizacyjnych. Co istotne, współdziałanie ten jest warunkiem, usankcjonowanym przez instytucje unijne, które współfinansując projekty z Lokalnych Programów Rewitalizacji, wymagają aktywizacji społeczności⁴²².

Dobra przestrzeń publiczna to taka, która nie tyle daje możliwość, co zachęca do nawiązania wzajemnych relacji, pozostawiając jednocześnie miejsce na realizację prywatnych celów. Dobra przestrzeń to również taka, którą użytkownicy mogą nazwać "swoją". Utożsamiają się z nią. Efektem rewitalizacji powinna być właśnie taka przestrzeń.

⁴¹⁸ *Podręcznik rewitalizacji...Op. cit., Passim,*

⁴¹⁹ Paszkowski Z., *Miasto idealne... Op. cit., s.44,*

⁴²⁰ Stangel M., *Odnowa miast... Op. cit., s.43-45,* także: Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit., s.54,*

⁴²¹ *Ibidem.,*

⁴²² *Zanim wybuchnie konflikt..., tom B, red. Pawłowska K., Op. cit., s.116-117,*

3.1. Społeczności lokalne w kontekście społeczeństwa obywatelskiego

Dla Greków, istotą życia publicznego toczącego się na agorze była sfera publiczna, konstytuowana poprzez wspólne działanie i wymianę zdań⁴²³.

Najbardziej pierwotną cechą natury ludzkiej, instynktowną i rozumną zarazem jest dążenie do „gromadnego współżycia”⁴²⁴. Pojęcie społeczności lokalnej wyrasta z arystotelesowskiego rozumienia *polis*, czyli wspólnoty mieszkańców. Obywatelskość rozumiał on jako zdolność i potrzebę jednostek do życia we wspólnocie, w celu osiągnięcia dobra tej wspólnoty⁴²⁵. Według definicji prof. Karwińskiej społeczności lokalne są zespolonymi terytorialnie całościami społecznymi, tworzącymi całości kulturowe. Mają one charakterystyczne cechy, typ ładu społecznego, style życia czy wzory konsumpcji⁴²⁶. Cytowana autorka w hierarchii zbiorowości społecznych będących podmiotami wytwarzającymi przestrzeń, umiejscawia społeczności lokalne pomiędzy rodziną, a społeczeństwem⁴²⁷. Na przestrzeni dziejów pojęcie społeczności lokalnych zmieniało się. Współcześnie socjologowie zastanawiają się czy taki twór w Polsce w ogóle istnieje⁴²⁸. Dla potrzeb niniejszej pracy poszerzono definicję społeczności lokalnych. W rozumieniu autora społeczności lokalne są to grupy ludzi np. mieszkańców, którzy powiązani są wspólną przestrzenią, najczęściej w sensie fizycznym i terytorialnym – przestrzenią zamieszkiwania. Związki ich zgodnie z klasycznym rozumieniem mogą być pogłębione o wspólne poczucie odpowiedzialności za przestrzeń. Dodatkowo jest pojmowanie w tym ujęciu także grupy ludzi bez wcześniej wykształconych więzi, ale przez fakt wspólnego zamieszkiwania lub użytkowania przestrzeni, w obliczu jej zagrożenia lub konieczności współpracy na rzecz jej rozwoju, zdolnych do tworzenia inicjatyw oddolnych. W definicji tej zmieszczono także organizacje tzw. trzeciego sektora, czyli

⁴²³ Dymnicka M., *Przeźren dla...[w:] Człowiek – Miasto... Op. cit.*, s.21,

⁴²⁴ Tokarczyk R., 1988, *Klasyki praw natury*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin s.42,

⁴²⁵ Arystoteles, *Polityka*, [w:] *idem, Dzieła wszystkie, tom 1, Edycja komputerowa, Warszawa, 2004, Passim*,

⁴²⁶ Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna...Op. cit.*, s. 31,

⁴²⁷ *Ibidem.*, ss.28-37,

⁴²⁸ *Społeczności lokalne ...Op. cit., Passim*,

stowarzyszenia lokalne i organizacje pozarządowe (NGO – *Non-governmental organization*).

Pewien problemem w funkcjonowaniu społeczności lokalnych, zwłaszcza w kontekście konsultowania danych kwestii przestrzennych może stanowić mobilność jednostek. Pojawia się zasadne pytanie z kim prowadzić konsultacje jeśli dzisiejszy mieszkańcy, jutro zamieszkają gdzie indziej? Jest to kolejny element z mozaiki problemów związanych z współudziałem społeczności w procesach projektowych.

Równocześnie do postawionego wyżej pytania i niezależnie od niego, wzrastająca świadomość społeczeństwa polskiego skutkuje coraz chętniejszym stowarzyszeniem się i prowadzeniem różnego rodzaju *happeningów*, a w szczególności protestów przeciwko inwestycjom, w mniemaniu tychże społeczności, godzącym w ich interes. Poziom świadomości i pojmowanie społeczeństwa obywatelskiego, w polskiej praktyce pozwala już wykorzystywać różne narzędzia w kampaniach przeciwko danym inwestycjom. W naukach społecznych zdefiniowane jest zjawisko aktywności grup typu NIMBY (*Not In My Back Yard*), które powstają w sytuacji zagrożenia (często także interesu partykularnego)⁴²⁹. Z punktu widzenia społeczeństwa obywatelskiego jest to zjawisko czasem dokuczliwe ale całkowicie naturalne. Zdaniem Krzysztofa Nawratka (...)obywatelstwo jest atrakcyjne jako idea włączająca we wspólnotę polityczną, ale – znów – raczej w celu domagania się swoich praw czy szczególnych przywilejów, a nie po to, by poczuć się częścią większej, zjednoczonej wspólnymi wartościami i marzeniami grupy⁴³⁰. W opinii cytowanego autora społeczeństwo obywatelskie w klasycznym rozumieniu jest zaprzeczeniem społeczeństwa obywateli-konsumentów, rozumianych jako wytwór neoliberalnej polityki i gospodarki, zorientowanych na zysk⁴³¹. Obywatele-konsumenci mają wypaczone spojrzenie na przestrzeń i generalnie krajobraz. Potwierdzają to spostrzeżenia profesora Aleksandra Böhma, który uważa, że problemy planistyczne w Polsce wynikają przede wszystkim ze zróżnicowanego podejścia „właścicieli krajobrazu” i profesjonalistów⁴³² do jego wykorzystania.

⁴²⁹ Jałowiecki B., *Spoleczne... Op. cit.*,s.308,

⁴³⁰ Nawratek K., *Miasto jako...Op. cit.*,s.23,

⁴³¹ *Ibidem.*, *Passim*,

⁴³² Pod terminem „profesjonaliści” autor rozumie środowiska eksperckie, które dzięki swojemu przygotowaniu merytorycznemu w swojej pracy zawodowej zajmują się sztuką kształtowania i ochrony krajobrazu.

Wprawdzie według deklaracji⁴³³, większość społeczeństwa traktuje wartościowy krajobraz jako istotny i wart ochrony, to jednak w sytuacji uchwalania planów ochrony lub MPZP, w których zapisane są ustalenia dotyczące zachowania wartościowego krajobrazu, częstym obrazem są protesty, tłumaczone zamachem na własność. Mało kto z protestujących zdaje sobie sprawę z faktu, iż w istocie protestują przeciwko instrumentowi, który daje szansę na obronę istniejących jeszcze wartości przed ich zagładą⁴³⁴. Sprowadza się to do prostego mechanizmu: chce się budować tam gdzie jest atrakcyjny krajobraz, lecz wraz ze wzrostem zabudowy staje się on mniej atrakcyjny.

Mimo iż przytoczone we wcześniejszych rozdziałach chwalebne przykłady kreatywnych aktywności społecznych świadczą już o wzroście mobilizacji w tej dziedzinie, ciągle z poziomu społeczności lokalnej łatwiej zorganizować się w obronie (przeciwko), niż w kreacji. Takiemu stanowi rzeczy nie sprzyja podejście administracji samorządowej, która pojmuje swoją rolę jako władzę lokalną, która rządzi terenem według swoich planów, a nie jako administracji, która jest „pracownikiem” zatrudnianym przez społeczeństwo⁴³⁵. O ile radni wyrażą gotowość do skorzystania z opinii społeczeństwa i wysłuchają głosów obywateli, konsultacje społeczne mogą być lepszym sposobem na angażowanie mieszkańców w sprawy bezpośrednio z nimi związane. Najbardziej niekorzystna, z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego jest sytuacja, kiedy jakaś forma konsultacji jest przeprowadzana, ale decyzje jakie zapadają i prace będące ich wynikiem, stoją w sprzeczności z wcześniejszymi ustaleniami. W takim wypadku stosunek mieszkańców do wszelkiego rodzaju aktywności obywatelskich jest proporcjonalny do stosunku wobec władz. Nie sprzyja to podejmowaniu uczestnictwa w podobnych inicjatywach w przyszłości⁴³⁶. Wpływa również negatywnie na odbiór miejskich projektów i zamierzeń w ogóle.

Innym jeszcze problemem wydaje się nieumiejętne lub powierzchowne konsultowanie danych przedsięwzięć. Nawet w miastach w których, z powodzeniem realizowano już wcześniej podobne przedsięwzięcia, zdarzają się sytuacje

⁴³³ Böhm A., *Między mandatem...*, *Op. cit.*, s. 521,

⁴³⁴ Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego daje taką gwarancję pod warunkiem, że nie jest narzędziem polityki i nie powstaje pod dyktando administracji samorządowej upatrującej w nim „wabika” dla inwestorów.

⁴³⁵ Szerzej w tym temacie, *vide: Miasto w działaniu...Op. cit.*, ss. 25-31,

⁴³⁶ Zieliński M., 2012, *Wykorzystanie badań społecznych w praktyce projektowania krajobrazu miejskiego*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 18, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.241-254,

konfliktowe. Przykładem powyższego jest głośna sprawa Ogrodu Krasińskich w Warszawie. Projekt rewaloryzacji zabytkowego ogrodu zakłada odtworzenie wartości kulturowych, zamazanych przez upływ czasu. Uczytelnienie walorów kompozycyjnych parku wiąże się z wycinką sporej ilości drzew. Po przeprowadzeniu szerokich konsultacji społecznych⁴³⁷, do momentu rozpoczęcia prac, projekt nie budził większych kontrowersji. Problemy zaczęły się po wejściu na teren parku ciężkiego sprzętu i rozpoczęcia wycinki – wówczas mieszkańcy, w tym także ludzie kultury, podnieśli głos sprzeciwu, głośno protestując przeciw „rzezi na drzewach”⁴³⁸. Mieszkańcy w mnogich *happeningach* wyrażali swoje niezadowolenie⁴³⁹. I mimo licznych spotkań, debat i wzajemnego przekonywania się stron, rewaloryzacja parku ciągle budzi kontrowersje. Najbardziej prawdopodobną przyczyną sytuacji, było zbyt powierzchowne wytłumaczenie mieszkańcom na czym polega rewaloryzacja. Wizualizacje przedstawione do konkursu nie pokazały wszystkiego, zwłaszcza stanu robót i stanu przejściowego. Z drugiej strony, niewątpliwie budująca jest postawa mieszkańców, którzy cenią wartości przyrodnicze w mieście – świadomość potrzeb przyrodniczych w mieście jest potencjałem do umacniania świadomości krajobrazowej społeczeństwa. Szkoda, że konsultacje nie zostały wykorzystane także w celu podniesienia świadomości mieszkańców w zakresie prac renowacyjnych i sztuki architektury krajobrazu o zabarwieniu konserwatorskim.

Aktywność społeczności lokalnych jest zatem coraz bardziej dostrzegalna. Czy poza ich samoistnym działaniem można świadomie i twórczo wykorzystać je na polu działania architektury krajobrazu?

⁴³⁷ Wieczorek A., Wieczorek K., Jochemczyk M., 2012, *Ogród Krasińskich Raport z badań przeprowadzonych w ramach konsultacji społecznych*, materiał w formacie PDF dostępny na stronie: [www.http://konsultacje.um.warszawa.pl/aktualnosci/modernizacja-i-rewaloryzacja-ogrodu-krasi-skich-debata-pokonkursowa](http://konsultacje.um.warszawa.pl/aktualnosci/modernizacja-i-rewaloryzacja-ogrodu-krasi-skich-debata-pokonkursowa), dostępność: luty 2013

⁴³⁸ Por. Urzykowski T., 2013, *Wojna o Ogród Krasińskich: prokuratura, specjalna sesja* [w:] Gazeta.pl Warszawa, artykuł prasowy, dostępność styczeń 2013, także: *Bitwa o Ogród Krasińskich: tak klóciliśmy się w Gazecie*, 2013, [w:] Gazeta.pl Warszawa, artykuł prasowy, dostępność styczeń 2013,

⁴³⁹ Por. *Idem*, 2013, *Przebrali się za drzewa. Chcą dymisji konserwatora* [w:] Gazeta.pl Warszawa, artykuł prasowy, dostępność: marzec 2013,

3.2. Partycypacja społeczna w projektach rewitalizacji i rewaloryzacji

Rewitalizacja przestrzeni miejskiej polega na ożywieniu – ponownym zdefiniowaniu atrakcyjności miejsca poprzez funkcjonalne, społeczne i estetyczne korekty, które zaowocują zwiększeniem witalności przestrzeni. W takim rozumieniu definicji rewitalizacji, regeneracja materii wewnątrz urbanistycznych – przestrzeni publicznych – ulic czy placów jest jednym z narzędzi dających nadzieję lecz nie gwarantującym faktycznego ożywienia obszaru. Kolejnym narzędziem może być aktywizacja kulturowa, ekonomiczna, społeczna itp. Oczywistym jest wobec tego fakt, że głos mieszkańców jest w tym procesie istotny.

Sposobem wykorzystania potencjału skumulowanego w wiedzy i działaniu społeczności lokalnych jest włączanie tychże społeczności w procesy rewitalizacji. Może to się odbywać na różnych zasadach, od partycypacji pasywnej, kiedy społeczność lokalna jest przedmiotem badań socjologicznych, a wyniki tych badań w postaci raportów udostępniane są projektantom, do partycypacji aktywnej np. w warsztatach projektowych. Pierwsza z zasad zastosowana została w Gdańsku przy projekcie rewitalizacji Placu Wałowego⁴⁴⁰. Organizator konkursu architektonicznego wyposażył uczestników konkursu w niewielkiej objętości załączniki tekstowe, w treści których znajdował się raport z badania społecznego i konsultacji przeprowadzonych wśród mieszkańców i użytkowników terenu będącego tematem konkursu.

Poniższa analiza jednej z nagrodzonych prac polega na wskazaniu roli badań społecznych w procesie projektowym i wykorzystania informacji zawartych w opracowaniach socjologicznych w ideach projektowych.

Miejsce – Plac Wałowy

Znajdujący się w centrum Gdańska Plac Wałowy, mieszcząc się w granicach XVI i XVII wiecznego obwałowania jest miejscem z własną, niezatartą odrębnością przy jednoczesnym bardzo silnym powiązaniu ze ścisłym centrum Gdańska. Związek ten czytelny jest zarówno w sferze symbolicznej – Plac Wałowy jako brama do

⁴⁴⁰ Por: Zieliński M., 2011, *Rewaloryzacja krajobrazu miejskiego jako element rewitalizacji zdegradowanej przestrzeni publicznej na przykładzie placu Wałowego w Gdańsku* [w:] *Architektura Krajobrazu*, nr 3/2011, ss.79-86; Autorzy projektu: Wojciech Kawalec, Laura Klimczak, Jan Kocieniowski, Paulina Nosalska, Miłosz Zieliński,

miasta Gdańska – oraz czysto wizualnie – perspektywa z bastionu Św. Gertrudy ponad placem zwieńczona jest panoramą szczytów wież ratuszowych oraz katedralnych.

Plac Wałowy położony pomiędzy broniącymi miasta wałami średniowiecznym oraz nowożytnym fortyfikacjami ziemnymi z fosami, do dziś zachowuje tę tradycję nie tylko w nazwie, ale także w pozostałych zabytkach architektonicznych. Nieistniejąca aktualnie średniowieczna ziemna kurtyna rozpięta była pomiędzy dwoma basztami: „Białą” oraz „Pod Zrębem” wraz z basztami stanowiła południową linię obwałowań tzw. Starego Przedmieścia. Kierunek ten wytycza współczesny przebieg północnej granicy placu, a baszty są cennym dziedzictwem kulturowym⁴⁴¹. Elementy XVII wiecznej fortyfikacji determinowały urbanistyczny rozwój tej przestrzeni. Zachowało się do dziś kilka obiektów zabytkowej architektury militarnej. Do najważniejszych zaliczyć trzeba: ziemny Bastion Św. Gertrudy z zachowanymi kazamatami – broniący południowo zachodniego narożnika miasta, Brama Nizinna z 1626 roku, oraz budynek tzw. Małej Zbrojowni powstały w latach 1643-1645, który był wówczas strategicznym magazynem ciężkich moździerzy oraz dział⁴⁴². Nie da się zaprzeczyć, że budowa siedemnastowiecznych obwarowań przyczyniła się do wytworzenia charakterystycznej przestrzeni miejskiej do której walorów należy zaliczyć położenie w pobliżu nabrzeża Motławy, bliskości bramy miejskiej, posiadanie własnego sporego placu miejskiego z obiektem Małej Zbrojowni jako bryły wewnątrz. W okresie po drugim rozbiore Polski, Plac Wałowy został wyłączony z ogólnodostępnej przestrzeni publicznej i zagospodarowany został jako plac ćwiczeń militarnych. Odzyskał publiczny charakter pod koniec XIX wieku i stał się miejskim skwerem, lecz nigdy nie przywrócono mu wczesnonowożytnego charakteru prestiżowego publicznego wnętrza urbanistycznego⁴⁴³. Dziedzictwo nowożytnej urbanistyki i inżynierii militarnej pozostaje niewątpliwym walorem miejsca. Innymi, bardziej współczesnymi wartościami są min.: bliskość urzędów, szkół oraz siedziba ASP; dziewiętnastowieczny budynek dawnego lombardu tworzący swoją północną

⁴⁴¹ Baszta Biała zrujnowana podczas II Wojny Światowej, została odrestaurowana w latach 80 XX wieku i jest zachowana obecnie w dobrym stanie. Baszta pod Zrębem przetrwała działania wojenne lecz ze względu na pozostawienie jej samej sobie pozostaje aktualnie w stanie ruiny.

⁴⁴² Friedrich J., 2008, *Gdańsk Miasto Wolności*, wyd. VIA, Toruń s.18-33,

⁴⁴³ Kostarczyk A., 2010, *Studium urbanistyczno-konserwatorskie dla koncepcji programowo-przestrzennej zagospodarowania Placu Wałowego w Gdańsku*, załącznik do regulaminu konkursu, Gdańsk maszynopis niepublikowany,

elewacją południową pierzeję placu. Kubatura ta dzieli przestrzeń Placu na mniejsze, kameralne wnętrza. Kolejnym ważnym atutem wzbogacającym wartość lokalną jest rozwijająca się tradycja artystyczna na Placu Wałowym. Związana jest z corocznym festiwalem teatrów ulicznych FETA.



Il. 58. Plac Wałowy. Widok od strony centrum. Przestrzeń zaniedbana, pozbawiona cech zagospodarowania ale posiadająca wysoki potencjał. Źródło: Fot. autor.



Il. 59. Plac Wałowy. Widok od strony ziemnych bastionów. Źródło: Fot. autor.



Il. 60. Plac Wałowy. Widok z bastionu Św. Gertrudy w kierunku bastionu Żbik. Źródło: Fot. autor.



Il. 61. Baszta biała oglądana z Placu Wałowego. Źródło: Fot. autor.

Koncepcja

Potencjał dziedzictwa kulturowego i urbanistycznego tego miejsca jest ogromny. Posłużył on przy poszukiwaniu form dla materializacji idei projektowych. Opracowanie z konsultacji społecznych, które zostało załączone do regulaminu konkursu, miało decydujący wpływ na rozwiązania projektowe, które nie ograniczyły

się tylko do estetyzacji przestrzeni. Korespondencję wizji rozwoju przestrzeni Placu na podstawie opinii społecznej z rozwiązaniami projektowymi prezentuje poniższa tabela.

Najważniejsze elementy wizji rozwoju przestrzeni Placu na podstawie opinii społecznej⁴⁴⁴:	Wykorzystanie i ewolucja elementów w koncepcji rewitalizacji
-Aktywne partery	-Adaptacja parterów dla celów publicznych (handel, gastronomia, kultura, itp.)
-Renowacja historycznych obiektów	-Renowacja i uczynienie takich obiektów jak Baszta Biała, itp., ważnym elementem aktywizacji turystycznej
-Przywrócenie pomnika i fontanny	-Fontanna o współczesnym wyrazie w formalnie ważnym miejscu, pełni funkcje kompozycyjną i rekreacyjną
-Zrewaloryzowana zielen	-Usunięcie zieleni kolidującej i dosadzenie nowej uzasadnione względami kompozycyjnymi
-Warunki dla działań artystycznych i kulturalnych	-Organizacja nowych placówek artystyczno- kulturalnych (Arsenał Sztuki, Sceny Wałowe) jedną z podstaw aktywizacji społeczno-kulturalnej
-Wprowadzenie wysokiej jakości mebli miejskich	-Meble miejskie stały się znakiem rozpoznawczym projektu
-Aktywizacja ASP	-Zaproszenie ASP do pełnienia roli gospodarza przestrzeni i animatora niektórych wydarzeń
-Uzupełnienie braków w zabudowie	-Plomby o zróżnicowanym charakterze funkcjonalnym
-Miejsce zamieszkania dla młodych ludzi (studentów)	-Część obiektów kubaturowych istniejących i planowanych z przeznaczeniem na akademiki
-Utrzymanie festiwalu FETA	-Sztuka teatralna jako jedno z „kół zamachowych” projektu rewitalizacji
-Miejsce do realizacji innych imprez kulturalnych	-Aranżacja przestrzeni zachęcająca do swobodnego wykorzystania głównie w celach kulturalno-artystycznych
-Mała architektura o unikalnym charakterze	- Mała architektura jest elementem spinającym całość koncepcji; o unikalnym charakterze wynikającym z historii miejsca
-Rozwój mieszkalnictwa	-Zrównoważony rozwój mieszkalnictwa, z zachowaniem proporcji
-Rozwój powiązań między przestrzenią Placu a zabudową	-Usuwanie barier, integracja przestrzeni
-Wykorzystanie walorów turystyczno-przyrodniczych (cały rok)	-Wykorzystanie walorów turystyczno-przyrodniczych (cały rok)
-Podniesienie poziomu bezpieczeństwa publicznego	-Będzie się odbywało w raz ze wprowadzaniem zmian
-Dawny lombard - kluczowy obiekt	-Wykorzystany jako dominanta kompozycyjno-funkcjonalna. Siedziba nowej instytucji (Sceny Wałowe)
-Wykorzystanie potencjału klubu kajakowego	-Ważny element aktywizacji sportowej i turystycznej

⁴⁴⁴Opracowanie własne na podstawie opracowania dotyczącego konsultacji społecznych w rejonie Placu Wałowego w Gdańsku autorstwa dr hab. inż. arch. Piotra Lorensa, Gdańsk, 2010, maszynopis niepublikowany,

Projektowane działania rewitalizacyjne uzyskały w koncepcji strukturę dwupoziomową:

Na poziomie fizyczno-materialnym zaproponowano estetyzację, jako namacalny efekt pracy architekta krajobrazu. Na poziomie aktywizacji społecznej zaproponowano działania prowadzące do zmiany funkcjonowania przestrzeni poprzez aplikację zespołu funkcji o roboczej, zbiorczej nazwie „Aktywizacja kulturowa”. Ideą jej jest wprowadzenie do przestrzeni Placu gospodarza i animatora, nowych wydarzeń podnoszących rangę i atrakcyjność miejsca, oraz „magnesów kulturalnych” – ośrodków kulturalno-artystycznych.

Główny motyw twórczy koncepcji został skupiony wokół idei przestrzeni-sceny dla „realizowania się życia”. Słowo „scena” budzi skojarzenia z przestrzenią możliwości. Jeśli przestrzeń taka jest dobra, jest elastyczna dostosowując się do wymagań użytkowników, aktualnych warunków, i procesów⁴⁴⁵. Scena taka jest areną dla wydarzeń prowokowanych przez funkcje obiektów otaczającej zabudowy, inspirujący wygląd miejsca, oraz widok innych użytkowników przestrzeni. Mozaika funkcji generuje konieczność splatania się różnych potrzeb i form aktywności tworząc tym samym szanse zaistnienia nowych relacji interpersonalnych. Dzięki temu przestrzeń publiczna jest ramą dla zdarzeń, spotkań, doświadczeń i przeżyć. Obiekty będące zapleczem danej funkcji generują aktywności typowe. Przecinanie i przenikanie się różnych aktywności daje szansę wytworzenia kolejnych, wcześniej nieprogramowanych zdarzeń. Aktywność jednych jest atrakcją dla drugich⁴⁴⁶. Proponowana koncepcja aranżacji miejskiego krajobrazu zakłada szerokie możliwości kreacji i modyfikacji przez samych użytkowników przestrzeni. Nie jest tu proponowane konkretne rozwiązanie, lecz kanwa na której rozgrywać się ma proces tworzenia i modyfikowania zależnie od aktualnych potrzeb. Zwrócono tu szczególną uwagę na człowieka jako element krajobrazu miasta, zapraszając go do uczestnictwa w miejskim spektaklu.

W szczegółowych rozwiązaniach nawierzchni placu i małej architektury przewidziano możliwość spontanicznego przekształcenia charakteru placu, przez zastosowanie w płaszczyźnie podstawy placu delikatnej siatki szyn, tworząc tym

⁴⁴⁵ Franta A., 2009, *Uroda miasta – uroda komunikatywności* [w:] *Uroda Miasta... Op. cit.*, s.57-66,

⁴⁴⁶ *Życie między... Op. cit.*, s.73-79

samym subtelnym rysunkiem nawierzchni, ale przede wszystkim osnowę dla mobilnych platform. Pomysł na system szyn i zestawialnych platform wywodzi się ze skojarzeń z krajobrazem portowym i fortecznym. Platformy jak drewniane skrzynie przesuwane niegdyś na terenie portu po rozładunku, czy też skrzynie ze sprzętem wojskowym przenoszone na placu przed zbrojownią, są teraz elementem modyfikowalnej aranżacji placu. Użytkownicy mogą przemieszczać platformy i zestawiać je zależnie od potrzeby. Raz platformy zsunięte na środek placu są sceną widowiskową lub parkietem tanecznym, innym razem stają się wybiegiem mody, kiedy indziej swobodnie rozsunięte są intymnymi gabinetami ze stolikami gdzie pijąc herbatę przyglądamy się pracy siedzącego opodal malarza, albo są przestrzenią czasowej wystawy artystycznej.

Atrakcyjne, mobilne i w pełni adaptowalne wyposażenie placu daje szansę na podniesienie jego rozpoznawalności, czyniąc go atrakcyjnym celem – jest to odpowiedź na wyraźną artykułowaną potrzebę mieszkańców na oznaczenie Placu unikalną w charakterze, małą architekturą.

Aktywizacja kulturowa – na poziomie bardziej społecznym niż architektonicznym – została przemyślana jako zespół działań wprowadzających w przestrzeń miejską gospodarza, nowe wydarzenia oraz „magnesy kulturalne”. Studenci i pracownicy gdańskiej ASP mogli by być zaproszeni do roli gospodarzy i animatorów Placu Wałowego – wyjścia z murów uczelni i do pracy w przestrzeni publicznej.

Dopełnieniem tego powinny stać się „magnesy kulturalne”. Pierwszym z nich, w koncepcji to budynek w którym mieścił się dawny lombard. Robocza nazwa „Sceny Wałowe” sugeruje, że adaptowany na teatralno-rozrywkowy obiekt nie jest zwykłą siedzibą teatru lecz pełni funkcję teatru, kabaretu oraz zaplecza dla letnich teatrów ulicznych. (Organizacja takiej placówki powinna stać się przedmiotem odrębnego projektu społecznego).

Aktywizację kulturalną wg. koncepcji, pobudzać ma także instytucja o roboczej nazwie "Arsenał Sztuki". Koncepcja przewiduje tu ośrodek pracy twórczej, który dysponując pracowniami artystycznymi do wynajęcia i bazą noclegową stanowił by interesujący cel dla artystów z kraju i zagranicy.

Zarówno „Sceny Wałowe”, „Arsenał Sztuki” jak i inne nowe funkcje mogą stworzyć nowe miejsca pracy i ruch z zewnątrz.

Zgodnie ze współczesnym zapotrzebowaniem na dobre przestrzenie publiczne, miasto powinno odzyskać miejsce rozumiane jako przestrzeń witalna – atrakcyjna, intrygująca, nie pozbawiona wartości estetycznych i pełna ludzi – jej użytkowników i elementów jednocześnie. Takie myślenie bliskie jest idei *Placemakingu*⁴⁴⁷ czyli podnoszeniu wartości przestrzeni publicznych do rangi miejsc aktywizujących lokalne społeczności oraz budowaniu wyjątkowej tożsamości miejsc i zintegrowaniu ich z tkanką społeczną⁴⁴⁸.

Podniesienie jakości estetycznej przestrzeni placu – estetyzacja, zwiększa atrakcyjność miejsca jako tła dla codziennych wydarzeń, jednak może okazać się niewystarczająca, a nietrudno wskazać przypadki gdzie następuje proces powtórnej dekapitalizacji odnowionej materii. Poza regeneracją konieczne jest także pobudzenie społeczne, które w opisanej wyżej koncepcji czerpie swoje korzenie z wyartykułowanych potrzeb społeczności lokalnej.

Konkurs miał charakter koncepcyjny, więc jego rozstrzygnięcia nie zostały wcielone w życie. Jednak gdyby tak się stało, można by uznać, że wpływ społeczności lokalnej na wygląd i jakość przestrzeni w której żyją – a więc krajobraz – był realny, choć ograniczony. Spostrzeżenia projektantów i diagnoza przeprowadzona na etapie przedprojektowym w dużym stopniu pokrywały się z opiniami mieszkańców. Niemniej jednak, materiał dostarczony w raporcie, znacząco wzbogacił zakres wiedzy o funkcjonowaniu miejsca, dzięki czemu projektanci doszli do głębszych wniosków niż gdyby byli pozbawieni tej wiedzy. Tym samym projekt uzyskał pełniejszą formę i wyższy poziom w stosunku do sytuacji gdyby projektanci nie dysponowali opracowaniem socjologicznym.

Podczas prowadzenia procesu rewitalizacji trwałemu odnowieniu powinien ulec też wizerunek miejsca w świadomości mieszkańców i stałych użytkowników jako miejsca wartościowego. Tym bardziej wydaje się, że w przypadku wcielania koncepcji w życie, koniecznym było by zawiązanie ściślejszej współpracy ze społecznością lokalną, głównie w celu zbudowania ich więzi z projektem i całą ideą,

⁴⁴⁷ *Jak przetworzyć...Op. cit., Passim,*

⁴⁴⁸ *Ibidem,*

tak by po zakończeniu prac, utożsamiając się z przekształconym miejscem, będąc z nim związani, byli także za nie odpowiedzialni. Potwierdzają to spostrzeżenia Beaty Gawryszewskiej: *Właściwie zagospodarowywana przestrzeń osiedlowa, w programie uwzględniającym uczestnictwo mieszkańców, może być narzędziem w procesach rewitalizacji i zaowocować integracją wspólnot lokalnych oraz wzrostem dojrzałości społeczności, wiodącym w stronę kontroli obywatelskiej nad procesami planowania i gospodarowania przestrzenią*⁴⁴⁹. W cytowanej wyżej pracy autorka wykazuje, że na kształtowanie więzi sąsiedzkich i wytworzenie identyfikacji mieszkańców z miejscem wpływa uczestnictwo i to na każdym etapie kreowania otoczenia. Projekty urbanistyczne mogą zdaniem autorki, proces ten przyspieszać i ułatwiać ale nie warunkują wprost⁴⁵⁰.



Il. 62. Plac Wałowy od strony centrum wg. projektu rewitalizacji. Źródło: CCLA

Il. 63. Zgodnie z projektem Plac Wałowy ma wykorzystywać potencjał miejsca, korzystając z lokalnej tradycji Źródło: CCLA

Osobnym ale bezpośrednio z tematem związanym problemem jest, skądinąd naturalna łatwość do partycypowania w zyskach i niechęć do partycypowania w kosztach. Odpowiedzi podawane przez respondentów podczas przeprowadzania ankiety są faktyczną informacją dla projektanta o nastrojach, potrzebach i wizjach mieszkańców. Jednak pozbawione są „obciążenia” wynikającego z potrzeby finansowania inwestycji. Wizje, marzenia i roszczenia społeczne często muszą zostać zweryfikowane przez możliwości współuczestnictwa w inwestycji także od strony materialnej. Innymi słowy łatwo wymyślać piękne rozwiązania i mieć ambitne oczekiwania, kiedy nie ma się świadomości potrzeby ich finansowania.

⁴⁴⁹ Gawryszewska B., 2011, *Krajobraz osiedli mieszkaniowych a budowanie więzi sąsiedzkich w programach rewitalizacji* [w:] *Niematerialne wartości...* Op. cit., s.237,

⁴⁵⁰ *Ibidem.*, s.246,

3.3. Partycypacja społeczna jako narzędzie projektanta

Aktualnie duży odsetek środków unijnych wydawany jest na projekty rewitalizacji przestrzeni publicznych. Abstrahując od definicji rewitalizacji i nomenklatury wykorzystywanej przy okazji tych przedsięwzięć, projekty odnowy i estetyzacji przestrzeni publicznych (salonów miejskich) poprzedzane są coraz częściej badaniami społecznymi, które wymagane są przez instytucje unijne. Ich wyniki, w postaci raportów – niejednokrotnie, podobnie jak w przypadku gdańskiego Placu Wałowego – stanowią załączniki do materiałów wyjściowych dla uczestników konkursów architektoniczno-urbanistycznych i architektoniczno-krajobrazowych.

Poniższe studium przypadku ukazuje postawę gremiów profesjonalnych względem opinii społecznej.

Miejsce – Nowa Huta

Na tym etapie pracy powrócono do przywoływanej już wcześniej Nowej Huty w Krakowie. Wyróżnia się ona nie tylko charakterystycznym, czytelnym układem urbanistycznym, ale także specyficzną tożsamością oraz społecznością lokalną, która silnie identyfikuje się z miejscem swojego zamieszkania.

Część Nowej Huty, tak zwana „Stara Nowa Huta” jest wpisana do rejestru zabytków, a od 2008 roku posiada swój Lokalny Program Rewitalizacji⁴⁵¹, w którym za główne cele przyjęto:

- dostosowanie warunków życiowych i mieszkaniowych społeczeństwa lokalnego do współczesnych standardów,
- wzmocnienie gospodarki lokalnej i regionalnej i tworzenie dzięki temu nowych miejsc pracy,
- podniesienie walorów przestrzeni publicznej dla mieszkańców i turystów,
- poprawa sytuacji ekologicznej oraz modernizacja infrastruktury socjalnej i technicznej⁴⁵².

Priorytetem w programie określono cele związane z odnową przestrzeni publicznych.

⁴⁵¹ *Lokalny Program rewitalizacji „starej” Nowej Huty*, Załącznik do uchwały Nr LIII/674/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 października 2008 r. PDF,

⁴⁵² *Ibidem*, s.5,

Wynikiem tego był ogłoszony w lipcu 2011 roku konkurs architektoniczno-urbanistyczny, ideowy na opracowanie koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej w osi Alei Róż i Placu Centralnego w Nowej Hucie. Organizatorem konkursu była Gmina miejska Kraków.

Cele jakie zapisano w regulaminie konkursu dotyczyły wskazania najlepszej pod względem urbanistycznym, architektonicznym oraz funkcjonalnym koncepcji rewitalizacji przestrzeni, która zaprezentuje, współczesne spojrzenie na kształtowanie i funkcjonowanie przestrzeni publicznej historycznego centrum Nowej Huty. Konkurs miał charakter ideowy a zaprezentowane w nim koncepcje miały być wykorzystane w całości lub części dla potrzeb Lokalnego Programu Rewitalizacji „starej” Nowej Huty⁴⁵³. Na konkurs wpłynęło 12 prac z 40 zgłoszonych. Może świadczyć to o skali trudności zadania postawionego przed projektantami⁴⁵⁴.

W materiałach dostarczonych zespołom zgłoszonym do udziału w konkursie, znajdował się raport⁴⁵⁵ z konsultacji prowadzonych z mieszkańcami terenu objętego opracowaniem i najbliższych sąsiadów⁴⁵⁶. Praca zawierała szeroki zakres informacji, zaczynając od sposobu percepcji poszczególnych elementów przestrzeni, przez diagnozę stanu aktualnego i pomysły na przestrzeń w przyszłości. Podczas badań wykryto także obszary konfliktowe, dotyczące głównie kierunków zagospodarowania przestrzeni: podejście elitarnie *versus* podejście egalitarne, spokój *versus* rozwój, sentymentalizm *versus* awangarda.

Konkurs z założenia nie był realizacyjny lecz ideowy, co z pewnością wpłynęło na nieskrępowany sposób pracy projektantów i podejście bardziej twórcze-wizjonerskie. Równocześnie spowodowało poczucie niewykorzystania szansy, gdyż w Krakowie powoli staje się tradycją organizowanie konkursów samych dla siebie⁴⁵⁷.

⁴⁵³ *Regulamin konkursu architektoniczno-urbanistycznego, ideowego na opracowanie koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej w osi Alei Róż i Placu Centralnego w Nowej Hucie*, 2011, PDF

⁴⁵⁴ Zieliński M., *Wykorzystanie badań...Op. cit.*,

⁴⁵⁵ *Raport końcowy ze spotkań konsultacyjnych dotyczących zmian w przestrzeni Placu centralnego i Alei Róż (przygotowany na zlecenie Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu miasta Krakowa)*, 2009, Bukowski A., Smagacz-Poziemska M., Instytut Socjologii UJ, Stowarzyszenie PLAN, Kraków, ss.92;

⁴⁵⁶ Jak wcześniej wzmiankowano, w oficjalnych materiałach udostępnionych zespołom autorskim, nie było informacji o poprzednio prowadzonych na tym terenie warsztatach partycypacyjnych. Może świadczyć to o nieładzie organizacyjnym samorządu, oraz braku koordynacji.

⁴⁵⁷ Kepiński K., 2012, *O Nowej to Hucie debata*, [w:] *Partycypacja i...Op. cit.*, 52-56,

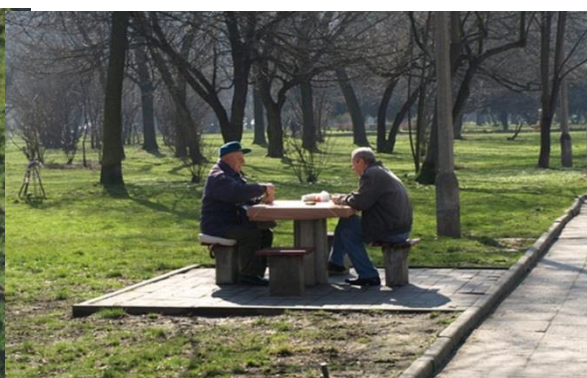
Zaprezentowane koncepcje przedstawiają ciekawe całościowe scenariusze aranżacji przestrzeni, a także interesujące rozwiązania szczegółowe⁴⁵⁸.

Konkurs, materiały wyjściowe, ich interpretacja przez uczestników konkursu, oraz gremium jurorskie, a przede wszystkim – ostateczne rozstrzygnięcia – stały się tematem autorskiej analizy badającej stosunek poszczególnych podmiotów profesjonalnych do wyników badań społecznych. Analiza ta, poza oceną innych materiałów bibliograficznych, jest ważną składową do budowania oceny aktualnego stanu wykorzystania narzędzi partycypacyjnych w warsztacie projektowym.

W większości prac dało się zauważyć elementy będące odpowiedzią na oczekiwania mieszkańców zawarte w badaniach. Bardzo interesujący jest przykład Parku Ratuszowego. (Il. 64., 65.)



Il. 64. Zdjęcie lotnicze Parku Ratuszowego w Nowej Hucie. Źródło: www.googlemaps.com



Il. 65. Park Ratuszowy w Nowej Hucie, codzienni użytkownicy i zarazem „właściciele” parku to zdaniem większości mieszkańców osoby starsze. Źródło: fot. Aut.

Posłużył on ocenie stosunku projektantów do opinii i oczekiwań mieszkańców. W poglądzie mieszkańców przestrzeń ta posiada swoją jasno zdefiniowaną grupę użytkowników. Za taką uważani są ludzie starsi – emeryci, którzy najaktywniej korzystają z parku. Młodzież i generalnie ogół społeczeństwa opowiedzieli się za pozostawieniem parku we „władaniu” starszych⁴⁵⁹. Co ciekawe, analizując raport z badań, można dojść do wniosku, że przestrzeń Parku Ratuszowego mimo pewnych niedostatków materiałowych, jest oceniana jako najlepsza i wymaga najmniejszych

⁴⁵⁸ Zieliński M., *Wykorzystanie badań...Op. cit.*,

⁴⁵⁹ *Raport końcowy... Op. cit.*,s.38

nakładów inwestycyjnych w opracowywanym terenie. Nasuwa się tu znamieny wniosek, że park ten kształtowany w latach 50. XX wieku, z natury rzeczy nie był konsultowany ze społecznością, ale zaprojektowany wg. zasad kompozycyjnych i wytycznych urbanistycznych do dziś spełnia swoje zadania, i jak pokazuje powyższy raport, cieszy się sympatią użytkowników.

Podczas analizy fragmentów koncepcji odnoszących się do Parku Ratuszowego, dokonano kategoryzacji ze względu na sposób podejścia projektantów do tego terenu⁴⁶⁰. Analizy projektów i przyporządkowanie ich do jednej z trzech przyjętych kategorii, wykonano na podstawie oceny rysunków planu przestrzeni parku, opisów autorskich, które z reguły doprecyzowywały intencje autorów względem charakteru przestrzeni parku, oraz rysunki perspektywiczne i wizualizacje (jeśli takie wstępowały).

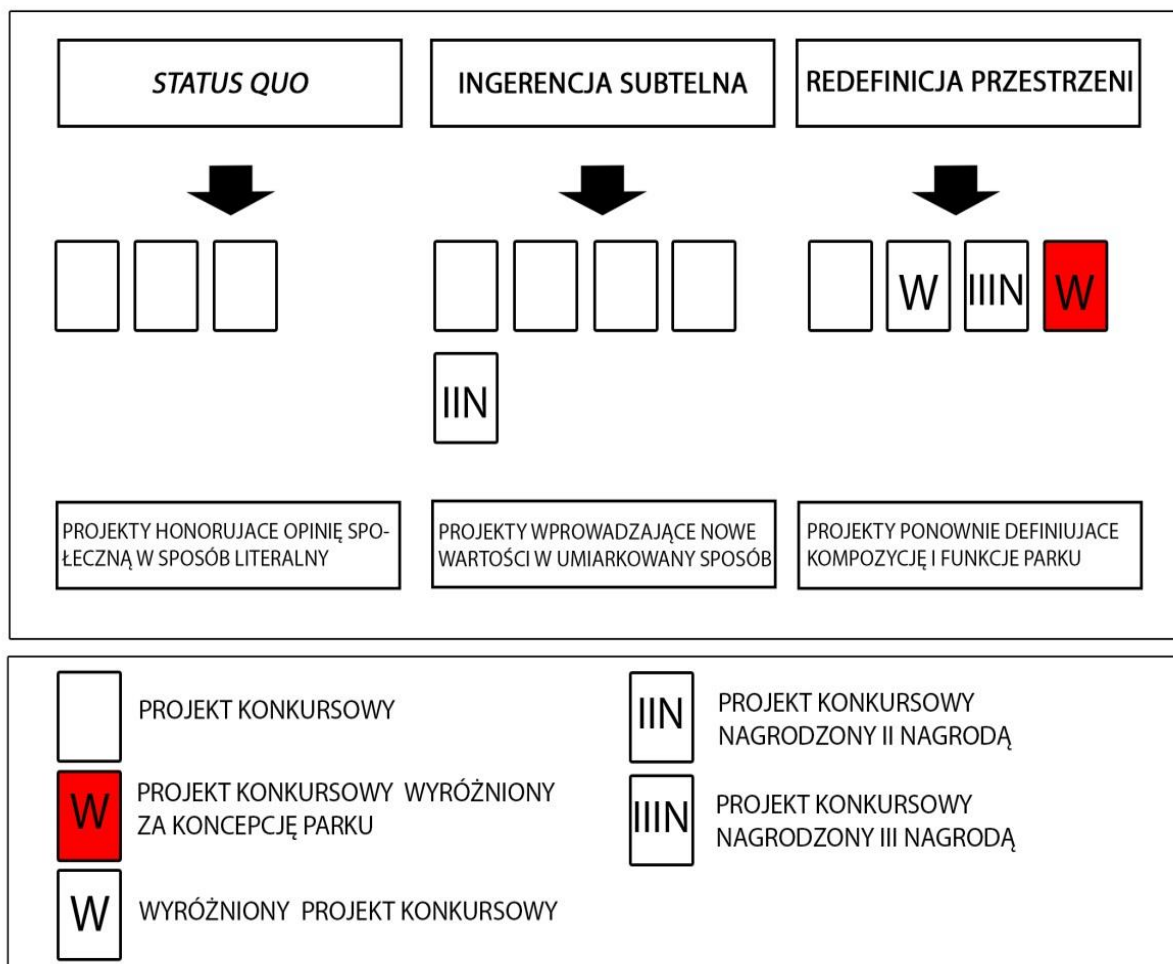
Główne wytyczne przy klasyfikowaniu koncepcji do danej kategorii określono w tabeli poniżej:

Zasada oceny i klasyfikacji koncepcji pod względem stosunku do przestrzeni Parku Ratuszowego i opinii społecznej. Oprac. aut.	
Element przestrzeni, (przedmiot oceny)	Rodzaj ingerencji
układ kompozycyjny	1.zachowanie układu istniejącego, 2.niewielka korekta, 3.rekompozycja,
nowe obiekty kompozycyjno-funkcjonalne	1.brak wprowadzania, 2. wprowadzenie w niewielkim zakresie, 3. wprowadzenie nowych obiektów kubaturowych,
szata zielona	1.pozostawienie stanu obecnego, 2. ograniczenie się do koniecznych prac pielęgnacyjnych, 3. rekompozycja szaty zielonej,
nowe funkcje i formy użytkowania i użytkowników	1.brak wprowadzania, 2. wprowadzenie w niewielkim zakresie, 3. wprowadzenie nowych funkcji,

Wynik analizy pokazuje, że w pierwszej kategorii mieszczą się prace, które główny nacisk położyły na uhonorowanie opinii społecznej przez funkcjonalne oraz kompozycyjne odniesienie się do stanu obecnego (ocenianego jako dobry). W tej kategorii mieszczą się trzy prace. Drugą kategorię stanowią koncepcje, które

⁴⁶⁰ Zieliński M., *Wykorzystanie badań...Op. cit.*,

wprowadzają w przestrzeń parku nowe funkcje i tym samym nowych użytkowników, ale działanie to jest subtelne i w intencji autorów, ma na celu wzmacnianie kontaktów między pokoleniami (pięć prac). Do ostatniej kategorii należy zaliczyć projekty w znaczny sposób przekształcające strukturę funkcjonalną parku, lub takie, które na nowo definiują kompozycje przestrzenną parku (4 prace). (Il. 66.)



Il. 66. Schemat ilustrujący podejście strony eksperckiej (projektantów i sędziów) do opinii społecznej przy projekcie dla Parku Ratuszowego. Prace przyporządkowane do jednej z trzech kategorii wg. sposobu podejścia. Źródło: oprac. autora

Nie dziwi fakt, iż w drugiej kategorii mieści się najwięcej prac. Wydaje się, że jest to efekt „umiarkowanego” podejścia projektantów. W tej kategorii znalazła się praca nagrodzona drugą nagrodą i tym samym najwyżej oceniona przez *Jury*⁴⁶¹.

⁴⁶¹ Pierwszej nagrody nie przyznano.

Autorzy tej koncepcji zdecydowali się pozostawić obecny trzon kompozycyjny i układ zieleni, przy jednoczesnym wprowadzeniu elementów wspomagających współwystępowanie różnych grup wiekowych, tak aby każda znalazła fragment przestrzeni dedykowany sobie. W uzasadnieniu decyzji sędziowskiej można było przeczytać: nagroda przyznana za (...) *uwzględnienie potrzeb mieszkańców i użytkowników poprzez: nadanie nowej funkcji Placowi Centralnemu jako lokalnemu rynkowi w kontekście monumentalnej architektury, oraz za – stworzenie oferty spędzania czasu wolnego (...)*⁴⁶² (Il.67.). Uzasadnienie nie odnosi się bezpośrednio do Parku Ratuszowego, lecz ogólnie traktuje o całości projektu. Stworzenie oferty spędzania wolnego czasu można również przypisać do nowej funkcji Parku Ratuszowego.

W trzeciej kategorii znalazły się prace będące w największej opozycji do społecznych opinii na temat parku. Wart odnotowania jest fakt, że w tej kategorii znalazło się najwięcej prac, które zyskały uznanie Sądu Konkursowego. Co najciekawsze, w kategorii tej mieści się także projekt wyróżniony właśnie (...) za: *ukształtowanie i zagospodarowanie przestrzeni „Parku Ratuszowego”*⁴⁶³ (Il.68.). Takie uzasadnienie może dziwić, zwłaszcza, że większość z prac prezentowała wysoki i wyrównany poziom, a *Jury* konkursowe często podkreślało rolę potrzeb i opinii społecznej.

*Uczestnictwo społeczeństwa w sporządzaniu planów, gospodarowaniu przestrzenią, ochronie i kształtowaniu krajobrazu jest iluzoryczne, mimo istotnych potrzeb rozwiązywania konfliktów pojawiających się w procesach planistycznych, a także wbrew trendom europejskim. Obywatele aktywnie włączający się w procesy planistyczne są manipulowani lub ignorowani, a potencjał inicjatyw obywatelskich nie jest wykorzystywany*⁴⁶⁴. Ta diagnoza sporządzona przez środowiska architektoniczne i urbanistyczne świetnie ilustruje stan rzeczy w Polsce. Tym bardziej dziwią wyniki powyższej analizy, która jasno pokazuje, że środowiska profesjonalne nie są jeszcze do końca nastawione na wykorzystanie narzędzi partycypacyjnych w swojej pracy, mimo świadomości potrzeby i deklaracji ich wykorzystania wyartykułowanej w

⁴⁶² Fragment uzasadnienia werdyktu sędziowskiego, http://www.dialogspoeczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3wna - Plac_Centralny.html, dostępność: listopad 2012,

⁴⁶³ *Ibidem.*,

⁴⁶⁴ *Polska polityka ... Op. cit.*, s.15,

opracowaniu pt.: *Polska polityka architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*⁴⁶⁵.

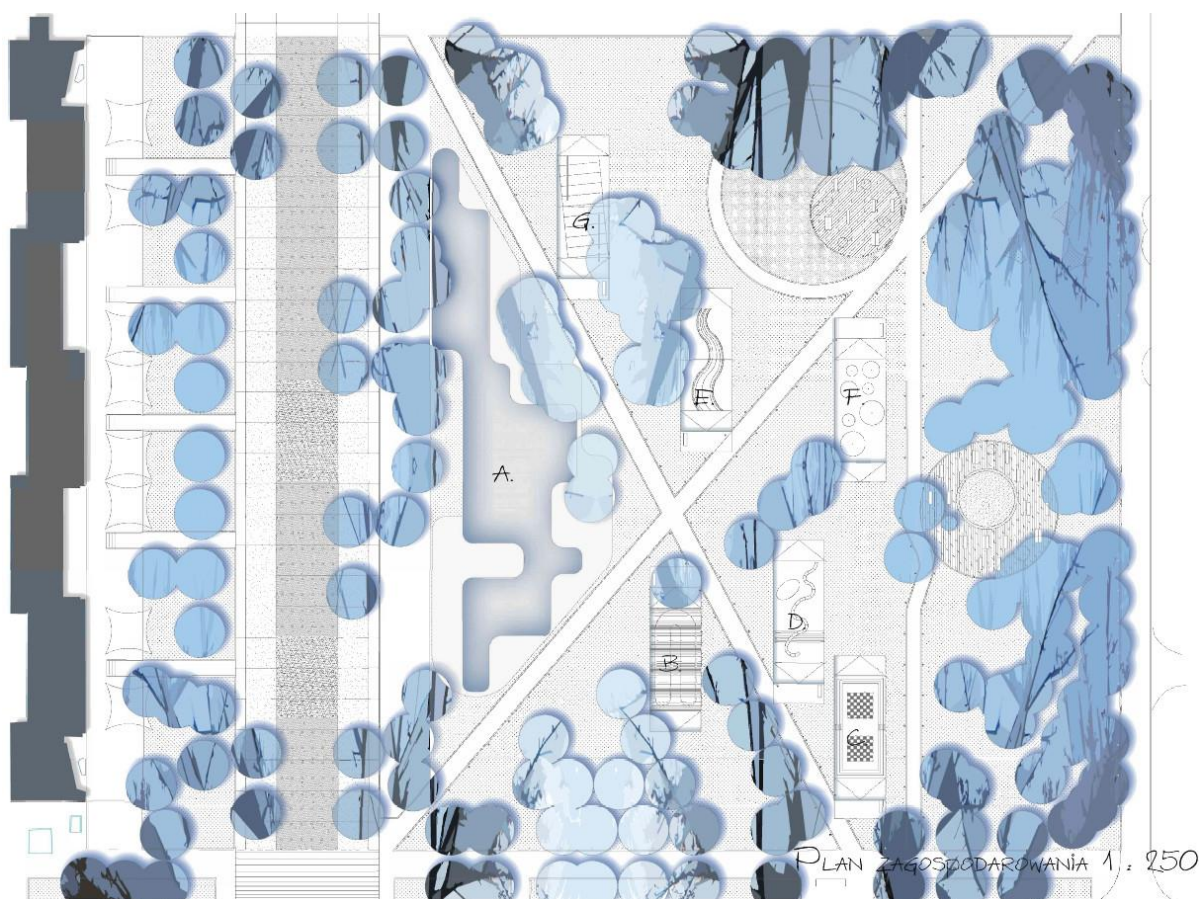
W sytuacji dopiero kształtujących się postaw obywatelskich, wydaje się słusznym działanie ze szczególną i wyważoną uwagą. Warto przeprowadzać przedsięwzięcia, które angażują społeczności do współpracy, tak aby zysk z tego działania był większy niż tylko uzyskanie raportu z badań i konsultacji społecznych. Zadania takie poza pobudzaniem społeczności lokalnych do współuczestnictwa w kreacji przestrzeni ich życia, powinny realizować także zadania uświadamiająco-edukacyjne. Dobra praktyka była by w tym celu najlepszym instrumentem. Opracowania socjologiczne i badania społeczne są jednym z elementów współuczestnictwa społeczności lokalnych w kształtowaniu środowiska ich życia. Jest to partycypacja pasywna, co nie świadczy o jej niskiej randze. Pakiet informacji i wniosków zawarty w takich opracowaniach jest dla projektantów materiałem trudnym do przecenienia. Jak pokazuje przykład z konkursu w Nowej Hucie, podejście podmiotów odpowiedzialnych za opracowanie regulaminu konkursu oraz samych projektantów jest różne. Trudno jednoznacznie i obiektywnie oceniać uzasadnienia rozwiązań projektowych podobnie, jak trudno polemizować z decyzjami kapituły sędziowskiej – nie jest to też intencją autora.

Warto jednak podkreślić, że odpowiedzialne odniesienie się do wyników badań społecznych w pracach konkursowych i ich ocenach, niesie za sobą nie tylko i wyłącznie wykorzystanie potencjału drzemącego w wiedzy i doświadczeniu mieszkańców, ale także wprowadza nowe wartości niematerialne. Zaliczyć do nich należy wzrost zaufania społecznego względem środowisk eksperckich, zmniejszenie ryzyka wybuchu konfliktów społecznych i związanych z nimi działań organizacji typu *NIMBY*. Dodatkową wartością jest informacja dla projektantów o oczekiwaniach oraz mechanizmach społecznych, które funkcjonują w społeczności i przestrzeni. Dane te, razem z wnioskami po odbiorze społecznym koncepcji, wzbogacą doświadczenie twórców i mogą owocować w przyszłości.

Powyższy przypadek należy rozpatrywać w nawiązaniu do problemów jakie zdiagnozowano w funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego w ramach samorządności terytorialnej. *Ważne jest, by równocześnie pamiętać o tym, iż*

⁴⁶⁵ *Ibidem.*,

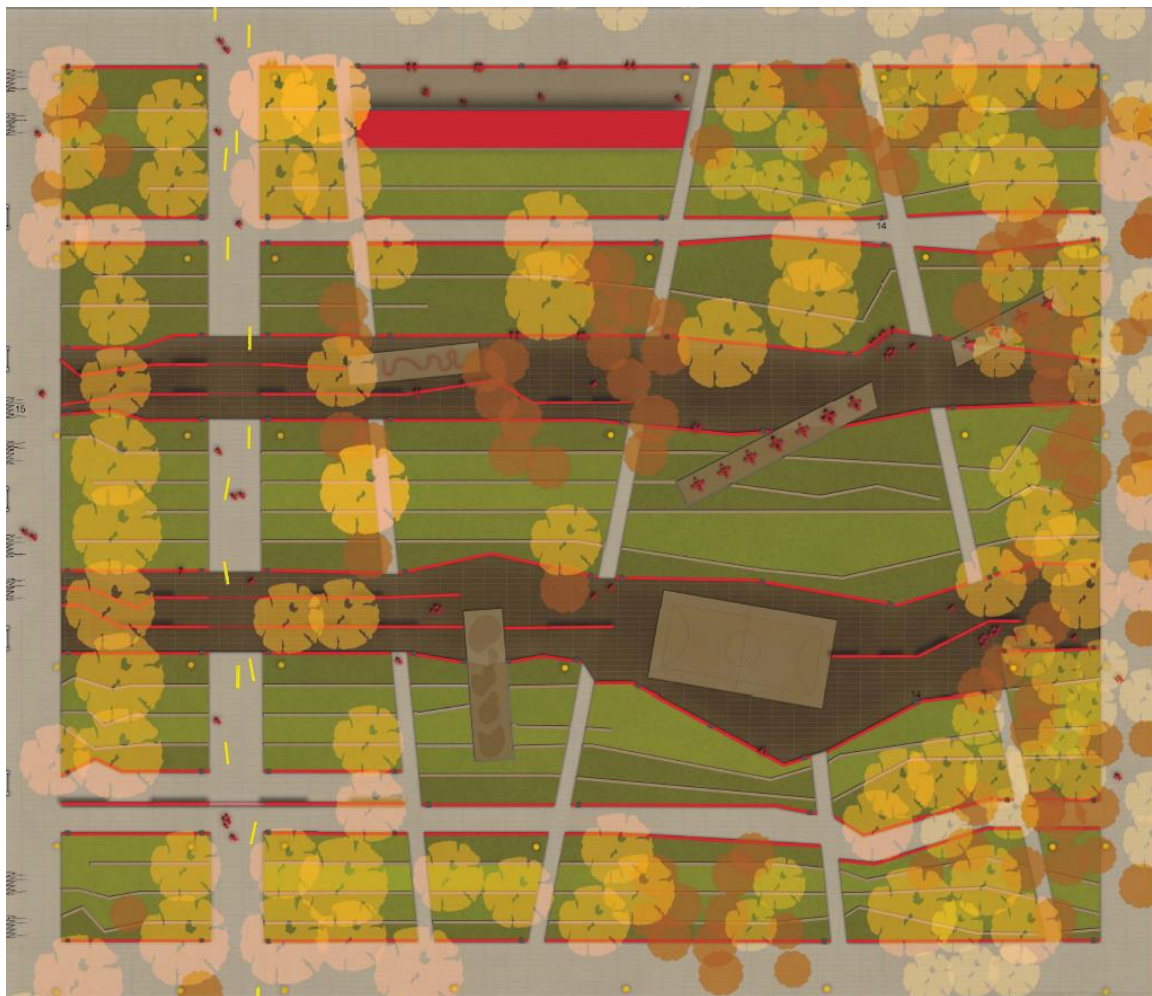
partycypacja obywatelska rozwine się wtedy, gdy w reakcji na potrzeby zgłaszane przez obywateli i ich grupy następuje częściowe otwarcie domeny publicznej i jej wspólne, partnerskie zagospodarowanie i poszerzenie. To oznacza, że przynajmniej częściowo agenda działania JST musi być wypadkową energii i aktywności obywatelskiej, wynikającej z zaufania, komunikacji i współpracy⁴⁶⁶.



Il. 67. Koncepcja zagospodarowania terenu Parku Ratuszowego. Kompozycja nawiązuje do dzisiejszego układu. Koncepcja wprowadza rozwiązania funkcjonalne wzmacniające i rozwijające funkcje społeczne. Fragment planszy projektowej autorstwa zespołu "Loegler sp. z o.o." dr inż. arch. Romuald Loegler Współpraca: mgr inż. arch. Kinga Włodarczyk, mgr inż. arch. Bartłomiej Gowin,

Źródło: http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3wnocześnie_-_Plac_Centralny.htm

⁴⁶⁶ *Narastające dysfunkcje...Op. cit., s. 35,*



II. 68. Koncepcja zagospodarowania terenu Parku Ratuszowego. Projekt zakłada całkowitą reorganizację kompozycyjno-funkcjonalną. Fragment planu projektowego autorstwa "Pracowni Projektowej ABP Studio, Architekt Bartosz Prokop" w zespole: arch. Agnieszka Pietraszewska, arch. Maciej Kapołka, arch. Urszula Mikowska, arch. Bartosz Prokop. Projekt wyróżniony za ukształtowanie i zagospodarowanie tej przestrzeni.

Źródło: http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3%C5%BC_-_Plac_Centralny.html

3.4. Podsumowanie

Rewitalizacja mięści w swojej definicji koordynację zabiegów przestrzennych (domena architektów, urbanistów, architektów krajobrazu), ekonomicznych (domena ekonomistów, prawników itd.) oraz społecznych (domena socjologów i społeczników) w celu ożywiania terenów zdegradowanych i pobudzania ich atrakcyjności przestrzenno-ekonomiczno-społecznej. Wobec tego w realizacji projektów rewitalizacyjnych nie może zabraknąć czynnika i udziału społecznego. W praktyce

udział ten jest różnie spełniany, i mimo podkreślenia potrzeby współpracy z mieszkańcami często ich potencjał jest bagatelizowany, lub pomijany.

Przedsięwzięcia rewitalizacyjne coraz częściej uwzględniają udział społeczny ale równie często zdąża się, że uczestnictwo ma charakter fasadowy.

Społeczności lokalne i ich działania są widoczne w życiu publicznym w Polsce. Ewolucja społeczeństwa obywatelskiego przebiega w kraju pod wpływem doświadczeń zachodnich – uczymy się jako społeczeństwo korzystać z możliwości oferowanych przez system demokratyczny – jednak w obecnym kształcie, przy neoliberalnym podejściu do rzeczywistości i konsumpcyjnym nastawieniu, obywatelstwo rozumiane jest jako narzędzie do osiągnięcia partykularnych celów, a nie zawsze jako potrzeba wspólnoty i wartość wspólnego działania dla dobra społeczności. W takiej sytuacji partycypacja społeczna nie zawsze służy interesowi wspólnemu.

Przy sprzyjających warunkach, może partycypacja społeczna być przydatnym narzędziem w projektowaniu i działaniach rewitalizacyjnych. Powodzenie jej wydaje się jednak być uwarunkowane dojrzałością wszystkich uczestników procesu, oraz zrozumieniem celów i metod ich osiągnięcia.

Przeprowadzanie samej partycypacji społecznej jako „sztuki dla sztuki” mija się z celem i na drodze polskiego społeczeństwa do dojrzałości demokratycznej może przynieść więcej szkód niż pożytku. Fasadowe współuczestnictwo nie pomaga także w rewitalizacji przestrzeni publicznych.

Można więc zaproponować twierdzenie, że partycypacja społeczna w projektach rewitalizacji przestrzeni publicznych odbywa się – jako wymóg instytucji unijnych – ale nie zawsze się przekłada na rzeczywiste przekształcenie krajobrazu. Zdarza się jednak, że przestrzeń publiczna ulega pozytywnym przekształceniom dając mocny impuls do faktycznej rewitalizacji pod wpływem oddolnej aktywności społeczności lokalnych.

4.ZAKOŃCZENIE

Krajobraz jest wspólnym dobrem – wspólna więc powinna być za jego stan odpowiedzialność. Dążenie do jego jak najlepszego kształtu i jakości powinno być priorytetem całości społeczeństwa. Nie tylko specjalistów zawodowo zajmujących się szeroko rozumianą przestrzenią, którzy mają moralny obowiązek podnoszenia standardów w ochronie, zarządzaniu, gospodarowaniem i kreowaniem krajobrazów każdego typu. Wszyscy użytkownicy przestrzeni będąc jednocześnie ich kreatorami i elementami, powinni brać odpowiedzialność za środowisko w którym żyją, w granicach swoich możliwości. Warto aby profesjonalny warsztat projektowy wzbogacony był o narzędzia partycypacyjne, które dają projektantom nowe możliwości rozpoznania uwarunkowań, problemów, poznania potrzeb przyszłych użytkowników, oraz szereg innych, nie tylko dla samej zasady, ale dla faktycznego realizowania misji. Warunkiem powinna być jednak partycypacja odpowiedzialnych i świadomych podmiotów.

Niechęć do partycypacji często wynika z wyobrażenia o ograniczeniu swobody projektanta⁴⁶⁷. Jednak odpowiednie prowadzenie zajęć partycypacyjnych może być inspirujące dla kadry profesjonalnej, oraz pouczające dla ludności lokalnej. Udział mieszkańców w projektowaniu czy konkretniej „przedprojektowaniu” wzbudza w nich poczucie docenienia. Wobec takiej współpracy specjaliści w odczuciu mieszkańców nie są anonimowi technokratami, a mieszkańcy nie są anonimowymi odbiorcami projektu.

Jak wykazały badania spośród wielu czynników kształtujących krajobraz, ruchy oddolne, w tym partycypacja społeczna są coraz bardziej aktywnymi czynnikami uczestniczącymi w przemianach krajobrazu. Świadczy to o potrzebie wytworzenia w społeczeństwie świadomości tego mechanizmu i potrzeby intencjonalnego podejścia do kreowania środowiska życia. Troska profesjonalistów o piękno otoczenia, miast, regionów i krajów powinna objawiać się także w doksztalcaniu społeczeństwa. Partycypacja w procesie kreacji może być okazją do edukowania przez uczestnictwo: *Jest to forma przekazywania wiedzy pozbawiona denerwującego dorosłych mentorstwa i dodatkowo kształcąca pożyteczne umiejętności i nawyki uczestnictwa*

⁴⁶⁷ Pawłowska K., *Przeciwdziałanie...* Op. cit., s. 134,

*charakterystycznego dla społeczeństwa obywatelskiego*⁴⁶⁸. Jest to obustronna, bezsprzeczna korzyść z partycypacji społecznej.

Poza korzyściami badania pokazały także negatywne cechy i zagrożenia związane z partycypacją społeczną w procesach projektowych. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim traktowanie partycypacji roszczeniowo, oraz jako narzędzia realizacji celów wąskich grup społecznych a nie całości społeczności.

Przy końcu rozważań należy zadać pytanie jak przy wzrastającej ilości uwarunkowań, realizować misję wspólnej odpowiedzialności za jakość krajobrazu?

4.1. Projektowanie eksperckie *versus* partycypacja społeczna

Mimo rosnącej popularności idei partycypacji społecznej nie brak również kontestatorów tego sposobu poszukiwania rozwiązań projektowych. Głównymi argumentami tych drugich jest: fakt, że projekty powstające przy współpracy osób nieposiadających odpowiedniego wykształcenia grozi obniżeniem poziomu projektów. Kolejny argument wiąże się z przeświadczeniem, że eksperci są powołani do działania, i przez swoje przygotowanie merytoryczne oraz kompetencje powinni realizować powierzone im zadania w imieniu społeczności.

Opinii, że partycypacja społeczna jako narzędzie projektanta jest szkodliwa dla jakości projektu, a szczególnie jego poziomu funkcjonalnego i estetycznego, poza pokazaniem dobrych przykładów pierwszego sposobu, przeciwstawić należy przykłady w których realizacje uznanych projektantów/architektów w pewnych aspektach niedomagają, a w wielu przypadkach są całkowicie nieudane. Za wyraźny przykład (wprawdzie w skali architektonicznej ale analogiczny do planów w skali miasta) porażki wielkiego architekta, wielu krytyków uznaje „Maszyny do mieszkania”, genialnego skąd inąd twórcy. Le Corbusier wytyczając nowe kierunki w architekturze i urbanistyce XX wieku, zatracił poczucie ludzkiego odczuwania przestrzeni, oraz immanentnej potrzeby człowieka do przebywania w przestrzeni znanej, oswojonej – wyrastającej z kulturowego kręgu naszej cywilizacji.

⁴⁶⁸ *Ibidem,*

Corbusierowska koncepcja wyburzenia zdekapitalizowanych paryskich dzielnic – które w wyniku społeczno-gospodarczych przemian nie zapewniały już godnego bytu licznym rzeszom mieszkańców – i zastąpienia ich wolną, zieloną przestrzenią z ogromnymi blokami, wprawdzie nie zrealizowana *in situ*, spełniła się w setkach innych miejsc. *Jak na ironię, marzenia Le Corbusiera przyczyniły się do powstania dystopijnych osiedli otaczających dziś historyczny Paryż – rozległych obszarów, od których dojeżdżający do miasta turyści odwracają przerażone i niedowierzające zarazem spojrzenia. Wystarczy wysiąść z pociągu i wybrać się do najbardziej zdewastowanych i niebezpiecznych z tych miejsc, żeby zrozumieć, o czym Le Corbusier zapomniał w sprawach architektury, a w szerszym sensie – w sprawach natury ludzkiej*⁴⁶⁹. Można także przyjrzeć się podobnym osiedlom z całej Europy, a nawet świata. Idea Le Corbusiera trafiła bowiem na podatny grunt. W podnoszącej się po wojennych stratach Europie, trzeba było budować szybko i tanio, a wytyczne CIAM wydawały się być atrakcyjną odpowiedzią na potrzeby współczesnego miasta. Aliści, urbanistyczny ład, porządek i higiena wprowadzane wraz z nową formą komponowania osiedli mieszkaniowych nie spełniały podstawowych potrzeb mieszkańców. Wynika to z psychofizycznych uwarunkowań człowieka. Nowe osiedla nie sprzyjały wytwarzaniu więzi, a wręcz potęgowały anonimowość, ułatwiały zachowania przestępcze, a w ocenie mieszkańców były monotonne i mało atrakcyjne. Symbolicznym wydarzeniem związanym z kulminacją niezadowolenia, jak również sprzeciwu wobec modelu funkcjonowania osiedli funkcjonalistycznych było wyburzenie w 1972 roku w St. Louis komunalnego osiedla Pruitt Igoe – modelowego przykładu urbanistyki modernistycznej⁴⁷⁰. Epizod ten uznany jest w historii architektury jako symboliczna cezura: koniec epoki modernizmu i początek ponowoczesności⁴⁷¹.

Przykłady utopijnego *Planu Voisin* i wyrosłych jako jego pokłosie, innych osiedli modernistycznych, odwołują się do sposobu kreowania krajobrazu miasta poprzez narzędzie jakim jest projektowanie urbanistyczne, realizowane na zasadzie doktryny funkcjonalistycznej⁴⁷². W skali urbanistycznej projektem wyrosłym na corbusierowskich ideach brakuje bliskiej człowiekowi skali, gdy tymczasem Jan Gehl

⁴⁶⁹ De Botton A., *Architektura...Op. cit.*,s.243,

⁴⁷⁰ Kosiński W., *Miasto i piękno.... Op. cit.*,s.117-120,

⁴⁷¹ Jencks Ch., *Architektura ... Op. cit.*, s.9,

⁴⁷² Paszkowski Z., *Miasto idealne...* s.44,

przekonuje, że: *Rozmiar przestrzeni jest kluczowym czynnikiem dobrego samopoczucia zwłaszcza dla funkcji przestrzeni jako ram dla działalności człowieka*⁴⁷³. Autor podaje także w cytowanej pracy, przykładowe wymiary i odległości między elementami kompozycji urbanistycznej, odpowiednie dla dobrego odczuwania miejskiej przestrzeni.

Także w skali architektonicznej Le Corbusier nie uniknął pomyłki w odczytaniu ludzkich potrzeb względem przestrzeni do mieszkania. *Unité d'Habitation* czyli Blok marsylski, zwany także „Jednostką marsylską” już w czasie powstawania budził ogromne poruszenie zarówno wśród entuzjastów jak i krytyków. Na temat tej megastruktury wypowiedali się m. in. Jane Jacobs, Lewis Mumford czy Siegfried Giedion oraz wielu innych⁴⁷⁴. Świadczy to o ogromnym zainteresowaniu jakie budziło urzeczywistnienie się corbusierowskich idei. Początkowo ciesząca się względnym powodzeniem jednostka marsylska, dawała nie znaną dotychczas szansę zamieszkania w „domu” pozbawionym zbędnego detalu i ornamentu, wyniesionym względem terenu, w otoczeniu bujnej zieleni, z ogrodem na dachu i dodatkiem funkcjonalnym w postaci programu usługowego. Jednakowoż już na etapie realizacji spływała ostra krytyka ze strony socjologów oraz ekonomistów. Krytykowano wysokie koszty realizacji, które stały w sprzeczności z podstawowym założeniem projektu jako znacznie tańszego od tradycyjnego⁴⁷⁵. Funkcjonowanie Bloku, oraz bliźniaczych realizacji (w Nantes, Berlinie, Briey, Firminy) pokazało, że taka forma organizacji życia z założenia mająca tworzyć lepsze warunki egzystencji, w istocie nie jest wolna od mankamentów. Brak w nich (...) *forum ani miejsc przeznaczonych do życia publicznego...*⁴⁷⁶, a zaproponowane przez Le Corbusiera obiekty usługowe nie cieszyły się popularnością. Zastosowanie betonu o charakterze *brút* jako materiału wykończeniowego, choć także dziś ma wielu entuzjastów, pozytywnie odbierane jest przez ograniczoną grupę użytkowników i ma charakter raczej elitarny/awangardowy niż popularny.

W jednostce marsylskiej Le Corbusier zdradził ludzkie potrzeby na rzecz uzyskania monumentalnego efektu przestrzennego. Wnika z tego egocentryczna

⁴⁷³ Gehl J., *Cities for...* Op. cit., s.163, (tłum. aut.)

⁴⁷⁴ Jencks Ch., *Ruch nowoczesny...* Op. cit., s.23,24,

⁴⁷⁵ Gutowski B., *Przestrzeń marzycieli ...* Op. cit., s.136,

⁴⁷⁶ Jencks Ch., *Le Corbusier...* Op. cit., s.136,

ekstrawagancja (...) ⁴⁷⁷ – m.in. tak wg. Przemysława Trzeciaka krytykowano dzieło Le Corbusiera. W opinii Wacława Ostrowskiego największą przyczyną niepowodzenia bloków typu *Unité* był fakt, że architekt zakładał realizację takich samych budowli niezależnie od uwarunkowań społecznych, krajobrazowych i środowiskowych. *Przede wszystkim – budynki te stanowią przejaw zapatrzenia Le Corbusiera w wymaginowany, idealny sposób mieszkania, nieuwzględniający różnorodności potrzeb i życzeń ludzkich ani cech środowiska przyrodniczego* ⁴⁷⁸. Dalej przywołuje Ostrowski opinię samego architekta o życzeniach i opiniach ludności, do których Le Corbusier prezentuje stosunek negatywny. *Uwzględnić to co mówią ludzie? Nie sądzę aby to było możliwe* ⁴⁷⁹.

Kolejnym przykładem porażki architekta, rozumianej jako bezdyskusyjny brak akceptacji przez społeczność lokalną, jest wyłoniony w drodze konkursu architektonicznego w 2006 roku projekt na zagospodarowanie południowego zamknięcia Placu Centralnego w Nowej Hucie. To kolejny przykład, że koncepcje sygnowane nawet przez uznanego architekta nie są wolne od porażek, zwłaszcza w konfrontacji z opinią publiczną. Autorem owej koncepcji był Wojciech Obtułowicz wraz z zespołem, który dla omawianego wcześniej skweru ⁴⁸⁰ przewidział interesujący, mocno kulturowy sposób zagospodarowania. Przedstawiona koncepcja wprowadzała charakter antycznego forum-agory zarówno w rozumieniu metaforycznym jak i materialnym. Aranżacja zakładała bowiem, pokrycie niemal całej powierzchni skweru białą posadzką z syntetycznych żywic, budowę amfiteatru, oraz założenie gaju oliwnego ⁴⁸¹. Ta wysublimowana i awangardowa wizja nie spotkała się z entuzjazmem mieszkańców. Krytyce poddano przede wszystkim całkowite zabudowanie powierzchni biologicznie czynnej i pozbawienie tym samym mieszkańców trawnika – niezobowiązującego miejsca rekreacji. Ostatecznie projekt nie doczekał się realizacji, a pokłosiem nieudanego konkursu m. in. była wcześniej omawiana inicjatywa Małopolskiego Centrum Kultury z przeprowadzeniem

⁴⁷⁷ Trzeciak P., *Przygody... Op. cit.*, s.243,

⁴⁷⁸ Ostrowski W., *Wprowadzenie do... Op. cit.*, s.156,

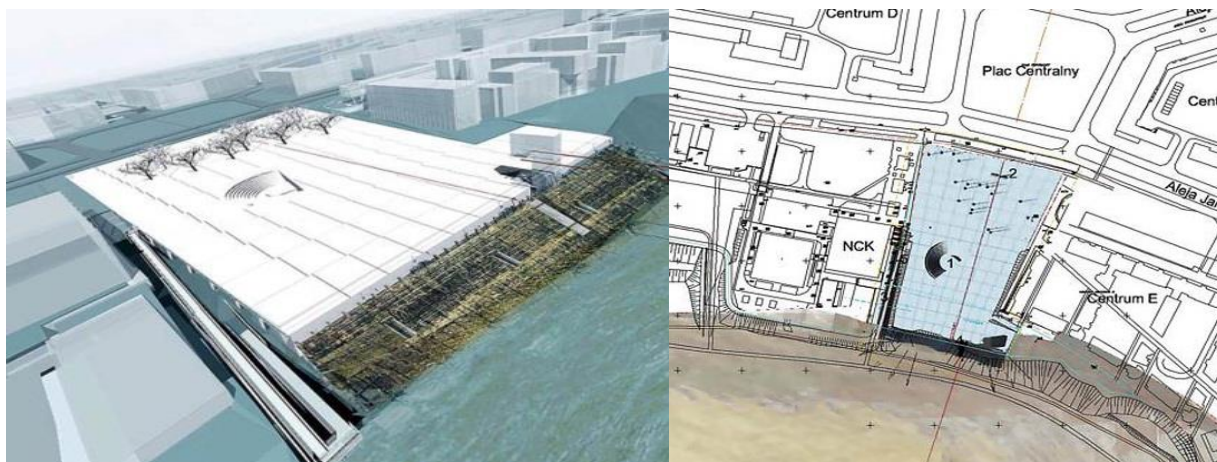
⁴⁷⁹ *Ibidem.*, 156, także: Jędruch D., *Ludzie jako ludziki Obraz użytkownika w teorii architektury* [w:] *Partycypacja i...Op. cit.*, ss. 35-41,

⁴⁸⁰ *Vide*: rozdział 2.2.1. tej pracy,

⁴⁸¹ http://www.w-a.pl/2006/plac_centralny2.htm dostępność: kwiecień 2012,

warsztatów partycypacyjnych dla znalezienia najbardziej satysfakcjonujących sposobów zagospodarowania tego terenu oraz kolejny konkurs⁴⁸².

Wizja radykalnego przekształcenia skweru, tak mocno i negatywnie zakorzeniła się w świadomości społeczności lokalnej, że sześć lat później, podczas debaty pokonkursowej dotyczącej m.in. tej przestrzeni w Nowej Hucie (a omawianej także we wcześniejszej części pracy), przywoływano koncepcję zespołu Wojciecha Obtułowicza w kontekście złego podejścia do przestrzeni publicznej.



Il. 69. Wizualizacja koncepcji zagospodarowania skweru w południowej części Placu Centralnego w Nowej Hucie projektu zespołu Wojciecha Obtułowicza
Źródło: http://www.aronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=276

Il. 70. Rzut koncepcji zagospodarowania skweru w południowej części Placu Centralnego w Nowej Hucie. Źródło: http://www.aronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=276

Przy końcu rozważań, raz jeszcze przywołując negatywną ocenę przydatności społecznych opinii dla projektanta wygłoszoną przez Le Corbusiera, warto uzupełnić, że z drugiej strony, architekt zdawał sobie sprawę z ograniczenia ludzkiej wyobraźni. Powołując się na badania socjologiczne przyznał, że ludzie mając do wyboru domek z ogródkiem i apartament w nowoczesnym bloku, z racji nieznamomości tego drugiego, wybiorą domek⁴⁸³. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w przeprowadzaniu badań społecznych na temat funkcji lub form dla nowej inwestycji (np. parku publicznego), proponowanych przez przyszłych użytkowników. Zazwyczaj ograniczają się one do znanych, sztamkowych i niestety często kiczowatych

⁴⁸² Vide: rozdział 3.3. tej pracy,

⁴⁸³ Ostrowski W., *Wprowadzenie do... Op. cit.*, s.156,

przykładów. Dlatego w procesie projektowym prowadzonym we współpracy ze społecznościami lokalnymi, propozycje tych nie powinno traktować się jako obligatoryjnych. Powinny mieć one charakter ogólnego rozpoznania potrzeb, wstępnego wyboru kierunku projektowego, bez jednoczesnej rezygnacji z poszukiwania rozwiązań nietypowych. Jednakowoż, szukanie rozwiązania indywidualnego, oryginalnego lub innowacyjnego może przynieść lepsze rezultaty, jeśli będzie konsultowane ze społecznością lokalną. Projektant ma wówczas, na dość wczesnym etapie, informacje o celowości i zasadności danego rozwiązania w konkretnych uwarunkowaniach społecznych.

Drugi argument, często podawany przez kontestatorów współuczestnictwa nieprofesjonalistów można streścić słowami dr Magdaleny Staniszki (...) *jako architektki czy urbaniści nie możemy wyzbyć się prawa odpowiedzialności za kształtowanie przestrzeni. Nie można przerzucać naszych zadań na społeczność. Pacjent nie powinien radzić lekarzowi, jak ma być leczony. To jest ucieczka przed odpowiedzialnością. Architekci i urbaniści próbują urządzać ludziom życie w przestrzeni nie dlatego, że wiedzą lepiej, ale z tego względu, iż mają podstawę (wykształcenia, systemu wartości przestrzennych, doświadczenia itd.) do tego, aby podejmować decyzje*⁴⁸⁴. Trudno nie zgodzić się z tą opinią, jednak aby praca specjalistów była korzystnie oceniana i co ważniejsze przynosiła pozytywne skutki, potrzeba specjalistów o dużym autorytecie. W opinii Leona Kriera, *Podczas gdy mnożą się akcje i protesty grup społecznych próbujących wpłynąć na decyzje w dziedzinie architektury i urbanistyki, nie słyszymy o niczym podobnym w odniesieniu do projektów samolotów, lodówek, czy foteli dentystycznych. Autorytet profesjonalistów dobrze spełniających swoje zadania rzadko bywa podważany.*⁴⁸⁵ Chęć udziału społeczności w przedsięwzięciach architektonicznych, tłumaczy Krier brakiem zaufania do architektów i architektury modernistycznej, która jego zdaniem skompromitowała się w XX wieku. Oczywiście oddziaływanie i „bezwładność” architektury, a także szerzej – krajobrazu, w porównaniu do skali samolotu czy fotela dentystycznego, w powiązaniu z ambicją łączenia piękna, użyteczności, trwałości w architekturze i ograniczenie do użyteczności i trwałości w drugim przypadku, rodzi

⁴⁸⁴ *Architektoniczna dyskusja panelowa nt. O co i jak grać w miasto?* 2010, wypowiedź Staniszki M., [w:] *Wartościowanie współczesnej... Op. cit., s.266*,

⁴⁸⁵ Krier L., *Aspekty nowoczesności* [w:] *Architektura... Op. cit., s.15*,

względem dzieł architektonicznych większe wymagania. Społeczeństwo ma prawo, i źle by się działo gdyby nie domagało się, wysokiego poziomu architektury i krajobrazu wokół siebie. Przytaczane wyżej przykłady świadczą, że ani przerzucenie odpowiedzialności na społeczeństwo, ani całkowite działanie odgórne nie przynosi pozytywnych efektów. Z kolei przykład realizacji parku nad praskim Balatonem dobrze ilustruje rozsądną współpracę ekspertów i szerszej społeczności.

Na podniesienie rangi zawodu i podbudowę autorytetu profesjonalnego twórcy na pewno wpływa dobra praktyka zawodowa, oraz dobra komunikacja z odbiorcami. Wobec tego wydaje się, że przeciwstawianie projektowania eksperckiego i partycypacyjnego jest bezcelowe. Lepiej jest łączyć oba podejścia i na zasadzie synergii mnożyć potencjał ekspercki z potencjałem społeczności lokalnych. Wydaje się, że najlepsze było by zbliżenie się do wzoru ideału ateńskiego *polis*, gdzie społeczność lokalna nie decyduje sama według swojej wiedzy ale posiłkuje się wiedzą specjalistów. U Platona czytamy: (...) *Ja [Sokrates] bowiem twierdzę, że Ateńczycy, jak również inni Hellenowie, są mądrzy. Widzę bowiem, że gdy się zbieramy na zgromadzenie ludowe i trzeba, aby państwo uczyniło coś, co ma związek z budownictwem, wtedy wzywa się budowniczych na naradę w sprawie budowli, a gdy coś, co ma związek z budową okrętów, wtedy budowniczych okrętów, a tak samo, gdy idzie o wszystkie inne sprawy, które się uznaje za wymagające umiejętności i wykształcenia*⁴⁸⁶.

4.2. Podsumowanie końcowe

Jak pokazały rozważania, na przestrzeni wieków wraz z różnymi koncepcjami funkcjonowania zbiorowości, wspólnot, społeczeństw czy państw, różnie kształtowały się sposoby kreowania krajobrazu. Wypracowanie wzorcowego modelu funkcjonowania społeczeństwa było celem wielu myślicieli. Mimo bogactwa koncepcji i prób ich urzeczywistnienia, większość idei czy to politycznych czy społecznych, nie przetrwała próby czasu. Były one zastępowane kolejnymi zazwyczaj na drodze militarnej lub w obliczu niedostosowania ich do aktualnych uwarunkowań. Dowodzi to, że w ludzkiej rzeczywistości wielce trudne, lub nawet niemożliwe jest osiągnięcie

⁴⁸⁶ Platon, *Protagoras... Op. cit.*, s. 21,

ideału w rozumieniu platońskim. Nie oznacza to jednak, że powinno się rezygnować z poszukiwań i dążeń do osiągnięcia ideału.

Kształt i kondycja krajobrazu zależy od szeregu czynników i uwarunkowań. Wygląd środowiska współtworzony jest przez obywateli i ich działalność. Projektowanie krajobrazu, niezależnie od skali, ale w szczególności w krajobrazie miasta, nie może być pozbawione zarówno talentu twórczego projektantów, który powinien gwarantować wartości wyższe, jak i nie może być pozbawiony współpracy profesjonalistów z użytkownikami. Podobnie konkretne kreacje w przestrzeni publicznej poza wartością użytkową, powinny podnosić wartość estetyczną danych przestrzeni, najlepiej korzystając z wiedzy i współpracy zainteresowanych społeczności.

W toku całości dysertacji wyłonił się jeszcze jeden wniosek, który należy odnieść do społeczności lokalnych. Jak się okazuje nie można ich utożsamiać z samorządem lokalnym, który składa się z reprezentantów wybieranych przez społeczność ale nie zawsze realizuje cele istotne dla danej społeczności. W niektórych przypadkach samorząd wychodzi z inicjatywą, przekształca krajobraz. Zdarza się także, że jest głuchy na propozycje idące z „dołu”. W aktualnych polskich realiach samorząd jest sformalizowanym sposobem zarządzania jednostkami administracyjnymi. Społeczności lokalne znajdują się „poniżej” samorządu i często ich głos jest jednym z wielu, który musi być rozpatrywany przez samorząd (lokalną władzę).

Społeczności lokalne nie powinny godzić się na mieszkanie w „znijaczonej” lub opresyjnym środowisku, a wychodząc z inicjatywą do władz, powinny dawać sygnał do zmian. W szeregu sytuacji już się tak dzieje. Zazwyczaj z inicjatywy jednostek lub zrzeszeń, które mają świadomość odpowiedzialności za wspólną przestrzeń, inicjują aktywną partycypację.

Wreszcie same władze, na fali budzenia się społeczeństwa obywatelskiego, coraz częściej mają okazje rozpoznania potrzeb i pomysłów mieszkańców. Oczywiście współdziałanie takie nie jest pozbawione mankamentów i może wydawać się trudne, lecz poprzez ciągłe podnoszenie standardów w tej materii, daje szansę na bardziej odpowiedzialne kształtowanie krajobrazu miast, regionów oraz obrazu kraju w ogóle.

W trakcie opracowywania głównego problemu pracy, zrodził się wątek poboczny, który nie został dostatecznie rozpoznany, niemniej jednak wart jest głębszej diagnozy, być może w drodze kolejnych badań.

Aspektem wartym dalszej dyskusji jest sytuacja, kiedy zestawimy społeczność lokalną w mocny sposób utożsamiającą się ze swoim otoczeniem przestrzennym, z przykładem gdzie takie związki nie występują. W przypadku skweru w Nowej Hucie sprawa dotyczy społeczności, która mocno identyfikuje się z przestrzenią w której żyje. Nie brak tu zainteresowania sprawami publicznymi, zwłaszcza dotyczącymi „wspólnej przestrzeni”. Silne związki społeczności z przestrzenią wymuszają na władzy jak i na projektancie, współdziałanie z mieszkańcami, zwłaszcza w zakresie większych przekształceń dotyczących przestrzeni. Owe przestrzenie znajdują się w konkretnym kontekście społecznym – mają swojego „właściciela” i użytkownika – społeczność lokalną. W takiej sytuacji projekty powstające „za plecami” lub poza wiedzą mieszkańców nie zyskują aprobaty. Być może w sytuacji braku zainteresowania przestrzenią publiczną oraz przy niedostatecznie wykształconych powiązaniach społecznych w zbiorowości danego osiedla, a więc w ubogim kontekście społecznym, przeprowadzanie bardzo dobrze zorganizowanego (genialnego) projektu „odgórnie”, przyniosło by dobry skutek.

Zastanawiające było by wówczas, czy ów projekt i jego wdrożenie zapewniło by polepszenie relacji społecznych w owej zbiorowości?

Główne wnioski pracy świadczą, tym bardziej o konieczności odpowiedniego zbalansowania podejścia twórczego, profesjonalnego z projektowaniem partycypacyjnym. Bez racjonalnego wyważenia obu sposobów podejścia do przekształcania krajobrazu, trudno wyobrazić sobie odpowiedzialne kreowanie życia społecznego i krajobrazu kulturowego we współczesnym świecie.

Postawiona na początku pracy teza, że potencjalną wartością w procesach przemian i kształtowania krajobrazu jest działalność społeczności lokalnych w kontekście rozwijającego się społeczeństwa obywatelskiego, wydaje się być prawdziwa ale nie bez zastrzeżeń:

- Działalność społeczności lokalnych może być wartością dodatnią pod warunkiem, że aktywność ta jest świadoma oraz podbudowana wiedzą.
- Działalność społeczności lokalnych ma sens tylko przy wsparciu i korespondencji z władzą / administracją / samorządem lokalnym.
- Społeczność lokalna musi być podmiotem świadomym wartości działania dla dobra wspólnoty a nie realizować interes partykularny.

Cel ideowy pracy, czyli dostosowanie architektury krajobrazu jako dziedziny nauki i twórczości do zdobyczy demokracji, można uznać za osiągnięty w stopniu, w jakim wnioski z pracy zostaną skonsumowane przez jej odbiorców. Zwłaszcza grupy eksperckie, projektantów – architektów krajobrazu, którzy w swoim warsztacie profesjonalnym, zechcą zastosować narzędzia partycypacji społecznej, i wykorzystają doświadczenia tu opisane.

Cel naukowy jakim było usystematyzowanie antropogenicznych czynników krajobrazotwórczych i wskazanie miejsca jakie zajmuje pośród nich działalność społeczności lokalnych nie będących profesjonalnymi twórcami został osiągnięty.

Niestety ciągle pozostaje aktualne pytanie: jak optymalnie równoważyć projektowanie tradycyjne i partycypacyjne, bo odpowiedź – rozsądnie, wydaje się zbyt ogólnikowa. Wynika z tego, że cel wdrożeniowy – utylitarny, należy rozumieć jako nie w pełni osiągnięty. Przykłady dobrej praktyki w tym zakresie są pewną wskazówką, ale ciągle potrzeba większego doświadczenia.

Z perspektywy końca badań, wyraźniej rysuje się natura problemu, która nie pozwala na znalezienie uniwersaliów.

W kontekście wielu uwarunkowań specyficznych dla każdego przypadku, wszelkie przedsięwzięcie jest osobnym studium przypadku. Uzasadnia to brak możliwości podania jednej, klarownej recepty, nawet przy najlepszych intencjach badacza.

Rzeczywistość dowodzi, że znaczenie partycypacji społecznej w polskich realiach jest przeceniane. Niemniej jednak eksperckie podejście do krajobrazu i idea partycypacyjnego kształtowania otoczenia muszą się uzupełniać. Odnalezienie właściwych proporcji powinno otworzyć drogę do bardziej odpowiedzialnego i świadomego kształtowania krajobrazu.

Wpływ czynników antropogenicznych na kształtowanie krajobrazu, w kontekście procesów projektowych i partycypacji społecznej. U kresu pracy,

przyglądając się jej w sposób krytyczny, można zastanowić się nad tak sformułowanym tytułem. Wprawdzie przeprowadzono analizę czynników o ludzkiej genezie – świadomych i nieświadomych – które miały i mają wpływ na zmiany w krajobrazie, ale zastrzeżenia może budzić określenie „procesy projektowe”. Projektowanie jako takie można zdefiniować jako rodzaj czynności podejmowanych z intencją modyfikacji rzeczywistości, jest też w ujęciu prakseologicznym koncepcyjnym przygotowaniem działań w fizycznej rzeczywistości⁴⁸⁷. Trudno mówić o intencjonalnym projektowaniu krajobrazu w sytuacji nawarstwiających się cech krajobrazu, na przestrzeni lat. Co więcej w czasach dawniejszych nie istniało projektowanie rozumiane w dzisiejszy sposób. Z racji mniejszej ilości uwarunkowań i komplikacji, twórczość architektoniczna ograniczała się do budowy modelu, wykreślenia perspektywy, a w szczególności pracy *in situ*. W aktualnej sytuacji, kiedy nasza cywilizacja stwarza tak wiele uwarunkowań i komplikacji przeróżnej natury, proces projektowania też jest bardziej skomplikowany i we współczesnym rozumieniu istnieje od ok. dwóch stuleci.

Użyte w tytule określenie „procesy projektowe” w istocie dotyczy domeny eksperckiej – podejścia fachowego do zagadnienia przekształcania i twórczości architektoniczno-krajobrazowej w odróżnieniu do partycypacji społecznej, czyli udziału laików. Drugi człon tytułu, został użyty w celu zogniskowania uwagi na tym balansie.

⁴⁸⁷ Definicja za: Lenartowicz K., 2010, *Słownik psychologii architektury*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, s.90,

4.3. Wnioski

1. Do głównych antropogenicznych czynników kształtujących krajobraz należy zaliczyć:
 - Bytowanie czyli potrzebę do zapewnienia sobie bezpiecznego miejsca życia
 - Politykę
 - Gospodarkę z jej różnorodnością (w tym rolnictwo, przemysł, transport, itp.)
 - Czynniki militarne
 - Kulturę i tendencje filozoficzne
 - Komercję i konsumpcjonizm
 - Partycypację społeczną

Czynniki te na przestrzeni dziejów są właściwie cały czas takie same. Zmianie podlegają proporcje i ich waga, tzn. priorytet udziału w danym okresie.

2. Człowiek poprzez swoją egzystencję permanentnie partycypuje w przekształcaniu środowiska. Widowym znakiem egzystencji jest krajobraz i zapisane w nim zmiany. Nieświadomy charakter, lub niemotywowana intencją przekształcenia partycypacja ma naturę bierną.
3. Świadome wpływanie na kształt przestrzeni poprzez partycypację społeczną jest wynikiem demokratyzacji życia społecznego. Partycypacja społeczna jako aktywny współudział w decydowaniu jest atrybutem społeczeństwa obywatelskiego.
4. Kształtowany i przekształcany przez człowieka krajobraz na zasadzie sprzężenia zwrotnego kształtuje człowieka.
5. Działalność społeczności lokalnych jest coraz bardziej aktywnym, współczesnym czynnikiem krajobrazotwórczym i poza innymi, tradycyjnymi czynnikami stymuluje przekształcenia w krajobrazie.
6. Społeczności lokalne mają coraz większy wpływ na decyzje w sprawach dotyczących krajobrazu. Umiejętne wykorzystanie tego zjawiska może korzystanie wpływać na poziom przestrzeni publicznych i środowisko życia w mieście.
7. Partycypacja społeczna może być skutecznym narzędziem w obronie i zabezpieczeniu terenów zieleni, publicznych, społecznych. Może także służyć znajdowaniu kompromisów w przypadku różnych pomysłów na zagospodarowanie

przeźreni. Warunkiem jest odpowiednie i odpowiedzialne wykorzystanie narzędzi partycypacyjnych.

8. Przy dzisiejszym modelu organizacji społeczeństwa, jako wciąż nie do końca dojrzałego systemu Samorządów Terytorialnych w Polsce, nie brakuje niedociągnięć, dysfunkcji i ułomności w jego funkcjonowaniu. Ma to swoje odzwierciedlenie w gospodarce przestrzennej i krajobrazie.
9. Dysfunkcje te i ułomności dotyczą także współuczestnictwa obywateli w decydowaniu w sprawach przestrzennych. W wielu sytuacjach partycypacja ma charakter „fasadowy”, służy manipulacji czyli „załatwieniu” celów władz bądź wąskich grup interesów, lub jest źle przeprowadzana i generalnie nie spełnia swojej funkcji.
10. Na obecnym poziomie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, do zainicjowania prokrajobrazowych aktywności społeczności lokalnych potrzeba czynnika sprawczego, inicjatora. Zazwyczaj rolę taką pełnią organizacje lub podmioty jednostkowe zaliczane do „klasy kreatywnej” – artyści, organizacje kulturalne, organizacje pozarządowe, itp.
11. Działalność społeczności lokalnych jest potencjalną wartością w procesach przemian krajobrazu. Musi jednak spotkać się z korespondencją ze strony środowisk eksperckich.
12. Badania społeczne i opracowania socjologiczne będące jednym z elementów współuczestnictwa społeczności lokalnych w kształtowaniu środowiska życia mogą, i jak pokazują przykłady, są wykorzystywane w projektach architektoniczno-krajobrazowych.
13. Równocześnie do wzrostu zainteresowania partycypacją społeczną, widoczne jest również pomijanie opinii społeczności. Przy realizowaniu idei partycypacji społecznej należałoby odpowiedzialnie odnosić się do wyników badań społecznych w pracach konkursowych i ich ocenach.
14. Odpowiedzialne odniesienie się do opinii społecznej przez architekta nie powinno wiązać się z literalnym przenoszeniem [tych opinii] do projektu lecz z ich interpretacją i twórczym przeniesieniem na formy firmowane przez projektanta.
15. W warunkach polskich, ciągle jeszcze nie ma idealnego modelu łączącego projektowanie eksperckie i partycypację społeczną. Zgodnie z zasadą pluralizmu krystalizują różne ośrodki poszukujące najlepszego sposobu funkcjonowania tego balansu.

16. W obliczu wzrastającej aktywności ruchów oddolnych i partycypacji społecznej w sprawach dotyczących krajobrazu, należy podejmować zadania mające na celu edukację społeczeństwa i podnoszenie jego świadomości.
17. Realizacja idei partycypacji społecznej w decydowaniu o kształcie krajobrazu, jest utrudniona w sytuacji społeczności nastawionej konsumpcyjnie. Wydaje się, że aby realizacja miała sens, potrzeba poczucia wspólnoty w społeczności.
18. Powodzenie przedsięwzięć partycypacyjnych uwarunkowane jest nie tylko dobrym przygotowaniem do zadania ale, przede wszystkim zależy od społeczności jaka ma je przeprowadzić.

5.SPIS ILUSTRACJI

Il.1. Ideogram wyjaśniający osadzenie problematyki pracy pomiędzy dziedzinami nauki. Źródło: Opracowanie autora

Il. 2. Jeden z najbardziej znanych i najcenniejszych widoków na Wzgórze Wawelskie. Widok z mostu Dębnickiego jest jednym z najbardziej charakterystycznych dla krajobrazu Krakowa. Źródło: fot. autor

Il.3. Widok z okien jednego z osiedli, powstałych w pierwszej dekadzie XXI wieku w Krakowie; poblizko węzła komunikacyjnego Rondo Ofiar Katynia. Cenny, daleki widok jest jedyną rekompensatą opresyjnego, chaotycznego i pozbawionego ładności otoczenia. Źródło: fot. autor

Il. 4. Ideogram mechanizmu przekształceń krajobrazu na tle przemian kulturowo-społecznych wraz z genezą czynników antropogenicznych. Źródło: Opracowanie autora

Il. 5. Zasada typologii antropogenicznych procesów krajobrazotwórczych. Wartość estetyczna krajobrazu nie jest wprost zależna od motywacji. Można podać przykłady działalności nieświadomej ale wzmacniającej wartość estetyczną krajobrazu jak i świadomej, ze skutkiem negatywnym. Źródło: opracowanie autora

Il.6. Fragment miejskiego krajobrazu Lidzbarka Warmińskiego. Elementy warte wyeksponowania ze względu na swoją rangę, otoczone są przez nijaką, tymczasową, chaotyczną zabudowę. Źródło: fot. autor

Il.7. Kamień Pomorski. Wieża katedry kamieńskiej zdominowana przez „pudełkową” zabudowę powojenną. Przykład negatywnego przewartościowania w kompozycji krajobrazu miejskiego. Źródło: fot. autor

Il. 8. Hotel Gołębiowski w Karpaczu. Skala założenia nie odpowiada zastanej sytuacji. Inwestycja prezentuje brak poszanowania dla krajobrazu, a także prawa. Źródło: fot. Mieczysław Michalak, Agencja Gazeta

Il.9. Kraków, Park Młynówka Królewska. Protest mieszkańców przeciwko wycince drzew i budowie bloku mieszkalnego w parku. W tle: ogrodzenie inwestycji z prefabrykowanych przęseł betonowych: Źródło: fot. autor

Il.10. Brzeszcze, Kopalnia Węgla Kamiennego. Krajobraz przemysłowy. Degradacja krajobrazu poprzez zmniejszenie jego wartości estetycznej, zanieczyszczenie oraz hałas. fot. autor

Il.11. Duszniki Zdrój. Balkony wyposażone w anteny satelitarne oraz malowane na różne kolory budują odbiór krajobrazu. fot. autor

- II.12. Charakterystyczny widok Krakowa. Ilustracja przekształceń zapisanych w krajobrazie oraz troistej roli człowieka jako twórcy, użytkownika i elementu krajobrazu. Źródło: fot: Dorożala A.
- II.13. Ideogram troistej roli człowieka w krajobrazie. Opracowanie autora
- II.14. Drabina partycypacji. Opracowanie na podstawie pracy: Arnstein, S. R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation*, JAIP, Vol. 35, No. 4, July 1969, ss. 216-224
- II. 15. „Dotleniacz” Projekt artystyczny na Placu Grzybowski w Warszawie. Oczko wodne o powierzchni ok. 140 m² z dyszami rozpylającymi mgiełkę wodną. Źródło: Rajkowska J., <http://www.rajkowska.com/pl/projektyp/62>
- II.16. „Dotleniacz” szybko zyskał społeczną sympatię i stał się stymulatorem aktywności związanych z poprawą jakości przestrzeni publicznych w mieście. Źródło: Rajkowska J., <http://www.rajkowska.com/pl/projektyp/62>
- II. 17. Plac Grzybowski, (proj. Pleneria), lato 2013. Źródło: fot. autor
- II. 18. Plac Grzybowski, lato 2013. Źródło: fot. autor
- II. 19. Plac Grzybowski, sadzawka w sezonie letnim jest aktywna i wzorem „Dotleniacza” emituje mgiełkę wodną. Lato 2013.. Źródło: fot. autor
- II. 20. Mieszkańcy na Placu Grzybowski. Lato 2013. Źródło: fot. autor
- II. 21. Mieszkańcy na Placu Grzybowski. Lato 2013. Źródło: fot. autor
- II. 22. Plac Grzybowski w nocnej scenerii ze świąteczną iluminacją. Grudzień 2012. Źródło: fot. autor
- II. 23. Plac Grzybowski w nocnej scenerii ze świąteczną iluminacją. Grudzień 2012. Źródło: fot. autor
- II. 24. Zespół projektowy podczas pracy nad koncepcją „Stadionu siedmioletnia”. Źródło: <http://www.skwer.eu/strony/stadion-siedmioletnia>, dostępność: marzec 2013
- II. 25. Makieta skweru. Źródło: <http://www.skwer.eu/strony/stadion-siedmioletnia/>, dostępność: marzec 2013
- II. 26. Makieta śródmieścia miasta Nowa Huta. Jedna z pierwotnych wersji kompozycji urbanistycznej. U dołu południowe zamknięcie Placu centralnego z bryłą planowanego domu kultury – nigdy niezrealizowanego, podobnie jak wszystkich innych koncepcji. Skwer do dziś pozostaje przestrzenią otwartą. Źródło: Garliński B., 1953, *Architektura polska 1950-1952*, Państwowe Wydawnictwo Techniczne, Warszawa, s.80
- II. 27. Widok lotniczy śródmieścia Nowej Huty. Źródło: *IX Międzynarodowe Biennale Architektury*, 2002, red. Bik-Multanowski A., Gajewski P., Furyk A., wyd. „DjaF”, Kraków s.117
- II. 28. Panorama skweru pomiędzy NCK (po lewej) a osiedlem mieszkaniowym Centrum E (po prawej) w Nowej Hucie. Źródło: fot. autor
- II. 29. Prezentacja wprowadzająca podczas warsztatów partycypacyjnych w Nowej Hucie. Źródło: Małopolski Instytut Kultury
- II. 30. Debata nad jedną z koncepcji prezentowanych na makiecie podczas warsztatów partycypacyjnych w Nowej Hucie. Źródło : Małopolski Instytut Kultury
- II. 31. Prace kameralnych zespołów nad wspólną koncepcją zagospodarowania przestrzeni publicznej podczas warsztatów partycypacyjnych w Nowej Hucie. Źródło: Małopolski Instytut Kultury
- II. 32. Wystawa koncepcji projektowych i ich ocena. Źródło: Małopolski Instytut Kultury
- II. 33. Wariant I koncepcji rekreacyjnego zagospodarowania terenu zielonego w Podgórzu. Plansza prezentująca idee a nie konkretne rozwiązania estetyczno-techniczne. Źródło: Małopolski Instytut Kultury
- II. 34. Wariant II koncepcji rekreacyjnego zagospodarowania terenu zielonego w Podgórzu. Plansza prezentująca idee a nie konkretne rozwiązania estetyczno-techniczne. Źródło: Małopolski Instytut Kultury

- II. 35. Plansza prezentująca wytyczne do projektu skweru, opracowana na podstawie warsztatów projektowych w Mszanie Dolnej.
Źródło: Małopolski Instytut Kultury
- II. 36. Plansza z jedną z koncepcji zagospodarowania skweru. Opracowana na podstawie wyników warsztatów partycypacyjnych w Mszanie Dolnej. Prezentacja ma charakter szkicowy. Nie skupia się na konkretnym wizualizowaniu koncepcji lecz na ideogramach i inspiracjach.
Źródło: Małopolski Instytut Kultury
- II. 37. Warsztaty *in situ*, praca przy makiecie. Towarzysząca warsztatom inicjatywa „wiosenne porządki” była wyrazem troski mieszkańców o to miejsce, a jednocześnie miała wzmocnić więź między użytkownikami parku i zwrócić uwagę na potrzebę odnowy parku.
Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/26/16>, dostępność: kwiecień 2013
- II. 38. Pretekstem do warsztatów był piknik. Tego typu rozwiązania sprzyjają frekwencji oraz budowaniu dobrego wizerunku projektu.
Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/26/16>, dostępność: kwiecień 2013
- II. 39. Jedno ze spotkań konsultacyjnych. Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/35/66>, dostępność: kwiecień 2013
- II. 40. Publiczna dyskusja podczas wystawy koncepcji wypracowanych w procesie partycypacji społecznej. Źródło: <http://parki.lublin.pl/media-gallery/detail/39/129>, dostępność: kwiecień 2013
- II. 42. Grupa robocza podczas warsztatów konsultacyjnych.
Źródło: <http://parki.lublin.pl/mediagallery/detail/50/229>, dostępność: kwiecień 2013
- II. 43. Prezentacja o dyskusja rezultatów prac.
Źródło: <http://www.parki.lublin.pl/media-gallery/detail/55/250>, dostępność: kwiecień 2013
- II. 44. Park Nad Balatonem z bezpośrednim otoczeniem urbanistycznym. Sąsiedztwo parku to zabudowa o wysokiej intensywności. Źródło: www.maps.google.com
- II. 45. Park nad Balatonem otoczony osiedlem o wysokiej intensywności zabudowy. Lato 2013, Źródło: fot. autor
- II. 46. Park nad Balatonem. Fragment z zestawu do zabaw dziecięcych. Źródło: fot. autor
- II. 47. Urządzenia do zabaw dla dzieci. „Statek” Źródło: fot. autor
- II. 48. Urządzenia do zabaw dla dzieci. „Wodospad” Źródło: fot. autor
- II. 49. Wyróżniającymi elementami architektury parkowej są mostki. Z lewej strony widoczny plac zabaw w formie „okrętu”, Źródło: fot. autor
- II. 50. Park nad Balatonem. Lato 2013, Źródło: fot. autor
- II. 51. Park nad Balatonem wydaje się być atrakcyjny również w niesprzyjającą pogodę. Listopad 2012, Źródło: fot. autor
- II. 52. Park nad Balatonem w sezonie jesienno-zimowym. Listopad 2012. Źródło: fot. autor
- II. 53. Koncepcja parku opiera się na zagospodarowaniu nabrzeża jeziora jako parku wstęgowego z licznymi elementami architektury parkowej. Lato 2013, Źródło: fot. autor
- II. 54. Park Dębnicki w strukturze krakowskich Dębnik. Sąsiedztwo parku to zabudowa wolnostojąca, wał wiślany, i ogrody działkowe. Źródło: www.maps.google.com
- II. 55. Park Dębnicki, widok od strony bramy głównej. Park odwiedzają goście i oceniają go dobrze, jednak frekwencja nie jest wysoka. Źródło: fot. autor
- II. 56. Park Dębnicki, alejki spacerowe. Źródło: fot. autor
- II. 57. Park Dębnicki, alejki spacerowe i kopiec. Źródło: fot. autor
- II. 58. Plac Wałowy. Widok od strony centrum. Przestrzeń zaniedbana, pozbawiona cech zagospodarowania ale posiadająca wysoki potencjał. Źródło: fot. autor
- II. 59. Plac Wałowy. Widok od strony ziemnych bastionów. Źródło: fot. autor
- II. 60. Plac Wałowy. Widok z bastionu Św. Gertrudy w kierunku bastionu Żbik. Źródło: fot. autor
- II. 61. Baszta biała oglądana z Placu Wałowego Źródło: fot. autor
- II. 62. Plac Wałowy od strony centrum wg. projektu rewitalizacji. Źródło: CCLA
- II. 63. Zgodnie z projektem Plac Wałowy ma wykorzystywać potencjał miejsca, korzystając z lokalnej tradycji Źródło: CCLA
- II. 64. Zdjęcie lotnicze Parku Ratuszowego w Nowej Hucie. Źródło: www.googlemaps.com

- II. 65. Park Ratuszowy w Nowej Hucie, codzienni użytkownicy i zarazem „właściciele” parku to zdaniem większości mieszkańców osoby starsze. Źródło: fot. autor
- II. 66. Schemat ilustrujący podejście strony eksperckiej (projektantów i sędziów) do opinii społecznej przy projekcie dla Parku Ratuszowego. Prace przyporządkowane do jednej z trzech kategorii wg. sposobu podejścia. Źródło: opracowanie autora
- II. 67. Koncepcja zagospodarowania terenu Parku Ratuszowego. Kompozycja nawiązuje do dzisiejszego układu. Koncepcja wprowadza rozwiązania funkcjonalne wzmacniające i rozwijające funkcje społeczne. Fragment planszy projektowej autorstwa zespołu "Loegler sp. z o.o." dr inż. arch. Romuald Loegler Współpraca: mgr inż. arch. Kinga Włodarczyk, mgr inż. arch. Bartłomiej Gowin,
 Źródło: http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3wna_C5%BC_-_Plac_Centralny.htm, dostępność: luty 2013
- II. 68. Koncepcja zagospodarowania terenu Parku Ratuszowego. Projekt zakłada całkowitą reorganizację kompozycyjno-funkcjonalną. Fragment planszy projektowej autorstwa "Pracowni Projektowej ABP Studio, Architekt Bartosz Prokop" w zespole: arch. Agnieszka Pietraszewska, arch. Maciej Kapołka, arch. Urszula Mikowska, arch. Bartosz Prokop. Projekt wyróżniony za ukształtowanie i zagospodarowanie tej przestrzeni.
 Źródło: http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3wna_C5%BC_-_Plac_Centralny.html, dostępność: luty 2013
- II. 69. Wizualizacja koncepcji zagospodarowania skweru w południowej części Placu Centralnego w Nowej Hucie projektu zespołu Wojciecha Obtulowicza
 Źródło:http://www.aronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=276, dostępność: luty 2013
- II. 70. Rzut koncepcji zagospodarowania skweru w południowej części Placu Centralnego w Nowej Hucie. Źródło: http://www.aronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=276 , dostępność: luty 2013

6. BIBLIOGRAFIA

1. Amado M. P., Santos C. V., Moura E. B., Silva V.G., 2009 *Public Participation in Sustainable Urban Planning*, World Academy of Science, Engineering and Technology 53, ss. 597-603,
2. *Architektoniczna dyskusja panelowa nt. O co i jak grać w miasto?* 2010, wypowiedź Staniszkis M., [w:] Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej, 2010, red. Madurowicz M., wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s.247-290,
3. Arnstein, S. R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation*, JAIP, Vol. 35, No. 4, July 1969, ss. 216-224,
4. Arnstein, S. R., 2012, *Drabina partycypacji*, [w:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, red. Erbel J., Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, s.12-39,
5. Arystoteles, *Polityka*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, tom 1, Edycja komputerowa, Warszawa, 2004, ss.202,
6. Bartkowski J., *Tradycje partycypacji w Polsce* [w:] *Partycypacja publiczna O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, 2011, red. Olech A., wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, ss.26-44,
7. Bielecki C., 2005, *Więcej niż architektura*, wyd. BOSZ, Olszanica, s.214,
8. Billert A., 2012, *Europa Miasto między społeczeństwem a polityką i rynkiem* [w:] *Miasto w działaniu, zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*, 2012, red. Filar P., Kubicki P., wyd. Instytut Obywatelski, Warszawa, ss. 55-112,
9. *Bitwa o Ogród Krasińskich: tak klóciliśmy się w Gazecie*, 2013, [w:] Gazeta.pl Warszawa,

10. Bogdanowski J., 1976, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, ss. 269,
11. Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novák Z., 1979, *Architektura Krajobrazu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Kraków, s.246,
12. Böhm A., 1994, *Architektura krajobrazu jej początki i rozwój*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, s. 160,
13. Böhm A., 2006, *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu O czynniku kompozycji*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.324,
14. Böhm A., 2008, *Między mandatem a partycypacją społeczną* [w:] Zarządzenie krajobrazem kulturowym Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 10, Wydawnictwo Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, s. 515-523,
15. Böhm A., 2011, *Ochrona i tworzenie piękna – jak tego nauczać?* [w:] Architektura Krajobrazu Studia i Prezentacje, nr 2, Wydawca: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław, s.4-7,
16. Böhm A., Karwińska A., 1994, *Percepcja krajobrazu miasta i krajobrazu osiedla w Polsce* [w:] *O percepcji środowiska*, red. Bogdanowski J., Instytut Ekologiczny PAN Oficyna Wydawnicza, Kraków, ss.125-147,
17. Borsa M., 2007, *Podstawy urbanistyki i planowania przestrzennego*, wyd. SGH, Warszawa, ss.197, PDF,
18. Chmielewski J. M., 2010, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, s.416,
19. *Chwała miasta*, 2012, red. Świątkowska B., wyd. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, ss. 440,
20. *Co dalej? Model debaty społecznej wypracowany w ramach projektu „Autoportret. Debata” raport z debaty na temat zagospodarowania terenu zielonego między Nowohuckim Centrum Kultury a centrum E w Nowej Hucie*, Raport, red. Anna Miodyńska, wyd. MIK, Kraków, 2008, PDF,
20. Cullen G., 2011, *Obraz Miasta wydanie skrócone*, wyd. Ośrodek "Brama Grodzka – teatr NN", Lublin, ss.205,
22. Czekieli-Świtalska E., 2010, *Rola zieleni w mieście na przykładzie centrum Szczecina*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 13, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.165-182,
23. *Człowiek – Miasto – Region Związki i Interakcje*, Księga jubileuszowa Profesora Bohdana Jałowieckiego, 2009, red. Grzelak G., Szczepański M., Ślęzak – Tazbir W., Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.470,
24. Dalrymple, G.B., 1991, *The age of the Earth*, Stanford, California, Stanford University Press, ss.474,
25. Dąbrowska-Budziło K., 2002, *Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.418,
26. De Botton A., 2006, *Architektura szczęścia*, Wydawnictwo Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa, ss.277,
27. *Debata społeczna na temat zagospodarowania parku przy kościele pw. św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej*, Raport, red. Anna Miodyńska, wyd. MIK, Kraków, 2009, PDF,

30. *Debata społeczna na temat zagospodarowania terenu zielonego pomiędzy osiedlem Lipska a ulicą Mały Płaszów*, Raport, red. Anna Miodyńska, wyd. MIK, Kraków, 2009, PDF,
32. Djukić A., 2008 *Publiczna przestrzeń ulicy – przekształcenie i ulepszenie tożsamości*, w: *Czasopismo Techniczne*, z.2-A/2008, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, PDF,
33. Domański B., 2010, *Rewitalizacja miast polskich – wybrane zagadnienia*, [w:] *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa kulturowego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*, Podsumowanie projektu, Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Miast, Kraków, s.25,
34. Dominiczak J., 2009, *Intelektualne postawy architektury*, [w:] *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią*, wybór tekstów, 2009, red. Gawryszewska B., Królikowski J., Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.252-260,
35. *Draft recommendation of the Committee of Ministers to member states on the Council of Europe's Charter on shared social responsibilities*, 2012, PDF,
36. *Dyktat czy uczestnictwo? Diagnoza partycypacji publicznej w Polsce*, 2012, red. Olech A., wyd. Instytut Spraw Publicznych, tom I, Warszawa, ss.312,
37. Dymnicka M., 2009, *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej*, [w:] *Człowiek – Miasto – Region Związki i Interakcje*, Księga jubileuszowa Profesora Bohdana Jałowieckiego, 2009, red. Grzelak G., Szczepański M., Ślęzak – Tazbir W., Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.17-28,
38. *Encyklopedia Krakowa*, 2000, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków, ss.1135,
39. Erbel J., Żakowska M., 2012, *Sztuka w przestrzeni publicznej* [w:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, red. Erbel J., Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, ss.254-273,
40. Fortuna-Antoszkiewicz B., 2012, *Przemiany formy elementów i układów ogrodowych wzdłuż traktów komunikacyjnych na przykładzie Traktu Królewskiego w Warszawie*, Katedra Sztuki Krajobrazu Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ss.225,
41. Franta A., 2004, *Reżyseria przestrzeni O doskonaleniu przestrzeni publicznej miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.203,
42. Franta A., 2009, *Uroda miasta – uroda komunikatywności* [w:] *Uroda Miasta z cyklu Odnowa Krajobrazu Miejskiego*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, ss.57-66,
43. Freino H., 2009, *Miejsca w przestrzeni miejskiej*, w: *Przestrzeń i Forma*, nr 12, Szczecin, Wydawnictwo SFERA, ss. 263-304,
44. Friedrich J., 2008, *Gdańsk Miasto Wolności*, wyd. VIA, Toruń ss.127,
45. Garliński B., 1953, *Architektura polska 1950-1952*, Państwowe Wydawnictwo Techniczne, Warszawa, ss.211,
46. Gawryluk B, 2009, *Fenomen Nowej Huty*, *Aura* 6/2009,
47. Gawryszewska B., 2011, *Krajobraz osiedli mieszkaniowych a budowanie więzi sąsiedzkich w programach rewitalizacji* [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*, *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego* Nr 15, Sosnowiec, ss.236-247,
48. Gehl J., 2009, *Życie między budynkami*, wyd. RAM, Kraków, ss.200,
49. Gehl J., 2010, *Cities for People*, Islandpress, Washington/Covelo/Londonm ss.269,

50. *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, 2007, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss. 148,
51. Gutowski B., 2006, *Przestrzeń marzycieli Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa, ss.293, PDF,
52. Gyurkovich J.,2010, *Architektura w przestrzeni miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.176,
53. Hall E.T., 2009, *Ukryty wymiar*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa ss.282,
54. Happach M., Komorowska M., 2013, *Promocja Architektury w mieście blokowisk*, [w:] Chwała miasta, wyd. Fundacji Bęc Zmiana, Warszawa, ss.166-178,
55. Hardecki P., Zinowiec-Cieplik K., 2010, *Park jako przestrzeń intergacji społecznej*, [w:] *Kultura przestrzeni gminy*, red. Królikowski J., Rothmiel B., Juśkiewicz K., Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.245,
56. Havel V.,2010,*Trzeba się dziwić*, [w:] ARCH nr 10, styczeń/luty 2012, wyd. Stowarzyszenie Architektów Polskich, Warszawa, ss.81-83,
57. Hrabiec A., 2010, *Przestrzeń formy, forma przepływu*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 14, Wydawnictwo SFERA, Szczecin s.187-194,
58. Idem R., 2010, *Uspołecznienie procesu zrównoważonego projektowania architektonicznego*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, ss.107,
59. Idem R., 2013, *Kształtowanie mikrośrodowiska jako miejsca wspólnoty*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, ss.241,
60. *IX Międzynarodowe Biennale Architektury*, 2002, red. Bik-Multanowski A., Gajewski P., Furyk A., wyd. „DjaF”, Kraków ss.121,
61. Jacobs J., 1992, *The Death and Life of Great American Cities*, A Division of Random House. Inc, New York, ss.458,
62. Jacobs J., 2013, *Śródmieście jest dla ludzi*, [w:] *Chwała miasta*, 2012, red. Świątkowska B., wyd. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, ss.115-130,
67. *Jak przetworzyć Miejsce, Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*, 2009, red. Łuszczek M., Ptaśńska U., Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, ss.140,
68. Jałowiecki B., 2010, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, ss.326,
69. Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2010, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, ss. 469,
70. Jałowiecki B.,2012,*Czytanie przestrzeni*, Konsorcjum Akademickie Wydawnictwo WSE w Krakowie, WSliZ w Rzeszowie i WSZiA w Zamościu, Kraków – Rzeszów – Zamość, ss.289,
71. Jeleński T.,2007, *Ludzie w krajobrazie miasta*, [w:] *Czasopismo Techniczne, Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu*, publikacja pokongresowa, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.140-142,
72. Jeleński T.,2009, *Estetyzacja i stosowność w krajobrazie urbanistycznym* [w:] *Uroda Miasta z cyklu Odnowa Krajobrazu Miejskiego*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, s.109-150,

73. Jeleński T., 2010, *Warsztatowe metody programowania i projektowania przestrzeni publicznych w przestrzeni zamieszkania*, [w:] Czasopismo Techniczne, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.181-188,
74. Jencks Ch., 1982, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa, s.136,
75. Jencks Ch., 1987 (1.wyd . 1977), *Architektura postmodernistyczna*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, ss.171,
76. Jencks Ch., 1987 (1wyd.1973), *Ruch nowoczesny w architekturze*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa ss.553,
77. Jencks Ch., 1987, *Architektura postmodernistyczna*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa, ss.170,
78. Jędruch D., 2012, *Ludzie jako ludziki Obraz użytkownika w teorii architektury* [w:] *Partycypacja i Partycypacja* Autoportret, Pismo o dobrej przestrzeni, nr 2/2012, Kwartalnik Małopolskiego Instytutu Kultury, red. Leśniak-Rychlak D., Kraków ss. 35-41,
79. Juchacz P., 2006, *Demokracja – Deliberacja – Partycypacja Szkice z teorii. demokracji ateńskiej i współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, ss. 219,
80. K., Przesmycka N., 2010, *Współczesna przestrzeń publiczna wyrazem potrzeb lokalnej społeczności na przykładzie skweru im. Matki Boskiej Fatimskiej na osiedlu Bronowice w Lublinie*, [w:] Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych oddział PAN w Lublinie Tom VI, Lublin, ss.230-239,
81. Kamiński J., 2011, *Konsultacje społeczne sposób na rewitalizację terenów zieleni* [w:] *Zieleń miejska* nr 9 (53), wydawca Abrys, ss. 44-47,
82. Kamiński J., 2012, *Kultura przestrzeni – partycypacja obywatelska w Lublinie* [w:] *Zieleń miejska* nr 2 (58), wydawca Abrys, ss. 47-49,
83. Karwińska A., 2008, *Gospodarka przestrzenna Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss.258,
84. Kele F., Mariot P., 1986, *Krajobraz Człowiek Środowisko*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław, ss.68,
85. Kępiński K., 2012, *O Nowej to Hucie debata*, [w:] *Partycypacja i Partycypacja* Autoportret, Pismo o dobrej przestrzeni, nr 2/2012, Kwartalnik Małopolskiego Instytutu Kultury, red. Leśniak-Rychlak D., Kraków 52-56,
86. Kielczewska Zaleska M., 1977, *Geografia osadnictwa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, ss.239,
87. Knara J., 2012, *Kolejny stocznioowy żuraw zniknął z pejzażu Gdańska. Co zostanie?* [w:] trójmiasto.pl, artykuł prasowy z 20 kwietnia 2012, dostępność kwiecień 2012,
88. *Komercjalizacja przestrzeni – charakterystyka zjawiska*, 2008, red. Lorens P., Ratajczyk-Piątkowska E., wyd. Urbanista, Warszawa, ss.311,
89. *Komunikacja i partycypacja społeczna Poradnik*, 1999, red. Hausner J., Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej, Kraków ss.198,
90. Kosiński W., 2009, *Uroda miasta – wyraz kultury społeczeństwa* [w:] *Uroda Miasta z cyklu Odnowa Krajobrazu Miejskiego*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, ss.479-488,

91. Kosiński W., 2011, *Miasto i Piękno Miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.200,
92. Kosiński W., 2011, *Piękno i brak piękna zielonej szaty polskich osiedli II RP, PRL oraz III RP – w stronę urbanistyki i krajobrazu*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 16, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.9-98,
93. Kosiński W., 2011, *Trwanie i przemijanie architektury – stymulacje twórczości [W:] Definiowanie Przestrzeni Architektonicznej, Trwanie i przemijanie architektury*, Czasopismo techniczne, publikacja pokonferencyjna, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.198-201,
94. Kosiński W., 2011, *Zieleń w polskich osiedlach mieszkaniowych z lat 1920-1990*, [w:] *Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku*, red. Szulczewska B., Giedrych R., Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.74-78,
95. Kostarczyk A., 2010, *Studium urbanistyczno-konserwatorskie dla koncepcji programowo-przestrzennej zagospodarowania Placu Wałowego w Gdańsku*, załącznik do regulaminu konkursu, Gdańsk, maszynopis niepublikowany,
96. Kotarbiński A., 1952, *Realizm socjalistyczny w architekturze*, Spółdzielnia wydawniczo – oświatowa „Czytelnik”, ss.59,
97. Kowicki M., 2004, *Współczesna agora: wybrane problemy kształtowania ośrodków usługowych dla małych społeczności lokalnych*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.127,
98. Kozłowski D., 2002, *Mniej Ideologii - Więcej Geometrii* [w:] IX Międzynarodowe Biennale Architektury, w Krakowie, pod red. P. Gajewskiego i. in., wyd. DfaF, Kraków, ss.12-23,
100. Kozłowski D., 2004, *Skąd dziś wziąć nowy tekst? – albo preteksty racjonalne i poetyckie*, [w:] *Pretekst (Zeszyty Katedry Architektury Mieszkaniowej)*, pod red. D. Kozłowskiego, nr 1, wyd. DjaF, Kraków, ss.4-5,
101. Kozłowski D., 2012, *Architektura czyli sztuka budowania rzeczy*, [w:] *ARCH* nr 10, styczeń/luty 2012, Wyd. Stowarzyszenie Architektów Polskich, Warszawa, ss.22-25,
102. Krier L., 2011, *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk ss.459,
103. Królikowski J., Rylke J., 2010, *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.235,
104. Kudłek J, Pępkowska J, *Przyroda Krakowa*, 2005, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Nauk o Środowisku Kraków, ss. 57,
105. Lenartowicz K., 2010, *Słownik psychologii architektury*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, s.140,
106. Loegler R., 2011, *Miasto to nie architektoniczna zabawa*, wyd. RAM, Kraków-Białystok, ss.133,
107. *Lokalny Program rewitalizacji „starej” Nowej Huty*, Załącznik do uchwały Nr LIII/674/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 października 2008 r. PDF,
108. Lorens P., 2010, *Opracowanie dotyczące konsultacji społecznych w rejonie Placu Wałowego w Gdańsku*, Gdańsk, maszynopis niepublikowany,
109. *Ludzie i instytucje w procesie przemian miejskiej społeczności lokalnej Studium socjologiczne na przykładzie osiedla Zandka w Zabrzcu*, 2010, red. Niezabitowski M., Rożałowska B., Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, ss. 204,
110. Lynch K., 2011, *Obraz miasta*, wyd. Archiwolita, Kraków, s.233,

111. Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss.372,
112. *Miasto w działaniu Zrównoważony rozwój z perspektywy oddolnej*, 2012, red. Filar P., Kubicki P., Wydawnictwo Instytut Obywatelski, Warszawa, ss.230,
113. Miedzian M, 2004, *Nowa Huta Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści*, Wydawnictwo Bezdroża, Kraków, ss.190,
114. Mitkowska A., 2012, *Historia ogrodów europejskiego kręgu kulturowego cz. I. Od starożytności do renesansu*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków ss.145,
115. Myczkowski S., 1976, *Człowiek – Przyroda – Cywilizacja Kształtowanie zasobów przyrody oraz ochrona biosfery*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, ss.383,
116. Myczkowski Z., Forczek-Brataniec,U., 2007, *Wizualne aspekty tożsamości miejsca – konflikty* [w:] Czasopismo Techniczne, *Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu*, publikacja pokongresowa, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss. 150-152,
117. *Narastające dysfunkcje zasadnicze dylematy konieczne działania, raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, 2013, praca zbiorowa, wyd. Małopolska Szkoła Administracji Publicznej, Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej, Kraków, ss. 108,
118. Nawratek K., 2008, *Miasto jako idea polityczna*, wydawnictwo Ha!art Kraków, ss.230,
119. *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*, 2011, red. Bernat S., Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15, wyd. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, PDF,
120. *Niewidzialne miasto*, 2012, red. Krajewski M., wyd. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, ss. 360,
121. Norberg-Schulz Ch., 2000, *Bycie, przestrzeń i architektura*, Wydawnictwo MURATOR, Warszawa, ss. 120,
122. *Nowa Huta architektura i twórcy miasta idealnego niezrealizowane projekty*, 2007, Red. Biebrzycka A., Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków, s.54,
123. Nowakowski M., 2013, *Sto lat planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010)*, współpraca Bańkowska B., Oficyna Naukowa, Warszawa, ss.434,
124. *O partycypacji społecznej w planowaniu przestrzennym*, 2007, praca zbiorowa, Warszawa, ss.87, PDF,
125. Ortega y G. H., 2002, *Bunt Mas*, Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa, ss. 216,
126. Ostrowski W., 1996, *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, ss.552,
127. Ozimek P. Böhm A., Ozimek A., Wańkowicz W., 2013, *Planowanie przestrzeni o wysokich walorach krajobrazowych przy użyciu cyfrowych analiz terenu wraz z oceną ekonomiczną*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss. 208,
128. Pancewicz A., 2011, *Środowisko przyrodnicze w odnowie krajobrazu przyrodniczego*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, ss. 238,
129. *Partycypacja publiczna O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, 2011, red. Olech A., wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, ss.211,
130. *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*, 2010, red. Lewenstein B., Schindler J., Skrzypiec R., Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss.306,

131. *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, red. Erbel J., Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, ss.383,
132. Paszkowski Z., 2011, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*, Wydawnictwo Universitas, Kraków ss.320,
133. Patoczka P., 2000, „*Ściany*” i „*bramy*” w krajobrazie, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.192,
134. Pawłowska K., 2008, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków ss.376,
135. Pawłowska K., 2009, *Gra o Park Dębnicki*, maszynopis niepublikowany, PDF,
136. Pawłowska K., Staniewska A., Konopacki J., 2012 *Udział społeczeństwa w ochronie, zarządzaniu i planowaniu krajobrazu - podręcznik dobrych praktyk*, opracowanie na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Kraków, ss.39, PDF,
137. Pawłowska K., 2001, *Idea swojskości miasta*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss. 206,
138. *Percepcja Współczesnej Przestrzeni Miejskiej*, 2007, red. Madurowicz M., wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 532,
139. Platon, 2004, *Protagoras*, przekład, wstęp, komentarz, Leopold Regner, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s.107,
140. *Podręcznik rewitalizacji, Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, 2003, opracowanie GTZ Gesellschaft für Technische Zusammenarbeit przy współpracy Instytut für Wohnen Und Umwelt Darmstadt, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa, ss.173.
141. *Podstawy planowania przestrzennego i projektowania urbanistycznego*, 2011, red. Cymerman R., Wydawnictwo Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn, ss.258,
142. *Polska polityka architektoniczna, Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury*, 2011, red. Chwalibóg K., wyd. POLSKA RADA ARCHITEKTURY, SARP, TUP, IZBA ARCHITEKTÓW RP, Warszawa, s.28,
143. *Prawo a partycypacja publiczna*, 2012, red. Sobiesiak-Penszko P., wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, ss.237,
144. *Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku*, 2006, red. Czarnecki W., wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok, ss.456,
145. Przesmycka E., Boguszewska K., Przesmycka N., 2010, *Współczesna przestrzeń publiczna wyrazem potrzeb lokalnej społeczności na przykładzie skweru im. Matki Boskiej Fatimskiej na osiedlu Bronowice w Lublinie*, [w:] Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych oddział PAN w Lublinie Tom VI, Lublin, ss.230-239,
146. Przesmycka E., Przesmycka N., 2011, *Nowe skwery w starym osiedlu*, [w:] *Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku*, red. Szulczewska B., Giedych R., Wydawnictwo SGGW, Warszawa ss. 129-138,
147. *Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku*, 2011, red. Szulczewska B., Giedych R., Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.140,

148. *Raport końcowy ze spotkań konsultacyjnych dotyczących zmian w przestrzeni Placu centralnego i Alei Róż (przygotowany na zlecenie Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu miasta Krakowa)*, 2009, Bukowski A., Smagacz-Poziemska M., Instytut Socjologii UJ, Stowarzyszenie PLAN, Kraków, ss.92,
149. *Regulamin konkursu architektoniczno-urbanistycznego, ideowego na opracowanie koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej w osi Alei Róż i Placu Centralnego w Nowej Hucie*, 2011, PDF,
150. *Rewitalizacja miast polskich* to dwunastotomowe opracowanie będące wynikiem naukowej pracy realizowanej jako projekt badawczy pt.: *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*, kierownik proj. Ziobrowski Z., Cykl dwunastu tomów (plus 13. podsumowujący całość projektu) ukazał się w latach 2009-2010, Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Miast, Kraków,
151. *Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie*. Dz.U. z 2001 r., nr 75, poz. 690, z późniejszymi zmianami,
152. Różańska A., 2004, *Parki warszawy na tle warunków przyrodniczych miasta*, [w:] *Wartości krajobrazu kulturowego Warszawy na tle warunków przyrodniczych miasta*, 2004, praca zbiorowa, Wydawnictwo SGGW, warszawa, ss. 283,
153. Rylke J., 2007, *Warsztaty projektowania przestrzeni publicznej w krajobrazie miasta jako zasada kreacji krajobrazu w społeczeństwie demokratycznym*, [w:] *Czasopismo Techniczne*, zeszyt 10, Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków ss.239-240,
154. Sadura P., Erbel J., 2012, *Partycypacja jest trendy!* [w:] *Partycypacja*. Przewodnik Krytyki Politycznej, 2012, red.Erbel J.,Sadura P., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, s.6-9,
155. Sanchez Vidiella A, 2009, *Atlas współczesnej architektury krajobrazu*, Tmc, Warszawa, ss. 600,
156. Sanoff H., 2013, *Integrowanie programowania ewaluacji i partycypacji w projektowaniu architektonicznym*, Wydawnictwo Naukowe Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, Poznań, ss.122,
157. *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią*, wybór tekstów, 2009, red.Gawryszewska B., Królikowski J., Wydawnictwo SGGW, Warszawa, ss.278,
158. *Społeczności lokalne teraźniejszość i przyszłość*, 2006, red. Jałowiecki B., Łukowski W., Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa, ss.171,
159. Stangel M., 2009, *Odnowa miast w społeczeństwie informacyjnym technologie informacyjne i komunikacyjne w procesach rewitalizacji*, Wydawnictwo politechniki Śląskiej, Gliwice , ss.141,
160. Szmyd B., 1981, *Ład przestrzeni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s.434,
161. Szulczewska B., Giedrych R., 2011, *Główne problemy i tendencje kształtowania zieleni osiedlowej w Polsce w XX i XXI wieku*, [w:] *Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku*, red. Szulczewska B., Giedrych R., wyd. SGGW, Warszawa, s.7-21,
162. Tatarkiewicz W., 1967, *Historia estetyki III Estetyka nowożytna*, Zakład Narodowy im., Ossolińskich – wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków, ss.570,
163. Tatarkiewicz W., 1988, *Dzieje sześciu pojęć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, ss.437,

164. Tokarczyk R., 1988, *Klasyki praw natury*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin s.302,
165. Tołwiński T., 1963, *Urbanistyka*, Tom 3, *Zieleń w urbanistyce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, ss.469,
166. Tołwiński T., 1948, *Urbanistyka*, Tom 1, *Budowa miasta w przeszłości*, Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy Nr 11, Warszawa, s. 334,
167. Tołwiński T., 1948, *Urbanistyka*, Tom 2, *Budowa miasta współczesnego*, Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy Nr 19, Warszawa, s. 391,
168. Trybuś J., 2007, *Miejsce dotlenione*, [w:] Architektura & Biznes, nr 11/2007 Wydawnictwo RAM, Kraków ss.57-57,
169. Trzeciak P., 1974, *Przygody architektury XX wieku*, Nasza Księgarnia, Warszawa, ss.446,
170. Urzykowski T., 2013, *Przebrali się za drzewa. Chcą dymisji konserwatora* [w:] Gazeta.pl Warszawa,
171. Urzykowski T., 2013, *Wojna o Ogród Krasieńskich: prokuratura, specjalna sesja* [w:] Gazeta.pl, Warszawa,
172. USTAWA z dnia 27 marca 2003 r. O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz.U. 2003 Nr 80 poz. 717,
173. Walljasper J., 2007, *The Great Neighborhood A Do-it-Yourself Guide to Placemaking Book*, Project for public Spaces and New Society Publisher, Gabriola Island, ss.175,
174. Wantuch-Matla D., 2009, *Stymulująca rola miejskich przestrzeni publicznych* [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 12, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.373-384,
175. *Warszawa Architekci, projektanci, aktywiści o swoim mieście*, 2012, red. Lamort De Gail A., Wydawnictwo AGORA, ss. 162,
176. *Warszawa w budowie 1*, 2010, red. Andino Velez M., wydawca Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa, ss.306,
177. *Warszawa w Budowie Program & Teksty*, 2012, red. Leyk A., Syska M., publikacja towarzysząca festiwalowi Warszawa w Budowie 4, Wydawca Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, warszawa, ss. 77,
178. *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, 2010, red. Madurowicz M., wyd. WGiSR Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss. 511,
179. Waśkiewicz A., 2011, *Obywatel twórcą ładu społecznego: Machiavelli, Rousseau, de Tocqueville*, [w:] *Partycypacja publiczna O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, 2011, red. Olech A., wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, ss.13-25,
180. Whyte W. H., 1980, *The Social Life of Small Urban Spaces*, Project for public Spaces, New York ss.125,
181. Wiland M., 2012, *Zmiany w wiejskim krajobrazie a uwarunkowania prawno-ekonomiczne*, [w:] *Architektura Krajobrazu Wiejska przestrzeń – zagrożone dziedzictwo*, nr 2, Wydawca: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Wrocław, ss.49-58,
182. Wilgocki M, 2011, *Hotel Gołębiwski w Karpaczu nie będzie obniżony*, Gazeta.pl Wrocław, artykuł prasowy 28.12.2011.,
183. Witruwiusz, 1956, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s.190,

184. Wojciechowski P., 2012, *Mieszkańcy chcą zostawienia stocznioowych dźwigów* [w:] trójmiasto.pl, artykuł prasowy z 8 sierpnia 2012,
185. www.aronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=276
186. www.detours.biz/projects/lommelparken/
187. www.dialogspoleczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3w%C5%BC_-_Plac_Centralny.html,
188. www.dialogspoleczny.krakow.pl/Strona_g%C5%82%C3%B3wna/Multimedia/3954-Aleja_R%C3%B3w%C5%BC_-_Plac_Centralny.html,
189. www.dobrepraktyki.decdujmyrazem.pl
190. www.parki.lublin.pl
191. www.pharch.pl
192. www.rajkowska.com/pl/projektyp/62
193. www.skwer.eu/strony/bemowo/
194. www.skwer.eu/strony/stadion-siedmiolecia/
195. www.trójmiasto.pl
196. www.w-a.pl/2006/plac_centralny2.htm
197. www.warszawawbudowie.pl
198. Wyszomirski P., 2012, *Poczet władców przestrzeni publicznych*, [w:] *Partycypacja i Partycypacja* Autoportret, Pismo o dobrej przestrzeni, nr 2/2012, Kwartalnik Małopolskiego Instytutu Kultury, red. Leśniak-Rychlak D., Kraków, ss. 42-47,
199. Zachariasz A., 2006, *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy ze szczególnym uwzględnieniem roli parków publicznych*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, ss.204,
200. *Za-mieszkanie 2012. Miasto ogrodów, miasto ogrodzeń*, 2012, Katalog wystawy, Instytut Architektury, Muzeum narodowe w Krakowie, Kraków, ss.95,
201. *Zanim wybuchnie konflikt Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, 2010, tom A Dlaczego? red. Pawłowska K., Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, ss.146,
202. *Zanim wybuchnie konflikt Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, 2010, tom B Jak? red. Pawłowska K., Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, ss.180,
203. Zarębska T., 1998, *Strefa podmiejska w koncepcjach urbanistycznych początków epoki nowożytnej*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, wyd. Biblioteka Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami, Warszawa, ss.111-124,
204. *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, 2008, red. Myga-Piątek U., Pawłowska K., Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Gliwice, ss.656,
205. Zieliński M., 2011, *Rewaloryzacja krajobrazu miejskiego jako element rewitalizacji zdegradowanej przestrzeni publicznej na przykładzie placu Wałowego w Gdańsku* [w:] *Architektura Krajobrazu*, nr 3/2011, ss.79-86,
206. Zieliński M., 2011, *Wpływ społeczności lokalnych na krajobraz miejski (na przykładzie małopolskich doświadczeń)*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 16, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.535-547,

207. Zieliński M., 2012, *Twórczość projektowa a partycypacja społeczna w kształtowaniu krajobrazu – wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 17, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.437-448,
208. Zieliński M., 2012, *Wykorzystanie badań społecznych w praktyce projektowania krajobrazu miejskiego*, [w:] *Przestrzeń i Forma*, nr 18, Wydawnictwo SFERA, Szczecin, ss.241-254,
209. Zuziak Z., 2006, *Materia architektury miasta* [w:] *Czasopismo Techniczne* z cyklu *Definiowanie przestrzeni architektoniczne - Architektoniczne Tworzywo*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, *Czasopismo Techniczne*, Z. 9-A, Kraków, ss.117-123,